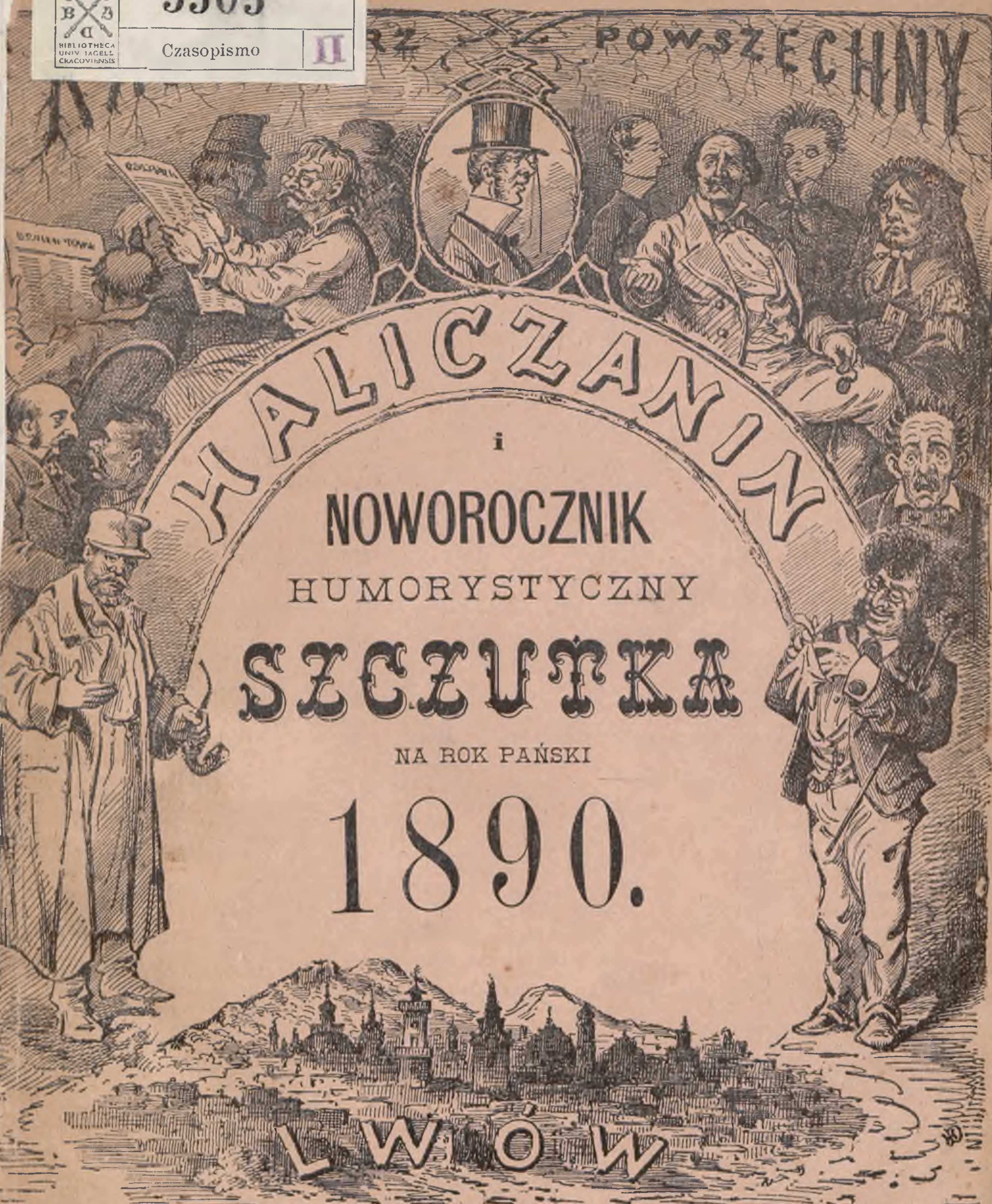


HALICZANIN

i

NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY SZCZUTKA

NA ROK PAŃSKI

1890.

Drukiem i nakładem Pillera i Spółki.

HALICZANIN

KALENDARZ POWSZECHNY

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi

i ILLUSTROWANY

NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY

„SZCZUTKA"

NA ROK PAŃSKI

1890

który jest rokiem zwyczajnym, liczącym 365 dni.

KALENDARZA TEGO ROK XXXVI.

LWÓW

NAKŁADEM WYDAWNICTWA PISMA „SZCZUTEK"

Z DRUKARNI I LITOGRAFII PILLERA I SPÓŁKI.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Obraz ogólny na rok 1890.

Rok 1890 jest rokiem zwyczajnym, mającym dni 365 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1. Stycznia o północy.

Pod względem astronomicznym dzieli się rok 1890 na cztery pory astronomiczne, które są: wiosna, lato, jesień i zima.

Wiosna jest pospolicie sucha, ostra i zimna.

Lato jest bardzo gorące, tak dalece, że źródła wysychają, a w rzekach woda znacznie spada.

Jesień bywa także więcej sucha jak mokra.

Zima jest dosyć zimna i więcej sucha, przytem wcale niestateczna.

Panującym planetą w roku 1890 jest Mars.

Zaćmienia słońca i księżyca w r. 1890.

W roku 1890 przypadają dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżyca, z których atoli tylko pierwsze zaćmienie słońca w naszych okolicach widzialne będzie.

Pierwsze zaćmienie słońca dnia 17. Czerwca, zaczyna się o godzinie 8 minut 28 rano, a kończy się o godzinie 2 minut 28 po południu. Widzialne będzie w Azji, z wyjątkiem północnowschodniej — w Europie i północnej połowie Afryki.

Drugie zaćmienie księżyca dnia 26. Listopada, zaczyna się o godzinie 2 minut 58 po południu, a kończy się o godzinie 3 minut 16. Widzialne będzie na wielkim Oceanie, w Australji i Azji, z wyjątkiem małej Azji i Arabji.

Trzecie zaćmienie słońca dnia 12. Grudnia, zaczyna się o godzinie 2 min. 1 rano, a kończy się o godzinie 7 minut 16. Widzialne będzie w Nowej Zelandji, we większej części południowej Australji, na indyjskim Oceanie i w południowych okolicach podbiegunowych.

KALENDARZ ŚWIĄTECZNY POWSZECHNY.

OKRESY ROCZNE.

Według kalendarza nowego.		Według kalendarza starego.	
Rok 1890 ma liczbę złotą	10	Rok 1890 ma liczbę złota	10
Epaktę	IX	Epaktę	XX
Okrąg słońca (Cyclus sol.)	23	Okrąg słońca (Cyclus sol.)	23
Literę niedzielną	E	Literę niedzielną	G

SUCHEDNI.

We Środę, w Piątek i w Sobotę, to jest: dnia 26., 28. Lutego i 1. Marca
„ „ „ „ „ „ 28., 30. i 31. Maja
„ „ „ „ „ „ 17., 19. i 20. Września
„ „ „ „ „ „ 17., 19. i 20. Grudnia.

WIGILIE Z POSTEM ŚCISŁYM.

W dnie krzyżowe — do uroczystości Zielonych Świąt — do śś. Apostołów Piotra i Pawła — do Wniebowzięcia N. P. Maryi — do Wszystkich Świętych — do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. — do Bożego Narodzenia.

Uwaga. Jeżeli która z tych wigilij przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub Sobotę, wtedy postu nie ma żadnego.

DNIE KRZYŻOWE.

W Poniedziałek, Wtorek i we Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. dnia 12., 13. i 14. Maja.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Według kalendarza rzymskiego:		Według kalendarza grecko-kat.:	
Popielec	19. Lutego	Nedila miasopustna	4. Fewruaria
Wielkanoc	6. Kwietnia	Nedila syropustna	11. „
Wniebowstąpienie Pańskie . .	15. Maja	Woskresenie Chrysta	1. Apriłya
Zielone Święta	25. „	Woznesenie Hospoda	10. Maya
Niedziela św. Trójcy	1. Czerwca	Soszestwie św. Ducha	20. „
Boże Ciało	5. „		
Pierwsza Niedziela Adwentu . .	30. Listopada		

POSTY RUSKIE NAKAZANE.

Pist wełykij od Nedili syropustnoj do Woskresenia.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom od perwoj Nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. Junja czerez 4 Nedil i 5 dnyj.

Pist do Uspenia Bohorodycy Diwy od 2. do 15. Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Now. do 25. Dek.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

STYCZEŃ

Henwar, Januarius, Jänner, Eismonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
1 Ś.	Nowy Rok	20 Ihnatyja Jep.	7 58	4 10	♉	wieczór	rano	
2 C.	Makarego Op.	21 Jułyanny M.	7 58	4 11	♊	2 16	6 14	
3 P.	Daniela i Genowefy	22 Anastazyi M.	7 58	4 12	♊	2 43	7 19	○
4 S.	Tytusa B.	23 10 Mucz. w Kret.	7 58	4 13	♋	3 17	8 17	Pełnia dnia 6.
1.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W onym czasie gdy Herod umarł.	Knyha Rożdestwa Chrysta. Mat. 1.						o godz. 7 min. 10 rano.
5 N.	E. po N. R. Telesfora	24 N. Jewhenyi	7 58	4 14	♋	3 59	9 8	Mroźno i wietrzno.
6 P.	Trzech Króli ○	25 Rożd. Chrysta	7 58	4 16	♋	4 50	9 49	
7 W.	Walentego B.	26 Sobor. P. Boh.	7 58	4 17	♌	5 49	10 22	☾
8 Ś.	Seweryna Op.	27 Stefana Mucz.	7 58	4 18	♌	6 54	10 48	Ostatnia kwadra
9 C.	Marcyanny P. M.	28 2000 Mucz.	7 57	4 19	♍	8 2	11 10	dnia 14. o godz. 8 minut 6 rano.
10 P.	Pawła Pust.	29 ŚŚ. Mład.	7 55	4 20	♍	9 12	11 28	Burza z śnieżycą.
11 S.	Higiniusza M.	30 Anysyi	7 54	4 22	♍	10 23	11 45	
2.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.						●
12 N.	E. 1 po 3 Kr. Honoraty	31 N. 1 po Rożd. Hł. 6.	7 54	4 23	♎	11 34	wieczór	Nów d. 21. o g. 1.
13 P.	Hilarego ☾	1 Hen. 1890. Obr. H.	7 54	4 24	♎	rano 47	— 1	minut 22 rano.
14 W.	Feliksa z Nol.	2 Sylwestra	7 53	4 26	♏	2 3	— 18	Mroźno.
15 Ś.	Maura Op.	3 Małachia	7 52	4 27	♏	3 23	— 37	
16 C.	Marcelego Pap.	4 Sobor 70 Apost.	7 52	4 29	♏	4 46	— 59	☽
17 P.	Antoniego Op.	5 Fteopemta	7 52	4 30	♐	6 9	1 28	Pierwsza kwadra
18 S.	Pryski Panny	6 Bohojawł. Hosp.	7 51	4 31	♐	7 26	2 8	dnia 27. o godz. 9 minut 50 wieczór.
3.	Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.						Deszcz ze śniegiem.
19 N.	E. 2 po 3 Kr. Im. Jezus	7 N. 1 po Boh. Hł. 7.	7 50	4 33	♑	8 31	3 2	W Styczniu rośnie
20 P.	Fabiana i Seb.	8 Połyjewkła	7 49	4 34	♑	9 21	4 12	dzień od 1. do 31.
21 W.	Agnieszki P. M. ●	9 Hryhorja Jep.	7 49	4 35	♒	9 57	5 35	o 1 godzinę.
22 Ś.	Wincentego i Anast.	10 Fteodozya Pr.	7 48	4 37	♒	10 25	7 3	Długość dnia
23 C.	Zaślubienie N. P. M.	11 Tatyanny M.	7 47	4 39	♓	10 47	8 30	w przecięciu 9 g.
24 P.	Tymoteusza Bisk.	12 Jermyła	7 46	4 40	♓	11 5	9 53	Księżyc oddala się
25 S.	Nawrócenie św. Pawła	13 ŚŚ. Otec w Synai	7 45	4 42	♈	11 22	11 13	od ziemi dnia 6., a
4.	Ew. u Mateusza ś. w R. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	O Zakhei. Łuk. 19.						przybliża się d. 20.
26 N.	E. 3 po 3 Kr. Pauliny	14 N. 2 po Boh. Hł. 8.	7 44	4 44	♉	11 40	rano 29	Przepowiednie według
27 P.	Jana Chryzost. ☽	15 Pawła Ft.	7 43	4 46	♉	11 59	1 43	kalendarza 100-letniego
28 W.	Karola Wielk.	16 Petra Weryhy	7 42	4 47	♉	wieczór	2 55	*Styczeń* suchy i
29 Ś.	Franciszka Salez.	17 Antonya Weł.	7 41	4 48	♊	— 20	4 5	niebardzo mroźny.
30 C.	Martyna P.	18 Aftanazya	7 40	4 49	♊	— 45	5 11	
31 P.	Piotra Nolaski	19 Makarya Pr.	7 39	4 50	♊	1 17	6 12	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

2. Stycznia 10. Thebeth 5650. Post. Oblęż. Jerozolimy.
22. „ 1. Szebat.

(Styczeń.) I zima nie jest porą zupełnego spoczynku dla gospodarza, bo oprócz zwykłych w tej porze codziennych robót, trzeba się jeszcze przygotowywać do prac wiosennych. Czas bowiem prędko upływa, nie należy go więc tracić, lecz korzystać z niego, aby wszystko w właściwej porze było zrobione. Od tego całe powodzenie i dobrobyt w gospodarstwie zawisły. — Młócić zboże, a kiedy mrozy ostre i suche, to wtedy koniczynę nasienną. Drzewo w Grudniu, Styczniu i najdalej już do końca Lutego ścinane w lesie, najtrwalsze na budowle.— Gnój saniami można wywozić na dalsze pola, ale na kupy. Jeżeli się zaś po wierzchu śniegu rozrzuci, to przy roztopach woda co najżyzniejsze części uniesie z sobą, z nienagrodzoną niczem stratą dla roli. W tej też porze dobrze jest wynajmować się do różnej wywózki, gdy stosowna możność po temu, aby sobie coś zarobić. — Zaglądać też do kartofli w południe, gdy mróz zelżeje, dla dania im powietrza w dołach lub kopcach, żeby nie wyrastały lub nie gniły od ciepłego zaduchu.

LUTY

Fewral, Februarius, Februar, Hornung, ma dni 28.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
1 S.	Ignacego Bisk.	20 Eufymija	7 37	4 52	♋	wieczór 1 56	rano 7 5	○
5.	Ewang. u Mat. ś. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	O Mytary i Farysei. Łuk. 18.						Pełnia dnia 5. o godz. 2 min. 47 rano.
2 N.	E. Starozap. NMP. Grom	21 N. o Myt. i F. Hł. 1.	7 35	4 54	♋	2 44	7 49	
3 P.	Błażeja Bisk.	22 Tymofteja Ap.	7 33	4 56	♌	3 41	8 24	Posępno i śnieg.
4 W.	Weroniki P.	23 Kłymenta	7 32	4 57	♌	4 44	8 52	
5 Ś.	Agaty P. M. ○	24 Xenyi Prep.	7 31	4 59	♌	5 52	9 15	☾
6 C.	Doroty P.	25 Hryhoria	7 30	5 1	♍	7 2	9 34	Ostatnia kwadra
7 P.	Romualda Op.	26 Ksenofonta	7 28	5 3	♍	8 12	9 52	dnia 12. o godz. 8 minut 22 wieczór.
8 S.	Jana z Malty	27 Joana Chr.	7 26	5 4	♎	9 24	10 8	Deszcz ze śniegiem.
6.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O obłudnom syni. Łuk. 15.						●
9 N.	E. Mięsopust. Apolonii	28 N. o s. obł. Hł. 2.	7 25	5 7	♎	10 36	10 24	Nów dnia 19.
10 P.	Scholastyki P.	29 Ihnatya	7 23	5 9	♎	11 50	10 41	o godz. 12 min. 0 rano.
11 W.	Łucjusza	30 Trech Swiat.	7 22	5 10	♏	rano 7	11 1	Mroźno i wietrzno.
12 Ś.	Eulalji P. M. ☾	31 Kyra i Joan.	7 20	5 11	♏	2 26	11 26	
13 C.	Katarzyny B.	1 Fewrał. Tryfona	7 18	5 12	♐	3 47	11 59	☽
14 P.	Walentego B.	2 Stryt. Hosp.	7 17	5 13	♐	5 4	wieczór	Pierwsza kwadra
15 S.	Faustyna M.	3 Symeona i Anny	7 15	5 15	♑	6 13	— 45	dnia 26. o godz. 3 min. 40 wieczór.
7.	Ewang. u Łuk. św. w. R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O strasznom sudi. Mat. 25.						Powietrze łagodne.
16 N.	E. Zapust. Julianny	4 N. Miasop. Hł. 3.	7 13	5 16	♑	7 9	1 46	W Lutym rośnie
17 P.	Konstancji	5 Ahaftyi	7 12	5 18	♒	7 51	3 2	dzień o 1 godzinę
18 W.	Flawjusza	6 Wukoła	7 10	5 20	♒	8 23	4 27	i minut 27.
19 Ś.	*Popielec.* Konrada ●	7 Parftenya Jep.	7 8	5 22	♓	8 47	5 55	Długość dnia
20 C.	Nicefora	8 Fteodora M.	7 6	5 23	♓	9 7	7 22	w przecięciu 10 g. 10 minut.
21 P.	Eleonory P.	9 Nykyfora M.	7 5	5 24	♈	9 25	8 46	Księżyc oddala się
22 S.	Piotra Katedr.	10 Charłampija	7 3	5 26	♈	9 43	10 7	od ziemi d. 2., a przybliża się d. 18.
8.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym P. Jezusa.	O posti i myłostyni. Mat. 6.						
23 N.	E. 1 Wstęp. Romany	11 N. Syrop. Hł. 4.	7 2	5 28	♉	10 1	11 24	Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
24 P.	Macieja Ap.	12 Mełetya Arch.	7 —	5 29	♉	10 22	rano 39	*Luty* z początku
25 W.	Anastazji	13 Martyniana	6 58	5 31	♉	10 46	1 52	łagodny, od 13. do
26 Ś.	Such. Aleks. † ☽	14 Awxentyja	6 55	5 33	♊	11 15	3 1	18. śnieg i wiatr,
27 C.	Leandra	15 Onysyma Jep.	6 54	5 34	♊	11 52	4 5	potem aż do końca
28 P.	Romana Op. †	16 Pamfya Mucz.	6 53	5 35	♋	wieczór	5 —	powietrze mroźne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

21. Lutego 1. Adar.

(Luty.) Młocka zboża, zwózka drzewa budowlanego, jeśli potrzeba i wywożenie nawozu. — Naganny to zwyczaj pod każdym względem puszczać inwentarz na oziminy, gdy śniegu niema. Inwentarz mało tu się posili, a pasza dla niego niezdrowa. Szkodę zaś przez to nienagrodzoną się zrządza, gdyż młode i słabe zbożowe roślinki po przygryzieniu nie mogąc się przed deszczami i mrozami zasłonić, ulegają łatwo wymarznięciu lub zgniciu. Z tej przyczyny w gospodarstwach włościańskich, zwykle rzadsze i lichsze bywają oziminy niż na dworskich gruntach niewypasanych w zimie. Przy tem też nędzne bywają inwentarze, a sami gospodarze cierpią potem niedostatek chleba. — W Lutym, gdy na dzień nie więcej jak 3 do 5 cali z wierzchu łąka odtaje, dobrze jest mocno ją wtedy zbronować dla wydarcia mchu, który się grabi i na bok usuwa. Nagrodzi się to potem obfitszym zbiorem siana.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

MARZEC

Mart, Martius, Marz, Lenzmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						wieczór	rano
1 S.	Albina B.	17 Fteodora T.	6 51	5 36	♋	— 37	5 47
9.	Ewang. u Mat. ś. w R. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O Naftanaiły. Joan 1.					
2 N.	E. 2 Such. Sympl.	18 N. 1 Post. Hł. 5.	6 49	5 38	♌	1 31	6 25
3 P.	Kunegundy	19 Archyppa	6 47	5 40	♌	2 33	6 56
4 W.	Kazimierza K.	20 Łeona Jep.	6 45	5 42	♌	3 40	7 20
5 Ś.	Fryderyka Op.	21 Tymofteja Pr.	6 42	5 44	♍	4 50	7 40
6 C.	Kolety P.	22 S. S. Mucz. w E.	6 40	5 45	♍	6 1	7 58
7 P.	Tomasza z Akwinu	23 Połykarpa	6 38	5 47	♎	7 13	8 14
8 S.	Jana Bożego	24 Obr. hł. św. Joan.	6 36	5 48	♎	8 26	8 30
10.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O rozsłabłennom w Kaparnaum. Mark. 2.					
9 N.	E. 3 Głucha. Franciszki	25 N. 2 Post. Hł. 6.	6 33	5 50	♎	9 41	8 47
10 P.	40 Męczenników	26 Porfyria	6 31	5 51	♏	10 58	9 6
11 W.	Anieli F.	27 Prokopia	6 30	5 53	♏	rano 16	9 29
12 Ś.	Grzegorza W.	28 Wasyłya Jep.	6 28	5 54	♐	1 35	9 58
13 C.	Rozyny i Rodr.	1 **Mart.** Eudokii	6 25	5 56	♐	2 53	10 38
14 P.	Matyldy P.	2 Fteodata	6 23	5 57	♑	4 3	11 31
15 S.	Longina M.	3 Eutropia	6 22	5 58	♑	5 2	wieczór
11.	Ewang. u Jana ś. w R. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O hriadenyi po Chrysti. Mark. 8.					
16 N.	E. 4 Środop. Lubina	4 N. 3 Post. Hł. 7.	6 20	6 59	♒	5 47	— 39
17 P.	Gertrudy P.	5 Konona M.	6 18	6 0	♒	6 21	1 59
18 W.	Edwarda II. króla	6 Ś. Ś. 42 Mucz.	6 16	6 1	♓	6 48	3 24
19 Ś.	Józefa Obl.	7 Wasyłya Mucz.	6 13	6 3	♓	7 9	4 51
20 C.	Eufemii P. M.	8 Fteofyłakta Prep.	6 12	6 5	♈	7 27	6 16
21 P.	Benedykta Op.	9 Ś. Ś. 40 Mucz.	6 9	6 6	♈	7 45	7 39
22 S.	Oktawiana	10 Kondrata M.	6 7	6 7	♈	8 3	8 59
12.	Ewang. u Jana ś. w. R. 8. O żyd. chcących ukamien. Jez.	O isciłenii nimoho. Mark. 9.					
23 N.	E. 5 Czarna. Wiktora	11 N. 4 Post. Hł. 8.	6 5	6 9	♉	8 22	10 17
24 P.	Gabryela Arch.	12 Fteofana	6 3	6 10	♉	8 45	11 33
25 W.	Zwiastowanie N. M. P.	13 Nykyfora	6 1	6 11	♊	9 12	rano 46
26 Ś.	Emanuela	14 Wenedykta	5 59	6 13	♊	9 46	1 54
27 C.	Ruprechta	15 Ahapia M.	5 56	6 15	♊	10 28	2 54
28 P.	Sykstusa P.	16 Sawryna	5 54	6 16	♋	11 20	3 44
29 S.	Eustachego	17 Alexija	5 52	6 18	♋	wieczór	4 26
13.	Ewang. u Mat. ś. w R. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozol.	O synach Zewedcowych. Mark. 10.					
30 N.	E. 6 Kwiet. Kwiryna	18 N. 5 Post. Hł. 1.	5 50	6 20	♌	— 19	4 59
31 P.	Balbiny P.	19 Chrysanfta	5 48	6 21	♌	1 24	5 25

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 6. o godz. 8 min. 21 wieczór.
Deszcz ze śniegiem.

Ostatnia kwadra dnia 17. o godz. 5 min. 38 rano.
Posępno i silne wiatry.

Nów d. 20. o g. 10 min. 34 wieczór.
Deszcz ze śniegiem.

Pierwsza kwadra dnia 28. o godz. 11 min. 6 rano.
Mroźno i wietrzno.

W Marcu rośnie dzień o 1 godzinę i minut 47.

Długość dnia w przecięciu 11 g.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 2. i 29., a przybliża się dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Marzec z początku mroźny, poczem odwilż, dnia 8. i 9. deszcz i śnieg, od 10. do 20. zimno, poczem dnie przyjemne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Marca	13. Adar.	Post Estery.	
6. „	14. „	Purim, czyl Haman.	
7. Marca	15. Adar.	Suszan Purim.	
22. „	1. Nisan.		

(Marzec.) Do najważniejszych robót w Marcu trzeba zaliczyć spuszczanie z ozimin wody z roztopów powstałej, co jest często zaniedbywane w mniejszych gospodarstwach. Wodę tę z pól ornych, kiedy można, dobrze jest na łąki skierować, lecz nie pozostawiać na nich, żeby nie tworzyła bagna. Woda z łąk powinna odpływać, pozostawiając żyzność z pól wypłukaną. Wtedy się łąka w czas zazieleni i wyda dużo żyznego siana. Przeciwnie zalewająca a nieodchodząca z łąki, jest przyczyną, że siano bywa ostre, szuwarowate, lichego gatunku. — Jeżeli pogoda sprzyja i obeschło, to uprawiać ziemię pod jarzyny. — Co do siewu jarzyn nie bardzo radzimy w Marcu go przedsiębrać; skoro można, trzeba być na to przygotowanym, że jeszcze i zimna powrócą. Na gruntach zaś włościańskich zwykle nie tęgo uprawianych i słabo gnojonych, zawczas posiane jarzyny źle się opierają późniejszym zimnom i słotom. — Domowe roboty, jak przędzenie, darcie pierzy itd. kończyć, bo wkrótce robota w polu i ogrodach rozpoczyna się.

KWIECIEŃ

Apriłły, Aprilis, April, Ostermonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
						wieczór	rano	
1 W.	Hugona B.	20 Prep. otec.	5 46	6 23		2 33	5 46	
2 Ś.	Franciszka a Paulo	21 Jakowa	5 44	6 25		3 44	6 4	Pełnia dnia 5.
3 C.	Wieczerza Pańska	22 Wasyłyja	5 42	6 27		4 57	6 20	o godz. 10 min. 58
4 P.	Wielki Piątek	23 Nykona Prep.	5 40	6 28		6 11	6 36	rano.
5 S.	Wielka Sobota	24 Zacharya	5 39	6 29		7 26	6 52	Deszcz i śnieg.
14.	Ewang. u Mat. ś. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O hriadenij Jisusa w Jerusałem. Joan 12.						
6 N.	E. Wielkanoc	25 N. 6 Post. Błach P. B.	5 37	6 30		8 44	7 10	Ostatnia kwadra
7 P.	Poniedziałek Wielkan.	26 Pobor Hawr.	5 35	6 31		10 4	7 32	dnia 12. o godz. 0
8 W.	Dyonizego B.	27 Matrony	5 33	6 33		11 25	7 59	min. 26 wieczór.
9 Ś.	Maryi E.	28 Iłaryona	5 31	6 34		rano 45	8 36	Posępno i wietrzno.
10 C.	Ezechiela Pr.	29 Czetw. weł.	5 29	6 35		1 58	9 25	
11 P.	Leona I. Pap.	30 Piatok wełyki	5 28	6 36		3 0	10 28	Nów dnia 19.
12 S.	Juliusza Pap.	31 Subota wełyka	5 27	6 38		3 48	11 42	o g. 9 min. 39 rano.
15.	Ewang. u Jana ś. w R. 16. O ukazaniu się Jez. uczniom.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.						Powietrze niestałe.
13 N.	E. 1 Biała. Justyna	1 Aprił. Wosk. Hosp.	5 24	6 39		4 25	wieczór	
14 P.	Waleryana M.	2 Poned. Woskr.	5 22	6 41		4 53	1 4	Pierwsza kwadra
15 W.	Anastazyi Męcz.	3 Wtorok Woskr.	5 20	6 42		5 14	2 29	dnia 27. o godz. 6
16 Ś.	Lamberta M.	4 Josyfa Pr.	5 18	6 44		5 32	3 53	min. 25 rano. Pogodnie.
17 C.	Rudolfa B.	5 Fteodata	5 16	6 45		5 49	5 15	
18 P.	Apoloniusza M.	6 Ewtychija	5 15	6 46		6 6	6 35	W Kwietniu rośnie
19 S.	Emy wdowy	7 Heorhya Mełyt.	5 14	6 47		6 24	7 54	dzień o 1 godzinę i minut 36.
16.	Ewang. u Jana św. w R. 10. O Chrystusie dobrym past.	O newirnom Ftomi. Joan 20.						Długość dnia w przecięciu 13 g.
20 N.	E. 2 po Wielk. Agniesz.	8 N. 1 Antyp. Hł. 1.	5 12	6 48		6 45	9 11	Księżyc przybliża
21 P.	Anzelma	9 Jewpsychia Jep.	5 10	6 49		7 10	10 26	się do ziemi dnia
22 W.	Sotera i Kaja	10 Terentya	5 8	6 51		7 41	11 38	13., a oddala się
23 Ś.	Wojciecha B.	11 Antypy M.	5 7	6 52		8 20	rano 43	dnia 26.
24 C.	Jerzego M.	12 Wasyłya	5 3	6 54		9 8	1 39	
25 P.	Marka Ew.	13 Artemona	4 59	6 56		10 4	2 24	Przepowiednie według
26 S.	Kleta i Marcelego	14 Martyna P.	4 57	7 59		11 8	3 0	kalendarza 100-letniego.
17.	Ewang. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chrystusa do ojca	O Josefi z Arematei. Mat. 15.						*Kwiecień* z początku przymrozki,
27 N.	N. 3 po Wielk.	15 N. 2 Josz. A. Hł. 2.	4 56	7 1		wieczór	3 28	aż do 23. czas łagodny, od 23. do
28 P.	Witalisa M.	16 Ahapii	4 54	7 2		— 17	3 51	28. ostre powietrze,
29 W.	Piotra M.	17 Symeona M.	4 52	7 3		1 26	4 10	ku końcu ładnie.
30 Ś.	Katarzyny Sen.	18 Joana Pr.	4 51	7 4		2 37	4 27	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Kwietnia 15. Nisan. Początek Wielkanocy.
6. „ 16. „ Drugie św. Wielkan.
11. „ 21. „ Siódme „ „

12. Kwietnia 22. Nisan Koniec Wielkanocy.
21. „ 1. Ijar.

(Kwiecień.) Oranie i siew jarzyn: jarki, owsa, grochu, potem jęczmienia, lnu, koniczyny w oziminie lub jarzynie. — Sadzić kartofle jak się ziemia trochę ogrzeje, bo zasadzone zbyt wczas w nieogrzaną jeszcze ziemię, nie prędko wschodzą. — Tak mało upowszechnione u nas walcowanie na gruntach lżejszych, wybornie wpływa na urodzaj, bo zapobiega wysychaniu ziemi. — Rozsadę wczas zasiać. — Koniom i wołom starać się o polepszenie paszy, gdyż po zimie są słabsze, a tu wiele roboty w polu. — Dla gospodyń dużo trudu, bo uprawa ogrodów warzywnych i zasadzenie wysadków i kartofli. — Nasadzanie kur, kaczek i gęsi. — Pielęgnowanie młodego drobiu.— Trzeba też pomyśleć i o domu, aby go po zimie wybielić, wymyć wraz ze wszelkimi sprzętami. — Bielenie płótna.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

M A J

Maij, Majus, Mai, Wonnemonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
						wieczór	rano	
1 C.	Filipa i Jakóba	19 Joana Weł.	4 49	7 6	♎	3 50	4 42	
2 P.	Zygmunta Kr.	20 Fteodora Pr.	4 47	7 8	♎	5 5	4 58	Pełnia dnia 4. o godz. 10 min. 42 wieczór.
3 S.	Znalezienie ś. Krzyża	21 Januaria	4 45	7 9	♏	6 32	5 15	Deszcz i zimno.
18.	Ewang. u Jana ś. w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O rozsłabłennom. Joan 5.						
4 N.	E. 4 po Wielk. Flor.	22 N. 3 Rozsł. Hł. 3.	4 43	7 11	♏	7 43	6 35	
5 P.	Piusa Pap.	23 Heorhya	4 42	7 13	♏	9 6	6 0	Ostatnia kwadra dnia 11. o godz. 5 min. 55 wieczór.
6 W.	Jana w Oleju	24 Sawwy M.	4 40	7 14	♐	10 29	6 33	Dżdżysto.
7 Ś.	Domiceli P.	25 Marka Ew.	4 38	7 15	♐	11 48	7 18	
8 C.	Stanisława B.	26 Wasyłyja	4 37	7 17	♑	rano 56	8 18	
9 P.	Grzegorza B.	27 Symeona Jep.	4 35	7 19	♑	1 50	9 30	
10 S.	Izydora Or.	28 Jasona A.	4 33	7 20	♒	2 29	10 51	Nów dnia 18. o godz. 9 min. 52 wieczór.
19.	Ew. u Jana św. w R. 16. O skutku prośby w im. Jez.	O Samarytani. Joan. 4.						
11 N.	E. 5 po Wielk.	29 N. 4 Sennar. Hł. 4.	4 32	7 21	♒	2 58	wieczór	Pogodnie i ciepło.
12 P.	Pankracego } Dnie krzyżow.	30 Jakowa Pr.	4 31	7 22	♓	3 21	— 15	
13 W.	Serwacego } Dnie krzyżow.	1 **Maij.** Jeremyi	4 30	7 24	♓	3 40	1 38	
14 Ś.	Bonifacego } Dnie krzyżow.	2 Aftanazya	4 29	7 25	♈	3 57	2 59	Pierwsza kwadra dnia 27. o godz. 0 min. 7 rano.
15 C.	Wniebowstąp. Pańskie	3 Tymoftea M.	4 28	7 27	♈	4 13	4 18	Pogodnie.
16 P.	Jana Nepom.	4 Pełahyi M.	4 27	7 28	♉	4 31	5 35	
17 S.	Paschalisa Wyz.	5 Iryny M.	4 25	7 29	♉	4 49	6 52	
20.	Ewang. u Jana św. w R. 15 i 16. O przyjściu Pocieszyciela.	O ślipo rożdennom. Joan 9.						W Maju rośnie dzień o 1 godzinę i 15 minut.
18 N.	E. 6 po Wielk.	6 N. 5 Ślip. Hł. 5.	4 24	7 30	♉	5 11	8 8	
19 P.	Piotra Cel.	7 Znam. cz. kr.	4 23	7 32	♊	5 39	9 22	Długość dnia w przecięciu 15 g.
20 W.	Bernarda Sen.	8 Joanna Boh.	4 22	7 33	♊	6 15	10 30	
21 Ś.	Heleny król.	9 Isaji Pr.	4 21	7 33	♋	6 59	11 30	Księżyc przybliża się do ziemi dnia 8., a oddala się dnia 24.
22 C.	Julji P. M.	10 Wozn. Hosp.	4 20	7 34	♋	7 52	rano 20	
23 P.	Dezyderjusza B.	11 Mokija M.	4 19	7 35	♋	8 53	1 0	
24 S.	Joanny wdowy	12 Jepyfanya Jep.	4 18	7 36	♌	9 59	1 31	
21.	Ewang. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O prosławłenyi Jisusa. Joan 17.						Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
25 N.	E. Zielone Święta	13 N. 6 Ś. Ś. Otc. Hł. 6.	4 17	7 38	♌	11 8	1 56	*Maj:* do 11. powietrze zmienne, od 11. do 20. pogoda, noce atoli zimne, poczem pięknie i ciepło.
26 P.	Poniedz. Ziel. Świąt.	14 Izydora M.	4 16	7 39	♍	wieczór	2 16	
27 W.	Jana Pap.	15 Pachomyja Weł.	4 15	7 40	♍	— 18	2 33	
28 Ś.	Such. Wilhelma †	16 Fteodora Ośw.	4 14	7 41	♎	1 29	2 48	
29 C.	Maksyma	17 Andronika A.	4 14	7 42	♎	2 42	3 3	
30 P.	Feliksa Pap. †	18 Fteodota	4 13	7 43	♎	3 57	3 19	
31 S.	Petroneli P. †	19 Sub. zadusz.	4 12	7 44	♏	5 16	3 37	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8. Maja 18. Jjar. Szkolne święto (Lag Beoma).
20. „ 1. Siwan.
25. Maja 6. Siwan. Zielone święta
26. „ 7. „ Drugi dzień Ziel. św.

(Maj.) Kończą się siewy jare, jak jęczmienia, prosa, tatarki, kukurydzy. — Koniec sadzenia buraków i kartofli. — Sadzi się rozsadę kapusty i brukwi, które często są za późno sadzone, tak że potem zwłaszcza gdy role suche, nie mają dość czasu do należytego wyrośnięcia w duże i zbite głowy. — Pielenie i obsypywanie koło wysadków, wcześniejszych kartofli, buraków itd. — Kończy się pielenie pszenicy. — Po ukończeniu siewów, najlepsza pora do kopania rowów lub ich odnawiania, gdzie tego potrzeba. Ziemi wybranej nie zostawiać nad rowami, gdyż tamuje spływanie wody, ale ją równo rozrzuca się po przyległej łące lub polu. — Teraz też pora najlepsza do naprawy mostków i dróg, które jeszcze w początku Kwietnia powinny być obsadzone wierzbami.

CZERWIEC

Junyi, Junius, Juni, Brachmonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g.	m.	Słońca Zach. g.	m.	Bieg	Księżyca Wsch. g.	m.	Księżyca Zach. g.	m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
22.	Ew. u Mat. św. w Roz. 28. O władzy Chrystusa.	O Duchu światom. Joan 7.						wieczór		rano		○
1 N.	E. 1 po Św. Św. Trójcy	20 N. Sosz. ś. Duch. Hł. 7.	4	11	7	45	♏	6	38	3	59	Pełnia dnia 3. o godz. 8 min. 7 rano.
2 P.	Erazma B.	21 Pon. Sosz. św. Ducha	4	10	7	46	♐	8	3	4	28	
3 W.	Klotyldy ○	22 Wasyłyja	4	9	7	47	♐	9	27	5	8	Wietrzno i dżdżysto.
4 Ś.	Kwiryna	23 Mychaiła Pr.	4	8	7	47	♑	10	42	6	3	
5 C.	Boże Ciało	24 Symeona	4	8	7	48	♑	11	44	7	14	☾
6 P.	Norberta B.	25 Obr. hł. ś. Joan.	4	8	7	49	♒	rano	30	8	35	
7 S.	Roberta B.	26 Karpa Ap.	4	7	7	50	♒	1	3	10	0	Ostatnia kwadra dnia 9. o godz. 11 min. 23 wieczór.
23.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	O yspowidaniu Jisusa Chr. Mat. 10.										Pogodnie.
8 N.	E. 2 po Św. Medarda	27 N. 1 W. S. S. Hł. 8.	4	7	7	50	♓	1	28	11	25	●
9 P.	Pryma i Felic. ☾	28 Nykyty Pr.	4	6	7	51	♓	1	48	wieczór		
10 W.	Małgorzaty P.	29 Fteodoryi	4	6	7	51	♈	2	5	—	47	Nów dnia 17. o godz. 11 min. 31 rano.
11 Ś.	Barnaby Ap.	30 Isaakija	4	6	7	53	♈	2	21	2	6	
12 C.	Onufrego	31 Jermya	4	6	7	53	♈	2	37	3	23	Chłodno i dżdżysto.
13 P.	Antoniego z Padwy	1 **Junyi** Justyny	4	6	7	54	♉	2	55	4	40	
14 S.	Bazylego B.	2 Nykyfora	4	5	7	55	♉	3	15	5	55	☽
24.	Ewang. u Łuk. św. w R. 15. O zgubionej owcy i groszu.	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat. 4.										Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 3 min. 27 wieczór.
15 N.	E. 3 po Św. Wit. i M.	3 N. 2 Tił. Chr. Hł. 1.	4	5	7	56	♊	3	40	7	8	Powietrze niestałe.
16 P.	Franciszka Reg.	4 Mytrofana	4	5	7	56	♊	4	12	8	18	
17 W.	Adolfa ●	5 Dorofteja Jep.	4	5	7	57	♊	4	53	9	22	W Czerwcu rośnie dzień do 20. o min. 19, a po 20. spada o min. 5.
18 Ś.	Marka i Marcelina	6 Wasyriona Pr.	4	5	7	57	♋	5	43	10	16	
19 C.	Gerwazego i Protaz.	7 Fteodota	4	5	7	58	♋	6	42	10	59	
20 P.	Reginy P.	8 Fteodora Str.	4	5	7	58	♌	7	47	11	33	
21 S.	Alojzego Gonz.	9 Kyryła Arch.	4	5	7	58	♌	8	54	12	0	Długość dnia w przecięciu 16 g.
25.	Ewang. u Łuk. św. w R. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	Nykto ne može dwom hospodarom służyty. Mat. 6.										Księżyc przybliża się do ziemi d. 5., a oddala się d. 21.
22 N.	E. 4 po Św. Pauliny	10 N. 2 po Sosz. Hł. 2.	4	5	7	58	♍	10	3	rano	21	
23 P.	Zenona B.	11 Warftołomeja	4	5	7	58	♍	11	13	—	38	
24 W.	Jana Chrz.	12 Onufrya Prep.	4	5	7	58	♍	wieczór		—	54	Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
25 Ś.	Prospera Bisk. ☽	13 Akiłyny H.	4	6	7	58	♎	—	24	1	9	
26 C.	Jana i Pawła	14 Etyseja Pr.	4	7	7	58	♎	1	36	1	23	
27 P.	Władysława Kr.	15 Amosa Pr.	4	7	7	58	♏	2	51	1	40	*Czerwiec:* Z początku posępne i dżdżyste powietrze, od 9. pogodnie i ciepło aż do końca miesiąca.
28 S.	Leona Pap. †	16 Tychona	4	8	7	57	♏	4	10	1	59	
26.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O sotnyci. Mat. 8.										
29 N.	E. 5 po Św. Piotra i Paw.	17 N. 4 po Sosz. Hł. 3.	4	8	7	57	♐	5	32	2	24	
30 P.	Wspom. św. Pawła	18 Leontyja M.	4	9	7	57	♐	6	56	2	58	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

19. Czerwca 1. Tamuz.

(Czerwiec.) Dobry rolnik stara się, aby do końca tego miesiąca mógł mieć ugór podorany. W włościańskich gospodarstwach rzadko to ma miejsce, jednak to koniecznie powinno być zachowane, aby do końca Czerwca choć twardsze części ugoru zostały podoranemi. Jeźli się tego nie zrobi, możnaż się potem dobrego urodzaju spodziewać? — W miesiącu tym rozpoczyna się sianokos, cięcie koniczyny, z czem nie opóźniać się trzeba. — Okopywanie kartofli i staranie o utrzymanie czysto lnu i warzyw, co tem potrzebniejsze, skoro deszcze padają, bo wtedy nader szybko i bujnie chwasty wzrastają. — Początek tego miesiąca to najlepsza pora do wymurowania komina; do wyrównania dobrze wyrobioną gliną dołów powybijanych na klepiskach w stodołach; do nawiezienia ziemią, a lepiej gliną dołów w stajni lub oborze, żeby równo było; do reperacji dachów, aby potem deszcz nie zaciekał na zwiezione płody.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

LIPIEC

Lułyi, Julius, Juli, Heumonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko - katolickie	Grecko - katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
						wieczór	rano	
1 W.	Teobalda Op.	19 Judy	4 10	7 56		8 17	3 46	
2 Ś.	Nawiedzenie NPM.	20 Meftodyja	4 11	7 56		9 27	4 51	Pełnia dnia 2.
3 C.	Heliodora	21 Julyana M.	4 12	7 56		10 22	6 10	o godz. 3 min. 56 wieczór.
4 P.	Józefa Kalas.	22 Jewsewya Jep.	4 12	7 56		11 2	7 37	Powietrze niestałe.
5 S.	Filomeny P.	23 Ahrypiny	4 13	7 55		11 31	9 6	
27.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O dwoch bisnojuszczych. Mat. 8.						Ostatnia kwadra
6 N.	E. 6 po Św. Izajasza	24 N 5 po Sosz. Rożd. J.	4 14	7 54		11 53	10 32	dnia 9. o godz. 6 min. 16 rano.
7 P.	Pulcheryi P.	25 Fewronyi	4 14	7 53		rano 12	11 54	Bardzo dżdżysto.
8 W.	Elżbiety Kr. wdowy	26 Dawyda Ftes.	4 15	7 53		— 28	wieczór	
9 Ś.	Cyryla B.	27 Samsona	4 16	7 53		— 44	1 13	Nów dnia 17.
10 C.	Amalii P.	28 Kyra i Joanna	4 16	7 52		1 1	2 30	o godz. 2 min. 23
11 P.	Pelagii M.	29 Petra i Pawła	4 17	7 51		1 21	3 45	rano.
12 S.	Henryka	30 Sobor S. S. 12 Ap.	4 18	7 50		1 45	4 59	Pogodnie i upały.
28.	Ew. u Mat. św. w Roz. 7. O fałszywych prorokach.	O rosłabłennom żyłamy. Mat. 9.						Pierwsza kwadra
13 N.	E. 7 po Św. Małgorzaty	1 Julyi. N. 6 p. S. Hł. 5.	4 19	7 49		2 14	6 9	dnia 25. o godz. 4 min. 17 rano.
14 P.	Bonawentury	2 Położ. Ryzy B.	4 20	7 48		2 51	7 14	Wietrz. i dżdżysto.
15 W.	Rozesł. Apost.	3 Jakynfta M.	4 21	7 47		3 38	8 11	
16 Ś.	N. P. M. Szkapl.	4 Andreja	4 22	7 46		4 34	8 58	
17 C.	Aleksego Wyz.	5 Aftanasia	4 23	7 45		5 37	9 35	Pełnia dnia 31.
18 P.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Wełyk.	4 24	7 44		6 44	10 3	o godz. 10 min. 58 wieczór.
19 S.	Wincentego z Pauli	7 Ftomy Prep.	4 25	7 43		7 53	10 26	Pogodnie.
29.	Ewang. u Łuk. ś. w Rozd. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.						W Lipcu ubywa dnia o minut 57.
20 N.	E. 8 po Św. Czesława	8 N. 7 po Sosz. Hł. 6.	4 26	7 42		9 2	10 44	Długość dnia
21 P.	Praksedy	9 Pankratya	4 27	7 41		10 11	11 0	w przecięciu 15 g. 26 min.
22 W.	Marji Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	4 28	7 40		11 22	11 15	Księżyc przybliża
23 Ś.	Apolinarego	11 Jewfymyi	4 29	7 39		wieczór	11 30	się do ziemi d. 3.
24 C.	Krystyny i Włodz.	12 Prokta M.	4 30	7 38		— 34	11 45	a oddala się d. 18.
25 P.	Jakóba Ap.	13 Sobor ś. Hawryiła	4 31	7 37		1 49	rano 2	Przepowiednie według
26 S.	Anny Matki N. P. M.	14 Akyty A.	4 32	7 36		3 7	— 23	kalendarza 100-letniego.
30.	Ewang. u Łuk. ś. w Rozd. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14.						*Lipiec* z początku nadzwyczaj gorący,
27 N.	E. 9 po Św. Natali	15 N. 8 po Sosz. Hł. 7.	4 34	7 35		4 28	— 51	upały wielkie, przerywane niemal codziennie
28 P.	Inocentego	16 Aftynohena	4 35	7 34		5 50	1 31	grzmotami,
29 W.	Marty P. i Feliksa P.	17 Maryny M.	4 37	7 33		7 5	2 26	poczem posępno i chłodno,
30 Ś.	Abdona i Senny	18 Jemyłyana	4 39	7 32		8 7	3 38	od 28. do końca mie-
31 C.	Ignacego z Lojoli	19 Makryny Prep.	4 40	7 31		8 54	5 4	siąca deszcz.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6. Lipca Tamuz, Post. Zdobycie świątyni.
18. „ 1. Abh.

27. Lipca 10. Abh. Post. Spalenie świątyni.

(Lipiec.) W tym miesiącu wiele i najważniejszych robót czeka gospodarza, gdyż rozpoczynają się sprzęty. Korzystać z każdej pomyślnej chwili bez straty czasu, pamiętając, że co dziś zrobimy, to nasze, a jutro nie wiadomo co Bóg nadarzy. — Dobry gospodarz najpóźniej w Czerwcu powinien był wszystko potrzebne do żniwa przygotować sobie. Zatem wóz, sierpy, kosy, widły itd. — Stodoły powinny być już oczyszczone i ich dachy ponaprawiane. — Mamy do sprzętu i zwózki: siano, żyto, pszenicę, jęczmień, wczesny owies. Trzeba sprzątać u siebie, trzeba też i drugim większe gospodarstwo mającym pomagać, bo to ręka rękę myje, a dobrze że się coś za tę pomoc zarobi, gdyż podczas żniw wydatki ciągłe, a jak mówi przysłowie: kto smaruje ten jedzie, to jest: ten może pospieszyć z robotą, kto ma pieniądze na wydatki konieczne. — Pomimo tego natłoku robót, trzeba i o kartoflach i warzywach nie zapominać.

SIERPIEŃ

Awhust, Augustus, August, Erntemonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko - katolickie	Grecko - katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
						wieczor	rano	
1 P.	Piot·a w Okowach	20 Iłyi Pror.	4 41	7 29		9 29	6 35	
2 S.	N. P. M. Anielskiej	21 Symeona Prep.	4 43	7 28		9 55	8 5	
31.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.						Ostatnia kwadra dnia 7. o godz. 3 min. 52 wieczór. Powietrze niestałe.
3 N.	E. 10 po Św. Znal. ś. S.	22 E. 9 po Sosz. Hł. 8.	4 45	7 26		10 15	9 32	
4 P.	Dominika W.	23 Trofyma	4 46	7 25		10 33	10 55	
5 W.	N. M. P. Śnieżnej	24 Chrystyny M.	4 47	7 24		10 50	wieczór	
6 Ś.	Przemienienie Pańskie	25 Uspen. ś. Anny	4 48	7 22		11 7	— 15	
7 C.	Kajetana Wyz.	26 Jermałaja M.	4 50	7 20		11 26	1 33	Nów dnia 15. o godz. 5 min. 53 wieczór. Pogodnie.
8 P.	Cyryaka M.	27 Pantałejmona	4 52	7 18		11 48	2 49	
9 S.	Romana i Sek.	28 Prohora	4 53	7 15		rano 15	4 1	
32.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrowieniu głuchoniem.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy. Mat. 17.						
10 N.	E. 11 po Św. Wawrz.	29 N. 10 po Sosz. Hł. 1.	4 54	7 13		— 50	5 8	Pierwsza kwadra dnia 23. o godz. 2 min. 53 wieczór. Dżdżysto.
11 P.	Zuzanny P.	30 Syły A.	4 55	7 11		1 34	6 7	
12 W.	Klary P.	31 Jewdokima	4 57	7 9		2 27	6 57	
13 Ś.	Hipolita M.	1 Awhust. Pr. ś. †	4 59	7 8		3 28	7 37	
14 C.	Euzebiusza M. †	2 Stefana M.	5 0	7 6		4 35	8 8	
15 P.	Wnieb. N. M. P.	3 Izaakija	5 1	7 4		5 44	8 33	
16 S.	Rocha Wyz.	4 Sedmy Otrokiw	5 3	7 3		6 53	8 51	Pełnia dnia 30. o godz. 6 min. 8 rano. Wietrzno i deszcz.
33.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.						
17 N.	E. 12 po Św. Liberata	5 N. 11 po Sosz. Hł. 2.	5 4	7 1		8 3	9 7	
18 P.	Heleny Ces.	6 Preobr. Hosp.	5 5	6 59		9 13	9 22	W Sierpniu ubywa dzień o 1 godzinę i min. 33.
19 W.	Ludwika i Benigny	7 Dometya Pr.	5 6	6 58		10 24	9 36	
20 Ś.	Stefana Kr.	8 Jemyłyana	5 7	6 56		11 37	9 50	
21 C.	Joanny Frem.	9 Mateja Ap.	5 9	6 54		wieczór	10 6	Długość dnia w przecięciu 14 g. i min. 12.
22 P.	Filiberta Op.	10 Ławrentya	5 11	6 52		— 52	10 25	
23 S.	Filipa B.	11 Jewpła	5 12	6 50		2 10	10 50	
34.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrowieniu 10. trędowat.	O Janoszi bohatim. Mat. 19.						Księżyc oddala się od ziemi dnia 14., a przybliża się dnia 29.
24 N.	E. 13 po Św. Bartłom.	12 N. 12 po Sosz. Hł. 3.	5 13	6 48		3 30	11 23	
25 P.	Ludwika Kr.	13 Maksyma	5 15	6 46		4 46	rano 9	
26 W.	Zefiryny P.	14 Myheja Pr.	5 16	6 44		5 52	1 12	
27 Ś.	Przen. św. Kazimierza	15 Uspen. Bohor.	5 17	6 42		6 45	2 30	Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.
28 C.	Augustyna B.	16 Nerukoł obr.	5 19	6 40		7 24	3 59	
29 P.	Ścięcie św. Jana Chrz.	17 Myrona M.	5 21	6 39		7 53	5 30	*Sierpień* rankami mgły ale dnie piękne, upały aż do końca miesiąca.
30 S.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra	5 22	6 38		8 16	7 1	
35.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat 21.						
31 N.	E. 14 po Św. Rajmunda	19 N. 13 po Sosz. Hł. 4.	5 23	6 37		8 35	8 28	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

17. Sierpnia 1. Elul.

(Sierpień.) Spieszyć się ze sprzętem i zwózką żyta i pszenicy, jęczmienia, owsa, tatarki (hreczki), prosa, lnu itd., bo co pod dachem, to nasze. — Paszenie bydła po ścierniskach. — Wyrywanie lnu i konopi, ich moczenie a potem suszenie. — Skoro dzień słotny, korzystając z chwili młócić żyto i pszenicę do siewu, na chleb, a zresztą gdy potrzeba koniecznie to i na targ. — Kartofle młode już się w tym miesiącu podbierają, lecz trzeba to nie za wcześnie robić, bo strata, a przytem tak, aby przez to podbieranie krzaki kartofli jak najmniej uszkodzić. Kto bowiem nieumiejętnie podbiera, nie dobrze potem poruszone krzaki obsypie ziemią, ten samochcąc się na stratę naraża, gdyż krzaki co już były podbieranymi, zawsze potem już i tak stosunkowo mniejszy zbiór wydają, temże też więcej te, które były niestarannie podebrane.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

WRZESIEŃ

Septemwryj, Septembris, September, Herbstmonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						wieczór	rano
1 P.	Idziego Op.	20 Samuiła Pr.	5 23	6 35	♈	8 53	9 52
2 W.	Justa B.	21 Ftadeja Ap.	5 25	6 33	♈	9 10	11 14
3 Ś.	Izabeli i Bronisł.	22 Ahaftonika	5 27	6 31	♉	9 28	wieczór
4 C.	Rozalji P.	23 Łuppa M.	5 28	6 29	♉	9 50	— 33
5 P.	Wawrzyńca	24 Ewtychia M.	5 29	6 27	♊	10 16	1 49
6 S.	Zacharjasza Pr.	25 Warftomija	5 31	6 25	♊	10 48	3 0
36.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O zwannych na braki. Mat. 22.					
7 N.	E. 15 po Św. Reginy P.	26 N. 14 po Sosz. Hł. 5.	5 32	6 22	♋	11 29	4 2
8 P.	Narodzenie NMP.	27 Pimena	5 34	6 20	♋	rano 20	4 55
9 W.	Gorgonjusza	28 Mojseja	5 35	6 18	♌	1 19	5 38
10 Ś.	Mikołaja z Tol.	29 Usik. hł. Joana	5 36	6 16	♌	2 24	6 11
11 C.	Jacka i Prota	30 Aleksandra	5 38	6 14	♌	3 33	6 37
12 P.	Gwidona Wyz.	31 Poł. poj. Pr. Boh.	5 40	6 12	♍	4 43	6 58
13 S.	Aureliusza B.	1 **Sept.** Symeona	5 41	6 10	♍	5 53	7 15
37.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O myłosty Boha i błyznych. Mat. 22.					
14 N.	E. 16 p. Ś. Im. MP.	2 N. 15 po Sosz. Hł. 6.	5 42	6 8	♎	7 3	7 30
15 P.	Nikodema M.	3 Anftyma	5 44	6 6	♎	8 15	7 44
16 W.	Ludmili Męcz.	4 Wawyły	5 45	6 4	♎	9 28	7 58
17 Ś.	Such. Lamberta †	5 Zacharyi Pr.	5 46	6 2	♏	10 43	8 13
18 C.	Tomasza z W.	6 Cz. św. Mychaiła	5 47	5 59	♏	12 0	8 30
19 P.	Januarego †	7 Sozanta	5 49	5 57	♐	wieczór	8 52
20 S.	Eustachego †	8 Rożd. Bohor.	5 50	5 56	♐	1 18	9 21
38.	Ew. u św. Mat. w R. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.					
21 N.	E. 17 po Św. Mat.	9 N. 16 po Sosz. Hł. 7.	5 52	5 54	♐	2 34	10 1
22 P.	Maurycego B.	10 Mynodory	5 53	5 52	♑	3 42	10 56
23 W.	Tekli P. M.	11 Fteodory M.	5 54	5 49	♑	4 38	rano 6
24 Ś.	Gerarda B.	12 Awtenoma	5 56	5 47	♒	5 21	1 28
25 C.	Kleofasa M.	13 Kornyła Sot.	5 57	5 46	♒	5 53	2 57
26 P.	Cyprjana i Justyny	14 Wozd. cz. Krest.	5 58	5 43	♓	6 18	4 27
27 S.	Kosmy i Damiana	15 Nykyty	6 —	5 41	♓	6 38	5 55
39.	Ew. u Mat. św. w Roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O żeni chananejskiej. Mat. 15.					
28 N.	E. 18 po Św. Wacł.	16 N. 17 po Sosz. Hł. 8.	6 1	5 39	♈	6 55	7 21
29 P.	Michała Archanioła	17 Sofyi Mucz.	6 3	5 37	♈	7 12	8 46
30 W.	Hieronima Wyz.	18 Jewmenyja	6 4	5 35	♉	7 30	10 9

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 6. o godz 5 min. 3 rano. Chłodno i dżdżysto.

Nów dnia 14. o godz. 9 min. 26 rano. Powietrze niestałe.

Pierwsza kwadra dnia 21. o godz. 11 min. 39 wieczór. Pogodnie.

Pełnia dnia 28. o godz. 2 min. 33 wieczór. Dżdżysto.

W Wrześniu ubywa dzień o godzinę i min. 39.

Długość dnia w przecięciu 12 g. i min. 32.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 10., a przybliża się dnia 26.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Wrzesień: aż do 13. czas piękny, poczem nieco chłodniej i słotniej, poczem znów pięknie aż do 25., od 26. do końca posępne i dżdżyste powietrze.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

15. Września 1. Tiszri Nowy Rok 5651
16. „ 2. „ Drugie św. Nowego Roku
17. „ 3. „ Post Gedalija
24. Września 10. Tiszri Święto pojednania
29. „ 15. „ Pierwsze Św. Kuczek
30. „ 16. „ Drugie Św. Kuczek

(Wrzesień.) Nie tracąc czasu, kończyć sprzęt i zwózkę, bo czem później to się robi, tem większe rosy utrudniają schnięcie i zwykle potem deszcze padają. — Zbiór potrawu (otawy). — Orać i siać ozimine, pamiętając że dobry gospodarz kończy siew na Śty Michał, a już najdalej w kilka dni potem. Dobry i wczesny zasiew ozimin liczy się do najważniejszych czynności, ponieważ ozimina to podstawa dochodu gospodarza. We Wrześniu zwykle od połowy częste deszcze nieraz przeszkadzają gospodarzowi. Skoro więc rola zbytecznie wodą przesiąknie, wstrzymać się póki znowu nie stężeje, od orania na zagon. W tym przypadku skoro się znajdzie zboże zasiane, ale jeszcze nie zabronowane, lepiej jest go dni kilka nawet tak na wierzchu roli zostawić, niż przybronowywać ziarno na błotnistej ziemi. — Kopać kartofle celem ich przechowania na zimę. Następnie zabrać się do warzyw i do wyrębywania kapusty.

PAŹDZIERNIK

Oktowryj, Octobris, October, Weinmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						wieczór	rano
1 Ś.	Remigjusza B.	19 Trofyma M.	6 5	5 33		7 50	11 29
2 C.	Aniołów Stróżów	20 Ewstachia	6 6	5 30		8 14	wieczór
3 P.	Kandyda M.	21 Kodrata Ap.	6 8	5 28		8 44	— 44
4 S.	Franciszka Ser.	22 Foky M.	6 9	5 26		9 22	1 53
40.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.					
5 N.	E. 19 po Św.	23 N. 18 po Sosz. Hł. 1.	6 11	5 24		10 10	2 51
6 P.	Brunona Wyz.	24 Ftekły	6 13	5 22		11 7	3 38
7 W.	Justyny P. M.	25 Jewrozyni	6 15	5 20		rano 11	4 14
8 Ś.	Brygidy wdowy	26 Joanna B.	6 16	5 18		1 19	4 42
9 C.	Dyonizego	27 Kałystrata	6 17	5 16		2 28	5 4
10 P.	Franciszka Borg.	28 Charytona P.	6 18	5 14		3 39	5 22
11 S.	Emilii i Placydy	29 Kyriaka Pr.	6 19	5 12		4 50	5 37
41.	Ew. u Jana św. w Rozd. 4. O chorym synie królewskim.	O lubły wrahow. Łuk. 6.					
12 N.	E. 20 po Św. Maksym.	30 N. 19 po Sosz. Hł. 2.	6 21	5 10		6 2	5 51
13 P.	Edwarda	1 Okt. Pok. P. B.	6 22	5 8		7 15	6 5
14 W.	Kaliksta Pap.	2 Kipryana Jep.	6 23	5 6		8 31	6 19
15 Ś.	Jadwigi i Teresy	3 Dyonyza M.	6 25	5 4		9 49	6 36
16 C.	Gawła Op.	4 Jeroftija Jep.	6 27	5 2		11 8	6 56
17 P.	Florent.	5 Chartyny	6 28	5 —		wieczór	7 23
18 S.	Łukasza Ewang.	6 Ftomy Ap.	6 30	4 59		— 26	7 59
42.	Ew. u. św. Mat. w R. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.					
19 N.	E. 21 po Św. Pośw. K.	7 N. 20 po Sosz. Hł. 3.	6 31	4 57		1 37	8 48
20 P.	Ireny	8 Pełahyi	6 32	4 56		2 37	9 52
21 W.	Urszuli P. M.	9 Jakowa Ap.	6 33	4 53		2 23	11 9
22 Ś.	Korduli P.	10 Jewłampia	6 35	4 51		3 57	rano 34
23 C.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa Ap.	6 36	4 49		4 22	2 1
24 P.	Rafała Archanioła	12 Prowa M.	6 38	4 47		4 42	3 28
25 S.	Jana Kant.	13 Karpa M.	6 40	4 46		4 59	4 53
43.	Ew. u św. Mat. w R. 22. O oddawaniu monety czynsz.	O rozsijani simena. Łuk. 8.					
26 N.	E. 22 po Św. Ewarysta	14 N. 21 po Sosz. Hł. 4.	6 41	4 44		5 16	6 17
27 P.	Sabiny	15 Eufymii	6 43	4 42		5 33	7 41
28 W.	Szymona i Judy	16 Łonhyna S.	6 45	4 40		5 51	9 3
29 Ś.	Narcyza B.	17 Osyi Pr.	6 47	4 38		6 13	10 22
30 C.	Klaudjusza M.	18 Łuki Ap.	6 50	4 37		6 40	11 36
31 P.	Wolfganga B. †	19 Joiła Pr.	6 51	4 35		7 14	wieczór

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 5. o godz. 9 min. 56 wieczór. Pogodnie.

Nów dnia 14. o godz. 0 min. 38 wieczór. Dżdżysto.

Pierwsza kwadra dnia 21. o godz. 7 min. 10 rano. Deszcz i wiatr.

Pełnia dnia 28. o godz. 1 min. 15 rano. Zimno i mglisto.

W Październiku ubywa dnia o godzinę i min. 44.

Długość dnia w przecięciu 10 g. i 48 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 8., a przybliża się dnia 24.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Październik: z początku brzydkie powietrze, od 10. do 17. mglisto i nieprzyjemnie, poczem do końca pogoda, przyczem dosyć zimne powietrze.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Października 21. Tiszri Palmowe Święto.
6. „ 22. „ Zgrom. czyli koniec Kuczek
7. Października 23. Tiszri Radość z prawa
15. „ 1. Marcheswan.

(Październik.) Kończyć conajprędzej siew oziminy; kto późno sieje, ten licho zbiera. — Kończyć zbiór kartofli, warzyw i kapusty, bo to o przymrozki nocne w tym miesiącu nie trudno, a dzień coraz krótszy, to i robota coraz mniejsza. — Gdy już zasiane i wszystko sprzątnięte, przez co gospodarz trochę swobodniejszy, niechże się stara ile tylko można przed mrozami popodorywać swe role pod przyszłe jarzynne zasiewy, zaczynając od najtwardszych kawałków pola. Ziemia się przez to lepiej sprawi, a na wiosnę jakby znalazł to, co przed zimą zorał.— Młocka zboża. — Żywienie krów dojnych głąbami i liśćmi odrzucanymi od kapusty. — Trzoda chlewna na kartofliskach dobrze się żywi. — Jeżeli z rana białe przymrozki bywają, to potrosze dawać suchej paszy inwentarzowi, żeby naczczo nie wychodził na pastwisko, czego dobry gospodarz bardzo przestrzega. — Międlenie lnu i konopi.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

LISTOPAD

Nojemwrij, Novembris, November, Spathjahr, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						wieczór	rano
1 S.	**Wszystkich Świętych**	20 Artemija	6 52	4 35	♋	7 59	— 41
44.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.					
2 **N.**	**E. 23 po Świąt.**	21 **N. 22 po Sosz. Hł. 5.**	6 54	4 33	♋	8 53	1 34
3 P.	Dzień zaduszny	22 Awerkyja Jep.	6 56	4 30	♌	9 55	2 15
4 W.	Karola Bor. ☾	23 Jakowa	6 58	4 29	♌	11 2	2 46
5 Ś.	Elżbiety M.	24 Arefty M.	7 —	4 28	♌	rano 12	3 9
6 C.	Leonarda Wyzn.	25 Markyana	7 1	4 26	♍	1 22	3 28
7 P.	Herkulana	26 Demetrya W.	7 3	4 25	♍	2 33	3 44
8 S.	4 Koronatów	27 Nestora M.	7 5	4 24	♎	3 44	3 58
45.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 13. O nasieniu dobrem i konkolu.	Jisus ishaniajet bisow. Łuk. 8.					
9 **N.**	**E. 24 po Św.** Op. N. M.	28 **N. 23 po Sosz. Hł. 6.**	7 6	4 22	♎	4 57	4 12
10 P.	Andrzeja z Avel.	29 Anastazyi	7 7	4 21	♎	6 12	4 26
11 W.	Marcina B.	30 Zenowia	7 9	4 20	♏	7 30	4 41
12 Ś.	Marcina P. ●	31 Stachya	7 10	4 18	♏	8 51	5 0
13 C.	Eugeniusza	1 **Nojem.** Kos. i D.	7 12	4 17	♐	10 13	5 24
14 P.	Serafina M.	2 Akindyna	7 13	4 16	♐	11 29	5 57
15 S.	Leopolda Wyz.	3 Akepsyna	7 15	4 15	♑	wieczór	6 42
46.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 13. O ziarnie gorczycznem.	O woskres. doczki Jaira. Łuk. 8.					
16 **N.**	**E. 25 po Św.** Stanisł.	4 **N. 24 po Sosz. Hł. 7.**	7 16	4 14	♑	— 34	7 43
17 P.	Salomei P.	5 Hałaktyona	7 18	4 13	♒	1 24	8 57
18 W.	Ottona Op.	6 Pawła Ar.	7 19	4 12	♒	2 1	10 20
19 Ś.	Elżbiety Kr. ☽	7 Jerona M.	7 20	4 11	♓	2 28	11 45
20 C.	Feliksa de Val.	8 **Sob. św. Mychaiła**	7 22	4 10	♓	2 49	rano 10
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Onysifora Mucz.	7 24	4 10	♈	3 7	2 34
22 S.	Cecylji P.	10 Erasta A.	7 25	4 9	♈	3 23	3 56
47.	Ew. u Mat. św. w Roz. 24. O okropności spustoszenia.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.					
23 **N.**	**E. 26 po Św.** Klemensa	11 **E. 25 po Sosz. Hł. 8.**	7 26	4 8	♉	3 38	5 18
24 P.	Emilii i Jana od Krzyż.	12 Joanna Mył.	7 27	4 8	♉	3 55	6 39
25 W.	Katarzyny P.	13 Joanna Złot.	7 28	4 7	♉	4 15	7 59
26 Ś.	Konrada M. ○	14 Fyłypa Ap.	7 29	4 5	♊	4 39	9 16
27 C.	Waleryana i Wirg.	15 Hurya M.	7 31	4 5	♊	5 9	10 25
28 P.	Krescentego B.	16 Mafteja Ap.	7 32	4 4	♊	5 49	11 24
29 S.	Saturnina M.	17 Hryhorya M.	7 33	4 4	♋	6 40	wieczór
48.	Ew. u Łuk. św. w Roz. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.					
30 **N.**	**E. 1 Adw.** Andrzeja	18 **N. 26 po Sosz. Hł. 1.**	7 34	4 3	♋	7 39	— 11

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 4. o godz. 5 min. 46 wieczór. Pogodnie.

● Nów dnia 12. o godz. 3 min. 11 wieczór. Przymrozki i ostre powietrze.

☽ Pierwsza kwadra dnia 19. o godz. 2 min. 18 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

○ Pełnia dnia 26. o godz. 2 min. 56 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

W Listopadzie ubywa dnia o godzinę i 17 min.

Długość dnia w przecięciu 9 godz. i 17 min.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 5., a przybliża się 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Listopad: aż do 10. z rana przymrozki, przez dzień atoli pięknie, od 11. do 13. posępno i deszcz, poczem do końca zimno i śnieg.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

13. Listopada 1. Kislew.

(Listopad.) Orać póki można pod wiosenne siewy. — Wywozić gnój pod kartofle lub jęczmień, lecz starać się go zaraz rozrzucić i przyorać. Gdy rozrzucony a nieprzyorany, to listopadowe deszcze, a potem wiosenne roztopy, co najżyźniejsze części wypłóczą z niego i uniosą. Pożal się Boże takiej szkody, na jaką się wystawia niedbały, czy nieświadomy gospodarz. — Młócenie zboża, aby była słoma na paszę i podściół, a przytem żeby później jak śniegi spadną, mieć czas wolny do zarobkowania wywózkami. — Przysposobienie opału, bo mrozy się zbliżają. — Odtąd regularnie co Sobota wycierać w kominie sadze, gdyż się więcej pali. Przez zaniedbanie tej małej niby rzeczy, ilu to gospodarzy co rok wychodzi na nędzę, bo niewytarte sadze zapalają się łatwo. — Jeżeli śniegu nie ma, nie wypędzać naczczo inwentarza na pastwisko.

GRUDZIEŃ

Dekemwryj, Decembris, December, Christmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						wieczór	wieczór
1 P.	Eligiusza B.	19 Awdyja Pr.	7 35	4 2	♌	8 45	— 46
2 W.	Bibiany P.	20 Prokła	7 37	4 1	♌	9 54	1 13
3 Ś.	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.	7 38	4 —	♍	11 4	1 34
4 C.	Barbary P. M. ☾	22 Fyłymena Ap.	7 39	4 —	♍	rano 14	1 51
5 P.	Sabby Op.	23 Amfyłochia	7 40	4 —	♍	1 24	2 5
6 S.	Mikołaja B.	24 Ekateryny	7 41	4 —	♎	2 35	2 18
49.	Ew. u Mat. św. w Rozdz. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	Jisus isciłaje w Sabat. Łuk. 13.					
7 N.	E. 2 Adw. Ambrożego	25 N. 27 po Sosz. Hł. 2.	7 42	4 —	♎	3 48	2 32
8 P.	Niepok. Pocz. N. M. P.	26 Ałyppa Pr.	7 44	4 —	♏	5 5	2 46
9 W.	Leokadyi i Wal.	27 Jakowa M.	7 45	3 59	♏	6 25	3 3
10 Ś.	N. M. P. Loretań.	28 Stefana M.	7 46	3 59	♐	7 48	3 24
11 C.	Damazego P.	29 Paramona	7 47	3 59	♐	7 9	3 53
12 P.	Aleksandra Żoł. 🌑	30 Andreja Ap.	7 48	3 59	♐	10 21	4 33
13 S.	Łucji i Otylji	1 **Dekem.** Nauma	7 49	3 59	♑	11 19	5 29
50.	Ew. u Jana św. w Rozdz. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O mnoho zwanych a mało izbranych. Łuk. 14.					
14 N.	E. 3 Adw. Nikazego	2 N. 28 po Sosz. Hł. 3.	7 50	3 59	♑	wieczór	6 41
15 P.	Iremiusza	3 Sofonia Pr.	7 51	3 59	♒	— 2	8 4
16 W.	Adelajdy C.	4 Warwary M.	7 52	4 —	♒	— 33	9 31
17 Ś.	Such. Łazarza †	5 Sawwy Os.	7 53	4 —	♓	— 56	10 58
18 C.	Gracjana ☽	6 Nykołaja	7 54	4 1	♓	1 15	rano 22
19 P.	Nemezyusza †	7 Amwrozya	7 54	4 1	♈	1 31	1 44
20 S.	Teofila †	8 Pałapia Pr.	7 55	4 1	♈	1 46	3 4
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 r. panowania ces. Tyber.	Jisus isciłaje 10 prokazen. Łuk. 17.					
21 N.	E. 4 Adw. Tomasza	9 N. 29 p. S. 4. Zacz. B.	7 56	4 2	♉	2 2	4 23
22 P.	Zenona Z.	10 Myny i Erm.	7 57	4 2	♉	2 20	5 42
23 W.	Wiktorji P.	11 Daniła	7 57	4 3	♊	2 41	6 59
24 Ś.	Adama i Ewy †	12 Spyridona	7 57	4 3	♊	3 8	8 11
25 C.	Boże Narodzenie	13 Ewstratya	7 57	4 4	♋	3 44	9 14
26 P.	Szczepana M. 🌕	14 Ftyrsa M.	7 58	4 5	♋	4 30	10 5
27 S.	Jana Ew.	15 Jełewterya M.	7 58	4 6	♋	5 26	10 45
52.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 2. W owym czasie dziwili się ojc.	O bohatym Junoszy. Łuk. 14.					
28 N.	E. po B. N. Młodzian.	16 N. 30 po Sosz. Hł. 5.	7 58	4 7	♌	6 30	11 15
29 P.	Tomasza B.	17 Danyiła	7 58	4 7	♌	7 39	11 28
30 W.	Dawida Kr.	18 Sewastyana M.	7 58	4 8	♍	8 49	11 56
31 Ś.	Sylwestra Pap.	19 Wonyfatya M.	7 58	4 8	♍	9 59	wieczór

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 4. o godz. 3 min. 0 wieczór.
Powietrze pogodne.

🌑 Nów dnia 12. o godz. 4 min. 44 rano.
Burza z śnieżycą.

☽ Pierwsza kwadra dnia 18. o godz. 10 min. 9 wieczór.
Deszcz ze śniegiem.

🌕 Pełnia dnia 26. o godz. 7 min. 30 rano.
Śnieg z wichrem.

W Grudniu ubywa dnia o minut 16.

Długość dnia w przecięciu 8 g. i 30 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 3. i 31., a przybliża się dnia 15.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Grudzień z początku mroźny, poczem naprzemian deszcz i śnieg, od 10. do 19. mroźno, potem znów deszcz i zimno aż do końca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7. Grudnia 25. Kislew: Poświęcenie Świątyni Chanuka

12. Grudnia 1. Thebeth.

(Grudzień.) Młócić zboże. — Jeżeli mrozy tęgie a suche, to korzystając z tego, rozpocząć omłot koniczyny na nasienie. — Jeżeli kto tego w Listopadzie jeszcze nie zdołał zrobić, to spieszyć się, aby w pierwszych dniach tego miesiąca tak zaopatrzyć chlewy i obory, żeby ciepłemi dla inwentarza były. — Toż samo i co do domu mieszkalnego. Powylepiać z wierzchu szpary. Obrzucić go ziemią z dołu, żeby nie wiało. Niektórzy perzem okładają od dworu ściany, zwłaszcza od strony północnej i wschodniej, bo ztąd idą najmroźniejsze wiatry. Postępowanie to bardzo dobre, byle perz potem na wiosnę odjąć i na podściół użyć. — Kury dobrze w adwencie żywione, wcześniej się nieść poczynają, a wcześniejsze jaja droższe. — Pora tuczenia trzody chlewnej na potrzeby domu, czy na sprzedaż. Pamiętać, żeby pokarm trzodzie nie zamarzał. W ciepłych oborach i chlewach przy jednakowej paszy, zawsze się zwierzęta o wiele lepiej utrzymują niż w zimnych.

PRZEPISY POCZTOWE.

Poczta listowa.

Pocztą listową wysyła się: listy zwykłe, polecone (za recepisem) i umyślnym posłańcem (per Express); papiery bez wartości, druki do wagi 1 klg., gazety, próbki towarów do 250 gr., karty korespondencyjne, przekazy, mandaty pocztowe (zlecenia *Postaufträge).*

Adres listu powinien być dokładny, mianowicie zawierać imię, nazwisko i miejsce pobytu odbiorcy; listy zaś do miast większych, nazwę ulicy, numer domu, lub bliżej określony charakter (zatrudnienie) odbiorcy.

Listy „poste restante" zwykłe, mogą być oznaczone tylko pojedyńczemi literami lub liczbami, bez podania imienia lub nazwiska adresata, przy poleconych zaś tego rodzaju listach musi być imię i nazwisko adresata podane.

Waga listów i papierów bez wartości, nadawanych przez osoby prywatne nie może przekraczać 250 gramów. Listy i papiery urzędowe mogą ważyć $2^1/_2$ kilogr.

Opłata listów w ogóle (z wyjątkiem pieniężnych uskutecznia się przez nalepienie marek pocztowych na kopercie po stronie adresu (w prawym rogu u góry*) i wynosi: za listy zwykłe w całej monarchii austr.-węg. bez różnicy odległości do wagi 20 gramów 5 ct., nad 20 do 250 gr. 10 ct.

Za listy miejscowe *(Locobriefe)* do 20 gramów 3 ct., nad 20 do 250 gr. 6 ct.

Za listy nieopłacone, płaci odbiorca, a mianowicie: za listy do wagi 20 gramów 10 ct., za miejscowe 6 ct.; nad 20 gramów 15 ct., za miejscowe 9 ct.

Opłata listów do Niemiec do 15 gramów 5 ct., nad 15 do 250 gr. 10 ct.

Do Bośnii i Hercegowiny: za każde 15 gramów 5 ct.

Do Belgji, Francji, Persji, Rosji, Rumunji, Stanów zjednoczonych, Szwajcarji, Turcji i Włoch: za każde 15 gramów 10 ct.

Za listy nieopłacone z Niemiec 15 ct., z innych miejscowości zagranicznych 20 ct.

Listy urzędowe wysyłane za granicę do urzędów, osób prywatnych lub do konsulatów austrjackich, z wyjątkiem Rumunji, Serbji i Turcji, muszą być z góry opłacone.

---

*) Można także używać kopert rządowych z wyciśniętą marką po cenie $5^1/_2$, $10^1/_2$ ct., za sztukę. Marek pocztowych dostać można po 2, 3, 5, 10, 20, 25 i 50 ct. Marki listowe mogą być adresem przepisane. Marki raz użyte lub wyjęte z kopert, są nieważne. Popsute nie noszące jednak na sobie żadnego odcisku stampilji pocztowej (koperty, karty korespondencyjne i adresy przesyłkowe *Frachtbiefe*) wymieniają poczty za dopłatą 1 ct. od sztuki.

Listy polecone (za recepisem*), karty korespondencyjne, papiery bez wartości, próbki towarów i druki, które również za recepisem nadawane być mogą, opłaca nadawca, a należytość rekomendowana wynosi za listy miejscowe 5 ct., za zamiejscowe i zagraniczne 10 ct.

Za recepis zwrotny *(Retourrecepisse)* opłaca się przy listach poleconych miejscowych 5 ct., przy zamiejscowych zaś 10 ct.

Druki, wysyłane pod opaską, w otwartej kopercie lub w ten sposób złożone, że treść tychże łatwo widzianą być może, opłaca nadawca do wagi 50 gramów 2 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct., do 1 klg. 15 ct. Do druków należą: gazety, książki oprawne lub broszurowane, karty wizytowe, korekta z manuskryptami, fotografie, staloryty, plany, prospekta i wszelkiego rodzaju ogłoszenia, jeżeli takowe są drukowane, litografowane lub autografowane.

Druki jakoteż próbki nie mogą zawierać ani listów, ani dopisków ręcznych, któreby miały charakter jakiejkolwiek korespondencji.

Do Rosji wysyłane być mogą pod opaską tylko czasopisma treści naukowej i technicznej, inne perjodyczne tylko wtedy, jeżeli takowe w pocztowym spisie gazet *(Zeitungs-Preis-Verzeichniss)* są wykazane.

Próbki towarów (tylko do wagi 250 gramów za opłatą 5 ct.) mogą być pod opaską, w woreczkach lub pudełkach w ten sposób opakowane i przesyłane, by zawartość tychże łatwo sprawdzoną być mogła. Takowe nie mogą przedstawiać pewnej wartości i nic więcej zawierać prócz nazwiska lub firmy nadawcy, adresu numeru i ceny. Objętość tychże ograniczoną jest na 20 cm. długości, 10 cm. szerokości, a 5 cm. wysokości.

Karta korespondencyjna kosztuje do miejsc austr.-węgier. monarchii i Niemiec 2 ct., z odpowiedzią czyli karta podwójna 4 ct. Do miejsc zagranicznych 5 ct., z odpowiedzią 10 ct.

Do krótszych korespondencyj używać mogą wszystkie c. k. władze i urzędy kart korespondencyjnych urzędowych, które nabyć można 50 sztuk za 4 ct. lub z odpowiedzią za 8 ct.

Listy za umyślnym posłańcem *(Expressbriefe)* oznacza się u dołu lewego rogu przypiskiem „przez umyślnego posłańca" lub *„per Express"*.

---

*) Zamiast recepisów nadawczych, można używać zaprowadzonych pocztowych książek nadawczych *(Postaufgabebücher).* Egzemplarz książki nadawczej kosztuje in 4-to 50 ct., 8-vo 20 ct. (Egzemplarze in 4-to w języku niemieckim).

Jeżeli zaś nadawca chce, by list o pewnej godzinie adresatowi doręczono, musi to również na liście uwidocznić. Należytość uiszcza nadawca w markach, a to: za listy doręczyć się mające w miejscu siedziby urzędu poczt. oddawczego 15 ct., poza obrębem tegoż za każde 7·5 klm. 50 ct. z góry.

Przekazy pocztowe można we wszystkich urzędach pocztowych austro-węgier. monarchji nadawać a względnie odbierać do kwoty 500 zł., zaś w urzędach erarjalnych, a mianowicie:

Biała	Kołomyja	Stryj
Bochnia	Kraków	Suczawa
Brody	Lwów	Sanok
Brzeżany	Podwołoczyska	Tarnów
Buczacz	Przemyśl	Tarnopol
Czerniowce	Rzeszów	Wadowice
Drohobycz	Sambor	Złoczów
Jarosław	Stanisławów	Żywiec
Itzkany		

do kwoty 1.000 zł., do Wiednia 5.000 zł.

Należytość pocztowa, która uwidocznioną jest na blankietach przekazowych, uiszcza się w markach, przylepiając takowe wzdłuż prawej strony przekazu, lewa zaś strona *(Coupon)* służy do korespondencji wszelkiego rodzaju i może być przez adresata odciętą.

Za przekazy miejscowe opłaca się ta sama należytość jak i za inne.

Przekazy mogą być nadane za recepisem zwrotnym za opłatą 10 ct, lub przez umyślnego posłańca *(per Express)* za uiszczeniem należytości, jak przy listach.

Przy wypełnianiu przekazów wystrzegać się należy w ogóle wszelkich poprawek i przekreślań, gdyż przekazy takie ani przyjęte ani wypłacane być nie mogą.

Przekazy drogą telegraficzną nadawać można do miejsc, gdzie się znajdują urzędy pocztowe i rządowe a do tego upoważnione urzędy telegraficzne do kwoty 500 złr.

Nadawca płaci prócz należytości pocztowej za przekaz w markach, jeszcze w gotówce należytość umyślnego posłańca stosownie do tego, czy odbiorca w miejscu urzędu pocztowego oddawczego lub po za obrębem tegoż mieszka, następnie należytość 10 ct. za przeniesienie telegramu z urzędu pocztowego do biura telegraficznego (jeżeli nie są w jednem zabudowaniu) — i należytość za telegram.

Telegramów musi być tyle, ile jest nadanych przekazów telegraficznych.

Przy przekazach telegraficznych nad 300 złr. opłaca się prócz powyższej należytości, jeszcze należytość 64 ct. za depeszę zwrotną *(Empfangsanzeige)* t. j. potwierdzenie odbioru przekazu telegr. przez urząd pocztowy oddawczy.

Przekazów telegraficznych do kollektur lub kollektantów z numerami loteryjnymi nadawać nie można.

Za granicę używa się umyślnie w tym celu przeznaczonych blankietów *(Mandat de poste international)*. Nadawać można do kwoty 200 zł. czyli 400 marek (500 franków), za opłatą należytości w markach, a mianowicie:

Do Anglji (100 złr.) Belgji, Bułgarji, Francji, Holandji, Rumunji, Turcji, Stanów zjednoczonych, Szwajcarji i Włoch	do 20 złr. 20 ct. nad 20 złr. za każde 10 złr. o 10 ct. więcej.
Do Niemiec, c. k. urzędów pocz. w Turcji i Aleksandrji	do 20 złr. 20 ct., nad 20 złr. za każde 10 złr. o 5 ct. więcej.
Do Bośnii i Hercegowiny (500 złr.).	do 20 złr. 20 ct., nad 20 złr. za każde 10 złr. o 10 ct. więcej.

W monarchji austr.-węgierskiej mogą wszystkie c. k. urzędy, żandarmerje, kollektury i t. d. nadawać przekazy pocztowe urzędownie, t. j. bez opłaty pocztowej, jednakowoż w miejscu przeznaczonem do nalepiania marek pocztowych musi być uwidoczniony urząd nadawczy, liczba protokołu i bliższe określenie lub cel przesełanej kwoty. Przekazy zaś nadawane przez urzędy do osób lub władz, którym nie przysługuje prawo zwolnienia od opłaty, muszą być przy nadaniu opłacone.

Mandaty (zlecenia) pocztowe *(Postaufträge)* do wagi 250 gr. muszą być nadawane jako listy polecone, adresowane do urzędu pocztowego oddawczego, mogą zawierać więcej dokumentów, weksli, aktów notarjalnych i t. p. do tej samej osoby — a ogólna kwota przez urząd ściągnąć się mająca, nie może przewyższać 500 zł., ani też prędzej jak 10 dni przed wskazanym dniem zapłaty na miejsce przeznaczenia być wysłaną. Listów zamkniętych do mandatów dołączać nie można.

W razie ściągnięcia należytości w mandacie wskazanej, przesyła urząd pocztowy nadawcy mandatu całą kwotę za przekazem pocztowym, po strąceniu należytości za nalepione marki pocztowe, lub zwraca po dwóch dniach bezpłatnie niepodjęty przez odbiorcę mandat wraz z załącznikami.

Mandaty do osób w konkurs popadłych zwraca urząd pocztowy bezpłatnie.

Mandaty za granicę są dozwolone pod powyższemi warunkami, (ale tylko do kwoty 400 złr. = 800 marek = 1000 franków) do Belgji, Niemiec, Egiptu, Francji, (z Algierem i Tunisem) Włoch, Luksemburga, Rumunii i Szwajcarji.

Poczta wartościowa.

Pocztą wartościową czyli wozową przesyła się: pieniądze, papiery wartościowe, towary i inne rzeczy z oznaczoną lub bez oznaczonej wartości, jako też przesyłki za pobraniem należytości. Do każdej przesyłki może być dołączony list niezamknięty. Wykluczone są przesyłki zwierząt żyjących (z wyjątkiem

pszczół, pijawek, drobiu, ptaków śpiewających i królików*), tudzież wszelkie łatwo zapalne lub eksplodujące przedmioty**).

Waga pojedyńczej przesyłki nie może przekraczać 50 klg., w miejscu zaś 5 klgr.

Adres powinien zawierać imię i nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy, zaś do miast większych ulicę i numer domu. Adresowanie przesyłek tylko początkowemi głoskami adresata (sygnowanie) jest niedozwolone; na przesyłkach większej wartości, adres wyłącznie na samem opakowaniu musi być napisany, gdyby zaś było niemożebnem, należy adres napisać na kartonie lub deszczułce i przymocować do przesyłki.

Zwierzynę ubitą, jeżeli nie krwawi, można przesyłać (jedną sztukę) nieopakowaną, więcej sztuk razem muszą być należycie opakowane.

Przesyłka bez podanej wartości, składająca się tylko z jednego kawałka lub z części tej samej treści, nie potrzebuje być opieczętowaną.

Do każdej przesyłki potrzebny jest list frachtowy (przesyłkowy, *Frachtbrief)*, którego wypełniony adres musi być równobrzmiący z adresem na przesyłce.

*) Ptaki (oprócz indyków, łabędzi i pawiów) i króliki przesyłać w klatkach lub koszach, nie większych jak 50 centym. wysokości, a 40 centym. szerokości. Posyłki takie muszą być przez umyślnego posłańca doręczane *(per Express zu bestellen)*. Za te przesyłki poczta nie ręczy. Pijawki zawinąć w mokry worek i włożyć w pudełko lub skrzynkę. Pszczoły aby nie uciekły, zamykać w skrzyneczki opatrzone drobnemi dziurkami. Owoce pakować w skrzynki lub pudełka, jeżeli nie łatwo się psują, w kosze.

**) Proch, bawełna strzelnicza, dynamit, elektryczne lonty do podminowania, górnicze kapsle rozsadzające, collodion, zapałki, fosfor, kwasy mineralne, preparaty chlorowe, petroleum.

Jeżeli do jednego adresata i w jednem miejscu przeznaczonych jest kilka przesyłek, (najwięcej trzy) użyć można jednego tylko listu przesyłkowego na wszystkie. Wszystkie do jednego listu przesyłkowego należące przesyłki muszą być opłacone lub nieopłacone, również adresat musi albo wszystkie przyjąć lub odbioru wszystkich odmówić.

List przesyłkowy potrzebny jest przy papierach wartościowych lub listach pieniężnych nad 250 gramów i innych przesyłkach nad 50 gramów; poniżej tej wagi tylko wtedy, jeżeli dla małej objętości przesyłki adres na tejże wyraźnie umieszczonym być nie może.

Listy pieniężne nad 500 złr. gotówką można nadawać otwarto, t. j. do przeliczenia na poczcie, jednakże takowe muszą być przy nadaniu opłacone.

Koperty listów pieniężnych i papierów wartościowych muszą być sporządzone z papieru czystego, nierastrowanego lub zadrukowanego i bez brzegów kolorowych.

Wszelkie przesyłki mogą być przy nadaniu opłacone lub opłata przekazaną odbiorcy, z wyjątkiem przesyłek od osób prywatnych do c. k. urzędów, które przy nadaniu muszą być opłacone. Przesyłki władz i urzędów są wolne od opłaty pocztowej, jeżeli zawierają akta, druki, mapy katastralne, pieniądze zebrane na rzecz skarbu państwa, lub jeżeli na przesyłkach umieszczony jest przypisek „lico sądowe“.

Za listy pieniężne i przesyłki nieopłacone do 5 klgr. płaci odbiorca tychże prócz zwykłej należytości jeszcze dodatek 6 ct. za każdą przesyłkę.

Taryfa A. wykazuje należytość pocztową za przesyłki wedle ich wartości, wagi i oddalenia.

Taryfa B. należytości pocztowe za listy pieniężne i papiery wartościowe do 250 gramów.

Taryfa A.

Wartość do	Waga do	I. Strefa do 10 mil				II. Strefa do 20 mil				III. Strefa. do 50 mil				IV. Strefa do 100 mil				V. Strefa do 150 mil				VI. Strefa nad 150 mil			
		zwykłe posyłki		szczeg.*) posyłki		zwykłe posyłki		szczeg. posyłki		zwykłe posyłki		szczeg. posyłki		zwykłe posyłki		szczeg. posyłki		zwykłe posyłki		szczeg posyłki		zwykłe posyłki		szczeg. posyłki	
złr.	kl.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
	1/2		1		21		27		39		27		39		27		39		27		39		27		39
50	5		18		26		33		48		33		48		33		48		33		48		33		48
	6		21		30		39		57		45		66		51		75		57		84		63		93
	7		24		35		45		66		57		84		69	1	02		81	1	20		93	1	38
Nad 10 złr. za każde 150 złr. o 3 ct. więcej.	8		27		39		51		75		69	1	02		87	1	29	1	5	1	56	1	23	1	83
	9		30		44		57		84		81	1	20	1	5	1	56	1	29	1	92	1	53	2	28
	10		33		48		63		93		93	1	38	1	23	1	83	1	53	2	28	1	83	2	73
	15		48				93			1	53			2	13			2	73			3	33		
	20		63			1	23			2	13			3	3			3	93			4	83		
	30		93			1	83			3	33			4	83			6	33			7	83		
		za każde 1 kl. wagi o 3 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 6 c. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 12 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 18 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 24 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 30 ct. więcej.			

*) Przesyłki szczególne *(Sperrgut)*, czyli przesyłki jeden metr długości a 1/2 metra wysokości, lub odwrotnie dalej jeżeli stosunkowo do swej wagi wiele miejsca zajmują, lub na które więcej uwagi przy pakowaniu zwracać należy, n. p. kosze, kartony, meble, drzewka.

Taryfa B.

do	I. Strefa do 10 mil		Na dalsze oddalenia	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.
50		15		27
150		18		30
300		18		30
450		21		33
600		24		36
750		27		39
900		30		42
1050		33		45
1200		36		48
1350		39		51
1500		42		54
1650		45		57
1800		48		60
1950		51		63
2100		54		66
3000		72		84
5000	1	14	1	26
za każde 150 zł. o 3 ct. więcej				

Taryfa C.

Prowizja w obrębie monarchji i Bośnii									Prowizja za granicę*)					
do	Prowiz.		do	Prowiz.		do	Prowiz.		do	Prowiz.		do	Prowiz.	
zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.
10		6	60		34	150		70	3		6	25		50
15		9	65		36	200		90	4		8	30		60
20		12	70		38	250	1	10	5		10	35		70
25		15	75		40	300	1	30	6		12	40		80
30		18	80		42	350	1	50	7		14	45		90
35		21	85		44	400	1	70	8		16	50	1	—
40		24	90		46	420	1	78	9		18	55	1	10
45		27	95		48	450	1	90	10		20	60	1	20
50		30	100		50	480	2	02	15		30	65	1	30
55		32	120		58	500	2	10	20		40	70	1	40
od 50 zł. za każde 5 zł. o 2 ct. więcej.									za każe 1 zł. o 2 ct. więcej.					

*) Za granicę można nadawać przesyłki za zaliczką do kwoty 75 zł. do Anglji, Belgji, Danii, Francji, Irlandji, Niderlandów, Norwegji, Północnej Ameryki, Szwajcarji i Szwecji.

Przesyłki za pobraniem należytości (Zaliczki, *Nachnahme)*, można nadawać i podejmywać we wszystkich urzędach pocztowych do kwoty 500 zł.

Do każdej przesyłki za zaliczką dołączyć należy wypełniony blankiet z przekazem powziątkowym (niebieskiego koloru) po cenie 6 ct. za sztukę.

Jeżeli adresat przesyłki do dni siedmiu nie podejmie, zawiadamia urząd oddawczy o tem nadawcę z żądaniem dalszego zarządzenia, lub zwraca takową najwyżej po 14 dniach wraz z policzeniem przypadającego porta zwrotnego.

Jeżeli nadawca chce w części lub całkowicie znieść ciężącą na przesyłce zaliczkę, musi wnieść pisemnie do urzędu nadawczego, załączając zarazem 10 ct. w markach i nowy list przesyłkowy.

Taryfa C. wskazuje prowizję pobieraną za przesyłki zaliczkowe w kraju i do Niemiec.

Przesyłki wartościowe do wagi $2^1/_2$ kl. i wartości do 100 zł. mogą być przez umyślnego posłańca *(per Express)* nadawane za opłatą 30 ct., a względnie należytości posłańczej 50 ct. za każde $7^1/_2$ klmtr. Wszystkie inne przesyłki większej wartości lub wagi mogą być tylko awizowane za opłatą 15 ct. a względnie 50 ct. za każde $7^1/_2$ klmtr.

Jak listy polecone, przekazy i t. p., tak też i w ogóle przesyłki wszelkiego rodzaju mogą być reklamowane w urzędzie pocztowym nadawczym za okazaniem recepisu nadawczego i złożeniem należytości 10 ct. w markach. Jeżeli która z reklamowanych przesyłek nadaną była za recepisem zwrotnym, który nie nadszedł, natenczas reklamacja następuje bezpłatnie.

PRZEPISY TELEGRAFICZNE.

Każdy telegram powinien być napisany wyraźnie i czytelnie i zawierać najmniej trzy słowa. Przy telegramach do miast większych, lub jeżeli adresat nie jest osobą dobrze znaną, podać należy na adresie telegramu charakter adresata, ulicę i numer domu.

Telegramy mogą być pisane pismem zwykłem lub szyfrowanem. Za zwykłe pismo uważa się telegramy pisane w języku polskim, ruskim, angielskim, niemieckim, bułgarskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hebrajskim, hiszpańskim, holenderskim, iliryjskim, kroackim, łacińskim, norwegskim, ormiańskim, portugalskim, rosyjskim, rumuńskim, serbskim, słowackim, szwedzkim, tureckim, węgierskim lub włoskim, jednakowoż używać należy zwykłych głosek (czcionek) łacińskich, z wyjątkiem telegramów w języku niemieckim.

Telegramy szyfrowane składać się mogą z cyfer lub głosek, mogą być częścią treści tajemnej, jednakowoż muszą się składać podówczas wyłącznie z głosek lub cyfr arabskich.

Taksowanie telegramów. Wszystko cokolwiek nadawca napisze, bywa do telegramu wliczone i

taksowane, z wyjątkiem znaków piśmiennych jak: kropka, przecinek, średnik, znak pytania i t. p.

Za jeden wyraz liczy się słowo najwyżej o 15 głoskach *(Schriftzeichen)*, powyżej zaś za dwa słowa. Wyjątek stanowią imiona własne, nazwiska miast, rzek i t. p.

Ściąganie wyrazów nieużywanych w zwykłej mowie nie jest dozwolone.

Liczby w telegramie stanowią każda grupa z 5 cyfr jedno słowo; pojedyńcze głoski dodane do liczb, liczą się również za cyfrę. Znak podkreślenia *(Unterstreichungszeichen)* liczy się za jedno słowo.

Taksa za telegram w monarchji austr.-węg. składa się: 1) z taksy zasadniczej 24 ct. i 2) z należytości 2 ct. za każde słowo do 15 głosek lub liczbę do 5 cyfr; n. p. telegram do Wiednia o 12 słowach kosztuje: taksa zasadnicza 24 ct., każde słowo po 2 ct. (12×2 ct.) jest 24 ct., razem 48 ct.

Należytość uiszcza się przy nadaniu telegramu w gotówce lub markach, nalepiając takowe na telegramie, a recepis otrzymuje nadawca tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 centów; urzędy otrzymują takowy bezpłatnie.

Za telegramy nadawane na stacjach kolejowych opłaca się o 1 ct. więcej od słowa, więc 24 ct. taksa zasadnicza i 3 ct. za słowo.

Z miejsc, w których nie ma urzędu telegraficznego, można telegramy przesyłać pocztą, a należytość za takowe uiszcza się w markach, przylepiając je na telegramie.

Taryfa za telegramy w monarchji austr.-węg. i za granicą.

Nazwa kraju.	Należytość zasadnicza ct.	Każde słowo ct.
Austro-Węgry	24	2
Algier i Norwegja	38	16
Ameryka północna (Kanada i New-York)	—	57
„ południowa (Brazylja)	—	4 zł. 45
Anglja	30	20
Belgja, Dania, Luksemburg i Niderlandy	30	11
Bośnia, Hercegowina, Czarnogóra, Niemcy, Szwajcarja i Serbja	30	4
Bułgarja	30	9
Egipt (Aleksandrja) via Tryest	—	84
Francja	30	10
Grecja (Stały ląd)	30	21
Hiszpanja, Rosja i Turcja europ.	30	14
Holandja	30	13
Portugalja	30	17
Rumunia	30	6
Szwecja	30	12
Włochy	30	8

Rodzaje depesz.

Telegram zwykły *(gewöhnliche Depesche)*, który nie wymaga nic więcej prócz przesłania na miejsce przeznaczenia.

Telegram z opłaconą odpowiedzią *(Depesche mit bezahlter Antwort)*. Nadawca może, jeżeli żąda od adresata odpowiedzi, takową zaraz przy nadaniu opłacić, jednakże nie więcej jak 30 słów. Przed adresem takiego telegramu należy napisać „odpowiedź zapłacona“ *(Antwort bezahlt)* lub RP. Jeżeli odpowiedź ma być nad 10 słów, musi być wyraźnie RP. *(ilość)* słów.

Odbiorca otrzymuje równocześnie z telegramem asygnatę (blankiet czerwony) na odpowiedź bezpłatną o zapłaconej ilości słów, ważną przez 6 tygodni i mogącą służyć w którymkolwiek urzędzie telegraficznym do bezpłatnego nadania telegramu. Gdyby odpowiedź zawierała więcej słów jak opłacono przy nadaniu telegramu pierwotnego, dopłaca się nadwyżkę nieopłaconych słów bez doliczenia taksy zasadniczej. Wrazie nieużycia asygnaty, urząd telegraficzny nie zwraca zapłaconej za odpowiedź kwoty.

Telegramy kolacjonowane *(Collationirte Depeschen)*. Ponieważ wszystkie urzędy telegr. nie mogą bezpośrednio ze sobą być połączone, przeto i telegramy, przechodząc przez różne stacje, łatwo opuszczeniu lub przekręceniu pojedyńczego wyrazu podpaść mogą zaprowadzona są „Telegramy kolacjonowane“, a każdy urząd telegraf. odbierając taki telegram, obowiązany jest przed dalszem wydaniem tegoż, stacji telegraf. od której takowy otrzymał, w całej osnowie powtórzyć.

Taksa za kolacjonowany telegram jest o połowę należytości większą od nadanego, n. p. jeżeli telegram zwykły o 18 słowach kosztuje 60 centów, to

kolacjonowany kosztuje 90 ct., t. j. 60 + 30 ct. Przed adresem pisze się TC.

Telegramy z opłaconem powiadomieniem o doręczeniu *(Empfangsanzeige)*. Nadawca może żądać, by mu telegraficznie doniesiono, czy i kiedy nadany telegram adresatowi doręczony został, za co płaci prócz telegramu jeszcze należytość za telegram o 10 słowach, t.j o 44 ct. więcej. Przed adresem pisze się CR.

Telegramy naglące *(Dringende Depeschen)*. Nadawca takiego telegramu osiąga tę korzyść, że telegram jego przed wszystkimi innymi telegramami prywatnymi wydanym i doręczonym być musi, chociażby później był nadanym. Należytość za telegram naglący równa się potrójnej należytości zwykłego telegramu, np. jeżeli telegram zwykły kosztuje 54 ct, to naglący kosztować będzie 54 × 3 = 1 zł. 62 ct. Przed adresem telegramu naglącego pisze się D.

Telegramy z kilkoma adresami Jestto telegram o tej samej treści do kilku osób w tej samej miejscowości, lub do jednego adresata w kilku pomieszkaniach (ulicach, hotelach). W telegramie takim wypisać należy wszystkie adresy z jednorazowem miejscem przeznaczenia, lub jednorazowy adres i miejsce przeznaczenia z wszystkiemi ulicami, mieszkaniem itp. n. p. Jan Zadeberny, Józef Malik Lwów; albo Jan Zadeberny Lwów, ulica Kopernika lub Sykstuska.

Należytość za taki telegram równa się taksie za zwykłą depeszę, za dalsze zaś adresy lub oznaczenia płaci się po 24 ct. za każde 100 lub mniej słów *(Vervielfältigungs-Gebühr)*; n. p. depesza zwykła o 15 słowach kosztuje 54 ct.; z dwoma adresami kosztować będzie 54 + 24 ct. = 78 ct. z trzema adresami 54 + 24 + 24 = 1 złr. 2 ct.

Telegramy przesyłane po za obręb urzędu telegraficznego. Telegramy do miejsc, niepołączonych siecią telegraficzną, mogą być wysyłane od najbliższej stacji pocztą lub umyślnym posłańcem, w miarę tego jak nadawca telegramu w oryginale tegoż dalsze doręczenie zarządził. Nadawca może zaraz przy nadaniu telegramu należytość posłańczą zapłacić, lecz musi zarazem opłacić telegram za uwiadomienie o doręczenie (CR) t. j. 44 ct., lub odbiorca telegramu opłaca posłańca. Telegramy z opłaconym posłańcem oznacza się przed adresem Xp. CR. *(Bote, Empfangsanzeige bezahlt)*.

Telegraficzne przekazy pieniężne (obacz przepisy pocztowe ustęp: Przekazy pocztowe telegraficzne).

Jeżeli telegram z jakichkolwiek powodów adresatowi doręczonym być nie może, powiadamia o tem urząd oddawczy stację pierwotną a względnie nadawcę telegramu, który winien uiścić należytość 24 ct.

Za telegramy które z winy urzędu telegraf. znacznie spóźnione, lub wcale na miejsce przeznaczenia nie doszły, zwraca zarząd poczt i telegrafów opłaconą należytość za telegram, jeżeli odnośna reklamacja w przeciągu dwóch miesięcy od dnia nadania telegramu wniesioną zostanie.

Nadawca lub adresat mogą żądać wierzytelnych, lecz tylko przed upływem sześciu miesięcy, za złożeniem należytości 24 ct. za każde 100 lub mniej słów.

Ogólne przepisy pocztowej kasy oszczędności.

Urząd pocztowych kas oszczędności ma siedzibę we Wiedniu, lecz wszelkie czynności tegoż załatwiają wszystkie urzędy pocztowe w monarchji austr.-węg., pełniąc obowiązki kas zbiorczych *(Sammelstellen)*.

Kto chce złożyć pierwszą wkładkę do pocztowej kasy oszczędności, udaje się do urzędu pocztowego, składa tam kwotę podzielną przez 50, najmniej zaś 50 ct., a urząd pocztowy zapisuje kwotę tę w książeczce wkładkowej, na imię włożyciela opiewającej, potwierdza odbiór złożonej kwoty i wydaje książeczkę włożycielowi. Na książeczkę otrzymaną może włożyciel każdego czasu sam lub przez kogo innego składać dalsze wkładki w każdym urzędzie pocztowym, gdyż książeczka pocztowej kasy oszczędności nie jest ograniczoną tylko do pewnego oznaczonego miejsca; nikt nie może jednakże posiadać więcej nad jedną książeczkę na swoje imię.

Włożyciel otrzymuje po złożeniu wkładki najpóźniej do 14 dni potwierdzenie na złożoną kwotę z urzędu poczt. kas oszczędności z Wiednia, gdyby zaś takowe nie nadeszło lub zaszła w niem omyłka, powinien włożyciel we własnym interesie natychmiast powiadomić o tem urząd poczt. kas oszczędności w Wiedniu. Ustawa zwolniła właścicieli książeczek poczt. kasy oszczędności od należytości stemplowej, od pocztowej zaś o tyle, o ile chodzi o sprawy poczt. kasy oszczędności, między włożycielami a urzędem poczt. kas oszczędności, używając do korespondencyj druków przez Urząd kasy oszczędności założonych.

Na książeczce pocztowej kasy oszczędności nie może nikt nabyć prawa zastawu.

Gdyby właścicielowi książeczka pocztowej kasy oszczędności zaginęła, takowej nikt inny zrealizować nie może.

Każdy właściciel książeczki może sobie obrać przy pierwszej wkładce dowolne godło, które własnoręcznie na kontrakwicie zapisuje i takowe zawsze pamiętać jest obowiązany. Godłem tem może być jakikolwiek wyraz łatwy dla włożyciela do zapamiętania.

Aby ułatwić oszczędzanie kapitału mniejszemi nawet kwotami od 50 centów, zaprowadzone są pocztowe karty oszczędności. Są to kartony białe, z wyciśniętą 5-centową marką pocztową, sztuka po

5 cnt.; nalepiwszy na nim jeszcze dziewięć marek pocztowych po 5 cnt., przedstawia karton ten podówczas wartość 50 cnt. i może być zaraz lub kilka razem, najwięcej zaś trzy w jednym tygodniu, złożony w urzędzie pocztowym w celu wpisania kwoty 50 cnt., a względnie 1 złr 50 cnt. do książeczki pocztowej kasy oszczędności.

Oprocentowanie złożonych wkładek rozpoczyna się od 1. lub 16. każdego miesiąca w miarę tego, czy wkładka przed 1-szym lub 16-tym złożoną została, t. j. jeżeli wkładka złożoną została 29-go, oprocentowanie rozpoczyna się dopiero od 1-go następnego miesiąca, jeżeli zaś między 1-szym a 15-tym natenczas od 16-go tegoż miesiąca po 3 procent od sta. Z końcem Grudnia każdego roku zostają procenta obliczane, na które każdy właściciel książeczek otrzymuje najwyżej po roku jego pierwszej wkładki od urzędu poczt. kas oszczędności czerwoną kartkę *(Zinsen-Anweisung)*, z którą udać się ma w przeciągu dwóch miesięcy do któregokolwiek urzędu pocztowego w celu wpisania procentów do książeczki, lub po upływie tego terminu winien książeczkę odesłać do urzędu poczt. kas oszczędności do Wiednia, który po wciągnięciu procentów do książeczki, takową właścicielowi zwraca.

Jeżeli kwota złożona przewyższa 100 złr. a. w., może właściciel żądać zakupienia papierów państwowych.

Jeżeli książka wkładkowa zostanie całkiem zapisaną, winien właściciel takową wraz z książeczką do wypowiedzeń (żółtą) odesłać do urzędu poczt. kas oszczędności do Wiednia, a otrzyma bezpłatnie nową z przeniesioną ogólną kwotą z książeczki zapisanej.

Jeżeli właścicielowi książka wkładkowa zaginie, winien tenże natychmiast powiadomić o tem urząd pocztowy, złożyć kwotę 10 ct. w markach pocztowych i podać dokładny adres, godło i o ile możności kwotę na zagubioną książeczkę złożoną.

Wypowiedzenie i wypłata. Wypowiedzenie i wypłata odbywać się może w dwojaki sposób, a mianowicie:

a) Wypowiedzenie przez urząd pocztowych kas oszczędności we Wiedniu.

b) Wypowiedzenie i wypłata do kwoty 20 złr. a. w. w krótkiej drodze przez urząd zbiorczy poczt. kasy oszczędności.

1. Właściciel może każdego czasu zażądać zwrotu pewnej lub całej złożonej przez niego kwoty. a książeczka żółta, którą każdy włożyciel przy pierwszej wkładce w urzędzie pocztowym otrzymuje, służy do każdorazowego wypowiedzenia. Z książeczki tej wydziera się jedną kartkę, a wypełniwszy ją wedle nadrukowanej treści, wkładka do żółtej koperty *(Kündigung)* i wysyła do Wiednia jako list zwykły bez opłaty. Urząd pocztowych kas oszczędności przesyła dotyczącemu właścicielowi na kwotę wypowiedzianą asygnatę *(Zahlungsanweisung)*, z którą tenże po należytem podpisaniu i z książeczką wkładkową, udać się ma do urzędu pocztowego, gdzie wypłata wypowiedzianej i wyasygnowanej kwoty bezzwłocznie następuje, w książeczce wkładkowej zaś podniesioną kwotę urząd pocztowy odpisuje. Wypłata do jednego złr. może nastąpić tylko w wypadku, jeżeli cała złożona kwota nie przenosi jednego złr. a. w.

2. Wypłata w krótkiej drodze kwoty od 1 do 20 złr. następuje zaraz bez poprzedniego wypowiedzenia w każdym urzędzie pocztowym. Podówczas wypełnia właściciel kartkę żółtą z książeczki wypowiedzeń jak pod 1. i zgłasza się z tą należycie wypełnioną i podpisaną kartką, z ostatniem potwierdzeniem złożonej kwoty i książeczką wkładkową do najbliższego urzędu pocztowego, gdzie po sprawdzeniu tożsamości osoby i podpisaniu, kwotę wypowiedzianą urząd wypłaca, a w książeczce wkładkowej podjętą kwotę odpisuje. Cała kwota złożona nie może być w krótkiej drodze wypowiedzianą i podjętą.

Każdy właściciel książeczki może osobę drugą do odbioru pieniędzy upoważnić, jeżeli na przeznaczonym do tego blankiecie poda imię i nazwisko osoby, która do podjęcia upoważnia, umieszczając zarazem godło *(Losungswort)* i własnoręczny podpis. Osoba upoważniona do podjęcia otrzymuje podówczas wypłacić się mającą kwotę za okazaniem powyższego upoważnienia, książki wkładkowej i asygnaty. Jeżeli właściciel nie miał żadnego godła, natenczas podpis musi być stwierdzony przez urząd gminny, parafialny, notarjalny lub sąd. Chorym potwierdza lekarz ordynujący.

Przekazy poczt. kasy oszczędn. (Check). Właścicielom książeczek pocztowych kas oszczędności, których wkładki nad 100 złr. a. w. wynoszą, przysługuje prawo używania przekazów pocztowej kasy oszczędności (cheków). Chcąc takowe nabyć, musi włożyciel czyli właściciel książeczki wnieść pisemną prośbę do urzędu pocztowych kas oszczędności we Wiedniu na druku Nr. 37 *a*, który nabyć można bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym przy załączeniu 1 złr. na książkę chekową, książeczki wkładkowej i książeczki wypowiedzeń.

Urząd pocztowych kas oszczędności zatrzymuje książeczkę wypowiedzień, zamienia książeczkę wkładkową na inną przeznaczoną na wkładki chekowe *(Einlagebüchel)* i zwraca takową właścicielowi wraz z książeczką chekową *(Checkbüchel)*.

Spis urzędów pocztowych w Galicji i Bukowinie.

Alwernia
Andrychów
Arbora (Buk.)

Babice
Baligród
Banilla (Buk.)
Baranów
Barszczowice
Bartatów
Barwinek
Barycz
Barysz
Basznia
Baworów
Bednarów
Bełz
Bełzec
Berhometh nad Seretem (Buk.)
Bestwin
Biadoliny
Biała
Białagóra
Białykamień
Biecz
Bierzanów
Bilcze-Wolica
Bircza
Błażowa
Bobowa
Bochnia
Bogdanówka
Bogumiłowice
Bohorodczany
Bojan (Buk.)
Bojanów
Bolechów
Bolesław
Bołszowce
Borki wielkie
Borszczów
Bortniki naddn.
Borynia
Borynicze
Borysław
Borzęcin
Bossancze (Buk).
Bóbrka
Brodki
Brody
Brzesko
Brzeżany
Brzeźnica
Brzostek
Brzozdowce
Brzozów
Buczacz
Budzanów
Bukaczowce
Bukowsko
Bukszoja (Buk.)
Bursztyn
Busk
Byszów

Chabówka
Chmielówka
Chocimirz
Chodaczków wielki
Chodorów
Chołojów
Chorostków
Chorośnica
Chrewt
Chrzanów
Chyrów
Cieszanów
Ciężkowice
Cisna
Cło
Cucyłów
Czarna
Czarny Dunajec
Czchów
Czerepkoutz (Buk.)
Czerlany
Czermin
Czernelica
Czernichów
Czerniowce (Buk.)
Czorsztyn
Czortków
Czudec
Czudin (Buk.)

Dawideny (Buk.)
Dawidkowce
Dawidów
Dąbie
Dąbrowa
Delatyn
Dembica
Dębowice
Dobczyce
Dobra k. Limanowy
Dobromil
Dobrosin
Dobrotwór
Dobrowlany
Dolina
Dołhopole (Buk.)
Dorna Watra (Buk.)
Draczynetz (Buk.)
Droginia
Drohobycz
Dubiecko
Dublany
Dukla
Dunajów
Dunajec czarny
Dupliska
Dynów
Dziewin
Dzikowiec
Dzików stary
Dzuryń

Felsztyn
Firlejów
Fratautz st. (Buk.)
Frysztak

Gaje koło Lwowa
Gaje wyżne
Gawłów nowy
Gawłuszowice
Gdów
Gelsendorf-Komarów
Gliniany
Glińsko
Gładyszów
Głogów
Gołogóry
Gorlice
Górka węgierska
Grab
Grabowa
Grabownica starzyńska
Grębów
Grodzisko
Gromnik
Gródek koło Lwowa
Gródek nad Dunajcem
Grybów
Grzymałów
Gurahumora (Buk.)
Gwoździec

Haczów
Hadikfalva (Buk.)
Halicz
Hatna (Buk.)
Hliboka (Buk.)
Hłuboczek
Horodenka
Horodnica
Horożanka
Horyniec
Hruszów
Husiatyn
Hussaków

Illiszestie (Buk.)
Iławcze
Ispas (Buk.)
Istensegits (Buk.)
Iwanczany
Itzkany (Buk.)
Iwonicz
Izdebnik
Izwor (Buk.)

Jabłonica
Jabłonów
Jaćmierz
Jagielnica
Jakobeny (Buk.)
Janczyn
Janów koło Lwowa
Janów koło Trembowli
Jarosław
Jaryczów
Jasienica
Jasienów górny
Jasło
Jastrzębica
Jaśliska
Jawiszowice
Jawornik
Jaworów
Jaworzno
Jazłowiec
Jedlicze
Jeleśnia
Jezierna
Jezierzany koło Dawidkowiec
Jezierzany koło Buczacza
Jezupol
Jodłowa
Jordanów
Jurowce

Kaczyka (Buk.)
Kadobestie (Buk.)
Kalinowszczyzna
Kalnica
Kalwarja
Kałaharówka
Kałusz
Kamena (Buk.)
Kamień
Kamionka strumiłowa
Kamionka wielka
Kańczuga
Kapokodrului (Buk.)
Kasperowce
Kenty
Klimiec
Klimoutz (Buk.)
Kimpolung (Buk.)
Kirlibaba (Buk.)
Kniaże
Knihynicze
Kociubińczyki
Koćmyrzów
Kolbuszowa
Kołaczyce
Kołomyja
Komańcza
Komarno
Koniuchy
Kopeczyńce
Korczów
Korczyna
Korolówka
Koropiec
Korszów
Kosienice
Kossów
Koszyłowce
Kotzman (Buk.)
Kozaczówka
Koziowa
Kozłów
Kozowa
Kozy
Krakowiec
Kraków
Kranchberg
Krasiczyn
Krasne
Krechowice
Krechów
Krosno
Krościenko n. Dunajcem
Krościenko k. Chyrowa
Krukienice
Krynica
Krystynopol
Krzeszowice
Krzywcza nad Sanem
Krzywcze.
Kuczurmare (Buk.)
Kuczurnik (Buk.)
Kulików
Kupka (Buk.)
Kurowice
Kuryłówka
Kurzany
Kutkorz
Kuty

Lanckorona
Łęcze
Leszniów
Leżajsk
Limanowa
Lipica dolna
Lipnica murowana
Lipowiec
Litwinów
Lisko
Liszki
Litiatyn
Lubaczów
Lubień wielki
Lubień koło Myślenic
Lubieńce
Lubycza Królewska
Lutowiska
Lwów
Lwów Podzamcze

Łabowa
Łanczyn
Łańcut
Łapanów
Ławoczne
Łącko
Łąka
Łodygowice
Łomna
Łopatyn
Łopuszanka
Łupków
Łużan (Buk.)
Łysiec

Magierów
Mahala (Buk.)
Majdan k. Kolbuszowy
Majdan sieniawski
Maków
Maksymówka
Marcinkowice
Mardzina (Buk.)
Marjampol
Mazanajestie (Buk.)
Medenice
Medyka
Miejsce
Mielec
Mielnica
Miękisz nowy
Mikołajów
Mikuliczyn
Mikulińce
Milatyn
Mileszoutz (Buk.)
Miłówka
Miżyniec
Mogilany
Monasterzyska
Morszyn
Mościska
Mosty wielkie
Mrzygłód
Mszana k. Bartatowa
Mszana dolna
Mucharz
Muszyna
Mużyłowice
Myślenice

Nadbrzezie
Nadwórna
Narajów
Narol

Nawarja
Nepolokoutz (Buk.)
Niebylec
Niemirów
Niepołomice
Niewistka
Nieźwiska
Nisko
Niżankowice
Niżniów
Nowagrobla
Nowemiasto
Nowesioło koło Stryja
Nowesioło k. Zbaraża
Nowosielce-Gniewosz
Nowosielica (Buk.)
Nowy Sącz
Nowy Targ

Obertyn
Ohladów
Okna (Buk.)
Okocim
Olejów
Olesko
Oleszyce
Olszanica k. Złoczowa
Olszanica k. Ustrzyk
Olszany
Ołpiny
Osiek
Ossowce
Ostrów
Oświęcim
Ottynia
Ożydów

Padew
Peczeniżyn
Perehińsko
Pieniaki
Pilzno
Pistyń
Piwniczna
Pleszów
Płuchów
Podbuż
Podgórze
Podhajce
Podhajczyki
Podhorce
Podkamień k. Brodów
Podkamień k. Rohatyna
Podliski małe
Podwołoczyska
Pojanastampi (Buk.)
Pomorzany
Popielniki
Porąbka
Poronin
Potok złoty
Potylicz
Pożoritta (Buk.)
Probużna
Pruchnik
Przecław
Przeginia duch.
Przemyśl
Przemyślany
Przeworsk
Putilla (Buk.)

Rabka
Radgoszcz
Radłów
Radomyśl nad Sanem
Radomyśl k. Dembicy
Radowce (Buk.)
Radymno
Radziechów
Rajcza
Raniżów
Rawa ruska
Rodatycze
Rogożno
Rohatyn
Romanów
Romanówka
Ropa
Ropczyce
Rostoki (Buk.)
Roscelna
Rozdół
Rozwadów
Rożniatów
Rożnów
Rudki
Rudnik
Rudniki
Rybotycze
Ryglice
Rymanów
Rytro
Rzegocina
Rzepiennik strzyż.
Rzeszów
Rzochów

Sadagóra (Buk.)
Sambor
Sanok
Sarzyna
Sassów
SądowaWisznia
Sącz nowy
Sącz stary
Schodnica
Seletyn (Buk.)
Sereth (Buk.)
Sędziszów
Siedliszowice
Sieniawa
Sierosławice
Sinków
Sinoutz (Buk.)
Skała
Skałat
Skawina
Skole
Skołyszyn
Skoryki
Skrzydlna
Ślemień
Słoboda rungórska
Słobódka leśna
Słotwina
Smorze
Śniatyn
Świetnica
Sokal
Sokołów k. Stryja
Sokołów k. Rzeszowa
Sokołówka k. Ożydowa
Sokołówka k. Kossowa
Solka (Buk.)
Solina
Sołotwina
Sosnów
Stanestie (Buk.)
Stanisławów
Stanisławczyk
Starasól
Staremiasto
Staresioło
Stawczany (Buk.)
Stojanów
Storożynetz (Buk.)
Stratyn
Straża (Buk.)
Stróże
Strusów
Stryhańce
Stryj
Stryszów
Strzeliska nowe
Strzyżów
Stulpikany (Buk.)
Sucha
Suchostaw
Suczawa (Buk.)
Surochów
Synowódzko
Swoszowice
Świątniki górne
Świrz
Szczakowa
Szczawne
Szczawnica
Szczerzec
Szczucin
Szczurowa
Szczurowice
Szerboutz (Buk.
Szkło

Tarnawa niżna
Tarnobrzeg
Tarnopol
Tarnoruda
Tarnowiec
Tarnów
Tartaków
Tereblestie (Buk.)
Terescheny (Buk.)
Tęgoborze
Theodorestie (Buk.)
Tłumacz
Tłuste
Toporoutz (Buk.)
Toporów
Touste
Trembowla
Truskawiec
Tryńcza
Trzciana
Trzcinica
Trzebinia
Tuchla
Tucholka
Tuchów
Turka k. Chyrowa
Turka k. Kołomyi
Turynka
Turze
Tyczyn
Tymbark
Tymowa
Tyrawa wołoska
Tyśmienica

Uhersko
Uhnów
Uhrynów
Uhrynów średni
Ulanów
Ulucz
Ułaszkowce
Ustrzyki dolne
Uście biskupie
Uście Putilla (Buk.)
Uście ruskie
Uście solne
Uście zielone
Uścieczko
Uścieryki

Wadowice
Wadowice górne
Waleputna (Buk.)
Wama (Buk.)
Waręż
Wasylkowce
Waszkoutz (Buk.)
Watra moldawitza (Buk.)
Wełdzirz
Werenczanka (Buk.)
Węgierska górka
Wiązownica
Wieliczka
Wielkie drogi
Wielkie oczy
Wielopole skrzyńskie
Wików (Buk.)
Wilamowice
Winniki
Wiśnicz
Wiśniowa
Wiśniowczyk
Witków nowy
Wyżnica n. Czeremoszem
Wojnicz
Wojniłów
Wojtkowa
Wojutycze
Wola Michowa
Wolica
Wybranówka
Wygoda
Wysocko wyżne
Wysowa
Wzdów

Zabierzów
Zabłotce
Zabłotów
Zadwórze
Zagórz
Zagórzany
Zakluczyn
Zakopane
Zaleszany
Zaleszczyki
Załośce
Załucze
Załuż
Zamarstynów
Zapałów
Zarszyn
Zarudzie
Zarzecze
Zassów
Zastawna (Buk.)
Zator
Zawadka
Zawałów
Zawoja
Zbaraż
Zborów
Zimnawoda-Rudno
Złoczów
Złotniki
Zuczka (Buk.)
Zurin (Buk.)
Zwierzyniec

Żabie
Żabno
Żadowa (Buk.)
Żegiestów
Żmigród
Żołynia
Żółkiew
Żółtańce
Żurawica
Żurawno
Żurów
Żydaczów
Żywiec

Skale stemplowe w Austrji.

Skala I.

na weksle i asygnaty pieniężne.

			Złr.	ct.
Do sumy		75 zł.	—	5
nad	75 zł. do	150 „	—	10
„	150 „ „	300 „	—	20
„	300 „ „	450 „	—	30
„	450 „ „	600 „	—	40
„	600 „ „	750 „	—	50
„	750 „ „	900 „	—	60
„	900 „ „	1050 „	—	70
„	1050 „ „	1200 „	—	80
„	1200 „ „	1350 „	—	90
„	1350 „ „	1500 „	1	—
„	1500 „ „	3000 „	2	—
„	3000 „ „	4500 „	3	—
„	4500 „ „	6000 „	4	—
„	6000 „ „	7500 „	5	—
„	7500 „ „	9000 „	6	—
„	9000 „ „	10500 „	7	—
„	10500 „ „	12000 „	8	—
„	12000 „ „	13500 „	9	—
„	13500 „ „	15000 „	10	—
„	15000 „ „	16500 „	11	—

i tak dalej za każde 1500 złr. o 1 złr. więcej, przytem resztę nie przenoszącą 1500 złr. jako pełną przyjąć należy.

Skala II.

na kwity i dokumenta.

			Złr.	ct.
	do	20 zł.	—	7
nad	20 złr. „	40 „	—	13
„	40 „ „	60 „	—	19
„	60 „ „	100 „	—	32
„	100 „ „	200 „	—	63
„	200 „ „	300 „	—	94
„	300 „ „	400 „	1	25
„	400 „ „	800 „	2	50
„	800 „ „	1200 „	3	75
„	1200 „ „	1600 „	5	—
„	1600 „ „	2000 „	6	25
„	2000 „ „	2400 „	7	50
„	2400 „ „	3200 „	10	—
„	3200 „ „	4000 „	12	50
„	4000 „ „	4800 „	15	—
„	4800 „ „	5600 „	17	50
„	5600 „ „	6400 „	20	—
„	6400 „ „	7200 „	22	50
„	7200 „ „	8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 ct. — ilość nie dochodząca 400 złr. uważaną jest za całkowitą.

Skala III.

na kontrakty kupna lub zamiany.

			Złr.	ct.
	Do	10 złr.	—	7
nad	10 złr. „	20 „	—	13
„	20 „ „	30 „	—	19
„	30 „ „	50 „	—	32
„	50 „ „	100 „	—	63
„	100 „ „	150 „	—	94
„	150 „ „	200 „	1	25
„	200 „ „	400 „	2	50
„	400 „ „	600 „	3	75
„	600 „ „	800 „	5	—
„	800 „ „	1000 „	6	25
„	1000 „ „	1200 „	7	50
„	1200 „ „	1600 „	10	—
„	1600 „ „	2000 „	12	50
„	2000 „ „	2400 „	15	—
„	2400 „ „	2800 „	17	50
„	2800 „ „	3200 „	20	—
„	3200 „ „	3600 „	22	50
„	3600 „ „	4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną ma być należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct. przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

☞ Rachunki, konta, odpisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi; od 10 złr. do 50 złr. 1 ct.; nad 50 złr. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Tabela porównawcza wartości pieniędzy

(w liczbach zaokrąglonych bez uwzględnienia różnicy kursu).

Nazwa krajów i tychże system monetarny	Waluta									
	Francuska		Austrjacka		Rosyjska		Niemiecka		Polska	
	Frk.	Cent.	Złr.	Ct.	Rsr.	Kop.	Mar.	Fen.	Złp.	Gr.
Amerykańskie półn. zjedn. Stany: 1 dolar = 1 dimes = 100 cents.	5	25	2	10	1	30	4	20	8	20
Anglia (W Brytania): 1 funt szterling. = 10 szylingom = 240 pence	25	—	10	—	6	20	20	—	41	10
Austrja: 1 złoty reński w. a. = 100 centom	2	50	—	100	—	62	2	—	4	4
Dania, Szwecja i Norwegja: 1 korona = 100 oere	1	45	—	58	—	36	1	16	2	12
Francja, Belgia, Luksemburg, Szwajcarja (1 frank = 100 cent.) *Włochy* (1 lir = 100 centisimi)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Grecja: 1 drachmn nowa = 100 lepta	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Hiszpania: 1 peseta = 100 centimos	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Holandja: 1 zł. holenderski = 100 cetn.	2	12	—	85	—	53	1	70	3	16
Niemcy: 1 marka = 100 fenigom	1	25	—	50	—	31	—	100	2	2
Polska: 1 złoty polski = 30 groszom	—	60	—	25	—	15	—	50	—	30
Portugalia: 1 milreis = 1000 reis	5	62	2	65	1	40	1	12	9	10
Rosja: 1 rubel srebrem = 100 kopiejek	4	—	1	60	—	100	3	20	6	20
Rumunia: (nowe) 1 leu = 100 bani	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Serbia: 1 piastr (nowy) = 40 para (nowych)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Turcja: 1 piastr (grusz) = 40 para	—	22	—	9	—	5	—	18	—	10

Tabela porównawcza miar i wag

francuskich, polskich i rosyjskich, oraz dawnych austrjackich i pruskich.

Miary długości. *a) drobniejsze:*

	Milim.	Cale austrjackie	Cale rosyjskie	Cale pruskie	Cale polskie
Austrja. Stopa wiedeńska = 12 calom = 144 liniom	316·08	12·—	12·44	12·12	13.17
Francja. Metr = 10 decimetrom = 100 centimetrom = 1.000 milimetrom	1000·—	37·96	39·37	38·28	41·66
Polska. Stopa = 12 calom = 144 liniom . .	288·—	8·04	11·34	20·92	12·—
Prusy. Stopa = 12 calom = 144 liniom . .	313·85	11·92	12·25	12·—	13·07
Rosja. Arszyn = 28 calom (16 werszkom) . .	711·19	21·33	28·—	27·01	29·63

b) drożne:

	Metry	Sąż. wied.	Sąż. ros.	Pręty prus.	Sąż. Polski
Austrja. Mila austrjacka = 4.000 sążniom . .	7585·94	4000·—	3550·—	2672·30	4389·4
Francja. Kilometr = 1.000 metrom	1000·—	527·20	468·7	260·—	578·7
Polska. dawna mila polska = 8 staj . . .	8534·2	4437·78	4000·—	2218·80	4958·—
Polska. mila polska pocztowa = 7 wiorstom	7467·6	3883·15	3500·—	1942·30	4319·—
Prusy. Mila = 24.000 stopom = 2.000 prętom	7532·48	3971·5	3464·94	2000·—	4142·8
Rosja. Wiorsta = 500 sążniom	1066·8	547·34	500·—	377·30	617·8
Mila angielska = 1.760 yardom	1609·3	848·52	754·1	418·40	931·3
Mila morska (włoska) = 1/60 stopnia równik.	1855·1	976·40	868·2	508.32	1073·5
Mila geograficzna = 1/15 stopnia równikowego	7420·4	3905·6	3471·8	1929·30	4294·—

Miary powierzchni.

	Hektary	Morgi. wied.	Dzies.	Morg. magd.	Morgi polsk.
Austrja. Morg wiedeński = 1600 sążniom □	0·57556	1·0000	0·6285	2·1600	1·02757
Francja. Hektar = 100 arom	1·000	1·7377	0·9153	3·0200	1·78612
Polska. Morg nowopolski	0·55987	0·5117	0·5487	1·9930	1·00007
Prusy. Morg. magdeb. (pruski) = 180 prętom □	0.25532	0·4440	1·2337	1·0000	0·45603
Rosja. Desiatyna praw. = 2.400 sążniom □	1·00250	1·8980	1·0000	3·8237	1·45125
Rosja. Desiatyna ekon. = 3.200 sążniom □	1·35675	2·4764	1·3333	5·0986	2·42960

Miary objętości. *a) płynów:*

	Litrów	Wiadro (Eimer) austr.	Wiadro rosyjskie	Wiadro pruskie	Wiadro polskie
Austrja. Wiadro (Eimer) 40 garncy (Maas) = 80 półgarnc. Halb. = 160 Seidel = 320 Pfiff.	56.589	1·000	4·720	0.823	14·503
Francja. Hektolitr = 100 litrom	100·000	1.767	8·130	14·000	25·000
Polska. Garniec = 4 kwartom = 16 kwaterkom	4·000	0·028	0·325	0·560	1·000
Prusy. Wiadro (Eimer) = 2 ankrom = 60 kwartom	68·701	1·215	5·590	9.618	17·175
Prusy. 1 kwarta pruska	1·145	0·019	0·093	0·160	0·186
Rosja. Wiadro = 10 sztofom = krużkom = 100 czarkom	12·289	0·217	1·000	0·172	3·072

b) zbóż:

	Hektolitrów	Mierzyc austr.	Czetwert rosyjskie	Szefle pruskie	Korce polsk.
Austrja. Mierzyca (Metzen) = 4 ćwierciom (Vierta) = 16 garncom (Massel)	1·614	1·000	0·293	1·118	0·480
Francja. Hektolitr = 100 litrom	1·000	1·626	0·476	1·820	0·781
Polska. Korzec = 4 ćwierciom = 32 garncom	1·280	2·073	0·610	2·239	1.000
Prusy. Szefel = 4 Witerlom = 16 macom . .	0·549	0·893	0·261	1·000	0·429
Rosja. Czetwert' = 2 ośminom = 4 pniokom = czetwerykom = 64 garncom	2.097	0·426	1·000	3·831	1·638

Wagi.

	Kilogr.	Funt austr.	Funt. rosyjs.	Funt. prus.	Funt polski
Austrja. Funt wied. = 32 łutom = 128 kwintlom.	0·560	1·000	1·367	1·120	1·381
Francja. Kilogram = 10 Hektogramów = 100 Dekagr. = 1000 gramów	1·000	1.786	2·442	2·000	2·466
Polska. Funt = 32 łutom (1 łut = 46 drachmom, 1 drachma = 3 skrupułom) . . .	0·405	0·720	0·999	0·810	1·000
Prusy. Funt = 30 łutom = 300 kwintlom .	0·500	0·893	1·221	1·000	1·133
Rosja. Funt = 32 łutom = 26 złotnikom = 9.216 dolom	0·409	0·731	1·000	0·818	1·009

Wartość kuponów austrjackich, pożyczek i losów państwowych.

Za kupon nowej austr. Renty wypłacają na tymże oznaczoną kwotę bez jakiegokolwiek odtrącenia.

Od papierów pożyczek państwowych, których dotąd do konwertowania nie przedłożono, wypłaca się za kupony podług poniższej taryfy na podstawie prawa konwersji z odtrąceniem 16°/₀ względnie 20 °/₀ dodatku do podatku.

Medaliki i obligi do wylosowania w monecie konw. płatne banknotami.

M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.
zł. —·30	= zł. —·42	zł. 5·—	= zł. 4·20	zł. 12·30	= zł. 10·50	zł. 20·—	= zł. 16·80	zł.	zł.
„ 1·15	„ 1·06	„ 6·15	„ 5·20	„ 14·—	„ 11·76	„ 20·37½	„ 17·32½	112·30 =	94·50
„ 1·30	„ 1·26	„ 7·30	„ 6·30	„ 15·—	„ 12·60	„ 22·30	„ 18·90	125·—	105·—
„ 2·—	„ 1·68	„ 8·—	„ 6·72	„ 16·—	„ 13·44	„ 25·—	„ 21·—	200·—	168·—
„ 2·15	„ 1·89	„ 10·—	„ 8·40	„ 17·—	„ 15·12	„ 62·30	„ 52·30	225·—	189·—
„ 2·30	„ 2·10	„ 11·15	„ 9·45	„ 18·—	„ 15·40	„ 100·—	„ 84·—	250·—	210·—

Obligi pożyczki narodowej w monecie konw. — Kupony płatne w srebrze.

Moneta konw.	Walutą austr.	Moneta konw.	Waluta austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. —·30 =	zł. —·42	zł. 12·30 =	zł. 10·50		
„ 1·15	„ 1·05	„ 25·—	„ 21·—	zł. 250·— =	zł. 210·—
„ 2·30	„ 2·10	„ 125·—	„ 105·—		

Obligi w srebrze z r. 1849, 1851 serja B. i z r. 1854. — Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr.	Moneta konw.	Waluta austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 2·30 =	zł. 2·41½	zł. 12·30 =	zł 12·07½	zł. 25·— =	zł. 24·15

Obligi w walucie austrjackiej. — Kupony płatne banknotami.

Walutą austrjacka		Waluta austrjacka		Walutą austrjacką	
zł. 2·50 =	zł 1·99½	zł. 25·— =	zł. 19·85	zł. 250·— =	zł. 210·—
„ 12·50	„ 9·97½	„ 125·—	„ 99·75		

Obligi z roku 1866 wolne od podatku. — Kupony płatne banknotami.

Walutą austrjacką zł. 2.50 = zł. 2·15¼ | Walutą austrjacką zł. 25·— = zł. 21·52½

Pożyczka w srebrze z roku 1864. — Kupony płatne w srebrze,

Walutą austrjacką zł. 25·— = zł. 23·10 walutą austr.

Pożyczka angielska z roku 1850 i 1852. Kupony płatne w srebrze.

Mon. konw. zł. 12·50 = zł. 12·07½ wal. austr. | Mon. konw. zł. 25·— = zł. 24·15 wal. austr.

Pożyczka francuska z roku 1865. — Kupony płatne w srebrze.

Walutą austrjacką zł. 5·— = 4·80 | Walutą austrjacką zł. 25·— = zł. 24·15.

Obligi pożyczki loteryjne z roku 1854*). — Kupony płatne banknotami.

Monetą konwencyjną zł. 10·— = zł. 8·40 walutą austrjacką.

Obligi pożyczki loteryjnej z rokh 1860*). — Kupony płatne banknotami.

zł. 2·50 = 2·—	zł. 12·50 = 10·—	zł. 25·— = 20·—

Obligi pożyczki podatkowej z roku 1864*). — Kupony płatne banknotami.

zł. —·50 =	zł. —·40	zł. 2·50 =	zł. 2·—	zł. 10·— =	zł. 8·—
„ 1·—	„ —·80	„ 1·—	„ 4·—	„ 15·—	„ 12·—
„ 1·50	„ 1·20	„ 7·50	„ 6·—		

Obligi indemnizacyjne (zalitawskie) w mon. konw. — Kupony płatne banknotami.

Moneta konw.	Waluta austr.	Moneta konw.	Walutą austr.	Moneta konw.	Waluta austr.
zł. 1·15 =	zł. 1·22	zł. 12·30 =	zł· 12·20½	zł. 125·— =	zł. 123·06
„ 2·20	„ 2·20	„ 25·—	„ 24·41	„ 250·—	„ 243·12½

Obligi indemnizacyjne (przedlitawskie) w mon. konw. — Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Waluta austr.	Moneta konw.	Waluta austr.
zł. 1·15 =	zł. 1·81	zł. 12·30 =	zł 11·81	zł. 125·— =	zł. 118·12½
„ 2·50	„ 2·36½	„ 25·—	„ 23·62½	„ 250·—	„ 236·25

*) Nie podlegają konwersji jednolitego długu państwa.

Taryfa podatku konsumcyjnego z dodatkami

dla miasta Lwowa

obowiązująca od 1. Lipca 1883 r.

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
1	Rum, arak, koniak, esencja ponczowa, rozolis, likier i wszelkie słodzone trunki spirytusowe	1 hekt litr	—	—	—	—	—	—	20	—	—	20	—	—
2	Spirytus winny (Alkohol i gorzałczany)	100 L. i 1 stopień 100-dzielnego alkoholometru przy + 12° R.												
3	Wódka (gorzałka)		—	—	—	—	—	—	—	23	—	—	23	—
	Uwaga I. Opłacie tej podlegają i wszelkie chemiczne wyroby spirytusowe, t. j. tynktury, pokosty, politury, spirytusy pachnące i wszelkie inne płyny spirytusowe, w których stanowi spirytus część główną.													
	Uwaga II. Za przedmioty wymienione w pozycji tar 1, 2 i 3, nie opłaca się przy wprowadzeniu do miasta Lwowa ani podatku konsumcyjnego, ani dodatku nadzwyczajnego, lecz tylko dodatek gminny, czyli miejską opłatę konsumcyjną; zaś przy produkowaniu tych przedmiotów w mieście, opłaca się i podatek konsumcyjny według odnośnych przepisów szczegółowych.													
4	Wino	1 hektolitr	3	18	—	—	62	6	3	18	—	6	99	6
5	Moszcz i zacier winny	„	2	12	—	—	42	4	—	—	—	2	54	4
6	Moszcz owocowy	„	—	95	—	—	19	—	—	—	—	1	14	—
7	Miód pitny, maliniak, dereniak, wiśniak, lipniak przy wprowadzeniu	„	—	93	—	—	18	6	6	50	—	7	61	6
8	Piwo przy wprowadzeniu	„	—	70	—	—	14	—	1	80	—	2	64	—
	Uwaga. Jeżeli istotnej ilości piwa zbadać nie można, liczyć należy po 112 kilogr. wagi sporco, t. j. wraz z naczyniem na 1 hektoliter czyli 100 litrów.													
	Przy wyrobie piwa opłaca się podatek konsumcyjny według dotyczących przepisów szczegółowych — a to:	1° Hl. Litr saccharometru	—	16	7/.	—	7	—	—	15	5/.	—	—	—
9	Ocet	„	—	47	—	—	09	4	—	10	—	—	66	4
10	Bydło rzeźne, t. j. woły, byki, krowy i cielęta na rok wieku	1 sztuka	4	20	—	—	84		1	5	—	6	9	—
	Uwaga. Od bydła rzeźnego uiszcza się opłata konsumcyjna nie przy wprowadzeniu do miasta, lecz dopiero przed wpustem na rzeź, według dotyczących szczegółowych przepisów (cyrkularz z 20. Lipca 1830 l. 42.857).													
11	Cielęta do roku wieku	„	—	70	—	—	14	—	—	17	5	1	1	5
12	Owce, barany, kozy, kozły, capy i skopy .	„	—	26	5	—	5	3	—	1	—	—	38	8
13	*a)* Jagnięta do 14 kilogr. ważące, tudzież prosięta ssące	„	—	17	5	—	3	5	—	4	5	—	25	5
	b) Koźlęta	„	—	7	—	—	1	4	—	2	—	—	10	4
14	Warchlaki, t. j. bezrogi od 15 do $19^{1}/_{2}$ klgr.	„	—	52	5	—	10	5	—	13	5	—	76	5
15	Bezrogi nad $19^{1}/_{2}$ kilogr. ważące bez różnicy	„	1	5	—	—	21	—	—	26	5	1	52	5

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką: Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
16	Mięso świeże bez różnicy, pojedyńcze części zabitego bydlęcia; mięso solone, wędzone i marynowane, salami i inne kiełbasy .	100 kilogr.	1	56	—	—	31	2	—	79	—	2	66	2
	Uwaga. Od bydląt zabitych, którym tylko pojedyńcze części, jak głowa lub nogi odjęte zostały, wniesioną być ma opłata podług taryfy za całą sztukę przypadająca.													
17	Drób: indyki, pantary, gęsi, kaczki, kapłony i t. p.	1 sztuka	—	5	5	—	1	1	—	1	5	—	8	1
18	Kury (t. j. koguty, kury i kurczęta) tudzież gołębie	2 sztuki	—	2	—	—	—	4	—	—	5	—	2	9
19	Zwierzyna: jelenie	1 sztuka	1	5		—	21	—	—	52	5	1	78	5
20	Dziczyzna: dziki od 17 kilogramów i wyżej tudzież daniele	„	—	79	—	—	15	8	—	39	5	1	34	3
21	„ warchlaki, sarny, dzikie kozy .	„	—	26	5		5	3	—	13	5	—	45	3
22	„ zające	„	—	5	5	—	1	1	—	3	—	—	9	6
23	Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju .	100 kilogr.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
24	Dzikie ptactwo: bażanty, głuszce, cietrzewie	1 sztuka	—	10	5	—	2	1	—	5	5	—	18	1
25	Jarząbki, pardwy i kamieniczki czyli kuropatwy górne, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki (z wyjątkiem kurek zielononogich), słonki, kuropatwy i dzikie gołębie . .	„	—	5	5	—	1	1	—	3	—	—	9	6
26	Kurki wodne i zielononogie (nurki), bekasy, kszyki, dubelty i kulony	„	—	2	—	—	—	4	—	1	—	—	3	4
27	Kwiczoły, przepiórki i wszelkie inne drobne ptactwo do jedzenia	1 tuzin	—	2	—	—	—	4	—	1	—	—	3	4
28	Ryby i skorupiaki, wyraźnie nie wymienione, z morza, rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane; rybia ikra (kawior). w oliwie układane sardele i sardynki	100 kilogr.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
29	Ryby rzeczne, pospolite ryby morskie, t. j. kalamari, kospetoni, rase, sgomberi, sippe, tonine, sztokfisze, flondry, płaszczki, kabiliony, (klipfisze), kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, bretlingi, sardele, piklinki, tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi, pająki i raki morskie	„	—	62	—	—	12	4	—	31	5	1	5	9
30	Ryż	„	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
31	*a)* Mąka ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grysik, krupy jęczmienne i perłowe, owsiana kasza, krajowe sago, kasza tatarczana (hreczana), pszono i wszelkie krupy, krochmal, puder, chleb i wszelkie pieczywo; następnie ciasta, pierniki, placki i suchary	„	—	31	—	—	6	2	—	8	—	—	45	2
	b) Chleb razowy i owsiany	„	—	16	—	—	3	2	—	4	5	—	23	7
32	Zboże chlebne, t. j. pszenica, orkisz czyli szpelt, kukurudza, żyto, zboże mięszane w ziarnie, tatarka (hreczka)	„	—	24	—	—	4	8	—	4	5	—	33	3

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
	Uwaga. Dopokąd opłata od zboża chlebnego przy młynie się uiszcza, zastosować się należy do istniejących w tej mierze przepisów (okólnik gub. z 17. marca 1832 l. 15 089).													
33	Owies w ziarnie	100 kilogr.	—	25	—		5	—	—	6	5	—	**36**	5
34	Siano bez różnicy, również mieszanka, jako pasza dla bydła, słoma, sieczka, otręby (grys) mierzwa	„	—	10	—	—	2	—	—	3	—	—	**15**	—
	Uwaga. Zboże w kłosach należy uważać jako słomę.													
35	Jarzyny i warzywa t. j. jarmuż, karafioły, szparagi, groch zielony, bób, ogórki . .	„	—	19	—	—	3	8	—	4	5	—	**27**	3
36	Owoce świeże, do których należą także wszelkie jagody do pożywienia służące (poziomki, maliny i t. p.); świeże figi, kasztany, orzechy, melony i kawony . . .	„	—	37	—	—	7	4	—	10	—	—	**54**	4
37	Owoce suszone, konfitury, konserwy (powidła)	„	—	75	—	—	15	—	—	37	5	**1**	**27**	5
38	Masło świeże i solone, smalec bydlęcy i gęsi stearyna, świece łojowe, sparmacetowe, stearynowe, parafinowe	„	1	87	—	—	37	4	—	47	5	**2**	**71**	9
39	Łój surowy, topiony i czyszczony (Elain) potem tłustość z kości i z łap czyli racic wygotowana, parafina, gliceryna, wosk ziemny i naftowy	„	1	56	—	—	31	2	—	47	5	**2**	**34**	7
40	Smalec wieprzowy i sadło, tłustość do smarowania, słonina i szpik	„	1	25	—	—	25	—	—	31	5	**1**	**81**	5
41	Mydło zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	„	2	25	—	—	45	—	-	56	5	**3**	**26**	5
42	Ser bez różnicy	„	1	41	—	—	28	2	—	36	—	**2**	**5**	2
43	Jaja	100 sztuk	—	5	—	—	1	1	—	1	5	—	**8**	1
44	Wosk bielony i niebielony, świece woskowe i wszelkie wyroby z wosku	100 kilogr.	4	69	—	—	93	8	1	56	5	**7**	**19**	3
45	Olej konopny, lniany i rzepakowy . . .	„	1	56	—	—	31	2	-	39	5	**2**	**26**	7
46	Wszelkie inne oleje palne, roślinne, potem oliwa, olejek migdałowy, makowy, orzechowy, palmowy i kokosowy, benzyna .	„	1	56	—	—	31	2	—	39	5	**2**	**26**	7
47	Drzewo opałowe twarde: bukowe, dębowe jaworowe, jasionowe, więzowe, żywiczne i jałowcowe (smolaki)	1 metr kub.	—	8	—	—	1	6	—	2	—	—	**11**	6
48	Drzewo opałowe miękkie: brzozowe, olchowe, osikowe, lipowe, topolowe, wierzby, drzewo szpilkowe i gałęziaki	„	—	5	—	—	1	—	—	1	5	-	**7**	5
49	Węgle drzewne	100 kilogr.	—	6	—	-	1	2	—	2	—	—	**9**	2
50	Węgle mineralne i koks	„	—	3	6	—	-	7	—	1	—	—	**5**	3

Uwaga. Artykuły wprowadzone do miasta w tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny od tychże łącznie z dodatkiem gminnym $2^1/_2$ centa nie wynosi, wolne są od opłaty.

Tablica procentowa.

Po 4 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na ½ roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	$\frac{1}{3}$
2	—	8	—	4	—	$\frac{2}{3}$
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	$1\frac{1}{3}$
5	—	20	—	10	—	$1\frac{2}{3}$
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	$2\frac{1}{3}$
8	—	32	—	16	—	$2\frac{2}{3}$
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	$3\frac{1}{3}$
20	—	80	—	40	—	$6\frac{2}{3}$
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	$13\frac{1}{3}$
50	2	—	1	—	—	$16\frac{2}{3}$
100	4	—	2	—	—	$33\frac{1}{3}$
200	8	—	4	—	—	$66\frac{2}{3}$
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	$33\frac{1}{3}$
500	20	—	10	—	1	$66\frac{2}{3}$
1000	40	—	20	—	3	$33\frac{1}{3}$
5000	200	—	100	—	16	$66\frac{2}{3}$
10000	400	—	200	—	33	$33\frac{1}{3}$

Po $4\frac{1}{2}$ od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na ½ roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	$4\frac{1}{2}$	—	$2\frac{1}{2}$	—	$\frac{2}{8}$
2	—	9	—	$4\frac{1}{4}$	—	$\frac{3}{4}$
3	—	$13\frac{1}{2}$	—	$6\frac{3}{4}$	—	$1\frac{1}{8}$
4	—	18	—	9	—	$1\frac{1}{2}$
5	—	$22\frac{1}{2}$	—	$11\frac{1}{4}$	—	$1\frac{7}{8}$
6	—	27	—	$13\frac{1}{2}$	—	$2\frac{1}{4}$
7	—	$31\frac{1}{2}$	—	$15\frac{3}{4}$	—	$2\frac{5}{8}$
8	—	36	—	18	—	3
9	—	$40\frac{1}{2}$	—	$20\frac{1}{4}$	—	$3\frac{3}{8}$
10	—	45	—	$22\frac{1}{2}$	—	$3\frac{3}{4}$
20	—	90	—	45	—	$7\frac{1}{2}$
30	1	35	—	$67\frac{1}{2}$	—	$11\frac{1}{4}$
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	$12\frac{1}{2}$	—	$18\frac{3}{4}$
100	4	50	2	25	—	$37\frac{1}{2}$
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	$12\frac{1}{4}$
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	$87\frac{1}{2}$
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	450	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na ½ roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	5	—	$2\frac{1}{2}$	—	$\frac{5}{12}$
2	—	10	—	5	—	$\frac{5}{6}$
3	—	15	—	$7\frac{1}{2}$		$1\frac{1}{4}$
4	—	20	—	10	—	$1\frac{2}{3}$
5	—	25	—	$12\frac{1}{2}$	—	$2\frac{1}{12}$
6	—	30	—	15—	—	$2\frac{1}{2}$
7	—	35	—	$17\frac{1}{2}$	—	$2\frac{11}{12}$
8	—	40	—	20	—	$3\frac{1}{3}$
9	—	45	—	$22\frac{1}{2}$	—	$3\frac{3}{4}$
10	—	50	—	25	—	$4\frac{1}{6}$
20	1	—	—	50		$8\frac{1}{3}$
30	1	50	—	75	—	$12\frac{1}{3}$
40	2	—	1	—	—	$16\frac{2}{3}$
50	2	50	1	25	—	$20\frac{5}{6}$
100	5	—	2	50	—	$41\frac{2}{3}$
200	10	—	5	—		$63\frac{1}{3}$
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10		1	$66\frac{2}{3}$
500	25		12	50	2	$8\frac{1}{3}$
1000	50	—	25	—	4	$66\frac{2}{3}$
5000	250	—	125	—	20	$83\frac{1}{3}$
10000	500	—	250	—	41	$66\frac{2}{3}$

Po 6 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na ½ roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	6	—	3	—	$\frac{1}{2}$
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	$1\frac{1}{2}$
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	$2\frac{1}{2}$
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	$3\frac{1}{2}$
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	$4\frac{1}{2}$
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Po 7 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na ½ roku zł.	ct.	na miesiąc zł	ct.
1	—	7	—	$3\frac{1}{2}$	—	$\frac{7}{12}$
2	—	14	—	7	—	$1\frac{1}{6}$
3	—	21	—	$10\frac{1}{2}$	—	$1\frac{3}{4}$
4	—	28	—	14	—	$2\frac{1}{3}$
5	—	35	—	$17\frac{1}{2}$		$2\frac{11}{12}$
6	—	42	—	21	—	$3\frac{1}{2}$
7	—	49	—	$24\frac{1}{2}$	—	$4\frac{1}{12}$
8	—	56	—	28	—	$4\frac{2}{3}$
9	—	63	—	$31\frac{1}{2}$	—	$5\frac{1}{4}$
10	—	70	—	35	—	$5\frac{5}{6}$
20	1	40	—	70	—	$11\frac{2}{3}$
30	2	10	1	05	—	$17\frac{1}{2}$
40	2	80	1	40	—	$23\frac{1}{3}$
50	3	50	1	75	—	$29\frac{1}{6}$
100	7	—	3	50	—	$58\frac{1}{3}$
200	14	—	7	—	1	$16\frac{2}{3}$
300	21	—	10	50	1	75
400	28	—	14	—	2	$33\frac{1}{2}$
500	35	—	17	50	2	$91\frac{2}{3}$
1000	70	—	35	—	5	$83\frac{1}{3}$
5000	350	—	175	—	29	$16\frac{2}{3}$
10000	700	—	350	—	58	$33\frac{1}{3}$

Po 10 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na ½ roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	10	—	5	—	$\frac{5}{6}$
2	—	20	—	10	—	$1\frac{2}{3}$
3	—	30	—	15	—	$2\frac{1}{2}$
4	—	40	—	20	—	$3\frac{1}{3}$
5	—	50	—	25	—	$4\frac{1}{6}$
6	—	60	—	30	—	5
7	—	70	—	35	—	$5\frac{5}{6}$
8	—	80	—	40	—	$6\frac{2}{3}$
9	—	90	—	45	—	$7\frac{1}{2}$
10	1	—	—	50	—	$8\frac{1}{3}$
20	2	—	1	—	—	$16\frac{2}{3}$
30	3	—	1	50	—	25
40	4		2	—	—	$32\frac{1}{3}$
50	5	—	2	50		$41\frac{2}{3}$
100	10	—	5	—	—	$83\frac{1}{8}$
200	20	—	10	—	1	$66\frac{2}{8}$
300	30	—	15	—	2	50
400	40	—	20	—	3	$33\frac{1}{3}$
500	50	—	25	—	4	$16\frac{2}{3}$
1000	100	—	50	—	8	$33\frac{1}{3}$
5000	500	—	250	—	41	$66\frac{2}{8}$
10000	1000	—	500	—	83	$33\frac{1}{3}$

Przewodnik lwowski.

Cały obszar miejski zajmuje 31.665 klm· kwadr., a obwód miasta wynosi 46 kilometrów. Lwów posiada 246 ulic i 24 placów. Ogółem jest 69.085 kilometrów dróg o powierzchni 617.490 metrów kwadratowych a z tych ulic brukowanych o powierzchni 178.000 metrów kwadr. i niebrukowanych o powierzchni 439.490 metrów kwadr.

Stosunki sanitarne.

Statystyka.

Według spisu ludności z r. 1880 liczył Lwów 109.746 mieszkańców, z czego na ludność cywilną przypadało 103.422, a na wojskowość 6.324 Ogólna ta liczba obejmowała 55.376 osób płci męskiej, a 54 370 płci żeńskiej. Z ludności tej zamieszkiwało Lwów stale 105.279, czasowo zaś 4.667. Przynależnych do gminy Lwowa było 61.583 osób (28 985 męszczyzn, a 32.598 kobiet). Liczba osób przynależnych do innych powiatów w Galicji wynosiła 42.081 (22 654 m. i 19.427 k). Z innych krajów Austrji pochodziło 4.070 osób (2.719 m. i 1.531 k.). Do Węgier przynależało 508 osób (296 m. i 212 k.). Obcych poddanych było 1.504 (722 m. i 785 k.).

Obecnie liczba mieszkańców miasta Lwowa według dat statystycznych z roku 1887 wynosi 119.396 czyli okrągło 120.000, zamieszkuje 3.508 domów. Ogółem liczy Lwów domów 3 631, niezamieszkałych 123.

Skorowidz.

Administracja podatkowa, plac Cłowy 1.
Agencja generalna Towarzystwa ubezpieczeń „La Royale Belge“ w Brukseli. ul Kopernika 24.
Agencja generalna Towarzystwa ubezpieczeń w Tryeście, ul. Sykstuska 37
Agencja generalna wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Phönix“, ul. Karola Ludwika 5.
Agencja główna „Pierwszego austr. ogólnego Tow. ubezpieczeń od wypadków“ w Wiedniu, ulica Sykstuska 37.
Arsenał przy ul. Podwale 13, zbudowany przez mieszczan lwowskich w r. 1575.
Arsenał przy ul. Podwale 5, zbudowany przez króla Jana III.
Bank rolniczy we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.
Bank hipoteczny, plac Halicki 15, założony 16. lipca w r. 1868.
Bank kredytowy galicyjski, ul. Jagiellońska 3, założony 1. maja 1873.
Bank (filia) austrjacko-węgierski, ul. Karola Ludwika 3.
Bank włościański (w likwidacji), ul. Jagielońska 2.
Bank zastawniczy ormiański („Pius Mons“), ulica Ormiańska 9.
Bank rolniczy (ruski), ul. Ormiańska 2.
Bank dla handlu i przemysłu (filia), pl. Marjacki 10.
Bank krajowy, ul. Kościuszki 9 (w Wydziale krajowym.
Biuro komitetu „Wydawnictwa dziełek ludowych“. (Towarzystwo „Oświaty ludowej“), ul. Czarneckiego 1.
Biuro komercjalne dla Galicji hut żelaznych arcyksięcia Albrechta, ul. Kopernika 22.
Biuro dzienników, ul. Karola Ludwika 5.
Centralne biuro ogłoszeń, ul. Kopernika 11.
„Concordia“, przedsiębiorstwo pogrzebowe (Pompes funèbres), plac Kapitulny 4.
„Concordia“ reichenbersko-berneńskie Towarzystwo ubezpieczeń,. ul. Teatralna 16.
Cytadela przy ul. Kopernika i Pełczyńskiej.
Czerwony klasztor, koszary, ul. Teatyńska 7.
Czytelnia akademicka, Rynek 24.
Depozyt rządowy, ul. Teatralna 13.
Dom karny (Brygidgi) dla mężczyzn, ul. Kaźmirzowska.
Dom karny dla kobiet (Marji Magdaleny), ul. Lipowa 3.
Dom ubogich (im. św. Łazarza), ulica Wronowskich 2.
Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, założony w r. 1849.
Dom narodny, ul. Teatralna 22.
„Dom pracy“ Towarzystwa Miłosierdzia, ulica św. Zofii 1.
„Donau“ gener. Agencja Tow. ubezp. w Wiedniu., ul. Słowackiego 1.
Dyrekcja skarbowa krajowa, plac św. Ducha 1.
Dyrekcja skarbowa powiatowa, plac Cłowy 1.
Dyrekcja poczt, ul. Słowackiego, oraz Filie:
I. Filia, ul. Czarneckiego 8.
II. Filia, ul. Skarbkowska 5.
III. Filia, ul. Kaźmierzowska 33.
Dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika na dworcu kolei.
Dyrekcja ruchu kolei państwowych, ulica 3 Maja (Majerowska) 1/A i ul. Gródecka.
Dyrekcja policji, plac Smolki 4.
Dyrekcja telegrafów, ul. Słowackiego.
Dyrekcja, oraz główna stacja telefoniczna, w gmachu teatru hr. Skarbka.
Dyrekcja kolei konnej (Tramwaju), ulica Józefa Bema 6.
Dyrekcja Domen i lasów państwowych, ul. Kopernika 20.
Dyrekcja c. k. budowli wojskowych (Genie), ulica Wałowa 16.
Fabryka pieców kaflowych (Kubin, Brich & Korżeniowski), ul. Snopkowska 19. Skład i kantor ul. Jana Łukasińskiego 3.
Fabryka balsamu „Vetoriniego“, ul. Batorego 24.
Filia „Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie“, ul. Trzeciego Maja 16.

„Foncière", agencja Tow. ubezpieczeń w Peszcie, ul. Sykstuska 6.
„Frohsinn" w hotelu Żorża, ul. Akademicka.
„Gresham", agencja Towarzystwa ubezpieczeń w Londynie, ul. Kopernika 22.
Inspektorat miar i wag, ul. Jabłonowskich 6.
Instytut wojskowy naukowy, ul. Akademicka 8.
Internat OO. Zmartwychwstańców dla młodzieży szkolnej, ul. Piekarska 45.
Izba adwokacka, ul. Karola Ludwika 3.
Izba handlowa i przemysłowa, w ratuszu.
Izba kupiecka, ul. Sykstuska 10.
Izba notarjalna, ul. Teatralna 6.
Izba inżynierska, ul. Czarneckiego 26.
„Janus" reprezentacja wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń, ul. Karola Ludwika 11.
Kahał (kancelarja zboru izraelickiego), ulica Rzeźnicka 5.
Kapelania grecko-nieunicka (schizmatycka), ul. Franciszkańska 9.
Kasa główna krajowa, plac św. Ducha 1.
Kasa oszczędności galicyjska, ul. Trzeciego Maja (Majerowska) 2.
Kasa zaliczkowa galicyjska (w likwidacji), ul. Mickiewicza 12.
Kasyno miejskie, ul. Akademicka 13.
Kasyno obywatelskie (narodowe), ulica Trzeciego Maja, w gmachu Tow. Ubezpieczeń.
Kaplica OO. Zmartwychwstańców, przy ulicy Piekarskiej 45.
Kaplica Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego, przy ul Klasztornej.
Kąpiele zimne, nad stawem Kiselki.
Kąpiele ciepłe i zimne natryskowe, w hotelu Europejskim, plac Marjacki 4.
Koło towarzyskie młodzieży handlowej, plac Kapitulny 4.
Koło Artystyczno-literackie, gmach teatralny.
Komandyta Ogólnego Zakładu Zaopatrzenia (Versorgungs-Anstalt) w Wiedniu, ul. Wałowa 2.
Komenda generalna, plac Bernardyński 6.
Komenda miejscowa (Platz-Comando), ul. Wałowa 16.
Komenda żandarmerji, ul. Sykstuska 43.
Komenda obrony krajowej, ul. Piekarska 6.
Komenda pompierów w ratuszu.
Komisarjat miejski (urząd ławdw.) śródmieścia, ul. Skarbkowska 18.
Komisarjat miejsk. (urząd ławdw.) dzieln. I., ul Zyblikiewicza (Stryjska) 2/AA.
Komisarjat miejski (urząd ławdw.) dzielnicy II., ul. Grodecka 2.
Komisarjat miejski (urząd ławdw.) dzielnicy III., ul Zamarstynowska 26.
Komisarjat miejski (urząd ławdw.) dzielnicy IV., ul. Łyczakowska 23.
Komisja szacunkowa regulacji podatku gruntowego dla Lwowa i pow. lwow., ul. Trzeciego Maja 5.
Konsystorz łaciński, ul. Czarneckiego 32.
Konsystorz grecko-katolicki, u św. Jura
Konsystorz ormiański, ul. Ormiańska 9.
Kościoły, (ob. niżej).
Koszary artylerji (Koszary Ferdynanda I.), ulica Gródecka 6.
Koszary policyjne, ul. Teatyńska 8.
Koszary piechoty (Heumarktskaserne), przy ulicy Kurkowej 4.
Koszary piechoty przy ulicy Zamarstynowskiej, dawniej klasztor XX. Misjonarzy, sprowadzonych do Lwowa przez arcybiskupa Mikołaja Wyżyckiego w r. 1844.
Koszary furgonów przy ulicy Żółkiewskiej i Janowskiej.
Koszary obrony krajowej (Landwehr), ulica Jabłonowskich.
Koszary kawalerji, ul. Zborowskich.
Koszary, stacja transportowa, ul. Grodecka 8.
Kuchnia ludowa, ul. Wałowa 11.
Laboratorjum Szkoły politechnicznej, pl. św. Jura.
Laboratorjum chemiczne na Wszechnicy.
Laboratorjum chemiczne ze szkołą farmaceutów, ul. Ormiańska 15.
Lecznica lwowska, plac Akademicki 1.
II. Lecznica lwowska bezpłatna, ul. Sykstuska.
„Lutnia", Towarzystwo śpiewackie lwowskie, ulica Grodzickich 4.
Łazienki „Diany" (obok ogrodu miejskiego przy ul. Słowackiego.
Łazienki św. Anny, ul. Akademicka 12
Łaźnia „Rzymska" parowa i łazienki, ulica Kołłątaja 8.
Łaźnia miejska imienia i fundacji Romana Ducheńskiego, plac Chorążczyzny 3.
Łaźnia przy ul. Żółkiewskiej 40.
Magistrat w ratuszu.
Namiestnictwo, ul. Czarneckiego 18.
Narodnaja Torhowla, ulica Ormiańska 1 (w Domu Narodnym).
Nieustająca Wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, ul. Trzeciego Maja 9.
Obserwatorjum astronomiczne, na Politechnice
Ogródek froeblowski (c. k.), pl. Strzelecki 6.
Ogród (pojezuicki) miejski, przy ulicach: Kraszewskiego, Trzeciego Maja (Majerowskiej) i Mickiewicza.
Ogród botaniczny przy budynku uniwersyteckim, ulica św. Mikołaja.
Ortopedyczny zakład, ul. Piekarska 21.
„Patria", bank wzajemnych ubezpieczeń i generalna agencja dla Galicji i Bukowiny, ul. Kołłątaja (Brygicka) 9.
Piekarnia wojskowa, ul. Janowska 3.
Pikieta ogniowa, ul. Czarnieckiego 7.
Pompiery w ratuszu i przy ul. Czarnieckiego 5.
Posługacze publiczni Gawlikowskiego, ul. Wałowa 8.
Posługacze publiczni H. W. Wassermanna, plac Halicki 13.
Posługacze publiczni M. Walichiewicza, plac Halicki 7.
Posługacze publiczni Romanowicza & Waydy, ulica Krzywa 2.
Pralnia wojskowa, ul. Zyblikiewicza 27.

Prezydjum Namiestnictwa, ul. Czarnieckiego 18.
Prochownia artylerji, za rogatką Janowską.
Prokuratorja wyższa, ul. Jagiellońska 14.
Prokuratorja państwa, ul. Pańska 13.
Prokuratorja skarbu (Fiskus), ul. Ormiańska 13.
Rada szkolna krajowa, w gmachu Namiestnictwa.
Rada szkolna miejscowa, w gmachu ratuszowym.
Ratusz, w rynku, zbudowany w r 1837.
Reprezentacja Stowarzyszenia „Gizeli", ul. Kopernika 9.
Reprezentacja banku ojczystego na życie, ul. Akademicka 5.
Riunione Adriatica di Sicurta, ul. Hetmańska 14.
„Równość", I. galic. Związkowa pracownia robotników szewskich, ul. Dominikańska 1.
Sąd wyższy krajowy (Apelacja), ul. Jagiellońska 14.
Sąd krajowy (oddział dla spraw cywilnych), ulica Teatralna 13
Sąd krajowy (oddział karny), ul. Batorego 1.
Sąd powiatowy miejsko-delegowany, ulica Kaźmierzowska 34.
Sąd powiatowy dla spraw cywilnych, ulica Kaźmierzowska 34.
Sąd powiatowy dla spraw karnych, ulica Kaźmierzowska 34.
Sala gimnastyczna Tow. „Sokół", ul. Zimorowicza 8.
Sekretarjat „Macierzy Polskiej", ulica Kraszewskiego 15.
Seminarjum nauczycielskie męskie, ulica Kalecza 5. utworzone w r. 1870.
Seminarjum nauczycielskie żeńskie, ul. Skarbkowska 39, utworzone w r. 1870.
Seminarjum łacińskie, ul. Czarnieckiego 30 (patrz kościół seminarjum łacińskiego).
Seminarjum grecko-katolickie. ul. Kopernika 36.
Seminarjum dla chłopców. ul. Teatyńska 4
„Slavia", bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze, reprezentacja generalna dla Galicji i Bukowiny, ul. Kopernika 5.
„Sokół" straż ogniowa ochotnicza, Rynek 17.
Spółka zaliczkowa urzędników, ul. Czarnieckiego 8.
Spółka stolarzy lwowskich (magazyn mebli), plac Bernardyński 15.
Stacja do spostrzeżeń meteorologicznych i magnetycznych z warstatem fizykalno-mechanicznym na Wszechnicy.
Stacja telegraficzna c. k. Namiestnictwa, ul. Czarnieckiego 18.
Starostwo lwowskie, ul. Trzeciego Maja 5.
Staw pełczyński (wojskowa pływalnia), przy ulicy Pełczyńskiej, urządził generał kawalerji Henequin hr. Fresnel von Carel r. 1820.
Stowarzyszenie rękodzielników izraelickich „Jad-Charuzim", ul. Sykstuska 10
Stowarzyszenie „Expres" posługaczy, ulica Sykstuska 17.
Strażnica pompierów w ratuszu i przy ulicy Czarnieckiego 5.
Strzelnica miejska, przy ul. Kurkowej 23.
Synagoga żydowska starowierców, ul. Sobieskiego 51.
Synagoga żydowska, w pośrodku placu „Stary Rynek" (Krakowskie).
Szkoła muzyczna Karola Mikulego, Chorążczyzna 12.
Szkoła muzyki Aleksandra Boguckiego, ulica Halicka 20.
Szkoła muzyki i skład fortepianów Władysława Mańkowskiego, ul. Koralnicka 8.
Szkoła muzyki Ludwika Marka, Rynek 9.
Szkoła śpiewu Ireny Lewickiej, ul. Dominikańska 11.
Szkoła szermierki (Marie Achiles), ul. Pańska 13
Szkoła jazdy konnej, ul. Czarnieckiego 24.
Szkoła politechniczna przy ul. Leona Sapiehy (Nowy Świat).
Tabula krajowa i miejska, ul. Teatralna 13.
Tandeta, przy ul. Słonecznej.
Teatr, przy placu Gułochowskich i ul. Teatralnej 23.
Tow. gospodarskie, ulica Ossolińskich 6.
„ Zaliczkowe powiatowe, ul. Akademicka 11.
„ wzajemnych ubezpieczeń (krakowskie), ul. Trzeciego Maja 16.
„ oficjalistów pryw., plac Chorążczyzny 4.
„ Muzyczne, w gmachu teatralnym, ulica Teatralna 23.
„ Pedagogiczne, ul. Pańska 9.
„ Kredytowe ziemskie. ul. Karola Ludwika 1.
„ Zaliczkowe dla sług i urzędników kolei żel., ul. Pańska 17.
„ „Pracy kobiet", ul. Teatralna 10.
„ urzędników i sług kolejowych, ulica Gródecka 79/A.
„ kraj. patrjotycznej pomocy (Czerwonego Krzyża), ul. Czarnieckiego 18.
„ ogrodniczo-sadownicze, ul. Piekarska.
„ wyrobu cegieł maszynowych, ulica Snopkowska i Krzywa 2.
„ „Harmonja", ul Strzelecka 7
„ weteranów wojskowych imienia arc. Rudolfa Następcy tronu, ul. Kaźmierzowska 35.
„ spożywcze, plac Dominikański 1.
„ ubezpieczeń reichenbergsko-berneńskie „Concordia", ul. Teatralna 16.
„ wzajemnego kredytu, ul. Batorego 16.
„ rękodzielników „Skała", ul. Mickiewicza 28.
„ eskontowe i zaliczkowe, ul. Karola Ludwika 33.
„ miejskie patrjotycznej pomocy (Czerwonego krzyża), ul. Trzeciego Maja 5.
„ „Oświaty ludowej", ul. Czarnieckiego 1.
„ „Czytelni Ludowej" (biuro i bezpłatna wypożyczalnia), ul. Zielona 10.
„ Zaliczkowe urzędników pocztowych, ul. Sykstuska 24.
„ „Przymierze braci" (izrael.), ulica Sykstuska 27.
„ (kancelarja) szynkarzy i kawiarzy lwowskich, ul. Sobieskiego 28.
„ „Miłosierdzia" (biuro) plac Bernardyński 3.
„ politechniczne (biuro), ul. Lindego 9.
„ „Rodzina" — zarząd centralny (biuro), plac Halicki 12.
„ rękodzielników „Gwiazda", ul. Franciszkańska 7.

Tow. wytwórcze czeladzi stolarskiej „Zorza“, ulica Piekarska 6.
„ krajowe przemysłowców i kupców, ul. Trybunalska 1.
„ śpiewackie lwowskie „Lutnia“, ulica Grodzickich 4.
„ „Akademiczeskoj Krużok“ (ruskie), ulica Krakowska 17.
„ „Bratniej pomocy politechników“, ulica Leona Sapiehy 8.
„ lekarskie, ul Kopernika 1.
„ aptekarskie (Gremium), ul. Ormiańska 15.
„ prawnicze. ul. Karola Ludwika 3.
„ przyrodników polskich imienia Kopernika, ul. Ossolińskich 16.
„ św. Wincentego à Paulo, plac Kapitulny 2.
„ rzemieślników ruskich „Zoria“, ul Krakowska 17.
„ szermierzy, ul. Pańska 13.
„ aptekarskie, ul. Ormiańska 15.
„ biblioteki słuchaczów prawa, ul. Zimorowicza 22.
„ młynarzy i piekarzy, ul. Dominikańska 4.
„ pszczelniczo-ogrodnicze, ul. Łyczakowska 93.
„ drukarskie „Wzajemnej pomocy“ i „Ognisko“, Rynek 9.
„ ochrony zwierząt, ul. Teatyńska 23.
„ przyjaciół sztuk pięknych, ul. Teatralna 10.
„ literackie „Hałycko-ruska Matyca“, utworzone w r. 1848, ul. Ruska 3.
„ właścicieli realności, ul Wałowa 12.
„ „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej“, ul. Zimorowicza 5.
„ ruskie „Akademiczne Bratstwo“, ulica Chorążczyzna 11.
„ „Bratnia pomoc rękodzielników i przemysłowców“, zawiązane w r. 1879 Rynek 26.
„ łyżwiarzy, ul. Kochanowskiego 31.
„ „Proświta“ (ruskie), ul. Ormiańska 27.
„ im. Kaczkowskiego (ruskie), ul. Blacharska 15.
„ ubezpieczeń w Tryjeście „Azienda assicuratrice“, plac Marjacki 8.
„ głuchoniemych „Nadzieja“, ul. Skarbkowska 5.
Tramwaj (Dyrekcja), ruch otwarty dla użytku publiczności w maju 1880, ul. Józefa Bema 6.
Urząd cłowy, plac Cłowy 1.
Urząd cechowań (Stempel-Amt) i wymiany złota i srebra (Schmelz-Amt), plac Cłowy 1.
Urząd loteryjny krajowy, ul. Karola Ludwika 33.
Urząd wymiaru należytości. plac Cłowy 1.
Urząd (miejski) akcyzowy, plac Cłowy 1.
Urząd depozytów sądowych, ul. Teatralna 13.
Urząd podatkowy główny, ul. Hetmańska 18.
Urząd cechowniczy miar i wag, ul. Jabłonowskich 6.
Urząd (Dyrekcja) telegraficzny, ul. Słowackiego.
Waga miejska, ul. Wagowa (Krakowskie).
Wszechnica, ul. św. Mikołaja 5.
Wydawnictwo polskich książek szkolnych, w drukarni gmachu Zakładu nar. im. Ossolińskich, ul. Ossolińskich 9.
Wydawnictwo ruskich książek szkolnych w księgarni ruskiej (Instytut Stauropigialny), ul. Ruska.
Wydział Rady powiatowej lwowskiej, ul. Czarnieckiego 1.
Wydział krajowy, ul. Kościuszki 9.
Wypożyczalnia książek w księgarni polskiej (Bartoszewicza), plac Halicki 14.
Wypożyczalnia książek w księgarni i antykwarni Zelmana Igla Synów, ul. Kopernika 6
Wypożyczalnia książek Umańskiego, Ulica Ormiańska 16.
Wypożycz. książek i nut Gubrynowicza i Schmidta, ul. Teatralna 9.
Wystawa sztuk pięknych, (ob. niżej).
Zakłady naukowo-wychowawcze, (ob. niżej).
Zakład i centralne biuro telefonów, w gmachu teatralnym (plac Gołuchowskich brama IV).
Zakład krowiankowy (szczepienia ospy), ul. Batorego 7.
Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, ul Ossolińskich 6.
Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, plac Marjacki 9.

Wykaz ulic i placów.

(M. znaczy Śródmieście; I. znaczy Halickie; II. znaczy Krakowskie; III. Żółkiewskie; IV. Łyczakowskie.

Adamowa, III. przed rogatką Żółkiewską.
Akademicka, I. z placu Marjackiego do placu św. Mikołaja.
Akademicki plac I.
Antoniego (św), IV. z ulicy Łyczakowskiej do ulicy Kurkowej.
Arsenalska. M. z placu Dominikańskiego do ulicy Podwale.
Balonowa, III. z ul. Żółkiewskiej do ul. Zamarstynowskiej.
Batorego Stefana, I. z placu Marjackiego do Kręconych słupów.
Bednarówka, I. za rogatką Stryjską.
Beisera, III. z ul. Czackiego do ul. Rybiej.
Bema Józefa, II. z ulicy Gródeckiej do ulicy Janowskiej.
Benedyktyńska, III. z pl Strzeleckiego do kościoła PP. Benedyktynek.
Benedyktyński plac, III. obok kościoła tego im
Berka, II. z ul. Źródlanej do ul. Słonecznej.
Bernardyńska, M. z placu Wekslarskiego do ulicy Wałowej.
Bernardyński pl., I przed klasztorem Bernardynów.
Blacharska, M. z placu Wekslarskiego do ulicy Ormiańskiej.
Błonie, II. za Janowską rogatką.
Błotna, I do ul. Gipsowej.
Bogdanówka. II. od rogatki Gródeckiej na zachód.
Bogusławskiego, I. z ulicy Pełczyńskiej do ulicy św. Łazarza.
Bożnicza, III. z Targowicy zbożowej do ul. Smoczej.
Brajerowska. II. z ulicy Kaźmierzowskiej do ulicy Mickiewicza.
Cebulna, III. z pl. Krakowskiego do ul. Bożniczej.
Cetnarowska, IV. z ul. Pijarów w pole.

Chodorowskiego, I. od Zakładu św. Łazarza do ul. Wronowskiej.
Chorążczyzna, I. od ul Krzywej do ul. Ossolińskich.
Chorążczyzny plac, I przy ul tegoż im.
Cicha, I. z pl Chorążczyzny bez wyjścia.
Cłowa, IV. z pl. Cłowego bez wyjścia.
Cłowy plac, IV. róg ulicy Łyczakowskiej i ulicy Czarnieckiego.
Cmentarna, II. z ulicy Szeptyckich do cmentarza Gródeckiego.
Cytadeli, I. z ul. Ossolińskich do Cytadeli
Czackiego, III. z pl Benedyktynek do Star. rynku.
Czarna, III. z ul Starozakonnej do ul Starotandetnej.
Czarnieckiego, M. III. IV. z placu Bernardyńskiego do placu Arcybiskupiego.
Dąbrowskiego Henryka I. z ul. Stryjskiej do parku Stryjskiego.
Długosza, I. z ul. św Mikołaja do ul. Supińskiego.
Dominikańska, M. z Rynku do pl Dominikańskiego.
Dominikański plac, M. przed kościołem OO. Dominikanów.
Ducha (św.) plac, M. między ulicą Teatralną i Hetmańską.
Dwernickiego Józefa, I. na Zofijówce.
Frańciszkańska, IV. z pl. Frańciszkańskiego do ul. Łyczakowskiej.
Frańciszkański plac, IV. przed kościołem tego im.
Fredry, I. od ul Batorego do ul Akademickiej
Furmańska, II. od placu Gołuchowskiego do ulicy Kaźmierzowskiej.
Gabryjelówka, III z ul. Korytnej na Zniesienie.
Garncarska, I. z placu Akademickiego do ul. Supińskiego.
Gazowa, II. z ul. Słonecznej do zakł gazowego.
Gęsia, II. z pl. Gołuchowskiego do Targowicy zboża
Gipsowa, I. z ul Błotnej do Sadownickiej.
Głęboka, I. z ul. Leona Sapiehy na Bajki.
Głowińskiego, IV z ul. Łyczakowskiej do ul Piekarskiej.
Gołębia, I z ul. Garncarskiej do Kaleczej.
Gołuchowskich plac, II. na końcu Wałów hetmańskich.
Gosiewskiego, IV. od ulicy Sakramentek do ul Jana Kochanowskiego
Gródecka, II z ul. Kaźmierzowskiej do rogatki
Grodzickich M. z Rynku do pl. Strzeleckiego.
Halicka, M. z Rynku do pl. Halickiego.
Halicki plac, I. między placem Marjackim i placem Bernardyńskim.
Hetmańska, M. od placu Marjackiego i placu Gołuchowskich.
Inwalidów, II. z ul Źródlanej do pałacu Inwalidów.
Jabłonowskich, I. z ul Zielonej do ul. św. Zofii.
Jagiellońska, II. z ul. Karola Ludwika do pl. Smolki.
Jana (św.), III do kościoła tegoż im.
Janowska, II. z ul Kaźmierzowskiej do rog. tego im.
Jura (św.) plac, II. przed cerkwią metrop. tego im.
Jusgladjówka, I. za rogatką Stryjską.
Kalecza, I. z ul. Zimorowicza do cytadeli.
Kamienna, I z ul. Pańskiej do Batorego
Kamińskiego, M. z ul Krakowskiej do teatru.
Kapitulny plac, M. w około kościoła Archikatedralnego.
Karmelicka, IV. z ul. Czarnieckiego do placu Franciszkańskiego.
Karna, II z ulicy Kaźmierzowskiej do ul. Szpitalnej.
Karola Ludwika, II. od pl. Marjackiego do pl. Gołuchowskich.
Karpińskiego, II. z pl. św. Jura do ul. Leona Sapiehy.
Kaźmierzowska, II. z placu Gołuchowskich do ulicy Gródeckiej.
Kąpielna, III. z ul Żółkiewskiej do zakł. Kiselki.
Kilińskiego, M. z ul. Hetmańskiej na pl. Kapitulny.
Klasztorna, III. od pałacu Arcybiskupiego na Wysoki Zamek.
Kleinowska, II. z ul. Sykstuskiej do ul Matejki.
Kleparowska, II. od pałacu Inwalidów do ogrodu tegoż imienia.
Kochanowskiego Jana, IV. z ul. Batorego do Pohulanki.
Kohnowska, III. z ulicy Kościelnej do ulicy Benedyktyńskiej.
Kołłątaja, II. z pl. Smolki do ul. Kaźmierzowskiej.
Kolejowa, za rogatką Gródecką w pole.
Konna, III. z pl. Strzeleckiego do ul. Szkarpowej.
Kopalna, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Kopernika, I. II. z placu Marjacklego do ulicy Leona Sapiehy.
Koralnicka, I. z pl. Akademickiego do ul. Zimorowicza.
Korniaktów, M z ul Krakowskiej do ul. Teatralnej.
Korytna, III. z ul. Żółkiewskiej w pole.
Kościelna, III z pl. Krakowskiego do pl. Strzeleckiego.
Kościopalni, III. z ul. Grodeckiej na Błonie.
Kościuszki, II. z ulicy Sykstuskiej do pl. Smolki.
Kotlarska, III. z ul. Berka do ul. Szpitalnej.
Krakowska, M. z Rynku do pl. Krakowskiego.
Krakowski plac, III. między Śródmieściem i Żółkiewskiem.
Krasickich, II. z ul. Mickiewicza do ul. Kaźmierzowskiej.
Kraszewskiego, II. z ul. Słowackiego do ul. Kleinowskiej.
Krawiecka, M. z ul. Sobieskiego do Wałowej.
Kręta, I. z pl. Marjackiego do pl. Chorążczyzny.
Krótka, II. z pl. Halickiego do ul. Ślepej.
Krupiarska, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Krzywa, I. z pl. Halickiego bez wyjścia.
Krzywczycka, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Krzyżowa, I. od ul. na Bajkach w pole.
Kurkowa, IV. z ul. Czarnieckiego do Leśnej.
Lelewela, I. z pl. Akademickiego do ul. Gołębiej.
Leona Sapiehy, I. II. z ulicy Kopernika do ulicy Gródeckiej.
Leśna, IV. z ul. Kurkowej na Longschamówkę.
Lindego, I. z ul. Kopernika do ul. Krętej.
Lipowa, II. z pl. św. Jura do ul. Sykstuskiej.
Lwia, III. ze Starego Rynku do ul. Sieniawskiej.
Łazarza św. I. z drogi Wóleckiej do Cytadeli.
Łazienna, III. z pl. Rzeźni do ul. Bożniczej.
Łukasińskiego, II. z ul. Hetmańskiej do Krakowskiej.
Łukiewicza (droga), I na Zofijówce.
Łyczakowska, IV. z ul. Czarnieckiego do rogatki tegoż imienia.
Machabeuszów, III. z ulicy Owocowej do ulicy Bożniczej.

Marka św, I. z ul. Stryjskiej do ulicy Długosza.
Marjacki plac, M. od Wałów Hetmańskich do pl. Halickiego.
Marji Magdaleny, II. z ul. Leona Sapiehy do ulicy Lipowej.
Marji Śnieżnej, III. przed kościołem tegoż im. do pl. Krakowskiego.
Marszałkowska, II. z ul. Mickiewicza do ul. Trzeciego Maja.
Matejki, II. z ul. Kleinowskiej do ul. Mickiewicza.
Mazurówka, IV. za cmentarzem Łyczakowskim.
Mączna. IV. z Łyczakowskiej w pole.
Mejzelsa II. z ul. Kleparowskiej do Szpitalnej.
Michała św., II z ul. Kościuszki bez wyjścia.
Mickiewicza, II. z ul. Jagiellońskiej do pl. św. Jura.
Mikołaja św., I. z pl. Akademickiego do ul. Zyblikiewicza.
Miodowa, II. z ul. Zamarstynowskiej do Pełtewnej.
Misjonarska, III. z ul. Żółkiewskiej do Słonecznej
Misjonarski plac, III. między ulicą Zamarstynowską a Pełtwią.
Młynarska, III. od ul. Zamarstynowskiej do młyna Domsa.
Moniuszki, II. z ul. Brajerowskiej.
Murarska, II. z ul. na Bajkach w pole.
Na Bajkach, I. z ulicy Krzyżowej do drogi Sadownickiej.
Na Debrach, od ul. Łyczakowskiej w pole.
Na Skałce, I. z ul. Jana Kochanowskiego do koszar Jabłonowskich.
Ochronek, IV. z ulicy Jana Kochanowskiego do ul. Sakramentek.
Ogórkowa, III. z ul Studziennej do ul. Podzamcze.
Ormiańska, M. z ul. Teatralnej do klasztoru OO. Dominikanów.
Orzechowa, III. z ul. Żółkiewskiej do Wysokiego Zamku.
Ossolińskich, z ul. Sykstuskiej do ul Zimorowicza.
Owocowa, III. z pl. Rzeźni do ul. Smoczej.
Panieńska, III. z ul. Zamarstynowska do Korytnej.
Pańska, I. IV. z pl. Bernardyńskiego do ul. Zielonej.
Pasieki halickie, I. za Pohulanką.
Pasieki Łyczakowskie, IV. za Pohulanką.
Pawła św., IV. z ul. Piekarskiej do ul. św. Piotra.
Pełczyńska, I. z ul. Stryjskiej do ul. Wóleckiej.
Pełtewna, III. z Targowicy zboża do Nowej Tandety.
Piaskowa IV. od kościoła św. Antoniego do lasku Longschampsa.
Piekarska, IV. z ul. Pańskiej do cmentarza Łyczakowskiego.
Piesza, III. z pl. Benedyktynek na Szkarpy.
Pijarów, IV. od głównego szpitala do ul. Cetnarowskiej.
Pilnikarska, III. z ul. pod Bramą do pl. Rybiego.
Piotra św., IV. z ul. Łyczakowskiej do ulicy Jana Kochanowskiego.
Piwowarska, II. z pl. św. Jura do ul. Gródeckiej.
Pod Bramką, III. koło Starego rynku.
Pod Dębem, II. z ul. Źródlanej do Nowej Tandety.
Podgórna, III. ze Starego Rynku do ul Zamkowej.
Podkolejowa, II. od rogatki Gródeckiej do magazynów Karola Ludwika.
Podlewskiego, W. II. z ulicy Brajerowskiej do placu Smolki.
Podwale M. z ul. Wałowej do pl. Strzeleckiego.
Podzamcze, III. z ulicy Żółkiewskiej poza Dworzec kolei Lwów-Brody.
Pohulanka I. przy końcu ul. Jana Kochanowskiego
Polna, I. od cmentarza Gródeckiego.
Pompierska, II. z ulicy Miodowej do Misjonarskiej.
Poniatowskiego Józefa, I. na Zofijówce.
Przerwana, II. z ul. Słonecznej ku Pełtwi.
Puławskiego, I. na Zofijówce.
Rapaporta, II. z ul. Szpitalnej do Kleparowskiej.
Rejtana, II. z ul. Jagiellońskiej do ul. św. Stanisława.
Ruska, M. z Rynku na Podwale.
Rybia, III od kościoła P. Maryi Śnieżnej do Starego Rynku.
Rynek, M. około Ratusza.
Rzeźbiarska, z Łyczakowskiej na Piekarską.
Rzeźni plac, III.
Rzeźnia, II. z pl. Krakowskiego do Rzeźni.
Rzeźnicka, II. z ul. Jagiell. do ul. Kazimierzowskiej
Sadownicka, I. z ul. Leona Sapiehy do Wóleckiej.
Sakramentek, IV. z ulicy Piekarskiej do klasztoru PP. Sakramentek.
Sawy, IV. z pl. Franciszkańskiego do Unii Lubelskiej.
Schodowa, III. z ul Sieniawskiej na Wysoki Zamek.
Ścieżkowa, I. na Wysoki Zamek
Serbska, M. z Rynku do pl. Bernardyńskiego.
Siechowska (droga), I. za miastem.
Sieniawska, III z ul. św. Jana do Zamkowej.
Skarbkowska, M od pl. Gołuchowskich do Podwala.
Skrzyńskiego, IV. z Łyczakowskiej do Rzeźbiarskiej.
Sokoła, I. z Chorążczyzny do ul Zimorowicza.
Słodowa, IV. z Łyczakowskiej do Piaskowej.
Słoneczna, II. z Targowicy zboża do Nowej Tandety.
Słowackiego, II. z ul. Kopern. do ul Trzeciego Maja.
Smerekowa, III. ze Starego Rynku do ul. Zamkowej.
Smocza, III. z pl. Krakowskiego do pl. św. Teodora.
Smolki Fr. plac, zejście ulic Kościuszki, Mickiewicza, Jagiellońskiej i Kołłątaja.
Śnieżna, III. od kościoła P. Maryi Śnieżnej do ul. Szkarpowej.
Sobieszczyzna, IV. z ul. św. Wojciecha w pole.
Sobieskiego, M. z pl. Marjackiego do ul. Czarneckiego.
Sokoła, I. od ul Zimorowicza do Chorążczyzny.
Solarni, II. z ul. Grodeckiej do Szeptyckich.
Spadzista, III. z ul. Podgórnej do Zamkowej.
Stanisława św., II. z ul. Karola Ludwika do ulicy Rzeźnickiej.
Starotandetna, III. z ul. Żółkiewskiej do Smoczej.
Starozakonna, III. z ul. Smoczej do Pełtwi.
Stary Rynek, III. w około nowej Synagogi przy ul. Żółkiewskiej.
Staszica I. z ul. Chorążczyzny do Zimorowicza.
Stawowa. I. od stawu Kamińskiego do św. Zofii.
Stroma, III. z ul. Żółkiewskiej do ul. Podzamcze.
Stryjska, I. z ul Zyblikiewicza do rogatki Stryjskiej.
Strzelecka, M. z ul. Krakowskiej do Wałów gubernatorskich.
Strzelecki plac, M. między ul. Krakowską a Wałami gubernatorskiemi.
Studzienna, III. z ul. Żółkiewskiej do Zamkowej.

Supińskiego Józefa, I. z ul. Pełczyńskiej do cytadeli.
Świętokrzyska, II. od ul. Janowskiej w pole.
Sykstuska, II. z ul. Karola Ludwika do ul. Leona Sapiehy.
Szajnochy, II. z ul. Kopernika do Sykstuskiej.
Szeptyckich, II. z pl. św. Jura do ul. Cmentarnej.
Szkarpowa, III. z ul. Benedyktyńskiej do Wałów gubernatorskich.
Szklarska, M. z ul. Wekslarskiej bez wyjścia.
Szkolna, III. z pl. Gołuchowskich do ul. Wodnej.
Szpitalna, II. z ul. Słonecznej do Wodnej.
Szumlańskich, II z ul. Gródeckiej do ul. Szeptyckich.
Szymona św., I. z ulicy Stefana Batorego do ulicy Chorążczyzny.
Targowica plac II.
Tatarska, III. z ul. Żółkiewskiej do Zamarstynowskiej.
Teatralna, M. z pl. Marjackiego do Krakowskiego.
Teatyńska, IV. z pl. Arcybiskupiego do Wysokiego Zamku.
Technicka, II. z ul. Leona Sapiehy do ogrodu miejskiego.
Teodora św. plac, III. nad Pełtwią.
Teresy św., II. z pl. św. Jura do ul. Leona Sapiehy.
Tkacka, III. z ul. Zamarstynowskiej w pole.
Torosiewicza, I. z ul. Zielonej do ul. Jana Kochanowskiego.
Trybunalska, M. z Rynku do ul. Teatralnej.
Trybunalski plac, M. między ulicą Teatralna i Trybunalską.
Trzeciego Maja, z ul. Jagiellońskiej do Słowackiego.
Ubocz, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Unii Lubelskiej, z ul. Krakowskiej do Teatyńskiej.
Wagilewicza, I. z Zielonej do Jana Kochanowskiego.
Wagowa, II. z ul. Słonecznej do Rzeźni.
Wałowa, M. z ul. Halickiej do Wałów gubernat.
Wekslarska, M z ul. Teatralnej do ul. Za zbrojownią.
Wekslarski plac, M między ulicą Blacharską i Wekslarską.
Wesoła, III. z pl. św. Teodora do ul Bożniczej.
Weteranów, II. od ul. Kleparowskiej do Źródlanej.
Węglana, III. z pl. św. Teodora do Bożniczej.
Wiatrakowa, IV. pod rogatką Łyczakowską.
Wodna, II. z ul. Szpitalnej do Źródlanej.
Wojciecha św., IV. z ul. Teatyńskiej do lasku Longschampsa.
Wólecka (droga). I. z ul. Kopernika do Wólki.
Wronowska, I. z ul Kopernika do Cytadeli.
Zacerkiewna, M. z ul. Blacharskiej na ul. Podwale
Zakątna, III. z pl. św. Teodora do ul. Pełtewnej.
Zamarstynowska, III. z ul. Żółkiewskiej do rogatki Zamarstynowskiej.
Zamknięta, II. z ul. Gródeckiej bez wyjścia.
Zamkowa, III. z ul. Klasztornej na Wysoki Zamek.
Zamojskiego Jana, I. z Zielonej do ul. Jana Kochanowskiego
Za zbrojownią, M. z ul. Sobieskiego do Wekslarskiej.
Zborowska, III. z ul. Żółkiewskiej do Korytnej.
Zielona, I. z ul. Pańskiej do rogatki Zielonej
Zimorowicza, I. z ul. Akademickiej do Ossolińskich.
Zniesienie, IV. do wioski tegoż imienia
Zofii św., I. z ul. Zyblikiewicza do Zofiówki.
Zyblikiewicza, I. z ul. Pańskiej do Stryjskiej.
Zygmuntowska, II. z ul. Mickiewicza do Gródeckiej.
Źródlana, II. z ul. Szpitalnej.
Żółkiewska, III. od pl. Krakowskiego do rogatki Żółkiewskiej.
Żulińskiego Tadeusza, IV. z ulicy Łyczakowskiej do Piekarskiej.

Doktorowie medecyny we Lwowie.

Aschkenazy Zygmunt, Sykstuska 17.
Auerbach, Emanuel, Skarbkowska 2.
Barański Antoni, Pańska 4.
Barącz Roman, Teatralna 11.
Berezowski Kazimierz, Brajerowska 6.
Berthlef Karol plac św. Ducha 3.
Bett Maksymiljan, Szpitalna 23.
Błotnicki Teodor, plac Smolki 4.
Bylicki Władysław, Kościuszki 7.
Chądzyński Jan, Wałowa 9.
Czerkawski Juljan, Franciszkańska 9.
Czerkawski Stanisław, Piekarska 8.
Czyrniański Juljan, Jagiellońska 7.
Czyżewicz Adam, Cłowa 2.
Dębicki Klemens, plac Bernardyński 13.
Dobiński Włodzimierz, Puławskiego 1.
Drobner Emil, Batorego 2.
Durst Adolf, Kaźmierzowska 23.
Dubanowicz Karol, Ormiańska 23.
Ebers Henryk, Mickiewicza 3.
Elektorowicz Emil, Łyczakowska 6.
Feigel Longin, Bernardyński 11.
Festenburg Edward, Dominikańska 11.
Fiałkowski Ludwik, Sykstuska 13.
Fuchs Franciszek, plac Marjacki 9.
Gluziński Lesław Wałowa 14.
Głowacki Bolesław, Batorego 24.
Gońka Andrzej, Kopernika 5.
Gostynski Józef, Kościuszki 2.
Gracka Józef, Łyczakowska 19.
Gross Karol, Wekslarska 9.
Gussmann Izaak, Żółkiewska 38.
Gliksmann Feliks, Skarbkowska 8.
Hoszard Franciszek, Ossolińskich 4.
Jana Stanisław, Łyczakowska 5.
Janda Franciszek, Pańska 21.
Jaroszyński Witold, Rynek 41.
Jasiński Władysław, Rynek 9.
Jendel Teodor Franciszek, Halicka 1.
Kaden Kazimierz, Kościuszki 5.
Kadyj Henryk, Zielona 15.
Kicki Tytus, Halicka 1.
Kilarski Józef, Rynek 35.
Kniaziołucki Zygmunt, Kopernika 15.
Kopaczyński Władysław, Krzywa 1.
Kosiński Franciszek, Skarbkowska 37.
Kossak Leon, Wałowa 29.
Kowalski Edmund, Sykstuska 21.
Kretowicz Walenty, Kochanowskiego 33.
Krobicki Tadeusz, Skarbkowska 2.
Krówczyński Ignacy, Ormiańska 29.
Krzyżanowski Kalikst Franciszek, Krasickich 16.
Kucharski Piotr, w szpitalu św. Zofii.

Landau Samuel, Żółkiewska 21.
Lateiner Emil, plac Marjacki 10.
Lebodowicz Emil, Korniaktów 1.
Lech Aleksander, Kalecza 2.
Lindner Zygmunt, plac Marjacki 6.
Link, plac Marjacki 10.
Lukas Adolf, Blacharska 23.
Łopacki Ludwik, Chorążczyzna 18.
Machek Emanuel, Wałowa 23.
Mahl Jakób, Jagiellońska 24.
Majewski Adam, Kąpielna 4.
Mahrer Henryk, Jagiellońska 13.
Merczyński Emil, Ossolińskich 10.
Merunowicz Józef, Piekarska 12 A.
Mossing Kazimierz, Wałowa 13.
Mukowicz Edward.
Nowacki Leon, Zimorowicza 12.
Nowiński Seweryn, Sykstuska 18.
Opolski Wiktor, Wałowa 1.
Pawlikowski Antoni, Chorążczyzna 2.
Pisek Wilhelm, Jagiellońska 12.
Prus Jan, Kościuszki 7.
Rapaport Józef, Krakowska 16.
Raitzes Dawid, Grodzickich 1.
Rieger Zygmunt, plac Halicki 10.
Roicki Antoni, Karola Ludwika 7.
Rosenbusch Leon, Halicka 5.
Rosenzweig Leo, Ormiańska 19.
Rosner Jan, Wałowa 11.
Rosner Ignacy, Sykstuska 25.
Roth, Józef, Trybunalska 16.
Rożański Józef, Sykstuska 36.
Sawicki Edward, Rynek 28.
Schmidt Edmund, Akademicka 11.
Schramm Hilary, Halicka 20.
Seifmann Piotr, dyr. szk. wet.
Sielski Szczęsny, Halicka 14.
Sieradzki Antoni, Akademicka.
Silberstein Leopold, plac Bernardyński 13.
Skałkowski Władysław, Teatralna 16.
Śmitowski Mieczysław, Sobieskiego 7.
Sobolewski Kazimierz, sek. szp.
Spausta Damian, Łyczakowska 1.
Stark Juda, plac Krakowski 11.
Steinhaus Józef, Kamińskiego 6.
Stella Sawicki Jan, Długosza 15.
Strojnowski Edward, plac Marjacki 9.
Suszkiewicz Piotr, Ossolińskich 9.
Szpilman Józef, w szkole weterynarji.
Sztembarth Celestyn, Batorego 26.
Tatarczuch Władysław, Kołłątaja 3.
Tomanek Józef, Teatralna 21.
Wachtel Antoni, Wałowa 22.
Wagner Arnold, Kopernika 14.
Wehr Wiktor, Dominikańska 5.
Weigel Józef, Akademicka 20.
Wiczkowski Józef, Skarbkowska 4.
Widman Oskar, Grodzickich 2.
Wiktor Jan, Żółkiewska 8.
Ziembicki Grzegorz (ojciec), Wałowa 15.
Ziembicki Grzegorz (syn), Majerowska 3.

Chirurgowie.

Aderschleger Adolf, Kościelna 2.
Beschloss Manisch vel Maksym, Żółkiewska 2.
Caliga Karol, dentysta, Skarbkowska 9.
Chilf Sam, Wekslarska 12.
Gabel Hilary, Sobieskiego 26
Gallasch Józef, Janowska 52.
Gąsiorowski Juljusz, l. k. Dworzec
Gottlieb Leo, Rejtana 2.
Grabscheid Maks, plac Krakowski 19.
Hainrich Józef, Czackiego 6.
Knopf Salamon, d. Inwalidów.
Krainer Emanuel, Krakowska 7.
Lateiner Jakób, Gródecka 57.
Lateiner Emil, plac Marjacki 10.
Letz Samuel, plac Gołuchowskich 15.
Lisowski Marjan, Dr. dentysta, plac Halicki.
Madejski Edward, ortoped., Piekarska 21.
Mark Salamon, Halicka 1.
Spiner Mojżesz, Korytna 11.
Szymonowicz Jan, Teatralna 23.
Wehrn Leo, Żółkiewska 61.
Weis Ignany, Jagiellońska 6.
Wiszniewski, Wałowa 2.
Zawirski Konstanty, Batorego 34.
Zgorowski Jan, Batorego 26.

Wetetynarze

we Lwowie zamieszkali:

Dr. Barański Antoni, profesor c. k. Szkoły weter. ul. Kochanowskiego (Rury) 33.
Borkowski Jan, ul. Sokoła 3.
Gottlieb Aleksander, assystent c. k. szkoły weter.
Kretowicz Paweł, nauczyciel c. k. szkoły weter.
Mag. Królikowski Stanisław, docent c. k. szk. weter.
Kubicki Józef, ul. Batorego 7.
Littich Aleksander, ul. Franciszkańska 11.
Serwacki Michał, asystent c. k. szkoły weter.
Dr. Szpilman Józef, docent c. k. szkoły weter.
Dr. Seifman Piotr, dyrektor c. k. szkoły weter.
Tucek Antoni, wojsk. wet. i nauczyciel wojsk szkoły kucia, ul. Objazd. 4.

Spis aptek we Lwowie.

Beiser Jakób, ul. Karola Ludwika.
Blumenfeld Henryk, plac Krakowski.
Kochanowski Andrzej, ul. Czarnieckiego 10.
Krzyżanowski Kalikst, ul Kaźmierzowska.
Łazowski Tytus, ul. Grodecka.
Mikolasch Karol, dr. ul. Kopernika l. 3.
Piepes Jakób, plac Bernardyński.
Rapaport, Rynek.
Rucker Zygmunt (syn), ul. Krakowska.
Sklepiński Karol, ul. Grodzickich 2.
Tepa Władysław, ul. Pańska, dzierżawca Geilhofer.
Wiewiórski, ul. Halicka 9.
Zarzycki Tytus, ul. Żółkiewska, dzierż. Frauenglass.
W szpitalu głównym, dzierżawca Podgórski Józef.
W szpitalu wojskowym.

Miejska służba zdrowia we Lwowie.

a) Lekarze. Miasto Lwów jest podzielone na 7 okręgów sanitarnych. Na czele służby sanitarnej stoi fizyk miejski dr. Pawlikowski. W I. okręgu sanitarnym (Żółkiewskie) urzęduje lekarz miejski dr. Wiktor; w II. (Łyczakowskie) dr. Elektorowicz; w III. okręgu (ul. Batorego i Stryjskie) dr. Schmidt; w IV. okręgu (Chorążczyzna) dr. Łopacki; w V. okręgu (ul. Sykstuska), Nowy świat, i lewa strona ul. Gródeckiej) dr. Rosner; w VI. okręgu (Janowskie) dr. Tatarczuch, a w VII. okręgu (Śródmieście) dr. Krobicki.

Do miejskiej służby zdrowia należą także: jeden chemik miejski Dr. Dunin Wąsowicz i dwóch weterynarzy miejskich: Kubicki i Borkowski. Instrukcja wydana dla fizyka m. i lekarzy m. obowiązuje całą służbę zdrowia.

b) Leczenie ubogich. Lekarze miejscy leczą rocznie 11.800 chorych ubogich, a roczne wydatki na leki wynoszą około 3.000 złr.

Niezamożni miaszkańcy Lwowa otrzymują bezpłatnie radę lekarską od lekarzy specjalistów w lecznicach lwowskich.

Chorzy ubodzy nieuleczalni umieszczeni są w zakładzie nieuleczalnych przy ul. Kurkowej l. 43, w szpitalu Sióstr Miłosierdzia ul. Teatyńska l. 1, i w miejskiem przytulisku dla nieuleczalnych, ul. Zamkowa l. 12. — Koszta utrzymania nieuleczalnych wynoszą rocznie dotąd 6.000 złr., które miasto ponosi.

Na wsparcia ubogich rozdaje gmina rocznie przeszło 16.000 złr., prócz kwoty na zakłady św. Łazarza. dom ubogich i t. d.

c) Weterynarze. W r. 1887 utworzyło miasto dwie posady weterynarzy miejskich, których obowiązki określa ogólna instrukcja państwowa. Posady te zajmują pp. Józef Kubicki i Jan Borkowski, ostatni jako asystent.

d) Szefem urzędu targowego jest radca Magistratu, referent dla spraw targowych: naczelnikiem zaś tegoż urzędu jest komisarz Magistratu, i ma przydzielonych czterech urzędników (oficyałów), dziewięciu rewizorów targowych i 16 strażników, a siedmnasty z dwoma pomocnikami do obsługi stołeczków targowych. Głównem zadaniem urzędu targowego jest czuwanie, aby artykuły żywności sprzedawane w lokalach zarobkowych i na targach, były bobre i zdrowiu nieszkodliwe. W tym celu przeprowadza urząd targowy wspólnie z fizykiem miejskim, lekarzami, chemikiem i weterynarzami miejskimi ciągłe rewizye sanitarno-policyjne w sklepach korzennych, jatkach, masarniach, cukierniach, kawiarniach, mleczarniach, browarach, winiarniach, piwiarniach, szynkach, piekarniach, składach mąki, fabrykach wody sodowej, składach wód mineralnych, i innych zakładach.

Placów targowych jest 12; z tych na 8 odbywają się targi codzienne, na innych targi tygodniowe na konie, bydło, ryby, zboże, słomę, siano i t. p. Na targowicy zboża znajduje się miejski zakład miar i wag wraz z magazynem na mięso, nabiał twardy, zboże i inne artykuły.

Przy wpuście bydła do rzeźni miejskiej obecny jest zawsze urzędnik z urzędu targowego i weterynarz. Mięso w rzeźni i importowane z prowincji bywa zawsze przez weterynarzy miejskich oglądane. Bydło i konie, na targi lwowskie sprowadzane, bywa szczegółowo przez weterynarzy oglądane przy wejściu na targowicę.

Urzędnicy przydzieleni do urzędu targowego mają sobie przydzielone pewne place targowe, czuwają nad jakością artykułów żywności i kontrolują czynności niższych organów służbowych, t. j. rewizorów targowych i straży. Oprócz czuwania pod względem sanitarnym nad targami i lokalami sprzedaży artykułów żywności, wyjeżdża komisarz targowy z chemikiem miejskim wcześnie rano aż do rogatek miasta i tam badają nabiał dostarczany do miasta.

W zakres działania urzędu targowego wchodzi wiele innych czynności tu nie wymienionych, które dotyczą handlu lub przemysłu, a nie dotyczą względów zdrowotnych.

Zakłady dobroczynne.

Zakład kalek św. Łazarza, ul. Kopernika 27. Założony za rządów polskich dla niezdolnych do pracy lwowskich mieszczan lub ich żon. Majątek wynosi 189.997 złr. w papierach, tudzież dobra Malechów i Skniłówek. Zarząd wykonywa gmina. Prybendaryuszy 83, eksternistów 43.

Dom ubogich chrześcijan, ul. Kopernika l. 25. Założony w 1787 r. dla ubogich mieszczan lwowskich. Majątek 289.219 złr. Pomieszczonych do 300 osób.

Miejski Zakład sierót im. Franciszka Józefa, ul. Zielona l. 8. Założony w r. 1855 przez gminę miasta Lwowa, dla sierót po rodzicach do gminy miasta należących. Utrzymuje około 150 sierót płci obojej. Koszt 16.000 złr. z budżetu gminy lwowskiej.

Zakład wychowawczy św. Antoniego, ul. Kurkowa l. 31. Założony w r. 1850 przez Kaliksta Orłowskiego, dla chłopców ubogich. Majątku posiada 50.000 złr. Wychowańców pomieszcza 35.

Zakład św. Kazimierza, ul. Teatyńska. Założony w r. 1683 dla dziewcząt sierót, przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia. Majątek 43.028 złr. Wychowuje 50 sierót. Zarząd w rękach PP. Miłosierdzia.

Galicyjski Zakład stanowy dla sierót chłopców. Założony w r 1831 przez stany galicyjskie Majątku 38.325 złr. Z dochodów opłaca się utrzymanie około 15 chłopców, umieszczonych w różnych zakładach krajowych.

Zakład ś. p. Torosiewicza dla chłopców, ul. Ormiańska. Założony w r. 1865 przez Józefa Torosiewicza Dra Med. Majątek 121.000 złr. Wychowanie odbiera 45 chłopców.

Przytulisko św. Józefa, ul. Piekarska. Założone w r. 1870 przez Józefę Hellerową. Utrzymuje około 25 dzieci obojga płci ze składek i datków.

Zakład św. Heleny, ul. Sakramentek. Utrzymywany przez Siostry Felicjanki.

Zakład św. Teresy, ul. Leona Sapiehy. Zakład prywatny dla sierót, oraz Zakład dla Penitentek.

Zakład sierót izrael., ul. Słoneczna l. 43.

Zakład Towarzystwa Opatrzności, Celem Towarzystwa Miłosierdzia jest umniejszenie żebractwa, podanie środków do pracy, zakładanie izb roboczych i wpływ moralny, a głównym środkiem do osiągnięcia jest „Dom pracy dla ubogich", założony pod l. 1 przy ul. św. Zofii. Utrzymuje przeciętnie 28 mężczyzn, 52 kobiet, razem 80 ubogich. Suma przychodu w r. 1887. 10.734 złr. 67 ct. Suma rozchodu 10.642 złr. 61 ct. Robót wykonano w r. 1887 za 1.473 złr 61 ct.

Ochronki. Lwów posiada 4 ochronki chrześcijańskie, utrzymujące się z subwencyj gminy miasta Lwowa, Wydziału krajowego, Gal. kasy oszczędności, i datków. Nadto jedna ochronka izrael., ul. Słoneczna 24.

Przytuliska ogrzewane. Gmina utrzymuje (ul. Kleparowska l. 19) przez czas zimowy przytulisko, w którem pozbawieni przytułku otrzymują nocleg, posiłek dzienny, leczenie, kosztem 2.000 złr. rocznie.

Kuchnie ludowe. Dwie tylko istnieją: jedna chrześcijańska przy ulicy Wałowej 11, druga izraelicka.

Herbaciarnia. Zakład tak zwany Stroha, w którym w porze zimowej rozdaje się biednym gorącą herbatę.

Adwokaci lwowscy.

Ambes Maurycy, Jagiellońska 15.
Balko Władysław, Sykstuska 46.
Bieliński Władysław, Kopernika 19.
Bliziński Kazimierz, Jagiellońska 17.
Bodek Maks, Łukasińskiego 4.
Borecki Eustachy, Kopernika 32.
Błażejowski B., Halicka 20.
Byk Emil, Jagiellońska 11.
Byk Maurycy, Sykstuska 20.
Bund, Sobieskiego, 10.
Czajkowski Jan, Trzeciego Maja 17.
Czajkowski Robert, Kopernika 20.
Czemeryński Ignacy, Wałowa 3.
Czeszer Józef, Teatralna 7.
Dąbrowski Paweł, Kościuszki 7.
Dobrzański, Akademicka 7.
Dornbach Juljan, Kopernika 7.
Dulęba Władysław, Marjacki 9.
Dzidowski Mateusz, Kopernika 3.
DzIędzielewicz Antoni, Jagiellońska 8.
Dziubiński Marceli, plac Marjacki 10.
Feiles Edward, Sykstuska 6.
Fleschner, Kołłątaja 10.
Gorecki Władysław, Kościuszki 5.
Gottlieb Henryk, Kościuszki 17.
Hahn, Jagiellońska 24.
Holzer Wilhelm, Trzeciego Maja 10.
Horwarth Adam, Hetmańska 14.
Horowitz, Ormiańska 2.
Jamiński Dyonizy, Teatralna 21.
Jekeles Maurycy, Kościuszki 5.
Kabath Maurycy, Skarbkowska 5.
Kohn Józef, Sykstuska 20.
Kratter Ferdynand, Mickiewicza 12.
Krosiński Włodzimierz, Mickiewicza 6.
Krzyżanowski Stanisław, Jagiellońska 5.
Kuczkiewicz Jan, plac Bernardyński 11.
Landesberger Salamon, Kopernika 11.
Lehmann Albin, Krasickich 16.
Lill Jakób, św. Stanisława 10.
Lityński, Ormiańska 8.
Luka Anzelm, Ormiańska 4.
Łękawski, Chorążczyzna 7.
Majewski, Teatralna 12.
Malinowski Józef, Krakowska 12.
Małachowski, Kościuszki 20.
Mansch Filip, Kołłątaja 7.
Maryański, Trzeciego Maja 17.
Moszyński Adolf, Karola Ludwika 1.
Max Henryk, Sykstuska 52.
Menkes Adolf, Trzeciego Maja 8.
Nathansohn Henryk, Jagiellońska 4.
Nowacki, Trybunalska 1.
Nurkowski, plac Bernardyński 13.
Ostrożyński Władysław, Słowackiego 5.
Paździera, Sykstuska 2.
Pająk Józef, Mickiewicza 12.
Popiel Juljusz, Hetmańska 22.
Pomianowski Aleksander, Grodzickich 1.
Rabbe Jakób, Sykstuska 14.
Rares Adolf, Skarbkowska 7.
Reich Bernard, Teatralna 16.
Reiss Albert, Kościuszki 2.
Reiss Jakób, Jagiellońska 13.
Rogalski Aleksander, Kościuszki 5.
Roiński Emanuel, Teatralna 1.
Romanowski Erazm, Jagiellońska 22.
Roth, Kościuszki 3.
Rosenthal Joachim, Sykstuska 16.
Rybicki Alojzy, Kościuszki 2.
Schaff Szymon Hetmańska 22.
Semilski Teobald, Sykstuska 38.
Sietnicki M.. plac Marjacki 7.
Skałkowski Tadeusz, Karola Ludwika 1.
Skowroński Zygmunt, Rynek 4.
Smolka Józef, Sykstuska 31.
Sokal Maksymiljan, Jagiellońska 11.
Srokowski Teofil, Teatralna 7.
Stromenger Karol, Jagiellońska 14.
Szydłowski, Słowackiego 1.
Szydłowski Tadeusz, Słowackiego 1.
Szwedzicki Bazyli, Pańska 23.
Sołowij, Sykstuska 42.
Stand, Karola Ludwika 9.
Till Ernest, Pańska 7.
Waldmann Saul, Trzeciego Maja 13.
Weiss Adolf, Krakowska 14.
Weisstein Maks, Hetmańska 10.
Wüllerstorf Maurycy, Jagiellońska 15.
Zminkowski A., plac Chorążczyzny 3.

Rządownie upoważnieni cywilni inżynierowie

architekci, inżynierowie budowy, inżynierowie budowy maszyn i geometrowie,

zamianowani przez c. k. rząd na mocy rozp. minist. z dnia 11. grudnia 1860 L. 36.413 i min. spr. wewn. z d. 8. listopada 1886 L. 8.152 dla sprawowania wszelkich czynności technicznych dla gmin, korporacyj, wszelkich instytucyj, publiczności itp., a nadto umocowani do wystawiania w sprawach podjętych czynności technicznych dokumentów, mających w obec władz administracyjnych takie znaczenie, jak gdyby wydane były przez monarchicznych urzędników budownictwa za upoważnieniem władzy.

A.

Należący do Stowarzyszenia rządownie upoważnionych i zaprzysiężonych inżynierów, architektów i geometrów cywilnych Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem:

Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych, budownictwa i pomiarów:

Bodaszewski Łukasz, Lwów, Chorążczyzna 12.
Długoszowski Bolesław, Lwów, Trzeciego Maja 8.
Hubel Ludwik, Stryj.
Jaegermann Józef, Stanisławów.
Kędzierski Zygmunt, Lwów, Ochronek 4.
Miszke Juliusz, Nowy Sącz.
Radwański Ludwik, Lwów, Wałowa 25.
Reininger Juliusz, Przemyśl.
Schima Karol, Lwów, ul. św. Mikołaja 2B.
Uderski Edward, Sambor.
Zajączkowski Michał, Przemyśl.
Zakrzewski Jan, Tarnopol.
Ziembicki Mieczysław, Stryj.

Inżynierowie budowy

dla budowli: dróg wodnych, mostów, kolei żelaznych i z temiż w bezpośredniej zostających styczności budowlami nadziemnymi (Hochbauten):

Grzegorzewski Stanisław, Borszczów.
Jasiński Zygmunt, Lwów, Brajerowska 10.
Kopytyński Piotr, Jarosław.
Rypuszyński Janusz, Tarnów.
Stroiński Kajetan, Nisko.

Architekci.

dla wszystkich budowli nadziemnych (Hochbauten) w szczególności dla budowli artystycznych:

Holzer Jakób, Rzeszów.
Janowski Józef, Lwów, Rynek 3.
Kuhn Adolf, Lwów, pl. Smolki 4.
Rawski Wincenty, Lwów, Pańska 4.
Zaremba Karol, Kraków.

Geometrzy

dla wszelkiego rodzaju pomiarów:

Andrószowski Wincenty, Lwów, Zygmuntowska 17.
Hauser Mieczysław, Lwów,. Krasickich 20.
Jakubowski Alojzy, Kraków, pl. Dominikański 6.
Mierka Fryderyk, Przemyśl,
Noak Wilhelm, Ustrzyki.
Pytlik Jan, Rzeszów.

Inżynierowie górniczy

dla pomiarów i robót górniczych, zamianowani na mocy rozp. min. rolnictwa z dnia 23. maja 1872 l. 5420.:

Noah Wilhelm, Ustrzyki.
Syroczyński Leon, Lwów, Kopernika 23.

B.

Nie należący do stowarzyszenia:

Inżynierowie cywilni.

Cieślikowski Jan, Husiatyn.
Dundaczek Franciszek, Tarnów.
Hawliczek Józef, Stryj.
Miczyński Kazimierz, Nowy Sącz.
Wajwoda Wacław, Biała.
Wdowiszewski Wincenty, Kraków.
Zarzycki Andrzej, Kraków.

Inżynierowie budowy.

Maślanka Marcin, Lwów, pl. Kapitulny.
Spalke Henryk, Lwów, pl. Marjacki.

Inżynierowie budowy maszyn.

Dla działu maszyn i z temi w bezpośredniej stojącej styczności budowlami nadziemnemi (Hochbauten):

Tuszyński Józef, Lwów, Podlewskiego 6.

Geometrzy.

Bilski Jan, Bochnia.
Frantsek Jan, Kossów.
Jaworski Mieczysław, Brody.
Jazłow Michał, Kołomyja.
Klamuth Kazimierz, Kołomyja.
Kwiatkowski Aleksander, Bochnia.
Nowakowski Adam, Gorlice.
Pauli Paweł, Kołomyja.
Pistol Abraham, Rzeszów.
Prohaska Karol, Gorlice.
Sokal Jósef, Łańcut.
Wiśniowski Stefan, Jasło.
Zygmuntowski Józef, Rudki.

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicji, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: Co trzecią Środę targ.

Andrychów w pow. Wadowickim: Każdego miesiąca w 1 szy Poniedziałek jarmark. Co Wtorek targ.

Babice w pow. Przemyskim: 4. Maja, 6. Czerwca, 24. Sierpnia i 29. Września.

Baligród w pow. Liskim: Każdego Poniedziałku targ tygod.

Baranów w pow. Tarnobrzeskim: Co Wtorek targ.

Barysz w pow. Buczackim: Co Poniedziałku targ.

Bełz w pow. Sokalskim: 9. i 24. Stycznia, 17. Marca, 28. Kwietnia, 24. Czerwca, 2. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Października, 26. Listopada, 12. Grudnia. Co Piątek targ.

Biała miasto pow. Jarmarki na konie: 3go Poniedziałku po 3 Królach, 2go Poniedziałku po ś. Janie Nep., 1go Poniedziałku po ś. Jakóbie Ap., 1. Poniedziałku po ś. Szym. i Judzie. Co Wtorek, Czwartek i Sobota targ.

Biały kamień w pow. Złoczowskim: 2. Stycznia, we Wtorek po Niedzieli Zapustnej, w Środopoście, w Niedzieli po ś. Tomaszu, we Wtorek po Świątkach, 2go dnia po ś. Piotrze i Pawle, 2go dnia po św. Krzyżu (według kalend. rusk.). Co drugą Środę targ.

Biecz w pow. Gorlickim: 25. Stycznia, 24. Lutego, 24. Marca, 20. Kwietnia, 15. Maja, 29. Czerwca, 10. Sierpnia, 15. Września, 17. Października, 11. Listopada i 6. Grudnia — Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego Poniedz. targ.

Bircza miasto pow.: 2. Stycznia, 29. Czerwca, 4. Październ. Co środa targ.

Błażowa w pow. Rzeszowskim: 7. Stycznia, 12. Marca, 8. Maja, 2. i 27. Lipca, 30. Września, 12. Listopada. Każdego Poniedziałku targ.

Bobowa w pow. Grybowskim: Co Czwartek targ.

Bóbrka miasto pow.: 13. Stycznia, w Poniedziałek po ruskiej Niedzieli palm., 26. Lipca, 30. Paźdz. Co Czwartek targ.

Bochnia miasto pow.: 2. Stycznia, w Poniedz. po Niedz. mięsopust., w Poniedz. po 3ciej Niedz. postu, na konie i bydło (aż do Piątku) potem jarmark co Czwartku aż do Piątku po Wniebowstąp., w Piątek po Bożem Ciele, 22. i 30. Czerwca. 22. Lipca, 10. Sierpnia, w Poniedziałek po Podwyższ. ś. †, w Poniedz. po Różańcu, 1. i 25. Listop. Jeżeli któren jarmark przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartek targ.

Bohorodczany miasto pow. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza): 14. Stycznia, 14. Marca, 7. Lipca, 8. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.

Bojan (na Bukowinie): 2go dnia po Wniebowstąpieniu P. (podług kal. rusk.) 9. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 3. Listopada, 3. Grudnia. Każdej Środy targ.

Bolechów w pow. Doliniańskim: 18. Stycznia, 11. Lutego, 1. Maja, 5. Czerwca, 3. Sierpnia, w pierwszy Poniedziałek miesiąca Września. Co Poniedziałek targ.

Bolechowice (w powiecie Krakowskim): w 2gą Niedzielę po 3. Królach, 25. Marca, 7. Maja, 16. Sierpnia, we Wrześniu i w Grudniu 1szą Niedzielę po Suchedniach.

Bołszowce w pow. Rohatyńskim: 2. i 28. Stycz., 15. Lutego, 16. Lipca, 27. Września, 20. List. Co Poniedziałek targ.

Borowa w pow. Mieleckim: Co drugi Wtorek targ.

Borszczów miasto pow.: Co Poniedziałek targ.

Borysław w pow. Drohobyckim: Co Czwartek targ.

Brody miasto pow.: 5. Maja, 30. Października, oraz targ na wełnę od dnia 26. Sierpnia przez ośm dni.

Brzesko miasto pow.: Co trzeci Wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto pow.: 13. Stycznia now. stylu, 4. Lutego, 16. i 24. Kwietnia, 21. Maja, 20. Września, 13. Październ., 26. Listopada, 18. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Piątku targi.

Brzostek w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.

Brzozów miasto pow.: 6. Stycznia, 6. Lutego, 16. Marca, 23. Kwietnia, 26. Maja, 29. Czerwca, 22. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 4. Października, 1. Listopada, 4. Grudnia. Każdego Poniedziałku targ.

Buczacz miasto pow.: każdego Czwartku targ: *Potok złoty* w Poniedz. Zapustny, we Wtorek po Świątkach, w drugi dzień Święta Spasa, w dzień po Striteniju, w dzień po ś. Janie Boh. (podług kalend. rusk.). Każdej Środy targ.

Budzanów w pow. Czortkowskim: Co Czwartek targ.

Bukaczowce w pow. Rohatyńskim: 30. Marca, 7. Lipca. 10. Września, 2. Listopada.

Bukowsko w pow. Sanockim: 24. Lutego, 5. Lipca. Co Czwartek targ.

Bursztyn w pow. Rohatyńskim: 18. Stycznia, 23. Kwietnia, 27. Września, 12. Grudnia. Co Wtorek targ.

Chochołów w pow. Nowotargskim, jarmark co 4ty Poniedz.

Chocimierz w pow. Tłumackim: na Nowy Rok, w Poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w Cnwartek przed Ziel. Świątkami, w dzień urodzin ś. Jana, na ś. Michała, w święto Różańca ś., na ś. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co Poniedziałek targ.

Chodorów w pow. Bóbrczańskim: 14. Stycznia, 5. Maja, 13. Lipca, 12. Paźdz., przez 2 tygodnie. Co Czwartek targ.

Chorostków w pow. Husiatyńskim: Co Poniedziałek targ.

Chrzanów miasto pow.: w drugi Poniedziałek po Trzech Królach, w Poniedz. po N. M. P. Gromnicz., 12. Marca, 1. Maja, 24. Czerwca, 13. i 25. Lipca, 15. Sierpnia, 10 i 28. Paźdz., 11. Listopada, 6. Grudnia. Co Środy targ.

Chyrów w pow. Staromiejskim: Co Wtorek targ.

Cieszanów miasto pow.: 2. Stycznia, w pierwszy Poniedz. Października. Co Wtorek targ.

Ciężkowice w pow. Grybowskim: Co Poniedziałku targ.

Czchów w pow. Brzeskim: Jarmarki co trzeci Wtorek.

Czernelica w pow. Horodeńskim: Co Poniedziałek targ.

Czernichów w pow. Krakowskim: 12 jarmarków w każdą pierwszą Środę miesiąca.

Czerniowce miasto stoł. na Bukowinie: 11. Lipca, (14 dni), 7. Listopada (8 dni). Co Poniedziałek targ.

Czortków miasto pow.: 21. Marca, 21. Maja, 29. Czerwca, 8. Sierpnia, 20. Września, 13. Grudnia. Co Czwartek targ

Czudec w pow. Rzeszowskim: Co Czwartek targ.

Czyszki w pow. Lwowskim: 2. Lipca, 14. Września, 6. Listop.

Dąbrowa miasto pow.: Co drugi Poniedziałek targ.

Dębowiec w pow. Jasielskim: Co Poniedziałek targ.

Delatyn w pow. Nadwórniańskim, jarmarki na wełnę pospolitą i na owce, 25. Marca, 1. Czerwca, 27. Sierpnia, 30. Listopada, 21. Grudnia.

Dembica w pow. Pilzneńskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 11. Kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13. Lipca, 21. Sierpnia, 17. Października, 4. Grudnia. Co Czwartek targ.

Derewacz w pow. Lwowskim: 5. Kwietnia, 19. Maja, 23 Czerwca, 9. Września, 1. Października.

Dobczyce w pow. Wielickim: 12 jarmarków, a to w pierwszą Środę każdego miesiąca.

Dobromil miasto pow.: 19. Stycznia, od 1. do 8. Sierpnia, 26. Października. Każdego Poniedziałku targ.

Dobrotwór w pow. Kamioneckim: 19. Stycznia, 3. Maja, 10. Września. Co drugi Wtorek targ.

Dolina miasto pow.: 2. Stycznia, 11. Lutego, 11. Maja, 5. Lipca, 3. Sierpnia, w Poniedziałek po pierwszej Niedzieli Września. Każdego Czwartku targ.

Dorna-Watra (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: Co Czwartek targ.

Droginia w pow. Myślenickim: 14: Lutego, 23. Kwietnia 15. Lipca.

Drohobycz miasto pow.: Co Czwartek targ.
Dubiecko-Dynów w pow. Brzozowskim: 3. Lut., 19. Marca, 2. Maja, 9. Wrześ., 25. Listop., 6. Grud. Co Poniedz. targ.
Dukla w pow. Krośnieńskim: 7 Stycz.. 25. Listop., 19. Mar., na Wniebowstąp., na Boże Ciało, 24. Czerw., 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25. Listop., 21. Grudnia. Co Czwartek targ.
Dunajec Czarny w pow. Nowotarskim: co 4. Poniedz., a mianowicie w Poniedz po jarmarku w Nowym-Targu.
Dunajów w pow. Przemyślańskim: 2. Stycznia, 31. Marca, 24. Czerwca, 28. Paźdz. (starego stylu). Co Wtorek targ.
Dźwiniacze (na Bukow.) w powiecie Kotzmań: Co Czwartek targ.
Dynów w pow. Brzozowskim: 3. Lutego, 19. Marca, 2. Maja, 9. Wrześń., 25. List., 6. Grud. Co Poniedz. targ.
Fredropol w pow. Przemyskim: 2. Stycznia, 25. Marca, 12. Sierpnia, 19. Listop. Co Piątek targ.
Frysztak w pow. Jasielskim: co 2gi Czwartek jarmarki na bydło.
Gdów w pow. Wielickim: Co trzeci Wtorek targ.
Gliniany w pow. Przemyślańskim: 15. Lutego, 8. Maja, 8. Listopada. Każdego Wtorku targ.
Głogów w pow. Rzeszowskim: Każdego Poniedziałku targ.
Gołogóry w pow. Złoczowskim: 26. Lutego, 21. Marca, 7. Maja, 15. Czerwca, 26. Lipca, 20. Września, 15. Paźdz.
Gorlice miasto pow.: ma 12 jarmarków we Wtorki po następujących Świętach: 3 Królach, ś. Mateuszu, Niedzieli Kwietnej, ś. Filipie i Jakubie, Wniebowstąpieniu, ś. Janie Chrzcicielu, ś. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu M. P., Narodzeniu Maryi P., ś. Franciszku Ser., ś. Marcinie, trzeciej Niedzieli Adwentu. Każdego Wtorku targ.
Grab w pow. Krośniańskim: 3. Stycznia, 26. Kwietnia, 27. Sierpnia, 1. Października.
Gurahumora (na Bukowinie) w pow. Suczawskim: 17. Maja 19. Listopada. Co Wtorek targ.
Gródek miasto pow.: w Poniedziałek po Bożym Ciele, 14. Września. Każdego Czwartku targ.
Grybów miasto pow.: Co Poniedziałek targ.
Grzymałów w pow. Skałackim: 17. Marca, 4. Maja, 17. Września. Każdego Czwartku targ.
Gwoździec w pow. Kołomyjskim: 28. Stycznia, 28. Marca, 26. Lipca, 4. Października. Co Piątek targ.
Halicz w pow. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Paźdz. Co Piątek targ.
Hołosko pod Lwowem: 6. Sierp. w dzień śmierci ś. Anny.
Horodenka miasto pow.: 13. Stycznia, 14. Lutego, 1. Marca, 6. Kwietnia, 7. Maja, 2. Czerwca, 11. Lipca, 27. Sierpnia, 7. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.
Hussaków w pow. Mościskim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 8. Października, 18. Grudnia. Każdego Czwartku targ.
Husiatyn miasto pow.: 13. Czerwca, w razie święta następnego dnia. Co Czwartek targ.
Jabłonów w pow. Kołomyjskim: 31. Stycznia, 15. Lutego, 14, Maja, 29. Sierpnia, 14. Października, 30. Grudnia.
Jaćmierz w pow. Sanockim: 12. Marca, 24. Czerwca.
Jakobeny (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: Co Środy targ.
Janów w pow. Gródeckim (podług star. kal.): 13. Stycznia, na Wniebowstąpienie, 20. Listopada. Co Czwartek targ.
Janów w pow Trembowelskim: Co Piątek targ.
Jarosław miasto pow.: 12. Stycznia, 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września. Każdy przez 8. dni Co Poniedziałek i Piątek targ.
Jaryczów w pow. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 11. Grudnia. Co Środy targ.
Jasienica w pow. Brzozowskim: 5. Lipca, 9. Sierpnia, 13. Grudnia. Co Czwartek targ.
Jasło miasto pow.: 7. Stycznia, 3. Lutego, 23. Kwietnia, 21. Września, 2. Listopada. Co Piątek targ.
Jazłowiec w pow. Buczackim: Co Wtorek targ.
Jassów w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.
Jawornik w pow. Rzeszowskim: Co Poniedziałek targ.
Jaworów miasto pow.: 1. Maja, 9. Sierpnia, 26. Października, 12. Grudnia.
Jaworzno w pow. Chrzanowskim: Co Wtorek targ.
Jedlicze w pow. Krośnieńskim: 25. Lutego, 20. Kwietnia, 18. Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.
Jędrychów w pow. Wadowickim: W każdy pierwszy Wtorek miesiąca. Co Wtorek i Piątek targ.
Jeleń w pow. Ckrzanowskim: W 1szy Wtorek po Nowym Roku, we Wtorek po Gromnicznej, w Poniedz. po Niedz. Zapust., we Wtorek po ś. Józefie, we Wtorek po Znalezieniu Krzyża ś., we Wtorek po Janie Chrz., 3. Czerwca, we Wtorek po ś. Wawrzyńcu, we Wtorek po Podwyższeniu ś. Krzyża, we Wtorek po ś. Franciszku Seraf., we Wtorek po Wszystkich Świętych, we Wtorek po ś. Mikołaju.
Jeleśna w pow. Żywieckim: co Czwartek targ.
Jezierna w pow. Złoczowskim: 12. Stycznia, w dzień po Wielkanocy obrz. rusk., 20. Lipca. 20. Października. Co Poniedziałek targ.
Jezierzany w pow. Borszczowskim: Co Środa targ.
Jezupol w pow. Stanisławowskim: 27. Czerwca, 28. Lipca, 29. Września.
Jodłowa w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.
Jordanów w pow. Myślenickim: 25. Lutego, 23. Kwietnia, w 7my Poniedziałek po Ziel. Świątkach, 29. Grudnia, 15. każdego miesiąca, jeżeli 15. przypada na Poniedziałek, w przeciwnym razie w następny Poniedziałek.
Kaczyka (na Bukowinie) w powiecie Radautz: Co Poniedziałek targ.
Kąkolniki w pow. Rohatyńskim: 24. Marca, 22. Lipca, 20. Września, 13. Paźdz, 7. Listopada, 21. Grudnia.
Kałusz miasto pow.: 18. Stycznia, 11. Lutego, 13. Marca, 20. Kwietnia, 6· Maja, 6. Czerwca, 20. Lipca, 19. Paźdz. 18. Listop., 10. Grudnia, (2 dni), 27. Sierpnia (5 dni), 28. Września (3 dni). Co Piątek targ.
Kalwarja w pow. Wadowickim: 25. Stycznia, 19. Marca, 4. Maja, 13. Czerwca, 17. Sierpnia, 19. Listopada.
Kamionka Strumiłowa miasto pow.: 19. Stycznia, 8. Maja, 10. Września. Co 2gi Wtorek targ.
Kańczuga w pow. Łańcuckim: we Wtorek po Ziel. Świątkach, 30. Września, 4. Grud. Co Wtorek i Czwartek targ.
Kęty w pow. Bialskim: w drugi Poniedz. po 3 Królach, w Poniedziałek po Wniebowstąp., w Poniedziałek po ś. Krzyżu, w Poniedz. po Narodzeniu Marji P. Każdy trwa 8. dni.
Kimpolung (na Bukowinie) (starego stylu): 1go Lutego, 2gi Czerwca, 20. Listopada. Co Poniedziałek targ.
Knihynicze w pow. Rohatyńskim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 21. Marca, w Poniedziałek po Niedzieli Cwiton. obrz. rusk., 21. Maja, 9. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września, 7. Listop., 18. Grudnia.
Kolbuszowa miasto pow.: Co Wtorek targ.
Kołaczyce w pow. Jasielskim: 1. Maja. Oprócz tego co 2gi Poniedziałek targ.
Kołomyja miasto pow.: 6. Lutego, 24. Kwietnia, 15. Czerw., 3. i 28. Sierpnia, 13. Września, 30. Października, 18. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targ.
Koropiec w pow. Buczackim: Co Wtorek targ.
Krzeszowice w pow. Chrzanowskim: Co Poniedziałek targ.
Komarno w pow. Rudeńskim: Co Poniedziałek targ.
Kopyczyńce w pow. Husiatyńskim: Co Środa targ.
Korczyna w pow. Krośnieńskim: 15. Stycznia, 3. Kwietnia, 30. Sierpnia, 1. Grudnia. Co Piątek targ.
Korolówka w pow. Zaleszczyckim: 29. Stycznia, we Środę Środopostną obrz. rusk., Wniebowstąpienie obrz. rusk., 24. Czerwca, 8. Sierpnia, 10. Września, 9. Listopada, 18. Grudnia. Co Czwartek targ.
Kossów miasteczko pow. (podług star. kal.): w Czwartek, 1. tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąp., 25. Sierpnia, 11. Października (2 dni). W razie święta w tym dniu następnego dnia. Co Poniedz. i Piątek targ.
Kotzman (na Bukowinie) miasto pow.: Co Środa targ.
Kozłów w pow. Brzeżańskim: Co Czwartek targ.
Kozowa w pow. Brzeżańskim: 17. Lutego, 27. Marca, 17. Kwietnia, 3. Maja, 12. Czerwca, 20. Lipca, 20. Sierpnia, 4. Września, 17. Paźdz. 11. Listopada, 30. Grudnia. Co Wtorek targ.

Kraków miasto stołeczne: jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 23. Kwietnia, 29. Września, oba przez 14 dni. W Poniedz. po 4-tej Niedz. postu. Co Wtorek i Czwartek targi.

Krakowiec w pow. Jaworowskim: 14. Stycznia star. stylu, w 1-szy Poniedz. po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25. Lipca, 27. Września, 18. Paźdz. 23. Listop. Co Czwartek targ.

Krosno miasto pow.: 1. Stycznia, w Poniedz. po Niedziel Przewodnej, w Poniedz. po ś. Trójcy, 31. Lip., 28. Paźdz Co Poniedziałek targ.

Krukienice w pow. Mościskim: 18. Stycznia, 5. Marca, 23. Kwietnia, 23. Lipca, 13. Października.

Krynica w pow. Sandeckim: Co druga Środa targ.

Krystynopol w pow. Sokalskim: 23. Stycznia, 5. Maja, w Piątek po rusk. Wniebowstąp. 13. Września.

Krzywcza w pow. Przemyskim: 13. Stycznia, 25. Marca, 31. Lipca, 18. Grudnia.

Krzywcze w pow. Borszczowskim: (jarmarki na bydło 18. Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8. Grudnia.

Kudryńcze w pow. Borszczowskim: Każdego Czwartku targ.

Kułaczkowce w pow. Kołomyjskim: 9. Stycznia, 15. Lutego, 6. Marca, 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18. i 27. Sierpnia, 6. Września, 12., 21. i 29. Grudnia.

Kulików w pow. Żółkiewskim: 2. Stycznia, 5. Lutego, 13. Kwietnia, 7. Lipca, 28. Sierpnia, 20. Października.

Kuty w pow. Kossowskim: 30. Stycz., 24. dnia po Wielkiejnocy rusk., 26. Września, 13 Listopada. Co Wtorek i Piątek targi.

Kutyska w pow. Tłumackim: Co Poniedziałek targ.

Lanckorona w pow. Wadowickim: 21. Stycznia, 8. Maja, 24. Czerwca, 4. Września.

Leżajsk w pow. Łańcuckim: 21 Stycznia, 23. Kwietnia, 9. Maja, 5. i 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia.

Limanowa miasto pow.: Jarmark co 3ci Poniedziałek.

Lipnica w pow. Bocheńskim: Co 3-ci Poniedz. jarmark.

Lisko miasto pow.: Co Wtorek targ.

Liszki w pow. Krakowskim, mają dwanaście jarmarków, zawsze w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca.

Lubień w pow. Myślenickim: w każdą pierwszą Środę każdegz miesiąca jarmark.

Lubaczów w pow. Cieszanowskim: 21. Marca, 21. Maja 29. Czerwca, 8. Sierpnia, 20. Września, 18. Grudnia. Co Wtorek targ.

Lutowiska w pow. Liskim (podług star. kal.): 13. Stycznia, w Środopoście, w Poniedz. Ziel. Świąt, 11. Likca, 18. Sierpnia, 20. Września. Co Czwartek targ.

Lwów miasto stołeczne w Galicji: 31. Stycznia, 14. Maja, 12. Października.

Łabowa w pow. Sądeckim: 3. Stycznia, w Czwartek po Gromniczn., 25. Kwietnia, w ostatni Czwartek W, Postu, 3-ci Czwartek W. Postu rusk., w Czwartek po ś. Janie Chrz., w Czwartek po 6. Sierp., w Czwartek po ś. Łucji.

Łapanów w pow. Bocheńskim: 8. Stycznia, 19. Lutego, 3. Marca. 14. Maja, 25. Czerwca, 6. Sierpnia, 16. Wrześ., 29. Paźdz., 10. Grudnia. Co Poniedziałek targ.

Łańcut miasto pow.: 7. Stycznia, 3. Lut.. 15. i 16. Marca, 13. Czerwca, 13. i 26. Lipca, 24. Sierpnia, 5. Października, 11. i 30. Listopada. Co Wtorek i Piątek targi.

Łącko w pow. Sandeckim: Co trzecia Środa jarmark.

Łopatyn w pow. Brodzkim: w 1-szy dzień po rusk. Zielonych świętach, 11. Lipca, 27. Sierpnia, 20. Września, i co druga Środa każdego miesiąca targ.

Łukowice w pow. Limanowskim: w każdy 3-ci Poniedziałek, po jarmarku w Limanowej.

Łysiec w pow. Bohorodczańskim: 11. Lutego, 24. Czerwca, 26. Listopada, 2. Stycznia, 8. Marca, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Października.

Magierów w pow. Rawskim: 9. Stycznia, 15. Lutego, 17. i 29. Marca, 4. Kwiet., 5. Maja, 23. Czer., 12. i 27. Lipca, 2. Września, 30. Października, 26. Listopada, 19. Grudnia.

Majdan w pow. Kolbuszowskim: Co Poniedziałek targ.

Maków w pow. Myślenickim: 29. Stycznia, 1. Maja, 7. Sierpnia, 19. Listopada. Co Czwartek targ.

Malechów pod Lwowem: 30. Września.

Monasterzyska w pow. Buczackim: Co Środa targ.

Monaster w pow. Żółkiewskim: 21. Maja jarmark.

Mielec miasto pow.: 5 jarmarków w następujące Czwartki, po Gromnicznej, po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Mikołajów w pow. Żydaczowskim: 14 Stycznia, 6. Sierpnia, 9 Września. Co Wtorek targ.

Mikulińce w pow. Tarnopolskim: w każdy Wtorek targ.

Milatyn nowy w pow. Kamioneckim: Co Czwartek targ.

Milówka w pow. Żywieckim: Co Czwartek targ.

Modlnica w pow. Krakowskim: Co 4-ta Niedziela jarmark.

Mościska miasto pow.: 25. Lutego, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 2. Listopada jarmark na konie. Co Czwartek i Piątek targi.

Mosty wielkie w pow. Żółkiewskim: 15. Lutego, 5. Kwietn., 10. Września, 12. Grudnia. Co Piątek targ.

Mrzygłód w pow. Sanockim: 19. Stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia.

Mszana dolna w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.

Muszyna w pow. Sandeckim: w Poniedziałki po Gromnicznej. po Wniebowstąpieniu, po ś. Małgorzacie, p. ś. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co Poniedziałek targ.

Myślenice miasto pow.: Co drugi Poniedziałek targ.

Nadwórna miasto pow.: 18. Styczn., 11. Lipca, 13. Paźdz. (3 dni), 5 Maja (8 dni). Co Poniedz. i Czwartek targi.

Narajów w pow. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 26. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 8. Grudnia. Co Piątek targ.

Narol w pow. Cieszanowskim: 10. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartek targ.

Nawarja w pow. Lwowskim: 18. Stycz., 14. Lut. 11. Lipca, 18 Sierpnia, 26. Wrześ., 10. Listop. Co Środa targ.

Niebylec w pow. Rzeszowskim: 15. Lutego, 1. Września, 7. Listopada, 28. Grudnia. Co Poniedziałek targ.

Niedźwiedź w pow. Limanowskim: Co Środa targ.

Niegowice w pow. Wielickim: Co 4-ta Środa targ.

Niemirów w pow. Rawskim: 19. Stycznia, 9. Listopada. Co Czwartek targ.

Niepołomice w pow. Bocheńskim: 7. Stycznia, 24. Lutego, 4. Marca, w Poniedziałki: po Niedz. Zapust., po Niedzieli Kwietnej, po ś. Trójcy, 24. Czerwca, 26 Lipca, 24. Wrześ., 4. i 13. Listopada. Co Wtorek targ.

Nienajowa w pow. Gorlickim: na ruskie Wniebowstąpienie, 13. Sierpnia, 10. Września, 30. Października.

Niżankowice 15. Stycznia, 1. Marca, w Poniedz. po ruskiej ś. Trójcy, 26. Września, 18. Grudnia. Co Środa targ.

Niżniów w pow. Tłumackim: 9. Stycz., 11. Lut. 29. Marca, 4. Maja, 24. Czerwca, 6. Lipca, 13. Sierpnia, 10. Września, 7. Października, 20. Listopada, 3. Grudnia.

Nowe-Miasto w pow. Dobromilskim: 11 Listopada.

Nowotaniec w pow. Sanockim: 1. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, 2. Sierpnia, 11 Listopada. Co Poniedziałek targ.

Nowy-Sącz miasto pow.: Co Wtorek i Piątek targ.

Nowytarg miasto pow.: Co 4-ty Poniedziałek jarmark.

Obertyn w pow. Horodeńskim: 18. Stycznia, w ostatni dzień po rusk. Zapust., 6 Kwiet., 7 Maja. 24. Czerw., we Wtorek po rusk. Ziel. ś., 18. Lip., 1. i 18. Sierp., 20. Wrześ., 13. Paźdz., 9. Listop. 12 i 29. Grudn. Co czwartek targ.

Olesko w pow. Złoczowskim: 14. Lut., 14. Kwiet.. 21. Maja, 6. Lipca, 20 Września, 7. i 20. Listopada, 18. Grudnia.

Oleszyce w pow. Cieszanowskim: 24. Lutego, 13. Grudnia.

Olpiny w pow. Jasielskim: Co drugi Czwartek targ.

Osiek w powiecie Jasielskim: Co Czwartek jarmark na bydło.

Oświęcim w pow. Bialskim: przez 2 pierwsze Czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia w pow. Tłumackim: 16. Stycz., 2. Lutego, 8. Maja, 11. Lipca, 6. Sierpnia, 20. Października. Co Wtorek tąrg

Peczeniżyn w pow. Kołomyjskim (podług star. kal.): 19. Stycz., 7. Kwiet., 4-go dnia po Zielon. ś., 28. Sierp., 27. Września, 8. Listopada.

Perehińsko w pow. Dolińskim: w 2-gi Poniedz. Wielk. Postu rusk., 5. Maja, 24. Czerw., 27. Lipca, 9. Listopada, 4. Grudnia.

Piaski (przedmieście Krakowa): Co Wtorek targ.

Pilzno miasto pow.: 7. i 28. Stycz., 24, Lut., 19. i 3. Marca, 23. Kwiet., 8. i 19. Sierpnia, 29. Września, 28. Paźdz., 30. Listop., 15. Grudnia.

Pistyń w pow. Kosowskim (podług star. kal.): 29. Marca, w Poniedz. po Zielon. Swiąt., 8. Sierp., 10 Września.

Piwniczna w pow. Sandeckim: 2. Stycz., w Poniedziałek po Niedzieli Środopostnej, we Wtorek po Ziel. Św. 25 Lipca, 24. Sierpnia. Co drugi Czwartek targ.

Podbiecz czyli *Pobiedz* w pow. Wadowickim: w Srody: po N. M. P. Grom., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcic., po Wnieb. N. M. P., po św. Michale, po św. Łucji.

Podgórze w pow. Wielickim: w każdą pierwszą Środę każdego miesiąca. Wtorek i Piątek targi.

Podhajce miasto pow. (podług star. kal.): 13. Stycznia, 11. Lut. w Niedzielę Syropostną, w Środopoście, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąp., 11. Lipca, 17. Sierp., 26. Wrześn., 20. Paźdz., 30. Listop. 18. Grudnia. Co Czwartek targ.

Podkamień w pow. Rohatyńskim: Co wtorek targ.

Pomorzany w pow. Złoczowskim: 13. Stycznia, 14. Lutego, 17. i 29. Marca, 5. i 29. Maja, 23. Czerw., 21 Lipca, 18. Sierp., 22. Wrześ., 8. Paźdz., 12. Listop., 19. Grudnia.

Potok złoty w pow. Buczackim: w Poniedz. Zapustny, we Wtor. po Ziel. Św., w nast. dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusł. (według kal. rusk.) Co Środa targ.

Probużna w pow. Husiatyńskich: Co Środa targ.

Pruchnik w pow. Jarosławskim: 21. Stycznia, 26. Lipca. Co Czwartek targ.

Przecław w pow. Mieleckim: Co Środa targ.

Przemyśl miasto pow., 26. Czerw., 11. Grud. Każdy przez 14 dni. Co Poniedz. i Piątek targi.

Przemyślany miasto pow.; 1 Stycznia, 14. Lut., 28. Marca, 24. Maja, 11 Czerw., 11. List. Co Poniedz. targ.

Przeworsk w pow. Łańcuckim: 2. Stycz., 19. Mar., 1. Maja, 25. Lip., 5. Paźdz., 19. List. Co Poniedz., Środa i Piątek targi.

Rabka w pow. Myślenickim: Co drugi Poniedz. targ.

Radowce (Radautz) na Bukow.: 5. Maja, 20. List. W każdy Piątek targ.

Radłów w pow. Brzeskim: Co Środa targ.

Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim: Co Poniedz. targ.

Radymno w pow. Jarosławskim: 10. Maja, 20. Sierpnia, 20. Wrześ., 20. Grud. Co Poniedz. i Piątek targi.

Ranizów w pow. Kolbuszowskim: Co czwartek targ.

Rajcza w pow. Żywieckim: Co miesiąc w Czwart. po 15-tym

Rawa ruska miasto pow.: 21. Stycz., 8. Lip., 27. Sierpnia, 22. Grudnia. Co Poniedz. targ.

Rogi w pow. Sanockim: 26. Lipca, 27. Sierp., 6. Grudnia. Co Środa targ.

Rohatyn miasto pow.: 9. Stycz., 3 Lut., 26. Lip., 11. Paźdz., Co Sroda i Piątek targ.

Ropczyce miasto pow.: 7. Stycznia, w 1. Piątek przed Niedzielą wstępną i trwa przez cały tydzień, w 1. Poniedz. po Niedzieli przewodn., w 3-ci dzień po Ziel. Świętach i trwa przez 3 dni, 22. Lipca, 14. Wrześ., 28. Paźdz. i 9. Grudnia. Co Poniedziałek targ.

Rozdół w pow. Żydaczowskim: 18. Mar., 10. Wrześ., 7. List.

Rożniatów w pow. Doliniańskim: 2. Styczn. (star. kalend.) w Środę Środopostną, we Wtorek po Ziel. Św., 14. Stycz., 12. Lipca, 13. Sierp., 20 Wrześ., 21. Listop.

Rożnów w pow. Śniatyńskim: Co Czwartek targ.

Rozwadów w pow. Tarnobrzeskim: Co Wtorek targ.

Ruda w pow. Żydaczowskim: 13. Stycz. i 6 Lipca.

Rudki miasteczko pow.: 2. Lipca, 15. Sierpnia, 8. Września. Co Wtorek targ.

Rudnik w pow. Niskim: Co Czwartek targ

Rybotycze w pow. Dobromilskim: 14. Wrześ., 10. Grud. Co Czwartek targ.

Rymanów w pow. Sanockim: 25. Lip., 9. Wrześ., 6. Grud. Każdy po 6 dni. Co Poniedz. targ.

Rzepiennik biskupi w pow. Gorlickim. Co Środa targ.

Rzepiennik Strzyżewski w pow. Gorlickim: Co Środa targ.

Rzeszów miasto pow.: 19. Marca na św. Trójcę. 22. Lipca, 21. Wrześ., 2 Listop., 21. Grud. Co Wtorek i Piątek targi.

Sadagóra na Bukowinie (jarmarki na bydło): 6. Lutego, we Czwartek przed Niedzielą Kwiet., 1. Sierp., 4. Września, 13. Paźdz., 5. i 28. Listop., 4. Grudnia (każdy 3 dni). Co Czwartek targ.

Sądowa Wisznia w pow. Mościskim: w Środę po Nowym Roku, w Środę po Ziel. Św. ruskich, 26. Września. Co Środa targ.

Sambor miasto pow.: Co Czwartek targ.

Sanok miasto pow.: we Wtorek przed Ziel. Św., w Poniedz. przed Bożem Narodz. W każdy Piątek targ.

Sasów w pow. Złoczowskim: 14. Lut., 24 Czerw., 30. Wrześ. 6. Grud. Co Środa i Sobota targ.

Sędziszów w pow. Ropczyckim: Co Piątek targ.

Seret na Bukow.: 14. Lut., 25. Maja, 27. Sierp., 18. Grud., Co Wtorek i Piątek targi.

Skała w pow. Borszczowskim: Co Czwartek targ.

Sieniawa w pow. Jarosławskim: 7, Stycznia, 4. Kwietnia, 24 Czerw., 2. Listop.

Siepraw w pow. Wielickim: Co Wtorek targ.

Skałat miasto pow.: Każdego Wtorku targ.

Skawina w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.

Skole w pow. Stryjskim: 13. Stycznia, w Środopoście, 18, Października, 18. Grudnia.

Ślemień w pow. Żywieckim: Co drugi Poniedz. targ.

Smorze w pow. Stryjskim: 8. Maja, 2. Czerwca, 4. i 30. Lipca, 16. Sierpnia, 9. i 24. Wrześ., 28. Paźdz. 18. List. 19. Grudnia.

Skrzydlna w pow. Limanowskim: Co 2-gi Czwartek targ.

Śniatyn miasto pow. w Środopoście, na Zielone Św., na św. Eljasza, na św. Jana Chrz, na Narodzenie N. M. P., (Według kal. rusk.) Co Poniedz., Środa i Piątek targi.

Sokal miasto pow.: 18. Stycz., 24. Lut., 23. Kwiet. 18. Lip., 8. Wrześ., 4. Paźdz., 2. i 21. List. 12. i 18. Grud.

Sokołów w pow. Kolbuszowskim: 25. Marca, 29. Czerwca, 25. Lip., 11. Października. Co wtorek targ.

Sokołówka w pow. Brodzkim: Co druga Środa jarmark.

Solka na Bukow. w pow. Radautz: Co Środa targ.

Sołotwina w pow. Bohorodczańskim: jarmarki na bydło podług star. kal.: 2. Lutego, w 1-szy Poniedz. po Wielkiejn. w Czwartek po Wniebowstąp., 20. Lip., 8. List., 6. Grud. Każdego Piątku targ.

Stanestje (na Bukowinie) pow. Starożynetz: Co Środa targ.

Stanisławów miasto pow.: 15. Lut. 29. Mar., w Piątek po Bożem Ciele, 13. Wrześ., 4. Grud. Co Czwartek targ.

Starasól w pow. Staromiejskim: 2. Stycz. 20. Wrześ. Co Piątek targ.

Stare miasto miasto pow.: 24. Czerwca przez 12 dni na płótna. Każdego Piątku targ.

Stary Sącz w pow. Nowosandeckim: Co druga Sroda targ.

Storożynetz (na Bukowinie) miasto pow.: 13. Maja, 2. Paźdz., (Każdy przez 3 dni). Co Czwartek targ.

Strussów w pow. Trembowelskim: Co Czwartek targ.

Stryj miasto pow.: od 8. do 15. Maja, od 11. do 22. Sierp, od 7. do 20. Wrześ., od 6. do 13. Grud. Co Czwartek targ.

Strzyżów w pow. Rzeszowskim: w Poniedz. po 3 Królach, 8. Lutego, przez 3 dni, w Poniedz. zapustn., w Poniedz. Środopost.; w Poniedz. po Wielkiejnocy, 8 Maja (3 dni,) 26. Lipca, 14. Sierp. (3 dni), 8. Wrześ., 21. Października, 6. List. (3 dni), 25. List. Co Poniedz. targ.

Strzeliska nowe w pow. Bóbreckim: 19. Stycz., we Wtorek po Ziel. Św., 16. Sierp., w dzień po N. M. P. Grom. Co Poniedz. targ.

Sucha w pow. Żywieckim: Co drugi Wtorek targ.

Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.): 2. Stycz., we Wtorek po Ziel. Św., 8. Lipca, 20. Sierp., 14, Września 26. Paźdz. Każdego Czwartku targ.

Szczawnica w pow. Sandeckim: Targ co Wtorek w Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu.

Szczerzec w pow. Lwowskim: 2. Stycznia, we Wtorek po Ziel. Św., 13. Lip., 30. Wrześ. Co Czwartek targ.
Szczyrzyce w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.
Szczucin w pow. Dąbrowskim: Co Środy targ.
Szczurowice w pow. Brodzkim: 7. Stycznia, 24. Czerwca, 14. Wrześ. Co Wtorek targ.
Szerzyny w powiecie Jasielskim: w każdy drugi i ostatni Czwartek każdego miesiąca targ.
Stojanów w pow. Kamioneckim: Co drugi Wtorek targ.
Szczepanów w pow. Brzeskim: Co Piątek targ.
Szczurowa w pow. Brzeskim: Co trzeci Czwartek każdego miesiąca jarmark.
Tarnobrzeg (Dzików) miasteczko pow.: Każdej Środy targ.
Tarnopol miasto pow.: 2. Stycznia, 4. Lut., w Środopoście obrz. rusk., w Poniedz. po rusk. Wielkiejnocy, 24. Czerw., 26. Lipca (jarmark na konie), 18. Sierp., 26. Września, 20. List. Co Środa targi.
Tarnów miasto pow.: w 1-szy Poniedz. w Stycz., 3. Lut., 19. Mar., 2-go Poniedz. w Kwiet., Maju i Czerw., 22. Lip., 2-go Poniedz. w Październiku, Listopadzie i Grudniu. Co Wtorek i Piątek targi.
Tartaków w pow. Sokalskim: 4. Lut., 30. Mar., 30. Paźdz. 18. Grudnia.
Tłumacz miasto pow.: W Piątek po Wniebowstąp. rusk., 6. Grudnia. Każdej Środy targ.
Tłuste w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.
Toporów w pow. Brodzkim: Co drugi Czwartek jarmark.
Touste w pow. Skałackim: Co Środa targ.
Trembowla miasto pow.: 6. i 16, Lipca. Co Wtorek targ.
Trzciana w pow. Bocheńskim: 26. Marca, 3. Lip., 30. Wrześ. Co Wtorek targ.
Trzebinia w pow. Chrzanowskim: w Poniedziałki po 3 Królach, po N. M. P. Gromniczn., po Niedz. Białej, 23 Kwiet., 8. Maja, 20. Czerw., w Poniedz. po św. Jakubie, 25, Sierp., 21. Wrześ., po św. Szymonie i Judzie, Poniedz. po św. Katarzynie, 21. Grud. Co Środa targ.
Tuchów w pow. Tarnowskim: Co Poniedz. targ.
Turka miasto pow.: 11. i 12. Stycz., 13. i 14. Lut., w Poniedz. i Wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielkanocą, we Czwartek i Piątek przed rusk. Ziel. Św., 9 i 10. Lip., 25. i 26. Sierp., 18. i 19. Wrześ., 11. i 12. Paźdz., 22. i 23. List Co Środa targ.
Tyczyn w pow. Rzeszowskim: 2. i 25. Stycz., 4. i 26. Mar., 3. Maja, w Piątek po Bożem Ciele, 22. Lip., 17. Sierp., 21. Wrześ., 28. Paźdz., 2. Listop. Co Poniedz. targ.
Tyglic w pow. Sandeckim: w następujące Poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich ŚŚ.
Tymbark w pow. Limanowskim: W każdy 3-ci Poniedziałek po targu w Łukowicy.
Tyrawa wołoska w pow. Sanockim: 17. Lipca jarmark na bydło. Każdej Środy targ.
Tyśmienica w pow. Tłumackim: w Poniedz. po rusk. Nowym Roku, w Środę po rusk. Wielkiejnocy, w Czwartek przed rusk. Ziel. Św., 26. Czerw. Co Poniedz. targ.
Uhnów w pow. Rawskim: 18. Stycz., 20. Lut., 12. Czerw., 13. Lip., 20. Wrześ., 30. Paźdz., Każdego Piątku targ.
Ulucz w pow. Dobromilskim; Co Czwartek targ.
Ulanów w pow. Niskim: Co Poniedz. targ.
Ułaszkowce w pow. Czortkowskim: Od 24. Czerwca do 12. Lipca.
Uścieczko w pow. Zaleszczyckim. Co Piątek targ.
Ujście biskupie w pow. Borszczowskim: Co drugi Wtorek jarmark.
Ujście ruskie w pow. Gorlickim: 18. Stycz., 5, Maja, 6. Czerw., 11. Lip., 20. Listop. i 1. Grud.
Ujście solne w pow. Bocheńskim: 24. Kwiet., 24. Czerw., 24. Sierp., 1 Paźdz.
Ujście zielone w pow. Tłumackim: 12. Stycz., 21. Marca, 5. Maja, 6. Paźdz., 3. Grud. Co Czwartek targ.
Ustrzyki dolne w pow. Liskim: Co Sroda targ.
Wadowice miasto pow.: Jarmark każdego miesiąca w 1-szy Czwartek. Co Czwartek targ.
Wama (na Bukow.) w pow. Kimpolung: Co Środa targ.
Waręż w pow. Sokalskim: 14. Lut., 24. Czerw., 24. Sierp., 7. Listop.
Waschkoutz (Bukowina) w pow. Wiśnicz: 20. Stycznia, 19. Kwiet., 17. Maja, 28. Sierp., 12. Grud. Co Czwartek targ.
Wieliczka miasto pow. W 4-ty Poniedz. każdego miesiąca Co Czwartek targ.
Wielkie oczy w pow. Joworowskim: 16. i 29. Lut., 30. Paźdz., 24. Grud. Co Środa targ.
Wików (na Bukow.) w pow. Radautz: Co Czwartek targ.
Wielopole w pow. Robczyckim: Co Poniedz. targ.
Wilanowice w pow. Bielskim: Każdego miesiąca w 1-szą Środę jarmark. Co Środa targ.
Wiśnicz miasto na Bukow.: 6. Lut., 12. Maja, 17, Lipca, 25. Sierp., 2. Paźdz., 17. Listop. Co Poniedz. targ.
Wiśniowa w pow. Wielickim: Co drugi Czwartek targ.
Wojnicz w pow. Brzeskim: Co 3-ci Poniedziałek jarmark, a co Poniedziałek targ.
Wojniłów w pow. Kałuskim: 5. 6. i 7. Maja (na bydło). 10. Lip., 8. Sierp.
Wołków w pow. Lwowskim: 3. Grudnia.
Zabłotów w pow. Śniatyńskim: 18. Stycz., 11. Lut., 6. Kwiet. 5. Maja, 11. Lip., 10. i 28. Wrześ., 7. Listop. 12. Grud., (W razie święta w następny dzień.) Co Wtorek targ.
Zakliczyn w pow. Brzeskim: Co 3-ci Poniedz. jarmark.
Zaleszczyki miasto pow. (jarm. na bydło): 4. Stycz., 4. Mar., 4. Maja, 10. Lip., 4. Paźdz., 4. Grud. Co Piątek targ.
Zastawna (na Bukow.) w pow. Kotzman: 9. Mar., 24. Kwiet., i 23. Listopada. Co Wtorek targ.
Zarszyn w pow. Sanockim: 12. Mar., w Piątek po Wniebow., 17. Lip., 12. Paźdz. Co Środa targ.
Zator w pow. Wadowickim: 28. Stycz., 28. Kwiet., 30. Czerw., 22. Wrześ. Co Poniedziałek targ.
Zawałów w pow, Podhajeckim: Co Czwartek targ.
Zbaraż miasto pow.: W ostatni dzień 1-go tygodn. rusk. Wielk. Postu, 22. Kwiet., 6. Lipca, 13. Wrześ., 30 Paźdz. 18. Grud. Co Poniedz. i Piątek targi.
Zborów w pow. Złoczowskim: 5 Lip. 17. Sierp., 25. Wrześ., 11. Grud. Co Wtorek targ.
Zbyszyce w pow. Sandeckim: 12. Stycz., 14. Lut., 19. Mar., 25. Kwiet., 16. Maja, 24. Czerw., 26 Lip., 25 Listop., 25. Sierp., 21. Wrześ., 18. Paźdz. 23 Grudnia.
Zdynia w pow. Gorlickim ma 9 jarm.: 14. Stycz., 12. Lut., 21. Marca, 7 Maja, 7. Lipca, 6. Sierpnia, 27. Wrześ., 13. Listop., 13. Grudnia na bydło, owce, nierogaciznę.
Złoczów miasto pow.: 19. Stycz., 12. Lut., 7. Maja, 1. Sierp., 10. Wrześ., 8. i 28. List., 22. Grud. Co Środa i Sobota targi.
Żmigród w pow. Krośnieńskim: 2 Lutego, 23. Kwietnia, 24. Czerw., 25. Lipca, 7. Paźdz. 3. Grud.
Żółkiew miasto pow.: 9. Stycz., w Środę 4-go tygod. rusk. Wielkiego Postu, 8 Maja, 30. Czerw., 4. Wrześ., 5 Paźdz., 12. Listop. Co Poniedz. i Piątek targ.
Żołynia w pow. Łańcuckim: w Poniedz. po Niedz. Kwiet., 3. Czerw., 10. Sierp, 21. Grudnia.
Żurawno w pow. Żydaczowskim: 29. Styczn, w 4-tą Środę Postu, w Poniedz. po św. Tomaszu, we Wtorek po Ziel. Św., 27. Lip., 21. Wrześ., 13. Paźdz., 21. List. Co Środa targ.
Żydaczów miasto pow. (podług star. kal.): 18. Stycznia, 10. Wrześ., 7. Listop.
Żywiec miasto pow.: w Poniedz. po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąp. Pańskiem, Ziel. Św., Piotrze i Pawle, 24. Sierp. i po św. Michale. Co Środa targ.

Ruch pociągów na kolejach galicyjskich.

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone

Kolej Karola Ludwika **Kraków-Lwów-Podwołoczyska.** Od 1. października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. później od lwow.)	miesz. 7 I-III	kurjer 1 I-II	osob. 3 I-III	osob. 5 I-III	Stacje (Zegar peszteński 19 m. później od lwow.)	osob. 8 I-III	kurjer 2 I-II	miesz. 10 I-III	miesz. 12 I-III
	Pociąg posp. i kurjer 20% wyżej.												
	Z Krakowa			**Kraków** R.	6 15	7 59	10 46	10 43	**Podwołoczyska** R.	—	9 40	6 05	10 20
4	— 37	— 28	— 15	Podgórze-Płaszów	6 22	8 05	10 52	10 49	Bogdanówka Kam.	— —	— —	6 27	10 43
9	— 44	— 33	— 18	Bierzanów	6 34	— —	11 03	10 59	Maksymówka	— —	10 06	6 59	11 16
19	— 92	— 70	— 36	Podłęże	6 53	— —	11 19	11 14	Borki wielkie	— —	10 27	7 40	11 50
29	1 41	1 06	— 56	Kłaj	7 12	— —	11 34	11 28	**Tarnopol** R.	— —	10 49	8 34	12 36
38	1 85	1 38	— 72	**Bochnia** R.	7 34	8 50	11 52	11 46	Hłuboczek wielki	— —	11 —	8 52	12 51
51	2 47	1 86	— 96	Słotwina	8 01	— —	12 13	12 06	Jezierna	— —	— —	9 35	1 30
61	2 96	2 22	1 16	Biadoliny	8 18	— —	12 28	12 20	Zborów	— —	11 40	10 16	2 08
70	3 40	2 54	1 33	Bogumiłowice	8 35	— —	12 43	12 35	Płuchów	— —	— —	10 32	2 23
78	3 79	2 84	1 47	**Tarnów** R. Prz.	8 49	9 37	12 53	12 45	Zarwanica	— —	11 57	— —	2 39
				Tarnów R. Odj.	9 01	9 40	1 08	12 53	**Złoczów** R.	— —	12 13	11 13	3 05
99	4 80	3 60	1 87	Czarna	9 46	— —	1 40	1 24	Kniaże	— —	— —	11 32	3 22
111	5 38	4 03	2 10	**Dembica** R.	10 08	10 23	1 56	1 40	Skwarzawa	— —	12 33	— —	3 31
124	6 01	4 50	2 34	Ropczyce	11 01	— —	2 37	2 06	**Krasne** R.	— —	12 47	12 01	3 51
132	6 40	4 80	2 49	Sędziszów	11 19	10 55	2 51	2 20	Kutkorz	— —	— —	— —	4 26
143	6 93	5 20	2 71	Trzciana	11 45	— —	3 08	2 36	Zadwórze	— —	1 12	1 01	4 48
158	7 67	5 74	2 98	**Rzeszów** R.	12 22	11 33	3 36	3 04	Barszczowice	— —	— —	1 35	5 20
175	8 48	6 36	3 31	Łańcut	12 54	11 56	4 02	3 32	Podborce	— —	—	— —	5 41
195	9 45	7 08	3 69	Przeworsk	1 34	12 22	4 33	4 04	Lwów Podzamcze R.	— —	1 50	2 33	6 20
210	10 18	7 63	3 97	**Jarosław** R. Prz.	2 05	12 40	4 51	4 25	**Lwów** R. Prz.	— —	2 —	2 55	6 40
				Jarosław R. Odj.	2 11	12 42	5 02	4 32	**Lwów** R. Odj.	7 —	2 08	4 —	8 10
224	10 86	8 13	4 23	Radymno	2 42	12 59	5 27	4 57	Zimnawoda-Rudno	7 14	— —	4 13	8 26
238	11 54	8 64	4 49	Żurawica	3 09	— —	5 48	5 18	Mszana	7 27	— —	4 26	8 40
245	11 88	8 90	4 63	**Przemyśl** R. Prz.	3 21	1 27	5 57	5 27	Kamienobród	7 45	— —	4 42	8 56
				Przemyśl R. Odj.	3 31	1 34	6 15	5 37	Gródek	7 59	2 54	4 55	9 09
257	12 46	9 34	4 85	Medyka	3 58	— —	6 35	5 57	Sadowa Wisznia	8 32	3 17	5 26	9 39
272	13 17	9 88	5 14	Mościska	4 33	2 06	7 01	6 24	Chorośnica	8 46	— —	5 40	9 53
282	13 65	10 25	5 33	Chorośnica	4 52	— —	7 18	6 41	Mościska	9 05	3 39	5 58	10 11
291	14 07	10 57	5 49	Sadowa Wisznia	5 10	2 29	7 37	6 59	Medyka	9 29	— —	6 25	10 34
310	14 98	11 27	5 86	Gródek	5 53	2 58	8 13	7 35	**Przemyśl** R. Prz.	9 48	4 12	6 43	10 53
315	15 21	11 44	5 95	Kamienobród	6 04	— —	8 23	7 45	**Przemyśl** R. Odj.	9 53	4 19	6 50	11 07
326	15 74	11 85	6 16	Mszana	6 24	— —	8 41	8 03	Żurawica	10 04	— —	7 01	11 19
334	16 12	12 13	6 31	Zimnawoda-Rudno	6 39	— —	8 54	8 16	Radymno	10 28	4 45	7 23	11 43
342	16 50	12 43	6 46	**Lwów** R. Prz.	6 55	3 43	9 08	8 30	**Jarosław** R. Prz.	10 53	5 01	7 43	12 03
				Lwów R. Odj.	— —	3 51	10 15	9 32	**Jarosław** R. Odj.	10 58	5 03	7 53	12 11
349	16 83	12 67	6 59	Lwów Podzamcze R.	6 40	4 02	10 45	10 03	Przeworsk	11 23	5 21	8 17	12 37
357	— —	—	— —	Podborce	6 55	— —	— —	10 18	Łańcut	11 56	5 47	8 48	1 11
366	17 64	13 28	6 91	Barszczowice	7 12	— —	11 24	10 37	**Rzeszów** R.	12 29	6 14	9 18	1 42
379	18 25	13 74	7 16	Zadwórze	7 36	4 43	11 58	11 05	Trzciana	12 53	— —	9 39	2 04
387	— —	— —	— —	Kutkorz	7 49	— —	— —	11 19	Sędziszów	1 12	6 46	9 57	2 23
393	18 92	14 24	7 42	**Krasne** R.	7 57	5 —	12 25	11 28	Ropczyce	1 26	— —	10 10	2 37
404	— —	— —	— —	Skwarzawa	8 32	5 23	— —	12 14	**Dembica** R.	1 45	7 12	10 28	2 58
409	19 68	14 81	7 73	Kniaże	8 43	— —	1 24	12 27	Czarna	2 29	— —	11 14	3 25
418	20 11	15 13	7 89	**Złoczów** R.	9 06	5 46	1 55	1 —	**Tarnów** R. Prz.	3 08	7 58	11 43	3 58
426	— —	— —	— —	Zarwanica	9 24	5 58	— —	1 21	**Tarnów** R. Odj.	3 14	8 04	11 58	4 08
434	20 87	15 70	8 20	Płuchów	9 42	— —	2 38	1 45	Bogumiłowice	3 29	— —	12 11	4 21
440	21 15	15 91	8 31	Zborów	9 56	6 19	2 55	2 03	Biadoliny	3 48	— —	12 27	4 36
457	21 96	16 52	8 62	Jezierna	10 31	— —	3 36	2 40	Słotwina	4 10	— —	12 48	4 54
473	22 72	17 09	8 93	Hłuboczek wielki	11 —	7 02	4 07	3 10	**Bochnia** R.	4 41	8 50	1 16	5 20
482	23 15	17 41	9 10	**Tarnopol** R.	11 15	7 19	4 43	3 47	Kłaj	5 —	— —	1 34	5 36
496	23 81	17 91	9 37	Borki wielkie	— —	7 39	5 13	4 17	Podłęże	5 19	— —	1 53	5 53
513	24 62	18 51	9 68	Maksymówka	— —	8 02	5 54	4 57	Bierzanów	5 39	— —	2 12	6 11
524	25 14	18 90	9 89	Bogdanówka Kam.	— —	— —	6 20	5 18	Podgórze	5 47	9 30	2 20	6 18
534	25 62	19 26	10 08	**Podwołoczyska** R.	— —	8 32	6 40	5 35	**Kraków** R.	6 —	9 38	2 33	6 30

Kolej Karola Ludwika **Kraków-Wieliczka.** Od 1. czerwca 1889.

Kilom.	I.	II.	III.	Stacje	Pociągi mieszane I—III kl. 401				Stacje	Pociągi mieszane I—III kl. 402			
—	Z Krakowa			**Kraków** R. Odj.	11 15	— —	— —	— —	**Wieliczka** Odj.	6 53	— —	— —	—
4	— 37	— 28	— 15	Podgórze-Płaszów	11 24	— —	— —	— —	Bierzanów	7 14	—	— —	— —
9	— 44	— 33	— 18	Bierzanów	11 43	— —	— —	— —	Podgórze-Płaszów	7 23	— —	— —	— —
14	— 69	— 51	— 27	**Wieliczka** Prz.	11 59	— —	— —	— —	**Kraków** R. Prz.	7 35	— —	— —	— —

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Kolej lokalna Karola Ludwika — Jarosław-Sokal. — Od 1. Cerwca 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Powrotne bilety ważne na 3 dni ze Lwowa do zł.	ct.	Stacje Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.	Pociągi mięszane I—III. kl. 701							Stacje Zegar peszteński 19 m. późn od. lwow.	Pociągi mięszane I—III. kl. 702				
—	Z Jarosławia								**Jarosław R.**	8 08	—	—	—	—	—	—	**Sokal R.**	7 25	—	—	—	—
10	—	49	—	37	—	20			Surochów	8 36	—	—	—	—	—	—	Krystynopol	7 57	—	—	—	—
18	—	88	—	66	—	34			Bobrówka	9 02	—	—	—	—	—	—	Ostrów	8 16	—	—	—	—
29	1	41	1	06	—	56			Nowa grobla	9 35	—	—	—	—	—	—	Żużel	8 39	—	—	—	—
37	1	80	1	35	—	70			Oleszyce	10 06	—	—	—	—	—	—	Bełz	9 03	—	—	—	—
44	2	14	1	61	—	83	3	86	Lubaczów	10 32	—	—	—	—	—	—	Korczów	9 44	—	—	—	—
54	2	63	1	96	1	02	3	50	Basznia	11 01	—	—	—	—	—	—	Uhnów	10 13	—	—	—	—
62	3	01	2	26	1	18	3	18	Horyniec	11 35	—	—	—	—	—	—	Poddubce	10 25	—	—	—	—
76	3	69	2	77	1	44	2	66	Werchrata	12 19	—	—	—	—	—	—	Zielona	10 42	—	—	—	—
81	3	93	2	94	1	53	2	52	Huta zielona	12 37	—	—	—	—	—	—	**Rawa ruska R.**	11 04	—	—	—	—
87	4	22	3	17	1	65	—	—	**Rawa ruska R.**	12 54	—	—	—	—	—	—	Huta zielona	12 02	—	—	—	—
96	4	66	3	49	1	82	2	56	Zielona	1 58	—	—	—	—	—	—	Werchrata	12 22	—	—	—	—
101	—	—	—	—	—	—	—	—	Poddubce	2 13	—	—	—	—	—	—	Horyniec	1 08	—	—	—	—
106	5	15	3	85	2	—	2	92	Uhnów	2 39	—	—	—	—	—	—	Basznia	1 22	—	—	—	—
114	5	53	4	15	2	16	3	22	Korczów	3 04	—	—	—	—	—	—	Lubaczów	2 11	—	—	—	—
127	6	16	4	62	2	40	3	72	Bełz	3 52	—	—	—	—	—	—	Oleszyce	2 37	—	—	—	—
130	6	31	4	73	2	46	3	84	Żużel	4 03	—	—	—	—	—	—	Nowa grobla	3 03	—	—	—	—
137	6	65	4	98	2	59	4	10	Ostrów	4 28	—	—	—	—	—	—	Bobrówka	3 38	—	—	—	—
142	6	89	5	17	2	69	4	34	Krystynopol	4 53	—	—	—	—	—	—	Surochów	4 01	—	—	—	—
151	7	32	5	49	2	85	4	62	**Sokal R.**	5 15	—	—	—	—	—	—	**Jarosław R.**	4 27	—	—	—	—

Kolej Karola Ludwika — Dembica-Rozwadów. — Od 1. Czerwca 1889.

								Pociągi mięszane I—III. kl. 501								Pociągi mięszane I—III. kl. 502						
—	Z Dembicy						**Dembica R.**	10 43	—	—	—	—	—	—	**Rozwadów R.**	8 —	—	—	—	—	—	—
14	—	69	—	51	—	27	Pustków	11 18	—	—	—	—	—	—	Zbydniów	8 32	—	—	—	—	—	—
17	—	83	—	63	—	32	Dabie	11 31	—	—	—	—	—	—	**Sobów**	9 09	—	—	—	—	—	—
24	1	17		87	—	45	Rzochów	11 54	—	—	—	—	—	—	**Tarnobrzeg R.**	9 27	—	—	—	—	—	—
32	1	56	1	17	—	61	Mielec	12 28	—	—	—	—	—	—	Chmielów	10 17	—	—	—	—	—	—
38	1	85	1	38	—	72	Chorzelów	12 46	—	—	—	—	—	—	Baranów	10 44	—	—	—	—	—	—
45	2	19	1	64	—	85	Jaślany	1 12	—	—	—	—	—	—	Padew	11 05	—	—	—	—	—	—
49	2	38	1	78	—	93	Padew	1 26	—	—	—	—	—	—	Jaślany	11 26	—	—	—	—	—	—
56	2	72	2	03	1	07	Baranów	1 52	—	—	—	—	—	—	Chorzelów	11 45	—	—	—	—	—	—
64	3	11	2	33	1	21	Chmielów	2 18	—	—	—	—	—	—	Mielec	22 17	—	—	—	—	—	—
71	3	44	2	59	1	34	**Tarnobrzeg R.**	2 38	—	—	—	—	—	—	Rzochów	12 41	—	—	—	—	—	—
76	3	69	2	77	1	44	**Sobów**	3 16	—	—	—	—	—	—	Dabie	1 06	—	—	—	—	—	—
90	4	37	3	27	1	71	Zbydniów	4 01	—	—	—	—	—	—	Pustków	1 17	—	—	—	—	—	—
100	4	85	3	64	1	89	**Rozwadów R.**	4 27	—	—	—	—	—	—	**Dembica R.**	1 51	—	—	—	—	—	—

Kolej Karola Ludwika — Tarnobrzeg-Nadbrzezie. — Od 1. Czerwca 1889.

								Pociągi mięszane I—III. kl. 601	603						602	604				
	Z Tarnobrzegu						**Tarnobrzeg R.**	3 18	10 12	—	—	—	—	**Nadbrzezie R.**	8 35	1 41	—	—	—	—
5	—	37	—	28	-	15	**Sobów**	3 31	10 25	—	—	—	—	**Sobów**	8 56	2 02	—	—	—	—
12	—	64	—	47	—	25	**Nadbrzezie R.**	3 55	10 49	—	—	—	—	**Tarnobrzeg R.**	9 12	2 18	—	—	—	—

Kolej Karola Ludwika — Krasne-Brody. — Od 1. Czerwca 1889.

								Pociagi mieszane I—III. kl. 101	111	109	113		Pociagi mieszane I—III. kl. 102	112	110	114
—	Z Krasnego						**Krasne R.**	5 25	1 05	1 05	8 27	**Radziwiłłów**	— —	— —	8 25	— —
17	—	83	—	63	-	32	Ożydów	5 55	1 42	1 50	9 04	**Brody R.**	10 24	1 48	10 —	5 56
30	1	46	1	10	—	58	Zabłotce	6 20	2 11	2 28	9 34	Zabłotce	10 49	2 18	10 36	6 29
43	2	09	1	57	—	82	**Brody R.**	6 42	2 32	2 55	9 55	Ożydów	11 16	2 51	11 13	7 05
53	—	—	—	—	—	—	**Radziwiłłów**	— —	— —	7 33	— —	**Krasne R.**	11 43	3 18	11 44	7 33

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Lwów-Czerniowce-Suczawa.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska. Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy: Poc. pospiesznego I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Poc. osob. i miesz. I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Posp. 1 I-III	Poc. osob. 11 I-III	Poc. osob. 13 I-III	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)		Posp. 2 I-III	Poc. osob. 12 I-III	Poc. osob. 14 I-III
	Ze Lwowa						**Lwów R.**	8 56	4 05	9 53	**Suczawa R.**	4 10	11 —	12 55	5 26
11	— —	— —	— —	— 54	— 40	— 21	Sichów	9 12	4 26	10 14	Hatna	4 36	11 11	1 10	5 42
25	— —	— —	—	1 22	- 91	— 47	Staresioło	9 29	4 49	10 38	Milleschoutz	5 24	11 28	1 33	6 08
36	— —	— —	— —	1 75	1 31	— 66	Bobrka	9 42	5 07	10 57	Istensegits	5 45	— —	1 46	6 21
44	— —	—	—	2 14	1 61	— 83	Wybranówka	8 53	5 21	11 12	**Hadikfalva R.**	6 07	11 45	1 58	6 34
51	2 96	2 23	1 48	2 47	1 86	— 96	Borynicze	10 02	5 34	11 29	Ruda	6 52	— —	2 21	7 02
64	3 72	2 79	1 86	3 11	2 33	1 21	Chodorów	10 18	5 55	11 51	Czerepek-Sereth	7 35	12 16	2 43	7 25
71	— -	— —	— —	3 44	2 59	1 34	Bortniki	10 28	6 10	12 04	Hliboka	7 55	12 25	2 57	7 40
78	— —	—	— —	3 81	2 87	1 49	Nowosielce	—	6 22	12 17	Kuczurmare	8 58	12 49	3 28	8 17
88	5 12	3 84	2 57	4 27	2 20	1 67	Bukaczowce	10 53	6 42	12 39	Molodia Derelui	9 15	— —	3 42	8 32
100	5 81	4 36	2 91	4 85	3 64	1 89	Bursztyn	11 10	7 03	1 01	Volksgarten	9 34	1 08	3 52	8 47
107	— —	—	— —	— —	— —	— —	Bołszowce	— —	7 14	1 13	**Czerniowce P.**	9 53	1 18	4 09	8 59
112	6 50	4 88	3 26	5 43	4 07	2 12	Halicz	11 27	7 25	1 26	**Czerniowce O.**	p.m.	1 38	4 19	9 46
126	— —	— —	—	6 11	4 58	2 38	Jezupol	11 46	7 48	1 30	Zuczka	52	— —	4 24	9 51
140	8 13	6 10	4 07	6 79	5 08	2 65	**Stanisławów R.**	12 05	8 11	2 14	Łużan		1 57	4 46	10 18
153	—	— —	— —	7 42	5 56	2 89	Markowce	— —	8 49	2 49	Nepołokoutz		— —	5 05	10 38
163	9 46	7 10	4 75	7 90	5 92	3 09	Ottynia	12 53	9 06	3 09	Śniatyn-Załucze		2 26	5 30	11 08
168	— —	— —	— —	8 27	6 20	3 24	Hołosków	— —	9 15	3 19	Wolczkowce		— —	5 49	11 25
180	— -	- —	— —	8 73	6 54	3 40	Korszów	1 16	9 35	3 42	Zabłotów		2 46	6 03	11 38
188	— —	-	— —	9 50	7 12	3 71	Turka	— —	9 49	3 57	Matyjowce		— —	6 26	11 59
196	11 38	8 54	5 71	9 50	7 12	3 71	**Kołomyja R.**	1 36	10 02	4 12	**Kolomyja R.**		3 09	6 42	12 14
204	— —	—	— —	9 94	7 45	3 89	Matyjowce	—	10 21	4 38	Turka		— —	7 08	12 36
215	12 48	9 37	6 26	10 42	7 81	4 06	Zabłotów	2 06	10 40	4 59	Korszów		3 32	7 24	12 51
222	— —	—	—	11 19	8 39	4 36	Wolczkowce	— —	10 52	5 12	Hołosków		— —	7 47	1 13
231	13 39	10 06	6 72	11 19	8 39	4 36	Śniatyn-Załucze	2 28	11 12	5 35	Ottynia		3 53	7 58	1 23
242	— —	— —	- -	11 73	8 80	4 57	Nepołokoutz	— —	11 31	5 56	Markowce		— —	8 19	1 48
252	14 59	10 98	7 33	12 21	9 15	4 76	Łużan	2 52	11 48	6 15	**Stanisławów R.**		4 22	8 43	2 05
265	— —	— —	— --	12 84	9 62	5	Zuczka	— —	12 08	6 38	Jezupol		4 52	9 38	2 44
266	15 39	11 59	7 74	12 89	9 66	5 02	**Czerniowce R.** Prz.	3 10	12 12	6 42	Halicz		5 12	10 05	3 06
							Czerniowce R. Odj.	3 20	12 22	7 02	Bołszowce		– —	10 14	3 14
272	— —	— —	— —	13 17	9 88	5 14	Volksgarten	3 30	12 35	7 15	Bursztyn		5 27	10 29	3 28
—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Molodia Derelui	–	12 49	7 29	Bukaczowce		5 45	10 56	3 50
286	16 52	12 46	8 32	13 84	10 39	5 40	Kuczurmare	3 51	1 03	7 43	Nowosielce		— —	11 16	4 10
300	17 32	13 06	8 73	14 50	10 90	5 67	**Hliboka R.**	4 19	1 37	8 17	Bortniki		6 09	11 29	4 23
307	17 72	13 36	8 93	14 83	11 15	5 80	Czerepek-Sereth	4 34	1 52	8 36	Chodorów		6 18	11 42	4 36
318	— —	— —	— —	15 36	11 55	6 —	Ruda	— -	2 22	9 05	Borynicze		6 38	12 07	5 02
326	18 80	14 17	9 48	15 74	11 85	6 16	**Hadikfalva R.**	5 08	2 37	9 22	Wybranówka		6 47	12 21	5 16
332	— —	—	—	16 02	12 06	6 27	Istensegits	— —	2 55	9 41	Bobrka		6 58	12 36	5 31
338	— —	— —	— —	16 31	12 28	6 38	Milleschoutz	5 34	3 08	9 54	Staresioło		7 11	12 56	5 51
348	— —	—	— —	16 78	12 64	6 57	Hatna	5 47	3 27	10 13	Sichów		7 30	1 20	6 15
356	20 51	15 45	10 26	17 16	12 92	6 73	**Suczawa R.**	6 04	3 48	10 34	**Lwów R.**		7 45	1 40	6 35

Kolej lokalna Bukowińska

Czerniowce-Nowosielica.

Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Poc. miesz. 454 I-III	Poc. miesz. 452 I-III						Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Poc. miesz. 451 I-III	Poc. miesz. 453 I-III					
	Z Czerniowiec			**Czerniowce R.**	7 18	3 48	* Tylko w środy.	—	—	—	—	**Nowosielica R.**	8 02	1 14	* Tylko w środy.	—	—	—	—
2	— 37	— 28	— 15	Zuczka	7 29	3 59		–	—	—	-	Lehuczeny	*8 14	*1 26		—	—	—	—
6	— 32	– 32	— 16	Sadagóra	7 43	4 13		—	—	—	—	Bojan	8 31	1 44		—	—	—	—
14	— 73	– 52	— 35	Mahala	8 05	4 35		-	—	—	—	Mahala	8 57	2 10			—	—	—
23	1 19	- 86	— 56	Bojan	8 33	5 03		—	—	—	—	Sadagóra	9 21	2 34		—	—	—	—
28	1 70	1 23	- 81	Lehuczeny	*8 47	*5 17		—	—	—	—	Zuczka	9 40	2 50		—	—	—	—
33	1 70	1 23	— 81	**Nowosielica R.**	9 —	5 30		—	—	–	—	**Czerniowce R.**	9 46	2 56		—	—	—	—

Zagórzany-Gorlice.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Ou 1. Października 1889.

				Pociągi mięszane II. i III. kl. 551	553	557	555			Pociągi mięszane II. i III. kl. 552	554	556	560	558
	Z Zagórzan		**Zagórzany** . . Odj.	7 29	1 08	5 28	7 16	— —	**Gorlice** . . . Odj.	6 35	12 18	4 35	6 27	8 25
5	– 15	— 10	— — **Gorlice** . . . Prz.	7 44	1 23	5 43	7 34	—	**Zagórzany** . Prz.	6 50	12 33	4 50	6 42	8 40

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5 godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów).

Lwów-Bełzec (Tomaszów).

Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. póżniej od lwow.	Pociągi mieszane 151 I-III	153 I-III	151a I-III	
—	Ze Lwowa			**Lwów R. . . Odj.**	7 29	4 41	2 24	— —
9	— 46	— 33	— 23	Brzuchowice . . .	7 58	5 11	2 53	— —
15	— 77	— 56	— 37	Zawadów	8 19	5 31	3 13	— —
18	— 92	— 67	— 44	Zaszków	8 36	5 48	3 29	— —
21	1 08	— 78	— 51	Zarudce	8 46	5 58	3 39	— —
24	1 23	— 88	— 60	Kulików-Mierzwica	9 01	6 15	3 57	— —
31	1 59	1 15	— 76	Macoszyn	9 20	6 35	4 16	— —
34	1 74	1 25	— 84	Żółkiew	9 48	7 01	4 41	— —
40	2 04	1 47	— 98	Glińsko	10 07	7 20	4 59	— —
48	2 45	1 77	1 18	Dobroszyn	10 31	7 45	5 23	—
60	3 06	2 21	1 47	Kamionka-Lipnik .	11 12	8 29	6 04	— —
67	3 42	2 46	1 65	**Rawa ruska R. Prz.**	11 33	8 51	6 25	— —
77	3 93	2 83	1 89	Hrebenne	12 50	— —	— —	— —
82	4 24	3 05	2 03	Lubycza	1 11	— —	— —	— —
90	4 59	3 31	2 21	**Bełzec R. . . Prz.**	1 37	— —	— —	— —

Stacje Zegar peszteński 19 min. póżniej od lwow.	Pociągi mieszane 152 I-III	154 I-III		
Bełzec R. . . Odj.	11 02	— —	— —	— —
Lubycza	11 26	— —	— —	— —
Hrebenne	11 46	— —	— —	— —
Rawa ruska R. Prz.	12 16	— —	— —	— —
Kamionka-Lipnik .	1 36	5 57	— —	— —
Dobroszyn	2 13	6 32	— —	— —
Glińsko	2 38	6 57	— —	— —
Żółkiew	3 12	7 28	— —	— —
Macoszyn	3 26	7 42	— —	— —
Kulików-Mierzwica	3 53	8 09	— —	— —
Zarudce	4 09	8 25	— —	— —
Zaszków	4 24	8 41	— —	— —
Zawadów	4 36	8 53	— —	— —
Brzuchowice . . .	5 07	9 24	— —	— —
Lwów R. . Prz.	5 33	9 50	— —	— —

Przemyśl-Chyrów.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych.

Od 1. Października 1889.

					Poc. miesz. 754 I-III	758 I-III	Poc. osob. 712 I-III	
—	Z Przemyśla			**Przemyśl R. . Odj.**	8 10	1 57	12 04	— —
—	— —	— —	— —	Przemyśl-Bakończyc.	8 14	2 01	12 08	— —
10	— 50	— 30	— 20	Hermanowice . . .	8 31	2 17	12 24	— —
13	— 65	— 40	— 25	Niżankowice . . .	8 40	2 26	12 33	— —
22	1 10	— 70	— 45	Nowe miasto . . .	8 58	2 43	12 50	— —
27	1 30	— 85	— 55	Dobromil	9 12	2 58	1 02	— —
34	1 70	1 10	— 70	Posada-Chyrowska .	9 34	3 19	1 20	— —
36	1 80	1 10	— 75	**Chyrów R. . Prz.**	9 38	3 22	1 23	— —

	Poc. osob. 711 I-III	757 I-III	Poc. miesz. 755 I-III	
Chyrów R. . Odj.	2 08	10 46	6 35	— —
Posada-Chyrowska .	2 12	10 59	6 48	— —
Dobromil	2 28	11 22	7 11	— —
Nowe miasto . . .	2 39	11 34	7 23	— —
Niżankowice . . .	2 55	11 57	7 43	— —
Hermanowice . . .	3 03	12 06	7 52	— —
Przemyśl-Bakończ.	3 18	12 22	8 08	— —
Przemyśl R. . Prz.	3 21	12 26	8 12	— —

(Zagórz) Nowy-Zagórz Mezö-Laborcz.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych.

Od 1. Października 1889.

					P. os. 612 I-III	P. m. 652 I-III		
—	Z Now. Zagórza			**N.-Zagórz R. Odj.**	4 28	12 35	— —	— —
2	— —	— 15	— 10	Zagórz	4 36	12 39	— —	— —
19	— —	— 60	— 40	Mokre	5 10	1 13	— —	— —
26	— —	— 80	— 55	Szczawne-Kulaszne	5 25	1 28	— —	— —
37	— —	1 10	— 75	Komańcza	5 49	2 02	— —	— —
50	— —	1 50	1 —	Łupków	6 27	2 48	— —	— —
62	—	2 —	1 35	Vidrany	7 03	3 25	— —	— —
66	— —	2 —	1 35	**M.-Laborcz R. Prz.**	7 13	3 35	— —	— —

	P. m. 651 I-III	P. os. 611 I-III		
M.-Laborcz R. Odj.	1 10	8 46	— —	— —
Vidrany	1 21	8 55	— —	— —
Łupków	2 01	9 29	— —	— —
Komańcza	2 39	9 56	— —	— —
Szczawne-Kulaszne	3 —	10 17	— —	— —
Mokre	3 14	10 31	— —	— —
Zagórz	3 49	11 07	— —	— —
N.-Zagórz R. Prz.	3 52	11 10	— —	— —

Zwardoń - Żywiec - Zabłocie - Nowy Zagórz (Zagórz).

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych.

Od 1. Października 1890.

						P. os. 17 I-III		P. os. 25 I-III
—	Z Zwardonia			**Zwardoń R. Odj.**	— —	6 50	— —	4 10
9	— 35	— 20	— 15	Sól	— —	7 08	— —	4 29
15	— 60	— 35	— 25	Rajcza	— —	7 22	— —	4 43
21	— 85	— 50	— 35	Milówka	— —	7 34	— —	4 55

	Pociągi osobowe I-III kl. 12	418	20	18
N. Zagórz R. Odj.	4 05	— —	1 55	5 55
Sanok	4 16	- —	2 09	6 06
Nowosielce-Gniewosz	4 34	— —	2 28	6 24
Zarszyn	4 44	— —	2 38	6 34

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Zwardoń - Żywiec - Zabłocie - Nowy Zagórz (Zagórz).

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje Zegar peszteński 19. min. później od lwow.			P. os. 17 I-III				P. os. 25 I-III	
27	1	10	—	65	—	40	Górka węgierska .	—	—	7	47	—	—	5	08
37	1	50	—	85	—	60	**Żywiec-Zab.** R. Prz.	—	—	8	07	—	—	5	29
—	—	—	—	—	—	—	**Żywiec-Zab.** R. Odj.	11	21	8	57	—	—	6	20
40	1	90	1	20	—	80	Fridrichshütte . .	11	29	9	05	—	—	6	28
45	—	—	—	—	—	90	Pewel mała . . .	11	39	9	15	—	—	6	37
48	2	30	1	50	1	—	Jeleśnia	11	47	9	23	—	—	6	45
57	2	80	1	80	1	20	Hucisko	12	06	9	41	—	—	7	03
66	3	20	2	—	1	40	Lachowice	12	27	10	02	—	—	7	24
72	3	50	2	20	1	50	**Sucha** R. . . Prz.	12	40	10	15	—	—	7	37
—	—	—	—	—	—		**Sucha** R- . . Odj.	1	—	10	32	—	—	—	—
80	3	90	2	50	1	60	Maków	1	13	10	47	—	—	—	—
89	4	30	2	70	1	80	Osielec	1	30	11	05	—	—	—	—
97	4	70	3	—	2	—	Jordanów	1	44	11	21	—	—	—	—
107	5	20	3	30	2	20	Chabówka	2	05	11	42	—	—	—	—
109	5	30	3	30	2	20	Rabka	2	10	11	47	—	—	—	—
113	5	50	3	50	2	30	Zaryte	2	17	11	55	—	—	—	—
122	5	90	3	70	2	50	Mszana dolna . . .	2	37	12	16	—	—	—	—
130	6	30	4	—	2	70	Kasina wielka . .	2	57	12	36	—	—	—	—
138	6	70	4	20	2	80	Dobra	3	14	12	54	—	—	—	—
144	7	—	4	40	2	90	Tymbark	3	27	1	09	—	—	—	—
154	7	50	4	70	3	20	Limanowa	3	46	1	32	—	—	—	—
159	7	70	4	90	3	30	Pisarzowa	3	59	1	45	—	—	—	—
167	8	10	5	10	3	40	Mecina	4	14	2	00	—	—	—	—
172	—	—	—	—	3	50	Kleczany	4	25	2	10	—	—	—	—
174	8	40	5	30	3	60	Marcinkowice . . .	4	32	2	17	Osob.		—	—
181	8	80	5	50	3	70	Nowy Sącz M. . .	4	44	2	31	413		—	—
184	8	90	5	60	3	80	**Nowy Sacz** R. Prz.	4	49	2	36	I-III.		—	—
—	Z Now. Sacza						Orłów	4	59	2	46	8	25	—	—
8	—	40	—	25	—	15	Kamionka	5	13	3	01	8	41	—	—
17	—	85	—	55	—	35	Ptaszkowa	5	31	3	20	9	01	—	—
28	1	40	—	85	—	60	Grybów	5	52	3	41	9	23	—	—
31	—	—	—	95	—	65	**Stróże** R. . . Prz.	5	59	3	49	9	30	—	—
—	—	—	—	—	—	—	**Stróże** R. . . Odj.	6	12	3	55	12	10	—	—
41	2	—	1	30	—	85	Wola Łużańska .	6	35	4	13	12	30	—	—
52	2	50	1	60	1	10	**Zagórzany** R. Prz.	6	57	4	30	12	47	—	—
59	2	90	1	80	1	20	Biecz	7	22	4	45	1	06	—	—
66	3	20	2	—	1	40	Skołyszyn	7	39	4	59	1	20	—	—
70	3	40	2	20	1	40	Trzcinica	7	49	5	07	1	28	—	—
77	3	70	2	40	1	60	Jasło	8	11	5	23	1	49	—	—
85	4	10	2	60	1	70	Tarnowiec	8	27	5	38	2	04	—	—
92	4	50	2	80	1	90	Jedlicze	8	41	5	51	2	16	—	—
100	4	90	3	10	2	—	Krosno	9	01	6	08	2	32	—	—
107	5	20	3	30	2	20	Iwonicz	9	19	6	23	2	48	—	—
113	5	50	3	50	2	30	Rymanów	9	33	6	35	3	—	—	—
120	—	—	—	—	2	50	Besko	9	46	6	47	3	12	—	—
124	6	—	3	80	2	50	Zarszyn	9	59	6	57	3	22	—	—
129	6	30	4	—	2	60	Nowosielce-Gniewosz	10	11	7	07	3	32	—	—
139	6	70	4	30	2	80	Sanok	10	34	7	26	3	51	—	—
145	7	—	4	40	3	—	**N. Zagórz** R. Prz.	10	46	7	35	4	—	—	—

Stacje Zegar peszteński 19. min. później od lwow.	Pociągi osobowe I-III. kl. 12		418		20		18	
Besko	4	53	—	—	2	48	6	43
Rymanów	5	04	—	—	3	01	6	56
Iwonicz	5	17	—	—	3	14	7	09
Krosno	5	35	—	—	3	22	7	27
Jedlicze	5	50	—	—	3	46	7	41
Tarnowiec	6	02	—	—	3	59	7	53
Jasło	6	19	—	—	4	19	8	13
Trzcinica	6	32	—	—	4	32	8	26
Skołyszyn	6	40	—	—	4	41	8	34
Biecz	6	54	—	—	4	55	8	48
Zagórzany . . Prz.	7	06	—	—	5	07	9	00
Wola Łużańska . .	7	27	—	—	5	32	9	22
Stróże R. . . Prz.	7	44	—	—	5	50	9	39
Stróże R. . . Odj.	7	54	4	26	—	—	9	49
Grybów	8	02	4	34	—	—	9	57
Ptaszkowa	8	24	4	56	—	—	10	19
Kamionka	8	40	5	12	—	—	10	35
Nowy Sacz R. Prz.	8	53	5	25	—	—	10	48
Orłów . . . . Odj.	9	03	—	—	—	—	11	04
Nowy Sącz M. . .	9	10	—	—	—	—	11	12
Marcinkowice . . .	9	22	—	—	—	—	11	26
Kleczany	9	29	—	—	—	—	11	32
Męcina	9	40	—	—	—	—	11	45
Pisarzowa	9	59	—	—	—	—	12	04
Limanowa	10	13	—	—	—	—	12	17
Tymbark	10	31	—	—	—	—	12	35
Dobra	10	48	—	—	—	—	12	53
Kasina wielka . . .	11	07	—	—	—	—	1	13
Mszana dolna . . .	11	24	—	—	—	—	1	30
Zaryte	11	41	—	—	—	—	1	47
Rabka	11	48	—	—	—	—	1	54
Chabówka	11	57	—	—	—	—	1	59
Jordanów	12	17	—	—	—	—	2	20
Osielec	12	31	—	—	Osob.		2	35
Maków	12	47	—	—	22		2	51
Sucha R. . . Prz.	12	59	—	—	I-III		3	04
Sucha R. . . Odj.	1	30	—	—	10	35	3	27
Lachowice	1	50	—	—	10	50	3	48
Hucisko	2	23	—	—	11	13	4	21
Leleśnia	2	48	—		11	32	4	49
Pewel mała . . .	2	58	Osob.		11	41	4	59
Friedrichshütte . .	3	12	26		11	51	5	14
Żywiec-Zab. R. Prz.	3	21	I-III		11	59	5	23
Żywiec-Zabł. Odj.	—	—	8	40	—	—	7	—
Górka węgierska .	—	—	9	03	—	—	7	22
Milówka	—	—	9	18	—	—	7	37
Rajcza	—	—	9	31	—	—	7	49
Sól	—	—	9	45	—	—	8	03
Zwardoń R. . Prz.	—	—	10	05	—	—	8	20

Sucha-Skawina.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

								Pociągi osobowe I-III kl. 217		225		211			
—	Z Suchy						**Sucha** R. . . Odj.	3	16	7	42	1	21	—	—
8	—	40	—	25	—	15	Skawce	3	36	8	02	1	41	—	—
13		65	—	40	—	25	Stryszów	3	48	8	14	1	53	—	—
17	—	85	—	55	—	35	Stronie	3	58	8	24	2	03	—	—
24	1	20	—	75	—	50	**Kalwarja** R. Prz.	4	13	8	39	2	18	—	—
32	1	60	1	—	—	65	Łęcze	4	33	9	01	2	38	—	—
39	1	90	1	20	—	80	Radziszów	4	51	9	20	2	56	—	—
46	2	20	1	40	—	95	**Skawina** R. . Prz.	5	07	9	36	3	12	—	—

	Pociągi osobowe I-III. kl. 212		218					
Skawina R. . Odj.	10	34	8	30	—	—	—	—
Radziszów	10	53	8	47	—	—	—	—
Łęcze	11	11	9	05	—	—	—	—
Kalwarja R. Prz.	11	29	9	22	—	—	—	—
Stronie	11	55	9	41	—	—	—	—
Stryszów	12	05	9	51	—	—	—	—
Skawce	12	17	10	03	—	—	—	—
Sucha R. . . Prz.	12	36	10	22	—	—	—	—

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. 59 min. rano są cieniowanemi cyframi minutowemi odznaczone.

(Zagórz) Nowy Zagórz - Chyrów - Stryj - Stanisławów - Husiatyn.

Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19. min. póżniej od lwow.)	Pociągi osobowe I—III. Kl. 111	117	115		Stacje (Zegar peszteński 19. min. póżniej od lwow.)	Pociągi osobowe I—III Kl. 112	118	114	
—	— —	— —	— —	**Zagórz R.**	—	—	—	—	**Husiatyn R.**	8 02	12 59	—	—
—	Z Zagórza			**Nowy Zagórz R.**	11 25	7 50	4 26	—	Wasylkowce	8 31	1 28	—	—
5	— 33	— 25	— 17	Załuż	11 36	7 58	4 35	—	Kopyczyńce	9 01	1 57	—	—
9	— 37	— 28	— 19	Lisko-Łukawica	11 49	8 06	4 43	—	Hadyńkowce	9 20	2 16	—	—
15	— —	— —	— —	Uherce	12 05	8 17	4 55	—	Czortków	9 54	2 49	—	—
20	— 82	— 62	— 41	Olszanica	12 18	8 30	5 09	—	Kalinowszczyzna	10 33	3 28	—	—
29	— —	— —	— —	Ustianowa	12 37	8 43	5 22	—	Dżuryn	10 51	3 46	—	—
37	1 51	1 14	— 76	Ustrzyki	12 56	8 58	5 38	—	Pyszkowce	11 24	4 19	—	—
45	1 84	1 38	— 92	Krościenko	1 12	9 12	5 52	—	Buczacz	12 16	4 51	—	—
54	2 21	1 66	1 11	Starzawa	1 30	9 28	6 08	—	Jezierzany	12 37	5 12	—	—
64	2 62	1 96	1 31	**Chyrów R.** . . Prz	1 46	9 42	6 22	—	Monasterzyska	1 15	5 52	—	—
—	Z Chyrowa			**Chyrów R.** . . Odj.	2 —	9 50	6 30	—	Korościatyn	1 48	6 25	—	—
11	— 55	— 35	— 25	Głęboka-Fulsztyn	2 21	10 06	6 45	—	Niżniów	2 17	6 54	—	—
17	— 85	— 55	— 35	Nadyby	2 35	10 16	6 56	—	Oleszów	2 35	7 12	—	—
22	— —	— 70	— 45	Wykoty	2 45	10 23	7 03	—	Tłumacz-Pałahicze	3 02	7 42	—	—
31	1 50	— 95	— 65	Sambor	3 11	10 41	7 22	—	Tyśmienica	3 20	8 03	—	—
45	2 20	1 40	— 90	Dublany	3 41	11 04	7 46	—	**Stanisławów R. P.**	3 48	8 31	—	—
61	3 —	1 90	1 30	Dobrowlany	4 12	11 28	8 10	—	**Stanisławów R. O.**	5 —	8 55	—	—
74	3 60	2 30	1 50	**Drohobycz R.**	4 36	11 48	8 30	—	Ciężów	5 31	9 26	—	—
80	— —	2 50	1 60	Bolechowce-Nowa wieś	4 57	12 —	8 43	—	Bednarów	5 56	9 47	—	—
87	4 20	2 70	1 80	Gaje wyżne	5 11	12 11	8 55	—	Wistowa	6 10	9 56	—	—
94	— —	2 90	1 90	Zawadów	5 24	12 21	9 05	—	Kałusz	6 35	10 15	—	—
101	4 90	3 70	2 10	**Stryj R.** . . . Prz.	5 38	12 34	9 18	—	Hołyń	6 51	10 27	—	—
—	Ze Stryja			**Stryj R.** . . . Odj.	8 10	—	10 47	—	Krechowice	7 05	10 39	—	—
15	— 75	— 45	— 30	Morszyn	8 36	—	11 12	—	Rachin	7 22	10 54	—	—
18	— —	— 55	— 35	Lisowice	8 42	—	11 18	—	Dolina	7 40	11 07	—	—
25	1 20	— 75	— 50	Bolechów	8 58	—	11 32	—	Bolechów	8 07	11 30	—	—
38	1 90	1 20	— 80	Dolina	9 25	—	11 56	—	Lisowice	8 20	11 40	—	—
43	— —	1 30	— 90	Rachin	9 35	—	12 06	—	Morszyn	8 29	11 48	—	—
52	2 50	1 60	1 10	Krechowice	9 51	—	12 21	—	**Stryj R.** . . . Prz.	8 54	12 10	—	—
58	— —	1 80	1 20	Hołyń	10 01	—	12 34	—	**Stryj R.** . . . Odj.	11 02	12 35	7 45	—
66	3 20	2 —	1 40	Kałusz	10 24	—	12 48	—	Zawadów	11 14	12 47	7 57	—
74	— —	2 30	1 50	Wistowa	10 37	—	1 —	—	Gaje wyżne	11 26	12 59	8 08	—
80	3 90	2 50	1 60	Bednarów	10 52	—	1 14	—	Bolechowce-Nowa wieś	11 35	1 08	8 17	—
92	4 50	2 80	1 90	Ciężów	11 14	—	1 36	—	**Drohobycz**	11 45	1 18	8 26	—
108	5 20	3 30	2 20	**Stanisławów R. P.**	11 40	—	2 02	—	Dobrowlany	12 09	1 44	8 48	—
—	Ze Stanisławowa			**Stanisławów R. O.**	12 40	—	2 41	—	Dublany	12 33	2 09	9 11	—
13	— 65	— 40	— 25	Tyśmienica	1 09	—	2 51	—	Sambor	1 —	2 37	9 36	—
21	1 —	— 65	— 45	Tłumacz-Pałahicze	1 34	—	3 15	—	Wykoty	1 13	2 51	9 48	—
27	1 30	— 85	— 55	Oleszów	1 51	—	3 43	—	Nadyby	1 22	3 —	9 56	—
35	1 70	1 10	— 70	Niżniów	2 14	—	4 —	—	Głęboka-Fulsztyn	1 33	3 11	10 07	—
46	2 20	1 40	— 95	Korościatyn	2 47	—	4 25	—	**Chyrów R.** . . Prz.	1 48	3 27	10 21	—
57	2 80	1 80	1 20	Monasterzyska	3 30	—	4 58	—	**Chyrów R.** . . Odj.	1 56	3 37	10 26	—
69	3 40	2 10	1 40	Jezierzany	4 08	—	5 45	—	Starzawa	2 11	3 53	10 40	—
76	3 70	2 30	1 60	Buczacz	4 38	—	6 55	—	Krościenko	2 27	4 09	10 55	—
83	4 —	2 50	1 70	Pyszkowce	5 06	—	7 25	—	Ustrzyki	2 43	4 26	11 09	—
94	4 60	2 90	1 90	Dżuryn	5 37	—	7 56	—	Ustianowa	2 57	4 40	11 23	—
102	5 —	3 10	2 10	Kalinowszczyzna	5 57	—	8 15	—	Olszanica	3 11	4 54	11 37	—
111	5 40	3 40	2 30	Czortków	6 25	—	8 44	—	Uherce	3 21	5 04	11 46	—
122	5 90	3 70	2 50	Hadyńkowce	6 59	—	9 21	—	Lisko-Łukawica	3 35	5 18	11 59	—
128	6 20	3 90	2 60	Kopyczyńce	7 19	—	9 41	—	Załuż	3 43	5 27	12 07	—
138	6 70	4 20	2 80	Wasylkowce	7 47	—	10 08	—	**Zagórz Nowy R.**	3 50	5 35	12 14	—
149	7 20	4 60	3 —	**Husiatyn R.**	8 12	—	10 33	—	**Zagórz R.**	—	—	—	—

Drohobycz-Borysław.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 min. później od lwow.)	Pociągi mięszane II., III. Kl. 851	853	855	857	859	Stacje (Zegar peszteński 19 min. później od lwow.)	Pociągi mięszane II., III Kl. 852	854	856	858	860
	Z Drohobycza		**Drohobycz R.**	5 30	9 20	11 56	3 20	8 30	**Borysław R.**	6 43	10 40	12 38	6 30	9 31
4	— 15	— 10	Drohobycz-Truskaw	5 41	9 31	12 05	3 31	8 50	Borysław	6 51	10 48	12 43	6 38	9 39
11	— 30	— 25	Borysław	6 04	9 54	12 27	3 54	9 13	Drohobycz-Truskaw	7 13	11 10	1 03	7 —	10 01
12	— 35	— 15	**Borysław R.**	6 07	9 57	12 30	3 57	9 16	**Drohobycz R.**	7 18	11 15	1 08	7 05	10 06

Godziny nocne od 6 godz. wieczór do 5 godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Lwów - Stryj - Ławoczne.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. później od lwow.	Pociągi osobowe I.-III. kl. 911	917	913				
	Pociąg osobowy													
-	Ze Lwowa						**Lwów** R. . . Odj.	5 30	10 —	8 25	—	—	—	—
12	—	60	—	35	—	25	Basiówka	5 49	10 20	8 45	—	—	—	—
16	—	80	—	50	—	35	Glinna-Nawarja . .	5 57	10 28	8 53	—	—	—	—
19	—	90	—	60	—	40	Pustomyty	6 03	10 34	8 59	—	—	—	—
27	1	30	—	85	—	55	Szczerzec	6 15	10 47	9 12	—	—	—	—
28	1	40	—	85	—	60	Szczerzec (miasto) .	6 20	10 52	9 17	—	—	—	—
36	1	80	1	10	—	75	Czerkasy	6 32	11 05	9 29	—	—	—	—
45	2	20	1	40	—	90	Mikołajów	6 47	11 23	9 45	—	—	—	—
52	2	50	1	60	1	10	Piaseczna	6 57	11 34	9 56	—	—	—	—
59	2	90	1	80	1	20	Bilcze-Wolica . . .	7 07	11 45	10 08	—	—	—	—
68	3	30	2	10	1	40	Uhersko-Dobrzany .	7 20	12 59	10 21	—	—	—	—
75	3	60	2	30	1	50	**Stryj** R. . . . Prz.	7 30	12 11	10 32	—	—	—	—
—	Ze Stryja						**Stryj** R. . . . Odj.	7 54	—	10 52	—	—	—	—
9	—	45	—	30	—	20	Koniuchów	8 11	— —	11 04	—	—	—	—
17	—	85	—	55	—	35	Lubieńce	8 31	— —	11 17	—	—	-	—
29	1	40	—	90	—	60	Synowódzko wyżne	8 57	— —	11 34	—	—	—	—
38	1	90	1	20	—	80	Skole	9 36	— —	11 52	—	—	—	—
46	2	20	1	40	—	95	Hrebenów	9 58	— —	12 06	—	—	—	—
54	2	60	1	70	1	10	Tuchla	10 23	—	12 20	—	—	—	—
64	3	10	2	—	1	30	Sławsko	10 53	—	12 39	—	—	—	—
72	3	50	2	20	1	50	**Ławoczne** R. . Prz.	11 18	— -	12 56	—	—	—	—

Stacje Zegar peszteński 19 min. później od lwow.	Poc. osob. I.-III. kl. 914	918	mies. 952				
Ławoczne R. Odj.	3 30	— -	6 14	—	—	—	—
Sławsko	3 49	— —	6 33	—	—	—	
Tuchla	4 09	— —	6 53	—	—		—
Hrebenów	4 25	— —	7 10	-		—	
Skole	4 44	— —	7 43	—	—	—	—
Synowódzko wyżne	4 59	— —	8 06	—	—	—	—
Lubieńce	5 16	— —	8 34	-	—		—
Koniuchów	5 29	— —	8 49		—	—	—
Stryj R. . . . Prz.	5 40	- —	9 05	—	—	—	—
Stryj R. . . . Odj.	6 —	1 09	9 43	—	—	-	—
Uhersko-Dobrzany .	6 12	1 21	9 55	—	—	—	—
Bilcze-Wolica . . .	6 25	1 35	10 09	—	—	—	—
Piaseczna	6 36	1 46	10 20	—	—	—	—
Mikołajów	6 50	1 59	10 33	—	—		—
Czerkasy	7 02	2 12	10 45	—	—	—	—
Szczerzec (miasto) .	7 15	2 25	10 58	—	—	—	—
Szczerzec	7 20	2 30	11 03	—	—	—	—
Pustomyty	7 33	2 43	11 15	—	—	—	—
Glinna-Nawarja . .	7 39	2 49	11 21	—	—	—	—
Basiówka	7 46	2 56	11 27	—	—	—	—
Lwów R.	8 06	3 16	11 48	—	—	—	—

Kraków-Podgórze-Bonarka.

C. k. uprz. kolej cesarza Ferdynanda. Od 1. Października 1889.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Poc. miesz. I—III. kl. 2133	2431						
—	Z Krakowa						**Kraków** R. . . .	9 —	6 15	—	—	—	—	—	—
5	—	15	—	15	—	10	Zwierzyniec . . .	9 15	7 10	—		—	—	—	—
8	—	25	—	20	—	15	**Podgórze-Bonarka**	9 28	7 23	—	—	—	—	—	—

Stacje	Poc. miesz. I—III. kl. 2422	3438						
Podgórze-Bonarka	5 35	3 36	—	—	—	—	—	—
Zwierzyniec	5 48	3 49	—	—	—	—	—	—
Kraków R. . . .	6 02	4 03	—	—	—	—	—	—

Oświęcim-Podgórze-Płaszów.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Poc. osob. 317	Poc. m. 353	Poc. osob. 311	Poc. m. 357	Poc. osob. 313
—	Z Oświęcima						**Oświęcim** R. . . .	— —	7 15	— —	5 57	— —
7	—	30	—	15	—	10	Dwory	— —	7 39	— —	6 20	— —
14	—	60	—	35	—	25	Przeciszów	— —	7 57	— —	6 38	— —
19	—	75	—	45	—	30	Zator	— —	8 17	— —	6 55	— —
28	1	10	—	65	—	45	Ryczów	— —	8 41	— —	7 19	— —
35	1	40	—	80	—	55	Brzeźnica	— —	9 04	— —	7 42	— —
41	1	60	—	95	—	65	Wielkie Drogi . . .	— —	9 20	— —	7 58	— —
49	1	90	1	10	—	75	**Skawina** R. . . .	— —	9 41	— —	8 19	— —
58	2	30	1	30	—	90	Swoszowice	5 32	10 09	3 37	— —	8 56
62	—	—	—	—	—	—	Podgórze-Bonarka .	5 42	10 19	3 47	— —	8 05
63	2	50	1	50	—	95	Podgórze (miasto) .	5 52	10 27	4 09	— —	9 12
65	2	60	1	50	1	—	**Podgórze-Pł.** R. .	5 56	10 31	4 13	— —	9 16

Stacje	Poc. osob. 320	Poc. osob. 312	Poc. m. 356	Poc. osob. 318		
Podgórze-Pł. R. .	6 35	9 31	2 44	7 28	—	—
Podgórze (miasto) .	5 41	9 37	2 50	7 34	—	—
Podgórze-Bonarka .	6 46	9 42	2 55	7 39	—	—
Swoszowice	6 58	10 10	3 13	8 04	—	—
Skawina R. . . .	7 19	10 29	3 34	8 21	—	—
Wielkie Drogi . . .	7 51	Poc. m. 354	4 14	— —	—	—
Brzeźnica	8 10		4 35	— —	—	—
Ryczów	8 29		4 57	- —	—	—
Zator	8 56		5 31	— —	—	—
Przeciszów	9 09		5 47	— —	—	—
Dwory	9 28		6 06	— —	—	—
Oświęcim R. . . .	9 51		6 33	— —	—	—

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. 59 minut rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Tarnów-Stróże.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. później od lwow.	P. m. 454 I-III	P. os. 420 I-III	P. os. 418 I-III	
	Poc. osobowy Z Tarnowa							
—				**Tarnów R.** . Odj.	4 56	9 52	2 39	— —
11	— 55	— 35	— 25	Łowczowek-Pleśna .	5 19	10 12	2 57	— —
21	1 —	— 65	— 45	Tuchów	5 50	10 34	3 13	— —
32	1 60	1 —	— 65	Gromnik	6 17	10 55	3 30	— —
37	1 80	1 10	— 75	Bogoniowice-Ciężkw.	6 35	11 05	3 38	— —
48	2 30	1 50	1 —	Bobowa	7 07	11 25	3 56	— —
58	2 80	1 80	1 20	**Stróże R.** . . . Prz.	7 30	11 42	4 11	— —

Stacje Zegar peszteński 19. min. później od lwow.	osob. 413 I-III	osob. 419 I-III	miesz. 455 I-III	
Stróże R. . . . Odj.	9 35	6 06	9 50	— —
Bobowa	9 51	6 22	10 19	— —
Bogoniowice-Ciężkw.	10 09	6 40	10 47	— —
Gromnik	10 17	6 49	11 00	— —
Tuchów	10 35	7 06	11 32	— —
Łowczowek-Pleśna .	10 52	7 23	11 55	— —
Tarnów R. . . .	11 12	7 40	12 15	— —

Nowy Sącz-Orłów.

C. k. jen. Dyrekcja austr. kolei Państwowych. Od 1. Października 1889.

					Poc. osob. 456 I-III	Poc. osob. 458 I-III		
	Poc. osob. Z Now. Sącza							
—				**Nowy Sącz R.** Odj.	9 11	5 47	—	— —
8	— 40	— 25	— 15	Stary Sącz	9 41	6 11	— —	— —
17	— 85	— 55	— 35	Rytro	10 16	6 46	— —	— —
24	— —	— —	— —	Piwniczna miasto .	10 28	6 58	— —	— —
26	1 30	— 80	— 55	Piwniczna	10 47	7 17	— —	— —
38	1 90	1 20	— 80	Żegiestów	11 18	7 48	— —	— —
40	1 90	1 20	— 80	Zdrój Żegiestów . .	11 24	7 54	— —	— —
51	2 50	1 60	1 10	Muszyna Krynica .	11 56	8 45	— —	— —
64	3 56	2 14	1 43	**Orłów R.** . . Prz.	12 23	9 12	— —	— —

	Poc. osob. 457 I-III	Poc. osob. 459 I-III		
Orłów R. . . Odj.	5 28	1 35	— —	— —
Muszyna-Krynica .	6 03	2 10	— —	— —
Zdrój Żegiestów . .	6 25	2 32	— —	— —
Żegiestów	6 31	2 41	— —	— —
Piwniczna	7 06	3 20	— —	— —
Piwniczna miasto .	7 13	3 27	— —	— —
Rytro	7 31	3 51	— —	— —
Stary Sącz	8 —	4 25	— —	— —
Nowy Sącz R. Prz.	8 15	4 40	— —	— —

Bukowińska kolej żelazna.

Karapcziu nad Seretem-Czudin.

Od 1. Października 1889.

					Pociągi mięszane 653 I-III kl.	Pociągi mięszane 651 I-III kl.	
—	Z Karapcziu			**Karapcziu** n. S. Odj.	Pon. Środ. Czw. 9 01	5 08	— —
6	— 41	— 30	— 20	Kupka	9 22	5 29	— —
11	— 57	— 41	— 27	Petroutz n. S. . .	9 41	5 47	— —
19	— 97	— 70	— 47	**Czudin** . . . Prz.	10 05	6 11	— —

	Pociągi mięszane 852 I-III kl.	Pociągi mięszane 854 I-III kl.	
Czudin . . . Odj.	Pon. Śr. Czw. 6 15	Nl. Wt. Pi. Sob. 10 28	Pon. Śr. Czw. 2 31
Petroutz n. S. . .	6 40	10 53	2 57
Kupka	6 57	11 10	3 14
Karapcziu n. S. Prz.	7 15	11 28	3 32

Kołomyjska kolej lokalna.

Kolomyja-Słoboda rungurska kopalnia.

Od 1. Października 1889.

Kilom.	Ceny jazdy II. zł. ct.	III. zł. ct.		Pociągi mieszane II. i III. klasy 251	253	255	257
—	— —	— —	**Kołomyja** DLC. R. Odj.	6 57	8 56	1 42	3 15
2	— 10	— 5	Wincentówka	7 05	9 04	1 50	3 23
3	— 10	— 5	Dębowa Krynica . . .	7 10	9 09	1 55	3 28
4	— 10	— 5	Kołomyja Rynek . . .	7 17	9 16	2 03	3 35
5	— 20	— 10	**Kołom.** prz. Nadw. Prz.	7 26	9 25	2 12	3 44
			Odj	7 27	9 27	2 14	3 46
5	— 20	— 10	Prut kapiele	7 32	9 33	2 19	3 52
6	— 20	— 10	Wierbiąż niżny . . .	7 37	9 38	2 24	3 57
7	— 29	— 19	**Sopów** . . . . Prz.	7 42	9 43	2 29	4 02
			Odj.	7 54	Z przedmieścia Nadwórny jako poc. miesz. Nr. 283 tylko według potrzeby.	2 43	Z przedmieścia Nadwórna jako poc. miesz. Nr. 285. tylko według potrzeby.
8	33	— 21	Sopów Müller	8 —		2 49	
9	— 37	— 24	Kujdańce	8 08		2 57	
15	— 62	— 39	**Peczyniż. Szczep.** Prz.	8 32		3 21	
			Odj.	8 44		4 11	
16	— 66	— 41	Peczyniżyn miastecz. .	8 50		4 18	
18	— 74	— 46	Peczyniżyn-Markówka .	8 59		4 39	
21	— 82	— 51	**Rungury**	9 10		4 43	
23	— 90	— 57	Słoboda rung. wieś . .	9 21		4 57	
26	1 07	— 67	**Słoboda rung. kop.** Pr.	9 40		5 17	

	Pociągi mieszane II. i III. klasy 252	254	258	256
Słoboda rung. kop. Od.	— —	5 04	12 13	Aż do przedm. Nadwórny jako poc. miesz. Nr. 284. tylko według potrzeby.
Słoboda rung. wieś . .	— —	5 21	12 20	
Rungury	— —	5 34	12 40	
Peczyniżyn-Markówka .	— —	5 43	12 49	
Peczyniżyn miastecz. .	— —	5 51	12 57	
Peczyniż. Szczep. Prz.	— —	5 56	1 02	
Odj.	— —	6 56	1 13	
Kujdańce	— —	7 17	1 34	
Sopów Müller	— -	7 24	1 41	
Sopów . . . . Prz.	— —	7 29	1 46	
Odj.	5 49	7 43	1 58	12 28
Wierbiąż niżny . . .	5 55	7 49	2 04	12 34
Prut kąpiele	5 58	7 52	2 07	12 37
Kołom. prz. Nadw. Prz.	6 04	7 58	2 13	12 43
Odj	6 06	8 —	2 17	12 45
Kołomyja Rynek . . .	6 17	8 11	2 29	12 56
Dębowa Krynica . . .	6 24	8 18	2 36	1 03
Wincentówka	6 29	8 23	2 41	1 08
Kołomyja DLC. R. Odj.	6 37	8 31	2 49	1 16

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych.

	zł.	ct.
Absentacyjne prośby, jako podania, od ark.	—	50
Absolutorja na studja, jeżeli wystawione są przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
— od innych zakładów naukowych, od ark.		50
Adjutum, prośby o adjutum, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Adoptacje odmownych rezolucyj, od arkusza	—	36
Adoptacje, prośby o potwierdzenie adoptacji	—	36
Adoptacyjne dokumenta, o ile tylko dotyczą ogólnych praw, ustanowionych między przybranymi rodzicami a dziećmi księgą ustaw cywilnych, od arkusza	—	50
Adwitalne (dożywotne) układy między małżonkami, mocą których przyznaje się używanie majątku po śmierci jednego z małżonków, od pierwszego arkusza . . .	1	—
— od dalszych po	—	50
Alimentacyjne podania do władz publicznych, od arkusza		50
Alimentacje, skargi względem ojcowstwa .	-	12
Allegaty dodawane do podań i protokołów, podlegających ostemplowaniu, od arkusza	—	15
Amortyzacje dokumentów, o ile pociągają za sobą sądowy edykt, od pierwszego ark.	1	—
— od dalszych po		50
Apelacyjne powołania:		
1. przeciw wyrokom w sprawach, których sporny przedmiot nie przekracza 50 zł., od pierwszego arkusza	1	—
2. przeciw wyrokom w sprawach spornych, których przedmiot ma wartość od 50 do 200 zł., tudzież w skargach o pierwszeństwo i t. p., od pierwszego arkusza . .	2	50
3. przeciw likwidacyjnym wyrokom przy konkursach, od arkusza	1	25
4. przeciw wyrokom w sprawie karnej o wartość do 200—800 zł., od jednego ark.	5	—
5. wszystkie inne od jednego arkusza . .	10	—
dalsze arkusze przy apelacyjnych powołaniach wszelkiego rodzaju	—	50
Asygnacje, obacz **Przekazy.**		
Awizacje sądowe, od arkusza	—	50
Beneficja, prośby o nadanie beneficjów do władz publicznych, od pierwszego ark. .	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Certyfikaty przynależności	—	50
— cen targowych . , ...	—	50
Cessje bezpłatne, tak jak darowizny od każdego arkusza		50
— płatne: *a)* żyro na wekslach, należących do skali I., wolne są od stempla, nawet gdy służą jako allegata.		
b) cessje na przekazach kupieckich . . .		5

	zł.	ct.
e) cessje innych pretensyj dłużniczych, według wartości spłaty i skali II.;		
d) cessje wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensje dłużne, tak jak ugody kupna i sprzedaży (skala III).		
Cytacyjne edykta w prawno-cywilnem postępowaniu są wolne od opłaty. Prośby o wydanie takich edyktów, od pierw. ark.	1	—
— od dalszych po	—	50
Darowizny. Dokumenta darowizny:		
a) między żyjącymi, podlegają podwójnie opłacie stemplowej, od arkusza	—	50
b) na wypadek śmierci, od pierw. arkusza od dalszych po	—	50
Dekrety dla urzędników prywatnych i gminnych nie podlegały dawniej ostemplowaniu, obecnie zaś opłaca się od nich stempel, a to według następujących reguł:		
a) jeżeli jaki urzędnik, sługa i t. d. otrzymuje posadę na pewną oznaczoną liczbę lat, to liczbę tę mnoży się przez sumę rocznej pensji i od wynikającej stąd całkowitej sumy opłaca się stempel według skali III. Np. gmina nadaje komuś posadę o 200 zł. na pięć lat, więc opłaca się w tym razie stempel za 100 zł. według skali III. t. j. 6 zł. 25 ct.;		
b) jeżeli urzędnik lub sługa otrzymuje posadę na więcej niż 10 lat, to opłaca się stempel tylko od dziesięćkroć pomnożonej pensji według skali III.		
c) jeżeli posada jest prowizoryczną, to opłaca się należytość według trzykrotnej sumy rocznego dochodu. W razie stanowczego mianowania, ma otrzymujący posadę dopłacić należytości od pensji pomnożonej przez siedm;		
d) jeżeli urzędnik lub sługa mianowany został na cały przeciąg życia, choć z warunkiem wypowiedzenia, w takim razie płaci się także tylko za stempel od dziesięciokrotnej pensji.		
Dekrety uzdolnienia, wydawane przez władze przy egzaminach, składanych w celu uzyskania posady lub publicznego zatrudnienia, od pierwszego arkusza . . .	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
Depozyta: *A)* sądowe, wolne od stempla. Inne depozyta są wolne:		
a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
b) jeżeli jednak depozyt złożony został jako spłata, którą składający w własnem lub cudzem imieniu temu, dla kogo deponowany przedmiot ma być przechowany, uiszcza, opłaca się należytość od wartości według skali II.		
B) Depozytowe kwity, jeżli od wartości według skali II. nie przypada mniejsza kwota, od arkusza	—	50
C) Podania o przyjęcie depozytu:		
a) w sądowem postępowaniu, od arkusza .	—	36
b) zresztą od arkusza	—	50
D) Ekstrakta lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, że się jaki przedmiot w sądowem przechowaniu znajduje, od każdego arkusza	1	—

	zł.	ct.
Dokumenta adoptacji, tj. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50
— **kaucji,** postanowienia lub poświęcenia na pewny cel, według wartości, skala II.		
Duplikaty podań, które w dwóch lub więcej odpisach bywają doręczane, podlegają opłacie stemplowej:		
a) w sądowych sprawach od arkusza . .	—	36
b) w innych razach, od arkusza	—	50
c) jeżeli dla głównego podania przepisaną jest mniejsza należytość, połowa tej należytości.		
— urzędowych załatwień w ogólności od każdego arkusza	1	—
Dupliki. Prośby o nie w sprawach sądowych, od arkusza	—	30
inaczej zaś, od arkusza	—	50
— w procesach cywilnych, jeżeli przedmiot nie przekracza 50 zł. od arkusza . . .	—	12
— przy wyższych kwotach	—	36
Dyplomy, *a)* wystawione przez władzę lub gminy, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
b) wystawione przez inne osoby, od każdego arkusza	—	50
Dyscyplinarne sprawy, podania, od ark.	—	
— rekursa, od pierwszego arkusza . . .	1	
od każdego dalszego	—	50
Edykta, prośby o wydanie, od pierwsz ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Ekstabulacyjne podania, od pierwsz. ark.	1	50
od każdego dalszego	—	50
— niżej 100 zł., od arkusza	—	75
— niżej 50 zł, od arkusza	—	36
Fantowania, spisy, protokoły, jeźli wartość nie sięga po nad 50 zł., od arkusza . .	—	12
— przy wyższych sumach	—	36
Gazety, każdy numer	—	1
Gminy. Podania gmin w sprawach cywilnoprawnych między gminą a stroną, wolne od stempla, zresztą w regule od arkusza	—	50
Honorowe urzędy, podania o takowe, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Immatrykulacje, jako świadectwa szkolne		15
Inwentarze sądowe, od arkusza	—	50
— w sprawach karnych jednak i jeżeli wartość przedmiotu spornego nie wynosi 50 zł., od arkusza	—	12
— niesądowe, od arkusza	—	50
Kalendarz, od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne; w razie użytku sądowego podług skali II.		
— **do grania,** od talii	—	30
— **ładunkowe,** spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne, od sztuki	—	50
— każde przeniesienie na tychże	—	50
— **przynależności,** *a)* dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników	—	15
b) dla innych osób	1	—

	zł.	ct.
Kodycyle, tak jak testamenty, od każdego arkusza	1	—
Kompromisarskie (polubowne) **wyroki,** jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 zł.	—	50
— od 50—200 zł.	1	25
— wyżej 200 zł., lub jeżli nie da się ocenić	2	50
— układy, mocą których skłania się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego arkusza	—	50
Konkursa (postępowania ugodne). Prośby o zarządzenie konkursu, od pierwsz. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Podania i protokoły przeciw masom konkursowym, jak i w innych procesach: wyroki likwidacyjne	1	25
Repartycje krydalne	—	50
Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od arkusza	—	50
Konta, od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięgnie 50 zł.	—	1
— w innych razach	—	5
— bilansowe	—	5
Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądownie, od wartości według skali II.		
Kontrakty dzierżawy według skali II.		
— **Kupna.** *A)* Dokument kontraktowy:		
a) jeżeli przedmiot jest ruchomy, od wartości według zkali III;		
b) jeżeli przedmiot jest nieruchomy, od każdego arkusza	—	50
B) Interes prawny w razie *A)* lit. *b)* od wartości wraz z 25% dodatkiem $3\frac{1}{2}$%		
Kopulacyjne świadectwa, od arkusza . .	—	50
Korespondencje handlowe i professyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Kramarskie licencje, od pierw. wystawienia	—	50
Prośby o nie, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego . . . . ,	—	50
Przedłużenie licencji, za każde przedłużenie .	1	—
Księgi handlowe, w następujący sposób:		
a) Księga główna, conto-corrente, saldo-conto kupców, fabrykantów i przemysłowców, od każdego arkusza	—	25
b) wszystkie inne księgi, z ruchu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem książek kopiowych od arkusza o przestrzeni 389□″ , ...	—	5
od arkusza nad 390□″	—	10
„ „ „ 726□″	—	15
Kuratelowe dekrety jako akta urzędowe, wolne są od stempla. - Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. ark.	1	-
od każdego dalszego	—	50
— rachunki jako allegaty przy podaniach, od arkusza	—	36
Kwity podlegający ostemplowaniu:		
a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu; kwity na rzeczy oszacowane, według skali II.		

	zł.	ct.
b) Potwierdzenie, że jakaś rzecz oszacowana wskutek ugody przyjmuje się na przechowanie, użytek lub fant, od każdego ark.	—	50
c) Pokwitowania sądowych depozytów, o ile według skali II. nie przypada mniejsza należytość, od każdego arkusza . . .	—	50
d) inne pokwitowania, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysługa uwolnienie od stempla, od każdego ark.	—	50
Legalizacje, tj. potwierdzenie autentyczności dokumentów:		
a) jeśli wydają je władze lub publiczne urzędy:		
aa) za potwierdzenie podpisu strony . .	1	—
bb) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony . . .	—	50
b) jeżeli legalizują notarjusze:		
od podpisu jednej osoby	—	50
od podpisu każdej dalszej osoby . . .	—	25
Potwierdenia firmy bandlowej i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie według *a).*		
Lekarskie świadectwa, patrz **Świadectwa.**		
Licencje na muzykę z tańcami, prośby o takowe, od pierwszego arkusza . . .	1	—
od każdego dalszego	—	50
— kramarskie, patrz **Kramarskie.**		
Licytacje, prośby o licytacje, od pierw. ark	1	—
od każdego dalszego	—	50
Listy ładunkowe, od sztuki	—	5
Losy, loterje. Wygrane na loterji liczbowej podlegają opłacie według skali II.; eżeli jednak wygrana nie dosięga 2 zł., wolne są bezwarunkowo od ostemplowania. Przy innych loterjach od wygranej po odtrąceniu nominalnej wartości losu lub wstawki 5%.		
Małoletność. Prośby o opuszczenie małoletności, od arkusza	—	36
Metryki i wyciagi z tychże (chrztu [urodzin] zaślubin lub śmierci), od arkusza . .	—	50
Nazwiska zmiana. Podania o zmianę nazwiska, jego przeniesienie, lub przyzwolenie, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Odpisy: *a)* urzędowe, proste, t. j. niewidymowane:		
aa) jeżeli je sąd wystawia, od arkusza	—	36
bb) jeżeli wystawiają je inne władze, a więc i gminy od arkusza	—	50
b) urzędownie widymowane, od arkusza .	1	—
c) proste sądowe odpisy z procesów w sprawach nie sięgających nad 50 zł. od ark	—	25
d) nieurzędowe, widymowane, tj. wystawione przez strony same a przez notarjuszów widymowane, od arkusza	—	50
e) przez inne osoby prywatne widymowane, jak np. świadectwa, od arkusza . . .	—	50
f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od arkusza	—	50
g) Odpisy rubryk	—	15
Odstąpienia, oświadczenia, odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 zł. od arkusza . . .	—	12
— w innych razach, od arkusza	—	36
Oferty, od arkusza	—	50
Opuszczenie wieku *(venia aetatis).* Prośby o opuszczenie wieku *(Alternachsicht),* od arkusza	—	36
Oszacowania, od arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 50 zł., od arkusza	—	15
Orzeczenia rzeczoznawców jako środek dowodowy, od arkusza	—	50
Paszporty: *a)* dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników, i wogóle książki wędrownicze, od każdego wystawienia .	—	15
b) dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od arkusza	—	50
Pertraktacje spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza	—	36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 zł. są wolne od stempla.		
Plany budownicze jako dokumenta, od ark.	—	50
Podania w sprawach sądowych, w sporze, lub bez sporu, od arkusza	—	36
— inne od osób prywatnych do władz, urzędników itd., od arkusza	—	50
— sądowe i protokoły, które nie zawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 ct., stemplują się przy drugim i każdym dalszym arkuszu . .	—	36
— jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	12
— przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu, lub podania o potrzebną koncesję do władz:		
w miastach mających nad 50 000 ludności, od pierwszego arkusza	4	—
w miastach o ludności 10—15.000, od pierwszego arkusza	3	—
w miastach o ludności 5—10.000, od pierwszego arkusza	2	—
we wszystkich innych miejscach . . .	1	50
od każdego dalszego arkusza we wszystkich tych wypadkach	—	50
— o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarń itd. po za policyjną godzinę, na produkcje gimnastyczne i teatralne, koncerta itd. przy opłacie wstępu, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego arkusza	—	50
— o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyj, połączenie lub zmianę herbu, o zmianę nazwiska, o nadanie honorowych urzędów, od pierwszego arkusza	5	—
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywileju, od pierwszego arkusza . .	3	—

	zł.	ct.
Podania o udzielenie austrjackiego obywatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa miejskiego lub przyjęcia do związku gminy, od pierwszego arkusza	2	—
— ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydanie edyktów, od pierwszego arkusza	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile do tego potrzeba przyzwolenia osobnego, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o przyzwolenie do założenia, rozszerzania, zamiany lub zadłużenia fideikomisu, od pierwszego arkusza . , ...	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od pierwszego ark. .	10	—
— o zaprotokołowanie ugód wspólnictwa, lub składów filalnych, od pierwszego ark. .	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o zaprotokołowanie likwidatorów . . .	5	—
— o zaprotołowanie spraw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierwszego arkusza	5	—
— o intabulacje, prenotacje, lub ekstabulacje od pierwszego arkusza	1	50
od dalszych po	—	50
— o dyspensę od publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza .	—	50
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierwszego arkusza	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum, lub publiczną posadę służbową, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady sługi, od arkusza .	—	50
— o egzekucję	—	36
— jeżeli egzekwowana suma nie przenosi 50 zł. Obacz także gminy.	—	12

Podania wolne od stempla:

- — o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów, przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;
- — o uwolnienie od taksy szkolnej lub o nadanie stypendjum, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
- — o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
- — o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina zapłacić mają;
- — w sprawach publicznych a nie prywatnych;
- — czyli petycje do Monarchy, Rady państwa, Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa, kraju lub gmin;
- — reklamacyjne, wyborcze, lub rekrutacyjne;
- — do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.

Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, według skali II.

	zł.	ct.
Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:		
a) nie przenosi 50 zł.	—	50
b) od 50—200 zł.	1	25
c) nad 200 zł. lub gdy nie można być oszacowany	2	50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle (wartości) skali II.		
Potwierdzenie otrzymania, obacz **Kwity.**		
Potwierdzenie szlachectwa obacz **Podania.**		
Powołania, patrz **Rekursy.**		
Pozwolenie na małżeństwo, od osoby prywatnej, od arkusza	—	50
— urzędowe wolne od stempla.		
Pozwolenie noszenia broni	1	—
Podanie o takowe wolne.		
Pożyczkowe układy, na mocy których komu oddaje się rzecz jaka bezpożyteczna bezpłatnie do używania, od arkusza . .	—	50
Prenotacje, obacz **Zaciągi.**		
Prolongacje wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają sie według skali I. — Jeżeli prolongacje termin 6 lub 12, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.		
Prośby, obacz **Podania.**		
Protesta wekslowe, podniesione przez notarjusza, od arkusza	1	—
— od Sądu przy wekslach do 200 zł. . .	2	—
— nad 200 zł.	3	—
Protokoły, spisywane sądownie, od arkusza	—	36
— jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 zł., od arkusza	—	12
— w sporach między prywatnymi do 50 zł. od arkusza	—	12
— w wszelkich innych wypadkach, od ark.	—	26
Przynależności karty, obacz **Karty.**		
Przynależność, patrz **Podania.**		
Przekazy (asygnacje) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle według skali I; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II.; jednak nie więcej jak od arkusza . . .	—	50
inne (nie od i nie do kupców) według kwoty przekazanej, skala II.		
Rachunki, obacz **Konta.**		
Recepisy, obacz **Kwity.**		
Rekursy w regule, od pierwszego arkusza .	1	—
od dalszych	—	50
Jednakże rekursy przeciw wyrokom w procesach:		
a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałej 1 zł, tj. w wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 zł., od jednego arkusza	—	50

	zł.	ct.
b) rekursy w sprawach podatkowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 zł. od ark. .	—	15
jeżeli 50 zł. przekracza, od arkusza . .	—	36
Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może, od arkusza .	—	50
Rekursy w sprawach karnych i reklamacje: wyborcze, rekrutacyjne itd, wolne są od stempla		
Rewersy, obacz **Kwity.**		
Rezolucje i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione		
Rozwód, podanie o takowy	—	50
Rubra czyli **rubryki,** tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza	—	10
— w innych razach, od arkusza	—	15
Saldowania, t. j. potwierdzenia na kontach, rachunkach, dopóki nie czyni się z nich użytku sądowego, lub dopóki nie służą za kwity do kas publicznych, są wolne od stempla.		
Jeżeli rzecz się ma przeciwnie, od wartości według skali II.		
Sekwestracje, prośby o sekwestracje, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumę 50 zł., od arkusza	—	12
— jeżeli przekracza 50 zł. lub w sprawach niespornych, od arkusza	—	36
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	15
— obacz także **Zaskarzenia.**		
Świadectwa od władz rządowych lub urzędów, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— od władz innych, od gmin, osób prywatnych, od każdego arkusza	—	50
— dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od arkusza	—	15
— szkolne i uniwersyteckie (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych), od ark. .	—	15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomych rzeczy, od arkusza	1	—
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczów, od każdego arkusza	1	—
Świadectwa uwolnione od należytości stemplowej:		
— ubóstwa;		
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o otrzymanie podrzutków do wychowania;		
— pobytu, w celu otrzymania paszportu lub karty przynależności;		
— szczepienia ospy.		
Szlacheckie dyplomy, pierwotne i odnowione, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych	—	50

	zł.	ct.
Tabele kwalifikacyjne, nieuwzględnione jako załącznik	—	15
— urzędownie uwierzytelnione	1	—
Testamenty, od pierwszego arkusza . . .	1	—
od każdego dalszego	—	50
Tłumaczenia lub przekłady, patrz **Świadectwa.**		
Ugody dzierżawy, według skali III.		
— **kupna,** dokumenta ugody:		
a) jeżeli jest rzeczą ruchomą, od wartości podług skali III.		
b) jeżeli rzecz jest nieruchomą, od każdego arkusza po	—	50
Ugoda kupna, jako interes prawny, podlega w przypadku lit, *b)* należytości $3^1/_2\%$ od wartości z 25% dodatku.		
— **spólnictwa,** na mocy których dwie lub więcej osób łączy się w wspólnym celu:		
a) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierwszego arkusza . . .	2	—
od każdego dalszego	—	50
b) jeżeli chodzi o zysk:		
1. jeżeli wspólnicy tylko swe trudy łączą, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
2 jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy: w akcyjnych towarzystwach zawiązanych na dłużej niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych, według skali III.		
3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkładek, według skali II. jednakże nie mniej jak	5	—
Ugody zastawu według wysokości długu skala II.; jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowaną, od każdego arkusza . .	—	50
Układy, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego arkusza	—	50
— wskutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam, od każdego arkusza	—	50
Układ sam, według wartości $3^1/_2\%$ (Dodatek 25%.)		
— we wszystkich innych razach, od wartości według skali II.		
Weksle krajowe, płatne najdalej za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdalej w 12 miesiącach, według sumy, skala I.		
— inne, od sumy według skali II.		
Secunda i tertia-weksle podlegają tymsamym należytościom co prima.		
Weksle należy wystawiać jedynie na rządowych ostemplowanych blankietach.		
Wekslowe nakazy płatnicze:		
a) przy sumach do 50 zł.	1	—
b) nad 50—200 zł.	2	50
c) nad 209—800 zł.	5	—
d) nad $800^1/_2\%$ z 25% dodatku.		

	zł.	ct.
Wyciągi:		
a) z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.) od każdego arkusza . . .	1	—
b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych pism prywatnych, jeżeli je sąd wydaje, od arkusza	—	36
— przez inne władze wydane	—	50
Wyroki:		
A) Pierwszej instancji w następujących przedmiotach: jeżeli według *c)* nie przypada mniejsza należytość:		
a) przy ułożeniu wiecznego milczenia . .	2	50
b) w skargach o zakłócenie posiadania . .	2	50
c) w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacjach	2	50
d) przy uznaniu ważności wypowiedzenia .	2	50
e) przy likwidacjach konkursowych . . .	1	25
B) pierwszej instancji w skargach nawiasowych (Inzendenstreite):		
a) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 zł.	1	—
b) we wszystkich innych wypadkach . .	2	50
C) pierwszej instancji w rzeczach głównych, jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, według jego wartości, do 50 zł. . . .	1	—
nad 50—200 zł. . . . . ,	2	50
nad 290—800 zł.	5	—
D) Wyroki ostateczne, prawomocne:		
a) jeżeli wartość przyznanego przedmiotu przenosi 800 zł., od wartości tego przyznanego przedmiotu $^1/_2$% z 25% dodatkiem;		
b) jeżeli własność lub prawo użytkowania jakiej nieruchomości o wartości więcej niż 50 zł. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakiemś innem prawnem zozporządzeniu niżli na sukcesji, a nie na jakim układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości 3 $^1/_2$% wraz z dodatkiem 25%;		
c) od wyroków prawomocnych o porządku, w jakim wierzyciele masy konkursowej mają być zaspokojeni, czyli od wyroków klasyfikacyjnych, od czynnego majątku masy $^1/_2$% i 25% dodatku:		
d) jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od wyroku bezpośrednio	12	—
Wyroków powody (motywa) cywilno sądowe, od arkusza	1	—
Wyroków duplikaty, od arkusza . . .	1	—
Zaciągi: *A)* jakiegoś prawa w księgi publiczne:		
a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie, są wolne:		
b) w innych razach, od wartości $^1/_2$% z dodatkiem 25%.		
B) w celu nabycia innych praw rzeczonych:		
a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przenosi wartością 100 zł., tej wartości $^1/_2$% i dodatek 25%:		
b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przenosi 100 zł., uwolnione od należytości.		
Zapisy długu i obligacje według wartości skala II.		
— **hipoteczne,** według wartości skala II.		

	zł.	ct.
Zapisy jeżeli zahipotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem, któryby się dał oszacować, od każdego arkusza . . .	—	50
Jeżeli hipoteka zmienia się, lub jedna jej część się opuszcza, od każdego arkusza .	—	50
Zapowiedzenia apelacji: 1. przeciw wyrokom, które podlegają należytości 1 zł. 50 ct., t. j. jeśli wartość przedmiotu spornego bez należytości pobocznych 50 zł. nie przekracza, od pierwszego arkusza .	1	—
2. przeciw wyrokom o opłacie 2 zł. 50 ct. (t. j. w sporach nawiasowych, lub jeżeli przedmiot ma wartość 50—200 zl.), od pierwszego arkusza	2	50
3. przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierwszego arkusza . .	1	25
4 przeciw wyrokom o opłacie 5 zł. (t. j. jeśli wartość sporna wynosi 200—800 zł.), od pierwszego arkusza	5	—
5. wszystkie inne zapowiedzenia apelacji od pierwszego arkusza	10	—
Wszystkie dalsze arkusze przy zapowiedzeniach apelacji po	—	50
Zapowiedzenia rekursu, o ile takowe oddzielnie od rekursu jest możliwem, od arkusza . . . . , . . .	—	50
— w postępowaniu konkursowem i w ogóle sądowe zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	12
inaczej od arkusza	—	36
Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od arkusza . . .	—	50
Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od arkusza	—	50
Zaprotokołowanie firm, spółek, prokur itd. obacz **Podania.**		
Zaskarzenia, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza	—	12
jeżeli wartość tę przekracza . . .	—	36
Zaświadczenia, obacz **Świadectwa.**		
Załączniki, obacz **Alegaty.**		
Zmiana nazwiska, patrz **Nazwiska.**		
Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym, w regule od arkusza	—	50
Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym, dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu się urzędników i przeciw pocztom, kolejom i t. d., o przewóz i doręczenie listów, frachtów i t. d.		

Taryfa fiakrów i dorożek.

Dla fiakrów parokonnych.

	W. a.	
	zł.	ct.
I. Jazdy pojedyncze:		
W mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy, w dzień	—	40
w nocy	—	45
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień . . .	—	40
„ „ „ „ nocy . . .	—	45
b) za każdy następny kwadrans w dzień .	—	20
„ „ „ „ w nocy .	—	25
Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.		
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kiselki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* na Pohulankę, *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortumówki, *i)* na Bajki, *k)* z miasta do którejbądź rogatki, bez zatrzymania się i bez powrotu	—	60
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień	1	—
w nocy	1	20
Za pakunek większy, którego gość obok siebie pomieścić nie mógłby i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się . . -	—	15
b) Jazdy na bale lub z balów podczas zapust	—	80

Dla dorożek jednokonnych.

I. klasy czerwoną liczbą i II. klasy żółtą liczbą oznaczonych.

	Klasą I.	II.
	zł.	ct.
I. Jazdy pojedyncze:		
W mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy, w dzień	25	20
w nocy	30	25
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień . . .	25	20
„ „ „ w nocy . . .	30	25
b) za każdy następny kwadrans w dzień	12	10
„ „ „ „ w nocy	17	15
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kiselki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* na Pohulankę, *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortumówki, *i)* na Bajki, *k)* do którejbądź rogatki, *l)* do któregokolwiek cmentarza, bez zatrzymania się lub dalszej jazdy	35	25
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazda do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa, podczas odjazdu albo przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień	50	40
w nocy	60	50
Za pakunek większy, któryby obok gościa nie mógł się pomieścić i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	15	15
b) Jazdy na bale publiczne lub z balów .	50	30
c) Jazdy za konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.		

Jeżeli w powyżej wymienionych jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bal, fiakier lub dorożkarz wezwanym będzie do poczekania, do powrotu, lub dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.

W razie podjazdu fiakra lub dorożkarza pod dom, winien gość za czekanie pojazdu przed domem, trwające kwadrans, zapłacić fiakrowi parokonnemu 20 ct., a dorożce I. lub II. klasy 10 ct.

Ilość wsiadających za powyższą opłatą oznacza się przy fiakrze parokonnym na 4 osoby dorosłe, przy dorożkach I lub II klasy na 2 osoby dorosłe i jedno dziecię lub jedną osobę dorosłą i 3 dzieci.

Za sam podjazd przed dom i czekanie nie dochodzące kwadransa nie należy się żadne wynagrodzenie.

Taryfę niniejszą należy umieścić w powozie lub saniach za szkłem w miejscu, gdzieby ją łatwo dostrzedz można. Właściciele powozów obowiązani są czuwać nad tem, aby ich woźnice czysto i schludnie byli ubrani, inaczej na stanowisku nie będą cierpianymi; konie zaś powinne być zdrowe, silne, dobrze ujeżdżone i spokojne, i powozy muszą być bezpieczne i czysto utrzymane; ale i gość staje się odpowiedzialnym i obowiązanym do wynagrodzenia, jeżeli powóz zanieczyści albo w czem uszkodzi.

Skargi na fiakra, jakoteż na gościa, mają być wniesione do c. k. Dyrekcji policji.

Za jazdę nocną uważa się od 1. listopada do końca marca czas po godzinie 8 wieczór do 6 z rana, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 5 rano.

GOSPODARSTWO.

O trzebieżach leśnych. Młody zagajnik, czy to drzew iglastych, czy też liściastych, powstały czy to z naturalnego obsiewu. czy wskutek przyłożenia do tego ręki ludzkiej, to jest sadzenia lub zasiewu, tem lepsze na przyszłość rokuje rezultaty, im w doskonalszem zwarciu wzrasta w początkach swego istnienia.

Tutaj objaśnić wypada, co nazywamy doskonałem zwarciem?

Doskonałem zwarciem nazywamy stan lasu taki, w którym korony wszystkich w sąsiedztwie rosnących sztuk, stykając się z sobą, nie dopuszczają do ziemi promieni słonecznych, a tem samem nie przyczyniają się do wysychania gruntu; co dla lasów wogóle, a dla zagajników w szczególności, jest bardzo szkodliwe.

Ale jak wszystko na świecie ma swoje granice, tak też i zwarcie zagajników tylko do tej chwili bez przyłożenia ręki ludzkiej pozostawić należy, dopokąd słabsze rośliny, przygłuszone bujniej wyrastającemi, nie zaczną cierpieć i podsychać.

Usunięcie takich przygłuszonych sztuk jest koniecznem, raz, aby użytek z nich nie przepadł dla właściciela; powtóre, aby uwolnić silniej wzrastające sztuki od sąsiadów słabych, którzy im soki odbierają, a tem samem wzrost i rozwój powstrzymują; a po trzecie, aby nie dopuścić zagnieżdżenia się szkodliwych lasom owadów, napadajacych pierwotnie najsłabsze, t. j. przygłuszone sztuki, a które to owady, gdy się nadmiernie rozmnożą, rzucają się w następstwie i na sztuki zdrowe i takowe osuszają.

Ściśle oznaczyć czas w jakim wieku dopełniać należy trzebienie niepodobna, zależy to bowiem od gatunku drzewa, od bujności gruntu, od zwarcia i t p. okoliczności. Mniej więcej, między 12-m a 15-m rokiem w zagajnikach, którym we wzroście pasanie inwentarzy nie przeszkadzało, do potrzeby przystąpić należy. Tam zaś, gdzie pasanie inwentarzy było dopuszczone, znacznie później, gdyż przygryzanie młodych pędów wzrostowi i zwarciu mniej lub więcej stawało na przeszkodzie.

Do trzebieży należy przystępować z wielką ostrożnością, oględnością i znajomością rzeczy. Trzebież powinna się dopełniać pod roztropnem i pilnym dozorem; z baczeniem, aby w każdym razie związku koron nie przerywać, a wycinać tylko sztuki przygłuszone, to jest takie, które pozostały we wzroście w tyle za drugiemi, i po większej części, szczególniej w zagajnikach iglastych, już podsychać zaczynające; w zagajnikach zaś liściastych, jakkolwiek mniej znajdzie się sztuk podsychających, to jednak natrafi się rośliny dużo od ogółu wątlejsze, które usunąć należy.

Najgłówniejsza korzyść z trzebieży zagajników jest ta: iż po usunięciu sztuk zagłuszonych i wątłych, pozostałe oswobodzone od sąsiadów soki im odbierających bujniej wzrastać będą, tak iż o kilka lat we wzroście prześcigną zagajniki nietrzebione. Uboczna zaś korzyść z trzebieży będzie ta, iż w zagajnikach liściastych zyskamy z pierwszej trzebieży po kilka kop faszyny z morga, zdatnej na ogrodzenia i roboty wodne; z zagajników zaś iglastych opał, wartości 3ch do 4ch a nawet więcej sążni z morga; co tak w jednym jak i w drugim razie, zwrot kosztów trzebieży z procentem powróci.

Co ile lat trzebież zagajników powtarzać należy, tego także stanowczo oznaczyć nie można, zależy to bowiem od różnych okoliczności. W ogólnych razach da się to określić w następujący sposób: iż tak do powtórnej, jako też i następnych trzebieży należy przystępować wówczas, kiedy da się dostrzedz w zagajniku dużo sztuk przygłuszonych, t. j. nie mogących zrównać się koronami z wyżej wyrosłym drzewostanem, a nigdy, zwłaszcza w drzewostanach świerkowych i sosnowych, nie czekać tak długo, aż słabe sztuki zaczną usychać, bo to już będzie znakiem rozmnożenia się owadu zwanego „kornikiem drukarzem“, który zużytkowawszy sztuki słabe, rzuci się następnie na sztuki zdrowe. I dla tego to w lasach świerkowych i sosnowych, gdzie trzebieże nie są dokonywane, da się często spotykać całe gniazda (grupy) posuszu, żarłocznością kornika drukarza spowodowanego, który gnieżdżąc się pod korą drzew i żywiąc się miazgą takowych, usychanie powoduje.

Jak widzimy z powyższych uwag, trzebieże leśne nieodzowne są nietylko dlatego, aby otrzymać w przyszłości drzewostany doskonałe i aby z przygłuszonego drzewa mieć korzyść, lecz i dla tego, aby uchronić, szczególniej drzewostany iglaste, od szkód, jakie kornik drukarz wyrządzić w nich może.

Przy tej sposobności zwracam uwagę właścicieli lasów na to, iż jeżeli gdzie dopuszczona jest odróbka drzewa w lesie, to dla niedopuszczenie rozmnożenia się kornika drukarza, kora i wióry przed nastaniem wiosennego ciepła powinny być albo spalone, albo na czysto uprzątnięte. Sążnie zaś na wiosnę lub latem urąbane, bezwarunkowo w lesie stać nie powinny.

Wentylacya w stajniach i w oborach. Potrzeba przewietrzania stajen i obór wykazuje się ztąd, że samo przebywanie zwierząt w zamkniętych budynkach, skład powietrza w tych budynkach znacznie zmienia. Krowa ważąca 1,000 funtów, wydziela przez czynność oddychania w ciągu doby około 3,000 litrów, w jednej godzinie zatem mniej więcej 125 litrów kwasu wę-

glowego. Jeżeli krowa taka umieszczona jest w oborze o pojemności 40 metrów sześciennych, natenczas wzmogła by się — jeżeli połączenie ze światem zewnętrznym zupełnie odetniemy — zawartość kwasu węglowego w przestrzeni tej z 0,4 na tysiąc, jaki to stosunek w czystym powietrzu atmosferycznem się mieści, w ciągu jednej godziny na 3,5 na tysiąc, a w ciągu doby nawet na 7,5 na sto. Odpowiednio ma się rzecz i z innemi zwierzętami domowemi.

Po prawdzie nie można doprowadzić sprawy oddychania, w stosunkach zwyczajnych, w takim stopniu do nagromadzenia kwasu węglowego, ponieważ pewna zmiana powietrza, choćby najbardziej ograniczona, zawsze ma miejsce. Ale w miarę nagromadzenia się kwasu węglowego zmniejsza się wartość tlenu w powietrzu i powiększa się ilość pary wodnej. Ilość prawidłowo w ciągu doby przez płuca i skórę wierzchnią wydzielonej wody w postaci pary, przez zwierzęta umieszczone według racyonalnych zasad w oborze, jest zwykle większą, aniżeli do nasycenia wilgocią powietrza w stajni się mieszczącego jest potrzeba. Do tej zmiany powietrza w budynku przyczynia się jawne zanieczyszczanie istotami organicznemi, których pochodzenie tkwi po części także w wydechu i w wyziewach.

Obok oddychania oddziaływa czynność przemiany odżywczej zwierząt jeszcze w innym kierunku na zanieczyszczenie powietrza w budynku; zwierzęta wydzielają gazy jelitowe i żołądkowe, i nasycają powietrze głównie kwasem węglowym, azotem, wodorem, gazem bagnowym, siarkowodorem i amoniakiem, a do tego dołączają się wytwory rozkładowe nieustającego odpadania cząstek naskórkowych, które zawieszają się w postaci pyłu w powietrzu. Szczególnie napełniają powietrze znaczną ilością kwasu węglowego, amoniaku, siarkowodoru i innych gazów, wytwory rozkładu moczu i mierzwy, i nasycone niemi podściółki. Przy spasaniu zwierzętami paszy suchej, uchodzą w powietrze rozmaite pyły, które także do czystości powietrza przyczynić się nie mogą. Mięszanina tych wszystkich wyliczonych co dopiero istot, stanowi owo nieczyste powietrze, które w oborach się zbiera.

Im dłużej zwierzęta w takich warunkach pozostają i im dłużej mierzwa w budynkach tych pozostaje, tem przykrzejszem i więcej cuchnącem musi się stać powietrze w nich się mieszczące. Z tego wynika jasno i nie może ulegać żadnej wątpliwości, jak wielkiego znaczenia jest powietrze świeże zdrowe i dla zwierząt — i jak koniecznem jest dla ich prosperowania, aby budynki napełnione były zawsze powietrzem świeżem i aby zepsute było odprowadzane, a świeże doprowadzane.

W każdej oborze lub stajni odbywa się bezustannie wymiana powietrza, które przez szpary w murze, we drzwiach i w oknach się przedostaje; ta t. zw. wentylacya naturalna jest rozmaitą, odpowiednią do grubości i ścisłości murów i materyału budowlanego, i żelazną jest od powietrza i wilgoci. Wymiana powietrza jest silniejszą, jeżeli wiatr dmie na szeroką ścianę budynku; mniejszą, jeżeli mury są wilgotne. Ta naturalna wentylacja dostarcza świeżego powietrza w oborach małych z dziurkowatemi ścianami tylko przy równoczesnem otwieraniu okien, jeżeli przy tem podściółkę utrzymuje się czysto, jeżeli gnojówka dokładnie ścieka i jeżeli nie zadaje się zwierzętom paszy zaparzonej lub zakiszonej.

Aby usunąc niekorzyści wynikające z niejednostajnej temperatury, jako powstaje przez szybkie wnikanie do budynku zimnego powietrza, należy zimą otwieranie okien ograniczać i pozostawić wentylację przeważnie dziurkowatym ścianom, które w czasie zimna daleko dokładniej powietrze przepuszczają, a prócz tego wnikające przez nie powietrze nieco ogrzewają. Prócz tego jednakże trzeba zastosować sztuczne metody wentylowania, które w wielu jeszcze miejscach są niedokładne i rozmaite za soba pociągają niedogodności.

Odpowiednio do tego czy używamy jaką siłę do wentylacji, wiatr lub ciepło, odróżniamy wentylację poziomą przez ściany (okna) i wentylację prostopadłą przez sufity (dymniki). Wentylacja pozioma, wywołana poruszającą siłę wiatru, jest daleko energiczniejsza, aniżeli to ogólnie przyjmujemy. Jeżeli prąd powietrza uderza o mury jakiego budynku, natenczas wywiera on na nie tłok, a jeżeli tam otwór się znajduje, przenika powietrze do wnętrza budynku, podczas gdy z drugiej strony budynku t. j. zasłoniętej od wiatru, tworzy się przestrzeń rozszerzonego powietrza, do której takowe przechodzi z budynku, czyli, że powietrze z budynku uchodzi. Jeżeli jednakże żaden z tych otworów nie jest wprost wystawiony na prąd powietrza, natenczas nie odbywa się wentylacja, chyba, że otwory znajdują się w znacznie rozmaitej wysokości. Jak widzimy z tego, działanie tego rodzaju wentylacji jest zbytecznie od wiatru zawisłem.

Zwykle robi się w ścianach otworki wentylacyjne tuż przy suficie — i to małe, najwięcej 15 centimetrów w kwadrat, gdyż w innym razie przy silnym wietrze, oziębiłby się budynek zbytecznie; przy słabym wietrze okazują się jednak te otworki niewystarczającemi Każda wentylacja przez ściany pociąga za sobą jeszcze daleko większe niekorzyści, bo rujnuje ściany a niekiedy sufity i to z tego powodu, że wnikające szybko i bezpośrednio powietrze zimne, ochładza tak gwałtownie powietrze w budynku się znajdujące w najbliższem otoczeniu owych otworków, że przesycone parą wodną nie może tej pary objąć, wskutek czego ona się skrapla. W tem leży przyczyna, że w otoczeniu otworów wentylacyjnych znajdujemy w zimie ściany zupełnie zmoczone, zaczem idzie zepsucie się murów i gnicie drewnianych części budynku, mianowicie belek.

Wentylacja przez wentyle w ścianach bocznych umieszczone, odpowiednio do tego cośmy

wyżej powiedzieli, jest tylko na miejscu w budynkach murowanych z posową sklepioną na podporach żelaznych; lecz i tutaj należy, by mury nie psuły, zrobić wentylatory z rur wypalanych i polewanych glazurą, wystających tak z jednej jak i zdrugiej strony na kilka centimetrów, a w środku złamanych, t. j. żeby miały na zewnątrz spadek, aby skrapiająca się para ściekać przez nie mogła.

Równie niedokładną jest wentylacja przez okna, a niekorzyści są te same, o jakich mówiliśmy przy wentylacji poziomej, mianowicie, że przez skraplanie się pary psują się mury, sufity, a nawet same okna. Dla tego też są jedynie praktycznemi okna żelazne i to takie, które do otwierania poruszają się na osi poziomej. W każdym razie trudno jest uchronić, przy wentylacji za pomocą okien zwierzęta od zaziębienia, chyba, że ustawi się takowe w większej odległości od okien, co ze względu na zajęcie obszaru jest niepraktyczne. Zresztą przy powietrzu bezwietrznem wentylacja będzie małą, a przy wietrze silnym wchodzi przez okna zbyt wiele powietrza zimnego.

Co się tyczy wentylacji prostopadłej, to ta jest mniej zawisłą od wiatru, aniżeli wentylacja pozioma, ponieważ przy wentylacyi prostopadłej działa ciepło jako siła poruszająca. Rozgrzane powietrze rozrzedza się i staje się lżejszem, ma więc skłonność unoszenia się w górę, podczas gdy zimne ku dołowi opada.

W lokalach ogrzanych i w stajniach znajdują się pod posową najcieplejsze warstwy powietrza, które wywierając tłok na posowę, przedostają się przez nią na zewnątrz, jeżeli w niej jaki otwór się znajduje. W skutek tego robi się t. z. w. dymniki czyli kominy, dla taniości zwykle z drzewa, które, by działanie ich zwiększyć, okala się złemi przewodnikami ciepła. Zwykle okala się je słomą, albo robi się podwójne ściany i zapełnia się przestrzeń pomiędzy niemi sieczką, trocinami lub innemi tym podobnemi rzeczami. Bardzo korzystnem jest wybić powierzchnię wewnętrzną dymników, papą smołową tak dokładnie, żeby żadnych szparek w niej nie było. Otwory wylotowe dymników winny być zaopatrzone w ochronne daszki, podczas gdy otwory wewnątrz budynku muszą mieć zasuwadła, klapy lub coś podobnego, aby można według potrzeby otwory dymnikowe, dla uregulowania przewiewu powietrza, zamykać lub otwierać. Taka prostopadła wentylacja przewyższa, co do działalnia swego—jak to doświadczenia stwierdziły — w trójnasób wentylacyę poziomą.

Przy urządzaniu takich dymników kłaść się winno główną wagę na to, aby nie podlegały one szkodliwemu wpływowi wiatru, dlatego nie należy wylotów ich umieszczać w powierzchni dachu, lecz w samym tegoż wierzchołku (szczycie) gdyż w innym razie powstającego przez uderzanie fal wiatru tłoku, nie może mała wysokość dymnika pokonać. Zaleca się więc nawet wtenczas, jeżeli dymniki przez wierzchołek dachu przechodzą, zaopatrzyć je w przyrząd ruchliwy chroniący je od wiatru. Przyrządem takim można nawet poniekąd działalność dymników powiększyć.

Chociaż wykazaliśmy, że wentylacja prostopadła jest lepszą od poziomej, to jednak nie spełnia ona tego wszystkiego, czego od dobrej wentylacji wymagamy: odprowadza ona wprawdzie powietrze zepsute, ale nie doprowadza powietrza świeżego. Chociaż przyjąć można, że powietrze świeże samo przez szpary we drzwiach, w oknach i t. d. z zewnątrz do budynku wnika, to jednak nie jest sposób ten dobrym, bo wywołuje on przykre przewiewy.

Zadaniu temu odpowiadają najzupełniej dymniki skonstruowane sposobem świeżo przez Hoffmanna podanym. Dymniki Hoffmana składają się z czterech prostopadłych, obok siebie ułożonych rur rozmaitej długości, wybiegających na zewnątrz przez wierzchołek dachu. Rury najgłębiej do wnętrza budynku wchodzące sterczą równocześnie najwyżej ponad wierzchołek dachu i odwrotnie. Pomijając wpływ wiatru, rura, której otwór wewnątrz budynku najbliżej posowy jest umieszczony, wystawiony jest na największy tłok ciepłego powietrza, ponieważ takowe w górnych warstwach jest najcieplejsze. Rura ta rozpoczyna więc pierwsza odprowadzać powietrze, w następstwie tego staje się w otoczeniu otworu rury głębiej zapuszczonej powietrze rzadsze, a to wywołuje w rurze dłuższe działanie ssące, w następstwie czego świeże powietrze z zewsząd do budynku się dostaje. Z owych czterech rur wyprowadzają więc dwie powietrzne zepsute, a drugie dwie wprowadzają powietrze świeże. Dymniki Hoffmana mają prócz tego i tę zaletę, że działanie ich nie jest zależnem od wiejącego wiatru.

Dymniki Hoffmana zaopatrzone być winny także w zasuwadła, żeby można dowolnie napływ świeżego powietrza regulować.

W końcu jeszcze jedna uwaga; wszystkie dymniki, jakiekolwiek one są, powinny, jeżeli prowadzą przez poddasze, być bardzo akuratnie wykonane, mianowicie nie powinny mieć żadnych szpar, a to dla tego, aby wyziewy przez nie do poddasza się nie wdostały i znajdującej się tamże paszy nie zepsuły.

O pługu i o oraniu. Na zapytanie uczynione jednemu z najlepszych gospodarzy wiejskich jakie w ogóle dadzą się wytknąć braki w uprawie roli, otrzymaliśmy odpowiedź następującej treści: „Przedewszystkiem należy lepiej orać, a szczególniej głębiej“. I rzeczywiście, że czynność ta, która jest kardynalną podstawą t. j. oranie jest najwięcej zaniedbywaną. Oranie odbywa się przeważnie tak, jak to bywało o 30 lat wstecz, jakby nauka agronomiczna traktująca o fizycznych warunkach ziemi nie istniała i jakoby zachodziły wątpliwości co do samej konstrukcyi pługa. Na oranie a szczegółowo na głęboką orkę, bronowanie i walcowanie zwraca się najmniej uwagi, co najlepiej da się zauważać na wystawach rolniczych, gdzie każdy dział jest szeroko i umiejętnie omawianym, naj-

mniej zaś orka i narzędzia rolnicze. Na wystawach zaś, gdzie przedsiębrano próby pługów i próbne orki, dobry pług znalazł zawsze uznanie i kupującego (fakt, na który niestety mało uwagi się zwraca.)

Po pługu poznać rolnika — od zwykłego orania przechodzi się do głębokiej orki na jesień, lub przed samą zimę. Zadaniem dobrego pługa jest, by skibę głębiej lub płyciej prostokątnie oddzielał i skręconą na bok odkładał, przez co następuje poruszenie gleby — a z tego da się wywnioskować, że najważniejszą częścią pługa jest lemiesz i odkładnica, przeto też konstrukcyi tych części poświęcono najwięcej uwagi i można powiedzieć, że pod względem konstrukcyi praktycznych pługów doszliśmy do doskonałości. Odkładnica i lemiesz tworzą jedną część, ta ostatnia bowiem jest przedłużeniem pierwszej i jest albo mniej lub więcej prostopadłą (Ruchadło), albo dłuższą, jak to u pługów Zugmayera i u pługów Hohenheimskich.

U ruchadła ponosi odkładnica chwilowo cały ciężar odciętej skiby, odrzuca ją jednak o tyle silniej, u pługów o długiej a wygiętej odkładnicy ponosi takowa cały ciężar dłużej, odkładając skibę powoli. Odpowiedniejszą jest odkładnica długa, gdyż odwraca skibę lepiej, a mimo tej zalety używają więcej formy ruchadła. Krótsza odkładnica skręca skibę mocniej, wymaga więcej siły pociągowej aniżeli pług o dłuższej i powolnie wyciętej odkładnicy. Właśnie to wycięcie i w ogóle cała konstrukcja odkładnicy dała powód w Anglii do długich, gruntownych i porównawczych doświadczeń, aż nareszcie po długich badaniach zgodzono się na normalne wycięcie i zastosowano je przy wszystkich pługach. W Niemczech starano się to trudne zadanie rozwiązać za pomocą obliczeń matematycznych.

Nowsze pługi są przeważnie całe z żelaza, przeto cięższe od pługów z drewnianą grządzielą i czepigami. Rolnik przeto spogląda na nie z niedowierzaniem, sądząc, że wymagają więcej siły pociągowej i że trudne są do kierowania. Twierdzenie to jednak jest bezpodstawnem. Lekki pług przy najmniejszej przeszkodzie jak korzenie, kamyki, twarda ziemia, lub niejednostajna siła pociągowa, traci równowagę i wykoleja się, pługarz więc musi całą swą uwagę zwracać, by ciągle balansował czepigami, by z bruzdy nie wyskakiwał pług przy lada jakiej przeszkodzie.

Próbowanie pługa pod względem wymagalnej siły pociągowej wykazało, że pług, który waży 75 klg. w porównaniu do tego, który waży tylko 30 klg. na tejże samej bruździe lżej idzie, szczególnie zaś siła pociągu jest jednostajniejszą. W praktyce przekonaliśmy się, że pług niepraktycznie zbudowany łatwiej funkcjonował gdy nań nałożono kamień.

Pług powinien być w ogóle silnie zbudowanym, ponieważ ma wiele do przyzwyciężania, będąc narażonym na ciągłe przeszkody.

Długi czas sprowadzano uniwersalne pługi t. j pługi nadające się do każdej orki z Anglii, później już tylko z Niemiec. Obecnie buduje się pługi w Austrji i zaznaczamy tu szczególnie firmę „Umratha i Spółki z Bubny koło Pragi“, która buduje pługi uniwersalne do głębokiej orki zasługujące pod każdym względem na zupełne uznanie i uwagę.

Główny skład dla Galiciji i Bukowiny we Lwowie, ulica Gródecka l. 61. otrzymuje pługi uniwersalne w obfitym wyborze.

Chleb razowy jako karma dla cieląt. W rolniczej stacji doświadczalnej w Randen w Meklemburgii, wychowują, od dłuższego czasu z bardzo dobrym skutkiem cielęta, dając im jako karmę chleb razowy. Chleb razowy jest dlatego karmą bardzo dobrą i korzystną, że przy nim moża użyć z bardzo dobrym skutkiem mleka odtłuszczonego a nawet maślanki. W Randen wypiekają chleb w bochenkach do 12 funtów ważących, z ciasta mąki razowej z dodatkiem kwasu i soli. Chleb w gospodarstwie nie zużyty rozdrabnia się i urabia przez dolanie gorącej wody na gęstą papkę i zadaje się takowy zmięszany z mlekiem odtłuszczonem albo też maślanką, sześciotygodniowym cielętom przez osiem tygodni, dodając stopniowo coraz więcej chleba. Dzienna racja na cielę wynosi w czasie pomiędzy szóstym a ósmym tygodniem początkowo (z $^1/_4$ do $^1/_3$) funta, a przy końcu z $^3/_4$ funta chleba i z 5 litrów mleka odtłuszczonego; pomiędzy 8 a 10 tygodniem dostaje cielę dziennie $^3/_4$—1 funta chleba i 2 litry mleka odtłuszczonego a 3 litry maślanki; pomiędzy 10 a 12 tygodniem dostaje cielę dziennie 1 $1^1/_2$ funta chleba, 1 litr mleka odtłuszczonego a 4 litry maślanki; pomiędzy 12 a 14 tygodniem otrzymuje cielę dziennie po $1^1/_2$ funta chleba i po 6 litrów maślanki. Okazało się, że przy takiem żywieniu zjawiło się często u cieląt lekki rozwolnienie; nie jest to żadnem chorobliwem zboczeniem, przeciwnie; zauważono, że lekkie rozwolnienie oddziałało bardzo korzystnie na cały organizm, i to o tyle, że cielęta potem szczególnie szybko i i silnie się rozwijały. Co do wartości odżywczej, to równa się 1 funt chleba razowego, pięciu litrom mleka odtłuszczonego.

Sposoby tępienia szczurów. 1-szy sposób. Silny i zręczny kot z natury i rasy (jak chart lisy), lubiący łapać tylko szczury, chwyta go w biegu, dusi i rzecz szczególna, układa na kupie w miejscowości gdzie jest zamknięty. Kota takiego bardzo trudno dostać, ale jak go się posiada, to potrzeba żywić go dobrze mięsem i mlekiem dla utrzymania siły, bo taki kot ani myszy, ani szczura nie jada, tylko dusi. Takie koty posiadają młynarze, gdyż młyny najwięcej są atakowane przez szczury, ale od młynarzy prawie niepodobna kupić, a zresztą taka mała ilość niewieleby pomogła. Gdyby ktoś hodowlą takich *„Kotów łapaczy szczurów“* zajął się, miałby przyzwoity dochód i przyczyniłby się gospodarzom

ochraniając ich od klęski. Jestem bowiem przekonany, że na 100 domów wiejskich przynajmniej 80 jest zaatakowanych szczurami, a co się dzieje w dużych składach, magazynach mącznych i zbożowych?

Sąsiad mój w m. Październiku r. z. zebrał różnych młodych kotów sztuk 8 (niewiadomo czy łownych), zamknął w szpichrzu, zabezpieczył otwory, aby koty nie uciekły, dawał im w środku jeść, przez parę dni było cicho, ale jak im się sprzykrzyło, zaczęły miauczej, piszczeć, gryźć się i w końcu robić tyle hałasu w dzień i w nocy, że szczury przeczuwając co ich czeka i ze strachu, prawie wszystkie wyniosły się, zapewne o kilkaset sążni do wsi, zkąd jest nadzieja, że powrócą jak koty uciekną, trudno bowiem darmo tyle kotów utrzymywać cały rok, bez pewności czy są łowne lub nie, a hałasować także cały rok wątpię czy będą.

2-gi sposób. Beczka średniej wielkości (20 garn.) stawia się w miejscu, gdzie są szczury, dnem jednem na ziemi, nalewa się w nią wody, cali niemniej 16, przedtem w samym środku beczki, przebija się słupek 8 cali w kwadrat mający pionowo do dna, słupek musi mieć zawsze cal wyżej np. 17 cali aby koniecznie wystawał nad wodę, dla wygodnego siedzenia szczura, dno wierzchnie urządza się na balansie z ciężarkiem tak, aby szczur wszedłszy na wierzchnie dno mógł swoim ciężarem dno beczki pochylić i wpaść do wody a dno napowrót do równowagi pierwotnej doszło. Działanie takiego systemu odbywa się w ten sposób: na przyrządzoną tak beczkę opiera się żerdź 4 cale szeroką, pochyło od ziemi i posypuje się mąką lub krupami, aż do dna górnego i dno. Szczur pomału zaczyna jeść dane mu pożywienie i podchodzi do góry, a znalazłszy się na dnie balansowem, przechyla się z deską i wpada do wody, zagłębiwszy się wypływa, szuka ratunku i siada na słupku, wyczekuje w takiej pozycji swego przeznaczenia, po pewnym przeciągu czasu zaczyna się odzywać (wacić); szczury na odgłos ten, pomału, spokojnie się złażą i po żerdzi wychodzą na dno, gdzie doznają tego losu co ich poprzednik, wpadają do wody, a chcąc się ratować od utonięcia, wdrapują się na łupek mogący pomieścić najwięcej dwóch; rozumie się, że ten co przedtem zdobył sobie to stanowisko, jest panem położenia, niepuszcza nikogo i broni się, aby nie wpaść do wody, a zatem zaczyna się walka o życie i śmierć. Wtedy gryzą się, piszczą, wydając przytem różnobrzmienne głosy, które sprowadzają liczną zgraję w nadziei, że tam w środku, musi być jakieś smakowite pożywienie, kiedy taka jest rewolucja, chciwi, rozdenderwowani hałasem, zazdrośni, wychodzą na wierzch dna, przewracają się, toną w wodzie, nie mając żadnego ratunku, tym sposobem można złapać od 30 do 40 sztuk, szczególniej podczas nocy. Jednak pomiędzy niemi są tak przemyślne, że będąc w tem otoczeniu i nie idąc śladem za pewną partyą, która zginęła, nie dadzą się złapać na żadną pułapkę; takie szczury najdłużej trzymają się miejscowości.

3-ci sposób Łapie się kilka szczurów żywych, jeżeli się uda, wypieka się oczy i puszcza do nory; taki szczur, już to z bólu, już dlatego że przestraszony, ciągle lata po wszystkich kryjówkach i niepokoi towarzyszy swoich, którzy myśląc, że jest jakiś na nich zamach, uciekają, naturalnie do innych budynków. To się nazywa atakowanie czyli ciągłe dokuczanie szczurom.

4-ty sposób. Kozioł (v. cap z bródką) wydający odór naturalny potowy, nieprzyjemny, utrzymuje się w stajniach i oborach. Kozioł ciągle lata, beczy, a więc swoją ruchliwością i odorem przyczyna się do tego, że szczury wydałają się, ale także do innego budynku.

5-ty sposób. Zabić kilka szczurów, wynaleźć nory i tam pakować zabite szczury, w parę dni wywiąże się zgnilizna i nieprzyjemny odór, od którego szczury się wynoszą. Również robiłem i takie doświadczenie, że w nory lałem kwas karbolowy nieoczyszczony, lub maczałem pakuły w kwasie i zakładałem nory hetmetycznie, zabijając otwory, ale karbol wsiąkał w ziemię i po pewnym czasie ulatniał się, szczury się wynosiły ale nie truły się, wynosiły się na poddasza w słomy lub robiły w drugich miejscowościach nory, jednak odoru karbolowego bardzo nielubią.

6-ty sposób. Sprowadzałem ze wsi i miałem przy dworze kilku chłopców bardzo zwinnych, zręcznych, sprytnych, słowem obrotnych łobuzów, ci podejmowali się łapać szczury po 3 do 5 centów od sztuki, lecz i to do celu nie doprowadzi, bo tacy chłopcy mogą tej operacyi dopełniać w dzień i to jak widzą i w miejscach b. skrytych, jak np. w murach i po podmurówkach pod podwalinami, takiej manipulacyi robić nie podobna.

7-my sposób. Gotuje się kasza jęczmienna, zaprawia się słoniną dobrze wysmarzoną, kładzie się w miskę i ustawia w miejscu zamkniętem. Kasza powinna być świeżo gotowana i letnia, szczury b. chętnie i łakomo jedzą, otóż daje się taką kaszę przez dni trzy. Jak się szczury dobrze zaprawią i przyzwyczają do jadła, wtedy kaszę takę zaprawia się albo dwuwęglanem barytu, albo arszenikiem albo strychniną, oblewa się słoniną i daje do jedzenia. Nie należy środków trujących przesadzać tylko przymięszać w miarę, bo niezechcą jeść i już się nie dadzą przywabić. Robić można kluseczki z mąki mięszanej ze środkami trującemi, a zaprawiać zawsze słoniną. Kluseczki łatwiej rozrzucać pod dachami lub sypać w nory.

8-my sposób. Bierze się również kawałek słoniny lub mięsa, przybija się do kawałka deski, aby szczury do nory niewciągnęły, słoninę lub mięso nacina się nożem i w te rowki nasypuje się materyału trującego wyżej wymienionego, także względnie nie obficie; posypuje się mąką z cukrem i można pokropić olejkiem anyżowym, który swym zapachem nęci, bo wogóle zwierzęta

znoszą bardzo odór tego olejku. Środek ten jest bardzo dobry, ale tylko w zamkniętych budynkach. Należy wogóle z podobnemi środkami trującemi, z któremi przyprawy się robią, być bardzo ostrożnym, zawsze chować w miejsca zamknięte, ponieważ prócz szczurów, mogą się potruć psy, koty a nawet i ludzie. Robić np. kluski potrzeba na oddzielnych stolnicach i po każdej podobnej operacji ręce wymyć ługiem z mydłem. Jeżeli tych trujących środków szczury nie wyjedzą i trzeba świeże przygotować, to należy pozostałe zakopać w nawóz lub w ziemię, dobrze wprzódy zmięszawszy z wapnem i polać kwasem karbolowym. *B. W.*

Pranie i czyszczenie niektórych rzeczy.

Pierze i puch chociaż raz w dwa lata w porządnym domu powinny być czyszczone, w mieście posyła się je do maszyny, gdzie w przeciągu jakiej godziny lub dwóch największą ilość można oczyścić, pierze przechodzą niby przez młynek czyli harfę do młynkowania zboża, zkąd po oczyszczeniu wpadają do podstawionego woreczka czyste i puszyste. Na wsi pierze się je na balji w dużych workach z rzadkiego muślinu w wolnej wodzie bez mydła, a następnie na słońcu póty roztrzepują w tychże workach, póki zupełnie nie uschną. Drugi sposób czyszczenia pierzy jest przez bicie rózgami z dwóch stron jednocześnie w beczkach bez dna. Puszki białe łabędzie bardzo używane dziś, znowu piorą się w rozgotowanem mydle w wolnej wodzie, a po dwukrotnem przepraniu płóczą w zimnej wodzie jak batyst delikatnie postępując, następnie przed ogniem lub przy gorącym piecu rozwieszają, a gdy do połowy przeschną, roztrzepują w rękach póki nie uschną i właściwej puszystości nie nabiorą. Piorąc je w lecie czynność tę odbywać na słońcu.

Materace włosiane czyszczą się przez trzepanie i gotowanie włosia w wodzie z potażem i następnie płókanie na przetakach czystą wodą.

Dywany czyszczą się wilgotną herbatą, następnie zmiatają miotełką lub szczotką, a piorą mydlikiem i salamoniakiem, który oddaje tu te same przysługi co mydło, a w małej ilości dodany nie wygryza kolorów. Nalewa się je mocnym odwarem mydliku, zupełnie wolnym, jeżeli zaś jasne i bardzo zabrudzone nalewa się parę łutów salamoniaku na bardzo duży dywan i zostawia w tym roztworze z godzinę poruszając lekko. Następnie przelewa się kilkakrotnie czystą miękką zawsze zupełnie wolną wodą, wyżyma ostrożnie nie wykręcając, a następnie rozkłada do wysuszenia na podłodze w przewiewnem miejscu.

Aksamit który przy dzisiejszej drożyźnie jedwabiu jest tak drogi, a którego każdy kawałeczek można zużytkować, bardzo dobrze się odświeża przyfastrygowawszy równo i gładko na dużym kawale starego płótna lub perkalu, który się wszywa w krosna lub wypręża na łubku od przetaka, po zrobieniu tego wykroić perkal z pod aksamitu i trzymać krosna nad stosownie dużem, szerokiem, płaskiem naczyniem odwróciwszy aksamit prawą stroną czyli barwą nad parę. Duże bryty lub kawały odświeżać trzeba nad balijką z dużą ilością wody, dolewając ciągle wrzącego okropu, aby nie stygło, trzymać wtedy muszą dwie osoby, rozprężony aksamit po dwóch stronach za cztery rogi. Gdy aksamit został już przesiąkniony wilgocią parującej wody, bierze się gorące żelazo i prasuje aksamit po lewej stronie ciągle trzymając krosna na ukropem, który wciąż parować powinien. Po dziesięciu minutach takiego działania aksamit będzie zupełnie odświeżony i prawie żadnej różnicy z nowym dostrzedz nie można, należy tylko skrupulatnie trzymać się przepisu.

Koronki czarne i woalki piorą się wybornie w żółci, odświeżają zaś rozmaitemi sposobami.

Chcąc brudne koronki uprać, wziąść na miednicę gorącej, wody wlać w miarę ilości koronek łyżkę, dwie lub trzy łyżki żółci wołowej, zamoczyć koronki, a następnie lekko i delikatnie je wyprać, powtórzyć to działanie drugi raz a później póty płókać, póki zupełnie nie wyjdzie zapach żółci. Wycisnąć ostrożnie w palcach, aby nie popsuć delikatnej tkanki, potem zanurzyć jeszcze raz w gorącej wodzie z trochą rozpuszczonej żelatyny, wycisnąć znowu w palcach, rozpiąć na stoliku od kart pokrytym czystem płótnem tak aby żadne załamki się nie formowały, przeciągnąć gąbką umaczaną w lekkiej żelatynie, a gdy przeschną prasować nie gorącem żelazem, położywszy na koronce arkusz czystej bibuły lub papieru.

Koronki białe prać jak wyżej powiedziano w boraksie, mniej więcej tym samym sposobem co czarne, pociągając rozpuszczoną żelatyną i zostawiając niektóre gatunki bez prasowania, tylko rozpinając każde oczko szpilkami, inne zaś prasując lekko gorącem żelazem przez cienkie płótno.

Rękawiczki glansowane oraz cięższe jedwabne krawatki piorą się w benzynie, pierwsze piorąc dwukrotnie zwyczajnie w wielkiej obfitości benzyny, lub najlepiej kładąc je na ręce i piorąc na podobieństwo mycia rąk, a następnie wycierając w czyste stare płótno lub ręcznik; drugie zanurzywszy po dwakroć w benzinie wyciskać bez tarcia, a następnie przez płótno prasować.

Wywabianie plam benziną. Zostaje nam jeszcze powiedzieć coś o wywabianiu plam, których umiejętność bez zaprzeczenia jest jednym z ważniejszych czynników ekonomii domowej. Benzina i terpentyna mają wszelkie własności rozpuszczające, jednak źle zastosowane lub nieumiejętnie użyte, plamę skoncentrowaną na miejszej przestrzeni po długim przeciągu czasu w skutek nagromadzonego kurzu uwydatniają na przestrzeni daleko większej. Plamy więc rozmaitych tłuszczów w tkaninach wełnianych lub jedwabnych nie należy trzeć, gdyż przez tarcie plama staje się tylko bledszą i jak wyżej powiedziano także powraca plama. Należy więc dla pozbycia się plamy podłożyć arkusz bibuły czystej

do filtrowania złożony na troje, na spód plamy kładzie się drugi arkusz takiejże bibuły złożonej w ten sam sposób, poczem zwilża się bibułę wierzchnią benziną, przyciska zimnem żelazkiem lub dłonią, przez co tłuszcz rozpuszczony wsiąka w obie warstwy bibuły i materjał bez śladu plamy zostaje. Ponieważ jednak zasadą pozbycia się plamy jest usunięcie jej zupełnie, można używać zamiast benziny lub terpentyny, które pozostawiają pewną część tłuszczu, a same jako lotne uchodzą zbyt szybko zanim plama dostatecznie niemi nasyconą będzie, przy grubych materjałach lepiej w miejsce ich użyć jakiego alkalium naprzykład węglanu sody, którym się plama zmydla, a następnie mydło daje się z łatwością w letniej a nawet w zimnej wodzie wyprać. Do plam olejnych lub smołowych trzeba koniecznie użyś terpentyny lub benziny, gdyż te trudniej zamieniają się na mydło, a temsamem trzebaby potem bardzo gorącej wody do rozmiękczenia ich, czegoby nie każda tkanina znieść bez szwanku mogła. Polawszy jednak plamę olejową czyli żywiczną terpentyną francuską pozostawiwszy ją tak kilka godzin, rozpuszczona zupełnie, da się z łatwością wyprać ogrzanym roczczynem węglanu sody. Mówimy tu o grubszych sukiennych materjach. W cieńszych naprzykład kaszmirach nie używać węglanu sody, lecz amonii gryzącej, węglan bowien sody za silnie działa, szczególnie też z kolorami fijołkowym i niebieskim, trzeba wielkiej ostrożności, gdyż kolory te łatwo się zmieniają.

Męzkie ubrania zatłuszczone piorą się salamoniakiem w następujący spozób. Położyć sztukę zabrudzoną ubrania o ile można gładko na czystym drewnianem stole lub desce do prasowania. Przygotować dwie duże miski z czystą gorącą wodą, w jedną wlać pół szklanki najczystszego salamoniaku, pomięszać, maczać w tem twardą i gęstą gąbkę, wycierać brud i tłuszcz o ile można na gorąco, następnie zaraz maczać drugą gąbkę w czystej ciepłej wodzie i tą wycierać całe ubranie gdyż jeżeli się całe wytrze salamoniakiem z wodą, a następnie czystą wodą, przeprowadzając gąbką z lekka nawet miejsca, gdzie nie ma plam, cały przedmiot będzie jak nowy. Po dokładnem wytarciu i wyczyszczeniu bardzo mocno miejsc brudnych, wziąść kawał naprzykład dwa łokcie zwykłego ordynarnego czarnego kamlotu, który należy mieć zawsze na ten użytek, przykryć rzecz czyszczoną i zaraz póki wilgotne gorącem żelazem prasować. Jeżeli to zrobione starannie i roztropnie, paltot czy surdut wyglądać będzie jak nowy.

Zupełnie w ten sposób czyszczą się wszelkie czarne lub ciemne wełniane suknie damskie i choćby najkosztowniejsze czarne kaszmirowe z frendzlami i garnirowaniami, które należy o ile możności usunąć i oddzielnie czy spirytusem czy wodą miętową i żelazem przez kamlot zawsze oczyszczyć. Ile to oszczędności wprowadza się w dom rządny tym sposobem, szczególniej jeżeli rodzina składa się z wielu członków, a niedorośli panicze lub małe chłopczyki, nieoględnie noszą drogie wełniane odzienia.

Tak samo czyścić można materje czarne i ciemne bardzo zatłuszczone, czyszczą na desce miękką szczotką lub gąbką umoczoną w amoniaku z wodą gorącą, a następnie każdy kawałek materji, naturalnie poprutej sukni, w ciepłej wodzie płukać, powiesić bez wykręcania na sznurku, aby woda ściekła i wtedy na pół wilgotne prasować gorącem żelazkiem przez kamlot. Zasadniczym warunkiem zniszczenia plamy jest natychmiastowe jej wywabianie i ciągłe spłókiwanie po użyciu jednego z odczynników. I tak mówiliśmy o plamach tłustych w ogóle i o żywicznych, dalej idą plamy owocowe i winne, do których podamy niżej przepis na wodę w domu wyrabiać się mogącą.

Plamy od wina czerwonego. Wino czerwone puszcza także dobrze, ale natychmiast zanim się wgryzie w tkaninę zaprane z mlekiem surowem, a następnie wyprane w wodzie z mydłem, lub też umoczone zaraz w okowicie, a następnie wyprane w wodzie z mydłem.

Plamy atramentowe. Plamy teraźniejszych atramentów których podstawą jest anilina, bardzo trudno puszczają. I tak najlepiej plamę taką na bieliźnie po zamoczeniu posypać kwasem winnym, luk solą kwaśną zwaną szczawikową, potrzymać tak z pół godziny lub mniej, a następnie dla zniszczenia działania kwasu wyprać w wodzie z mydłem. Każda plama atramentowa im prędzej będzie niszczona, tem łatwiej puści i tak plamy świeże na drzewie to jest podłodze lub meblach, najlep'ej szorować zaraz zimną miękką wodą z szarem mydłem' zastarzałe bardzo trudno wychodzą z drzewa, wytrzeć je suchym piaskiem rzecznym, a następnie polewać łutem witryolu zmieszanym z pół szklanką wody miękkiej, a gdy plama zniknie szorować ługiem lub wodą z mydłem szarem. Jeżeli i to nie pomoże trzeba zheblować podłogę.

Plamy rdzy w bieliźnie napuścić sokiem cytrynowym i mydłem nasmarować, a następnie przeciągać plamę przez gorące żelazo póki plama nie puści powtarzając to działanie kilkakrotnie.

Plamy stearyny po wykruszeniu zwilżyć eterem siarczanym a zniknie niezawodnie, należy tylko nie zbliżać się do ognia, gdyż eter siarczany bardzo jest zapalny. Drugi sposób jest trzymanie palącego się węgla drzewnego nad plamą pod którego gorącem plama się wypala.

Woda wywabiająca z bielizny plamy owocowe i wszelkie roślinne. Jeden funt chlorku wapna, nalać w glinianem słoju garncem zimnej miekkiej wody i zostawić przez 24 godzin mięszając często; oddzielnie rozpuścić na wolnym ogniu w pół garncu wody półtora funta siarczanu sody, czyli glauberskiej soli, pomięszaś oba płyny razem i zostawić w spokoju; powstały ztąd czysty płyn jest ową wodą wywabiającą plamy. Wlać to we flaszkę kamienną, gdyż światło szkodzi wodzie, która traci swą moc, zakorkować i schować w ciemnem miejscu. Za kilkanaście centów otrzymuje się ową wodę sprzedawaną za drogie pieniądze pod cudzoziemskiemi nazwami.



1890.

Znowu zwykłe pytanie się rodzi:
    Co nam podasz o roku w swej czarze,
    Gdy obejmiesz już nad nami straże?

Co wypłynie z dni twoich powodzi:
    Złe, czy dobre? A pesymizm skrycie
    Już nam szepcze: — „Wiem ja, co ujrzycie.

„Wiem, że znowu ta świata maszyna
    Skrzypieć będzie schrzęstem nowej broni
    Kataklizmu pogróżką zadzwoni;

„Wiem, że znowu rok, co się poczyna,
    Ssać narodów będzie mienie dalej —
    Może nawet pożogę rozpali...“

Więc trwożliwie wzrok na zwiady szlemy,
    Patrzy ludzkość dokoła i słucha,
    Zkądby dla niej zejść mogła otucha;

A rok nowy stoi w dali niemy,
    Zasłonięte wznosząc w górę czoło,
    Które wieniec chmur oplótł w około.

Niedźwiedź.

I.

Skwarne popołudnie uśpiło całą mieścinę. Ulice, a właściwie jedyna ulica, wzdłuż której rozsiadły się Załanowce, była pusta, jak wymiótł.

W pięknych domkach otoczonych ogródkami wypoczywali po biurowej rannej robocie panowie urzędnicy. Ich dzieci i żony albo dumały przy drzemiących głowach rodziny, albo równie jak panowie, oddawały się sennym marzeniom. Nawet kwiaty w ogrodach chyliły swe kielichy, jak do snu.

W samem „śródmieściu" również pustki i cisza. Domostwa mieszczan i rzemieślników, zwykle ruchliwe i gwarne, milczały teraz, jakgdyby je makiem kto obsiał.

Przed sklepikami siedzieli wprawdzie żydzi, ale i z nich żaden nie stawiał oporu senności. Wszak im wiadomo, że o tej porze i pies tu nie zajrzy. Znużonemu synowi Izraela ustawicznie opadała głowa na piersi; podnosił ją potem szybko, jakby w obawie, aby mu się nie stoczyła pod nogi, przetarł oczy, ziewnął i — znowu kiwał się ni to nad talmudem w święty dzień sabatu.

Ruchle i Sury, zaniechawszy roboty pończoch, utonęły w betach, jak pączki w maśle.

Tylko młodsze latorośle wybranego narodu, zamorusane i obszarpane, w koszulkach prawie czarnych, w pluderkach od tyłu zapiętych, a raczej niezapiętych i w jarmułkach na głowie, snuły się ospale po izbach lub przed domami, przyczem pejsy z pod jarmułek, a końce koszuli z pod spodeniek markowały tempo każdego poruszenia.

W samym środku t. z. rynku, w niewysychającej nigdy kałuży, szukały ochłody wieprze różnej maści i różnego wieku. Ówdzie znów gęsi, z powagą zwykłą ich rodowi, kroczyły przez śmiecia, nieczystości i błoto w stronę rzeki.

A z góry patrzało na senną mieścinę słońce i jakby przesycone już tym widokiem, zbiegło z zenitu, zstępując coraz niżej.

Powietrze było jak pieprz suche, a jak w piekarni gorące.

W ogródkach skwar wydobywał silne wonie z klombów rezedy i jaśminu. Inne oczywiście aromaty rozlewały się po śródmieściu, gdzie napiętrzonym kupom różnych nieczystości szło także o to, aby się pochwalić swym zapachem.

II.

Tak wyglądały Załanowce w jednym z pierwszych dni czerwca b. r. około godziny 3-ciej popołudniu.

Snać jednak zaszło niespodzianie coś niezwykłego, bo prawie w mgnieniu oka zmieniły swą fizjognomię.

I nie dziw. Gwar piekielny zrazu daleki, ale zbliżający się coraz bardziej, mógłby był nawet zmarłych zbudzić.

Pan sędzia właśnie w najlepszym śnie pogrążony, zerwał się na równe nogi i dochodzić w myśli począł, pod jaki paragraf kodeksu należałoby podciągnąć podobny hałas, zamącający c. k. reprezentantom władzy świętą chwilę wypoczynku.

P. pocztmistrz oczekujący właśnie przybycia dyliżansu przeczuwał coś niedobrego. Pewnie szelma pocztylion upił się, wygrywa dziko na trąbie, a na dachu powozu pięściami takt wybębnia. Otóż to są nasi ludzie! Pięknie będzie się teraz przedstawiał dyliżans, nowiusieńki prawie, nie dłużej jak od pięciu lat używany!

Cóż dopiero dziać się musiało w niższych warstwach społeczeństwa załanowieckiego!

Sławetny asesor miejski Hryć Kociuba, wyleciał z chałupy na ulicę z okrzykiem: *„Didko jde!"*

Natomiast Herszko Grünzeug, właściciel sklepu bławatnego, przetarłszy oczy i pogłaskawszy się po brodzie, zaintonował *„majufes"* w tem radosnem przypuszczeniu, iż nowy Mesjasz nadciąga nareszcie, aby w Załanowcach wznieść dla siebie tron Dawidowy.

Kobiety jeszcze prędzej niż mężczyźni wyległy na miasto, Ciekawość ich nie miała granic. Śmiały domysł Nastusi Kirczakowej, jakoby „komedjanty" nadciągali, nie znalazł dość wiary..

Dzieci skupiły się trwożnie w gromadkę. Z rozdziawionemi usty stały tak, słuchając coraz bliższych i dzikszych odgłosów. Nie szukały one nawet w żadnych domysłach upustu dla swego przerażenia.

Dwom tylko śmielszym wyrostkom, Jaśkowi Młynarczykowi i Jurkowi Kozie nie zajrzał strach w oczy. Znano Jaśka i Jurka w całem miasteczku jako łobuzów najgorszego pomiotu. *Vox populi* zapewniał, że ani jeden, ani drugi nie utonie, kryła się zaś w tem aluzja do przysłowia, wedle którego najlepszą asekurację przeciw wodzie daje — stryczek.

W lecie stanowiły główne zajęcie tych syamskich braci wyprawy na owoce, nb. cudze. Ani agrest u szewcowej Szyło, ani jabłka i gruszki w wydzierżawianym przez Moszka Haupta sadzie p. „einnehmera", ani nawet śliwki najwyższego w Załanowcach reprezentanta sprawiedliwości, p. sędziego — nie były bezpieczne od ich łupiestwa.

Słysząc tajemnicze piski, ryki i brzeki, spojrzeli sobie Jaśko i Jurko w oczy.

— No?

— No?

— A jakby my spróbowali dowiedzieć się, co to takiego?

— Wilk nas nie zje, głowa z karku nie spadnie...

I popędzili ulicą.

Za nimi zaś zdążało ogólne zdumienie z powodu takiej nieustraszoności, takiego lekceważenia niebezpieczeństw.

III.

Za krótką chwilę pędzili już z powrotem

— Cyganie! Niedźwiedź! — krzyczeli z daleka.

Sędzia, stojący na ganku, żachnął się niecierpliwie; pocztmistrz wzniósł w górę dziękczynne spojrzenie, radując się, że przeczucie jego nie miało podstawy i dyliżans powróci całusieńki; Hryć Kociuba nastroił jeszcze sroższego marsa, niż gdyby sam *„didko"* stanął przed jego oczyma, a Herszko Grünzeug przestał głaskać brodę zasmucony tem, że Załanowce nie będą jeszcze na razie rezydencją nowego mesjasza.

Baby i dziewczęta ciekawie wychyliły głowy w stronę, zkąd się spodziewano przybycia cyganów. Nastusi Kirczak okrasił naturalnie tryumf obwisłe, czerwone policzki.

Kilka kobiet opuściło po chwili stanowiska swe zanadto naprzód wysunięte. Kazała im to uczynić macierzyńska troskliwość. Jak kwoka kurczęta, tak one zgromadziły do koła siebie dziatwę, aby przypadkiem biedactwa nie ukradły te włóczęgi.

Pisklęta ich, wietrząc niebezpieczeństwo, to bladły, to kraśniały. Codzienna pogróżka, że cyganie je wezmą, mogła się dziś tak łatwo spełnić! Jakże szczerze przyrzekały sobie w duchu poprawę! Jak szczerze ślubowały w myśli, że bójek już staczać nie będą, ani obdzierać się po płotach, ani zapuszczać bydła i gęsi na cudze łany, ani płatać niegodziwych figlów żydom itd. itd. O, staną się grzeczne, jak sami anieli w niebie, byle ich tylko nie zabrali cyganie!

IV.

Tymczasem ów postrach starych i młodych przekroczył już granice miasteczka.

Na czele szła kobieta w brudnych łachmanach, bosa, o twarzy tak ciemnej, jak chleb chłopski, a włosach czarnych, by węgiel. Ile lat mieć mogła, nie łatwo byłoby dociec. Trudy zatarły w jej rysach te cechy, po których poznaje się wiek ludzki, jak wiek konia po zębach. Była przytem bardzo brzydka — istna czarownica. Wzrokiem swym dziwnie przejmującym rzucała dokoła, a ilekroć spostrzegła dom pański, pochylała głowę.

Za nią wlókł się apatycznie, z wystawionym do połowy językiem, szary osieł. Po obu bokach zawiesili mu cyganie swe *„bysahy"*, wielkie toboły, na nich zaś umieszczono w rodzaju torb, z każdej strony po dwoje dzieci, tak, iż im tylko czarne, wcześnie od słońca opalone widać było główki.

Osłowi towarzyszyła znów jakaś baba — nieco młodsza od tamtej — i chłopak, — oboje równie czarni, brudni i obdarci, jak przewodniczka.

Na samym dopiero końcu ujrzano najważniejszych członków trupy: niedźwiedzia i jego pana.

V.

Więc tak wygląda niedźwiedź?! Więc to jest ów zwierz straszny?! Nastąpiło pewne rozczarowanie. Kołtuni załanowieccy spodziewali się ujrzeć coś nakształt apokaliptycznej bestji, ujrzeli zaś stworzenie nie większe od cielęcia i pokorne, jak jagnię.

Istotnie nie miał ten niedźwiedź w sobie nic, coby mogło zdumiewać, lub przerażać. Biedak zziajany ledwie nogami suwał. Szedł, drzemiąc. Nawet oczy miał do połowy przysłonione powiekami.

Prowadził go na łańcuchu przeciągniętym przez nozdrza czwarty z cygańskiego grona, głowa nielicznej bandy. Dostojeństwo jego było widoczne. Miał i buty — choć co prawda dziurawe — i kożuszynę, u której błyszczały zamiast guzików dość znaczne guzy srebrne i pilśniowy (a nie słomiany) kapelusz, heroicznie opierający się zębowi czasu

Jedną ręką trzymał łańcuch, drugą — kij wysoki i jakieś dziwne, zawieszone na nim narzędzie muzyczne. Było to proste rzeszoto, obleczone pęcherzem...

Patrzał co chwila na niedźwiedzia. Mierzył snać stan sił jego. Biedny miś czuł to; każdym razem odpowiadał spojrzeniem na spojrzenie.

Przebiegłe zwierzę nie poprzestawało zresztą na spojrzeniach. W pochodzie swym zwracało się ustawicznie tyłem do pana, jakby mówiąc: „Popatrz, ile mi ztamtąd włosów wyszarpano. Jakże mogę tańczyć, kiedy mnie tak dręczą?"

W istocie nad ogonem misia można było widzieć spory płat skóry odarty z włosów i pokryty łuszczącym się już strupem.

Ale strup swoją drogą, a służba swoją drogą!

VI.

Ścieśnił się silnie tłum widzów dokoła cygańskiej trupy. Obległa ich gęsta ciżba ciekawych bez różnicy płci, wieku i wyznań.

Spojrzał wódz i mlasnął głośno językiem. Na to hasło zatrzymała się krocząca na czele czarownica, stanął osieł i jego towarzysze, stanął także niedźwiedź.

Wódz rzucił kij o ziemię, odpiąwszy jednak wprzód bębenek, o który uderzył pięścią. Rozległ się brzęk przeraźliwy, przeciągły. Równocześnie wybiegł pisk ostry. Słuchacze mieli go do zawdzięczenia fujarce, którą wydobył z zanadrza młody cygan, adjutant długoucha.

Nie była to zaś jeszcze kompletna muzyka.

Oto wypadło kilka nosowych tonów z ust czarownicy. Po niej zaś przyłączyła się do śpiewu i druga cyganka.

Podwładni członkowie chóru poprzestawali na nieartykułowanem, rytmicznem mruczeniu, wódz zaś bijąc ciągle o prymitywny swój tamburyn, wygłaszał tekst pieśni:

Aj ty, medwid, tancuj-że-ty,
Bijut bubny, grajut flety.
Flety, bubny — bubny, flety,
Aj ty, medwid, tancuj-że-ty.

Miś nie spuszczał zeń oka. Zaczęło go w łapach swędzić. Przypomniał sobie rozpaloną blachę, na której się znalazł, gdy ongi, po raz pierwszy usłyszał monotonną ową gędźbę.

Wspomnienie było bardzo przykre, a obawa jeszcze przykrzejsza. Podniósł więc przednie łapy i mrucząc rozpaczliwie, stanął wyprostowany jak świeca.

VII.

Zabawny widok!

Publiczność załanowiecka w rozmaity sposób objawiała swój podziw, strojąc miny niezwykłe i mimowolne wznosząc okrzyki.

Rej wiodła semicka część zebrania. Starzy żydzi mlaskali językami i podkręcali pejsy; kobiety, mieniając pomiędzy sobą spojrzenia, szeptały ustawicznie: „*Aj-waj! Aj-waj!*“, małe zaś żydziątka choralnem: „*Kik! kik!*“ uczciły powstanie misia.

To „*kik!*“ znalazło uzupełnienie w rusińskiem: „*A-dy!*“ ulatującem z ust mieszczan i mieszczanek, którzy pierwszy raz w życiu widzieli taką hecę.

Dzieci znowu, sądząc, że niedźwiedź wstał po to, aby je już zabrać, z płaczem chwytały się spodnic matczynych. Trzeba było dopiero uspokajać malców zapewnieniem, że to „sztuka“ tylko.

Z politowaniem patrzyli na czeredę bachorów Jurko i Jaśko. Wolni od wszelkiej trwogi, zajęli najbliższe przy niedźwiedziu miejsce, patrząc, żaliby nie dało się wypłatać jakiego figla cyganom i zwierzęciu.

W miejscu, gdzie banda zajęła stanowisko, przytykał do drogi dom p. adjunkta podatkowego. Muzyka oryginalnej kapeli wywabiła go na ganek, a za nim podążyła jego żona z dwojgiem dzieci, pięcioletnim synkiem i trzyletnią córeczką. Pan adjunkt pokazał się w stroju, w jakim spoczywał po skromnym obiadku, pani zaś w białym kaftaniku i białej spodnicy. Oboje wzięli dzieci na ręce, aby lepiej obserwować mogły widowisko: on synka, ona córeczkę.

Korzystając z sposobności, ojciec prawił:

— Widzicie dziatki, to jest taki zwierz, który się nazywa niedźwiedź. Ma on okrutną siłę. Żyje w lasach, gdzie pożera drobniejsze zwierzęta, lubi także miód i młody owies. Głodny lub rozdrażniony rzuca się nawet na człowieka. Gdy go zaś od młodości kto wychowa, to wyucza się rozmaitych figlów...

— Czy on tłucze szklanki? — przerwał mały Kazio.

— Hm! Zkądże to pytanie przyszło ci na myśl?

— Bo ja sobie przypominam, że jak raz tatkowi wypadła szklanka z ręki i zbiła się, to mama powiedziała: „Idź, ty niedźwiedziu!“

Rodzice spojrzeli na siebie znacząco; wzrok ich mówił: „Ten chłopiec ma głowę nie od parady! On daleko doprowadzi!“

VIII.

Powstanie niedźwiedzia było tylko początkiem produkcji. Naczelnik przy akompaniamencie swych towarzyszy i swego bębenka wywodził dalej pieśń monotonną:

Aj ty medwid, tancuj że-ty!
Bijut bubny, grajut flety.
Flety, bubny — bubny, flety,
Aj ty medwid, tancuj-że-ty!

Trudno właściwie pieśnią to nazwać. Na tle rytmu głos śpiewającego to wznosił się, to opadał; każda para tonów była w ten sam sposób utworzoną, co druga; melodji więc, jeśli w ogóle wolno tu użyć tego wyrazu — brakowało rozmaitości i... końca.

Niedźwiedź jednak czuł się nią widocznie bardzo podniecony. Machnął spiczastym łbem, ryknął, że aż zadrżało wszystko i chwyciwszy w przednie łapy drączek, który podała mu cyganka, tylnemi łapami począł w takt przebierać, naprzemian to jednę, to drugą podnosząc i spuszczając.

Ruchom jego brakowało wprawdzie wdzięku, jakim rozporządza np. baletnica, ale taktu przestrzegał sumiennie. Przy końcu każdej zwrotki ryczał grube swe „*mmee*“ i rzucał dokoła ślepiami krwią zabiegłemi, jakby pytając, czy jeszcze nie dosyć.

Śpiew jego pana, brzęk bębenka, pisk fujarki i ochrypły duet cyganek nie ustawał.

Skakał więc dalej, sapiąc coraz bardziej i coraz grubiej rycząc.

Popis musiał go wytężać. Wywalił język; na odartym z włosów płacie pękł strup i krew przecisnęła się przez szczelinę.

Zanadto jednak zabawnie przedstawiały się pląsy zwierza, aby ktokolwiek zwrócił uwagę na jego znużenie. Śmiano się do rozpuku z niezgrabnych ruchów i desperackiej miny. Baby brały się aż za boki. Nawet p. adjunkt i jego żona dali folgę swej wesołości. Dzieci ich klaskały w drobne rączęta, a malutka Józia, przypominając sobie niedawny wieczorek w domu rodziców, zawołała:

— Mamo, plawda, ze on calkiem tak tańcy, jak p. kontrolor?!

Rodzice znowu spojrzeli na siebie, a potem z trwogą wysłali wzrok na zwiady, badając, ażali

kto nie podchwycił najnowszego wykwitu mądrości ich dziecka.

IX.

Po raz dwudziesty już może powtarzał impresarjo misia jednę i tę same zwrotkę:

Aj ty, medwid, tancuj-że-ty,
Bijut bubny, grajut flety,
Flety, bubny — bubny, flety,
Aj ty, medwid, tancuj-że-ty!

Uznał snać jednak i on, że już dość tego dobrego. Klasnął w ręce, krzyknął: *hu-ha!* i wydarł brunatnemu artyście drączek. Jemu graj w to tylko: rycząc radośnie, padł na czworaki.

Potem popatrzył wymownym wzrokiem na swego pana. Ślepie jego zdawały się pytać: „Czy zapomniałeś, co mi się teraz należy?“

Cygan nie zapomniał. Sięgnął do torby. Na ziemię padł kawał czarnego chleba, który zwierzę łakomie pochwyciło.

W gronie widzów czyniono sobie wśród tego nawzajem zwierzenia. Uwagi stwierdzały niebywałą jednomyślność i wypadły dla niedźwiedzia bardzo pochlebnie.

Tylko tu i ówdzie powątpiewano, czy rzecz godziwa patrzeć na coś podobnego. Niedźwiedź przecie sam ze siebie tego się nie nauczył i nie potrafiłby takich cudów dokazywać, gdyby nie.... W nim musi siedzieć sam lucyper, więc grzech chrześciańskim oczom oglądać jego narzędzie. Niesamowity miś gotów nakoniec ogniem zionąć, lub rozpaloną siarką obryzgać kogo, by potem ofiarę do piekła zawlec.

Oczywiście i te obawy nie ogarnęły ani Jurka, ani Jaśka. Łobuzy ci, widząc przed sobą nieruchomego zwierza, poczęli go obserwować już nietylko oczyma, lecz i palcami. Pierwszy krok w tym kierunku wymagał wprawdzie pewnej odwagi. Niedźwiedź mógł się zerwać, mógł śmiałka ugryźć, a przynajmniej łapą go poczęstować. Bardzo więc delikatnie pogłaskał Misia zrazu Jaśko Młynarczyk; ostrożnie, z daleka, dotknął brunatnych, spłowiałych kudłów, przygotowawszy nogi do odwrotu na wypadek najmniejszego niebezpieczeństwa. Misiowi jednak ani przez myśl nie przeszło nic złego. Ta jego obojetność dodała Jaśkowi animuszu. Głaszcząc, ujął kilka kudłów w palce i znowu zerknął zwierzęciu w oczy. Nic. Pociągnął za kudły. Nic. Szarpnął gwałtownie. Także nic.

Ba, jeśli tak, to znów co innego!

Teraz już nietylko Jasiek, lecz i Jurko, a w ślad za nimi z dziesięć innych jeszcze chłopaków zaczęło głaskać i szarpać niedźwiedzia. Musiał ich dopiero cygan odpędzać, jak natrętne muchy.

Ustąpili wprawdzie, poszeptali jednak pomiedzy sobą i poznać było można z min tych niegodziwców, że zamyślają „coś urządzić“.

X.

Niedźwiedź zjadł już swoją porcję. Zabierał się do drzemki.

Ba, w tem nic ciekawego dla widzów. Należałoby ich czemś nowem zabawić, a potem zaapelować do szczodrobliwości.

Wódz cyganów uderzył w bęben. Niedźwiedź rozwarł szeroko oczy. Wiedział doskonale, do czego to zdąża. Powstał zrazu na cztery łapy, a potem wzniósł sie w górę.

— *Medwid!* — huknął cygan — *Smakowało?*

Zwierz zamruczał.

— *Ho, ho! A masz dosta?*

Zapytany kiwnął głową przecząco.

— *Hm*, — ciągnął pan jego łamaną rusczyzną dalej. — *Cygan bidnyj. Cygan maje niczo. Ale posłuchaj ty mnie.*

Zbliżył sie do niedźwiedzia i szepnął mu coś na ucho. Gdy skończył, zwierz kiwnął kilka razy łbem z góry na dół. Widocznie zgadzał się na propozycję.

Podano mu znowu drączek. Objął go jedną łapą, drugą zaś objął wepchnięty przez przewodnika kapelusz. Tak uzbrojony począł chodzić w około, równocześnie zaś cygan prosił:

— *Szczo łaska — dla medwida bidnego, ta dla nas bidnych. Dla medwida, ta dla cygana.*

Cisza nagle zapanowała w zgromadzeniu. Ta część popisu nie wszystkim przypadła do smaku. Poczęto dezerterować. Szeregi patrzących przerzedziły się znacznie. Pani adjunktowa dyskretnie opuściła ganek, nakłaniając męża, aby uczynił to samo. Pan adjunkt jednak wstydził się uciekać. Wiedział, że połowica nie oszczędzi mu za to wymówek, a przecie miał dość odwagi, aby nie tylko pozostać na ganku, lecz nawet całym srebrnym szóstakiem uszczęśliwić włóczęgów. Oprócz tego wepchnął jeszcze i dzieciom po kilka miedziaków w rączki, pouczając je, iż mają dać to niedźwiedziowi „na piwo“.

Wzniosły przykład nie pozostał bez skutku. W kapeluszu cygańskim zebrała się dość spora garstka miedziaków. Jakkolwiek srebrnik p. adjunkta nie znalazł równego sobie towarzysza, byli cyganie zupełnie zadowolnieni z połowu, zwłaszcza, że padły równocześnie w rozpostarte fartuszki ich kobiet kawałki chleba, cebule, główki kapusty i t. p. dokumenta ofiarności niewiast załanowieckich.

XI.

Jurko i Jaśko, stojąc na uboczu, zatopieni byli w cichej rozmowie. Rozważali coś, podnosili różne „za“ i „przeciw“, a z min łobuzów domyśleć się było można, że owych „przeciw“ znaleźli bardzo mało.

Niedźwiedź kończąc swą kolej, zwrócił się właśnie ku nim.

— Ale pazury! — szepnął Jurko, któremu nowe, nieprzewidziane niebezpieczeństwo przyszło dopiero teraz na myśl.

— Pazury? — zaśmiał się po cicho Jasiek. Czy ty nie widzisz barania głowo, jakie on ma pazury? Patrz! obcięte, że nawet twoje tępaki ostrzejsze od nich.

Przekonany tak wymownym argumentem, dał Jurko spokój wszelkiej opozycji.

Niedźwiedź zaś był już zaledwie w oddaleniu kilku kroków. Chwila stanowcza nadeszła. Albo — albo.

XII.

I oto, co się dzieje.

Jasiek zachodzi ostrożnie misia z tyłu, przyziera mu się, a potem jednym ruchem — szust mu pomiędzy tylne łapy! Łapy nie były szeroko rozwarte, więc też chłopak gwałtownie przecisnąwszy sie przez nie, zachwiał równowagę zwierza, który plackiem padł na ziemię. Gdyby tak runął na Jaśka, łobuz miałby się z pyszna. Ale sprawca zamachu był już daleko od swej ofiary.

Wmieszała się zaś do tego wypadku jeszcze inna katastrofa.

Miś padając, opuścił oczywiście kapelusz i wszystkie uzbierane mozolnie pieniądze z brzękiem rozsypały się po ziemi. Zanim cygan zdołał przyjść do opamiętania, Jurko przypadł, porwał srebrną szóstkę i rezygnując wspaniałomyślnie z reszty, dał nurka w koło widzów.

Wszystko to stało się tak szybko, że ci ostatni nie mieli właściwie pojęcia, co zaszło. Widzieli upadek niedźwiedzia widzieli jakiś ruch niezwykły w gronie rzezimieszków i ich ucieczkę, nie umieli jednak skombinować tych szczegółów.

Bystrzejszy snać umysł posiadała stara cyganka. Cel zamachu nie był dla niej ani na chwilę niezrozumiały. Bez wielu też ceremonij schwyciła uciekającego Jurka za czuprynę, krzycząc:

— *Widdaj, złodiju!*

Chłopak zgłupiał. Na to się nie przygotował.

W sam czas Jasiek, znajdujący się już w bezpiecznem miejscu, pomiedzy widzami, pospieszył mu z pomocą. Miał on dar orjentowania się w najtrudniejszem nawet położeniu. Wychodził cało z każdej pogoni i z każdej zasadzki.

I teraz też, kiedy nieodłączny jego wspólnik wpadł w ręce czarownicy, nie zabrakło mu konceptu. Wysunąwszy się nieco naprzód, wrzasnął z całej siły:

— *Ludc ratujte! Cyhanka chocze Jurka wkrasty!*

XIII.

Zdawałoby się, że okrzyk ten wywoła śmiech tylko. Zgromadzona jednak publika załanowiecka przyjęła go w inny, mniej wesoły sposób.

Zapanowała nagle cisza, wśród której słychać było tylko szamotanie się przychwyconego Jurka i złorzeczenia cyganki.

Nastusia Kirczak urwała w połowie jakieś zajmujące opowiadanie o niedźwiedziu, przyczem rozkładała rękami tak silnie, że kumowi Mykicie omal nie wybiła oczu; Marija Horbowata przygarnęła jeszcze silniej swą małą Paraskę; kilkoro dzieci cwałem poczeło uciekać do domu, a sławetny, znany już czytelnikom asesor miejski, zakasał rękawy, aby stanąć w obronie zagrożonego chłopca.

Jak bowiem zaznaczyliśmy, nikt z widzów nie zrozumiał zajścia, nie spostrzegł, po czyjej właściwie stronie była krzywda.

Zdarzenie całe zakończyłoby się może spokojnie, gdyby nie porywczość asesora.

Otoczenie bowiem widząc, że tak „honorna“ persona, taki luminarz zakasuje rękawy, nie wahało się już uwierzyć, jako w istocie cyganka zamierza Jurka ukraść. Nikomu ani przez myśl nie przeszło zapytać siebie w duchu, czy jest człowiek, któryby się złakomił na podobnego sowizdrzała i czy cyganie nawet za dopłatą przyjęliby Jurka, gdyby im go ofiarowano.

Baśnie dawne wznowiły się w zaniepokojonych umysłach z całą pierwotną swą siłą. Wszyscy byli święcie przekonani, że w tej chwili spełnia się w całej swej szpetnej rzeczywistości legenda o wykradaniu dzieci przez cyganów. Ale od czegoż Bóg dał ręce, od czegoż głowę na karku? Wszak nie po to, aby opryszkom pozwolić wykraść bezkarnie kwiat młodzieży załanowieckiej!

To też zaledwie Hryć Kociuba obnażył ręce powyżej łokci, wyciągnęło sie w stronę „czarownicy“ kilkadziesiąt zaciśniętych pięści i z kilkudziesieciu ust uleciał groźny okrzyk:

— *Ne dajmo!*

Teraz na cygankę i jej towarzyszy przyszła kolej osłupieć. Otoczywszy niedźwiedzia cisanem swem kółkiem, zwróceni do rozjuszonej tłuszczy twarzami, stanęli bezradni, nie pojmując wcale, skąd się wzięła burza i co ona znaczy.

Jurko wyswobodzony ciągnął z pomysłu swego druha dalsze konsekwencje, lamentując ustawicznie.

— *Chotiły mene wkrasty!*

Tym sposobem świadomie dolewał oliwy do ognia.

A ogień ten w okamgnieniu groźne przybierał rozmiary. Wyciągnięte pięści spadły gradem kułaków na cygańskie karki.

— *Złodiji! Hajdamaki!* — huczał Kociuba. — *Chrestijański dity choczete krasty?!*

— *Złodiji, hajdamaki!* — powtarzał tłum unisono.

XIV.

Tu nie było czasu do namysłu. Ucieczka tylko mogła przynieść ocalenie. Instynktem zrozumieli to wędrowni artyści.

Naczelnik rzucił po twarzach druhów znaczące spojrzenie — i całe grono razem z osłem i niedźwiedziem przedarło się przez zwarty krąg napastników szybciej. niż im przeszkodzić zdołano.

Na szczęście niedaleko było do granic miasteczka. Cyganie więc rokować sobie mogli na

pewno odwrót. Oczywista, że nie poszło im to gładko.

Co chwila podbiegł ktoś ku nim i kułakował zbiegów, a na nieszczęsnego niedźwiedzia posypał się grad nie kułaków, jeno kamieni. Napróżno zasłaniali swego żywiciela cyganie własnemi osobami. Pociski rzucane całą masą, dostawały się równie im jak i misiowi.

Biedny zwierz stękał okrutnie. Jeden kamień ugodził go w pysk i omal zęba nie wybił; drugi padł na zastrupioną ranę — i ten był najdotkliwszy; inne odbijały się o żebra, lub uderzały kudłatego tanecznika w najcenniejsze jego organa: w łapy.

Z pokorą znosił gorącą łaźnię. Wiedząc, że nie zapobiegnie udręczeniom, zmrużał powieki, bał się patrzeć i badać, czy długo to jeszcze potrwa. Gdy go silniej zabolało, mruczał i ryczał, ale jego *„mmee“* podniecało jeszcze bardziej zawziętość napastników. Ostatecznie więc umilkł, tylko sapał i parskał i otrząsał się po każdem uderzeniu. Przewodnik głaskał go ciągle i dodawał mu otuchy, mówiąc:

— *Bidny medwid! Bidny medwid! Wże niedługo!*

W istocie batalja miała się końcowi. Banda cygańska opuściła już obręb miasteczka. Liczba ścigających była coraz mniejsza i coraz mniej padało kamieni. Nakoniec zupełnie przestały padać; prześladowcy nasyciwszy złość swą, w mniejszych i większych grupach powracać jęli do siedzib.

Ostatnim z nich był żarliwy o dobro Załanowiec assesor, Hryć Kociuba; ostatni też kamień padł z jego ręki wraz z klątwą:

— *Trysta mat'by was mordowało!*

XV.

Nareszcie bezpieczni! Mogą wytchnąć...

Miś dostał nową, podwójną porcje, osła puszczono do rowu, aby pasł się; wyjęto z torb dzieci i zabrano się do spoczynku po przebiegłej burzy. Przekleństwa padały na lewo i na prawo. Najsiarczyściej klęła stara czarownica. Ten biały szóstak, porwany przez Jurka nie mógł jej wyjść z myśli. Był taki okrągluchny, taki świecący! Miał w sobie aż dziesięć grajcarów! A gromby pobił hultaja.

Przywódzca nie usiadł. Stał zwrócony w stronę miasteczka, a z oczu jego padały błyski bezsilnej wściekłości.

Dokoła było pusto i głucho. Słońce znacznie w dół zszedłszy. mniej już przyświecało. W przydrożnych osikach plątał się wiatr leniwy. Głodne muchy całemi rojami bujały, uszczęśliwione, iż przecie mają jakieś stworzenia, na których będą się mogły nieco pożywić.

Z daleka szemrał Prut wartki, spieszący na złamanie karku po skalnych swych stopniach.

Od strony Załanowiec zalatywało tylko słabe echo tętniącego życia. W otoczeniu sadów, oblane obficie światłem słonecznem, przedstawiały one obraz rozkosznej oazy. Gdzieniegdzie z poza drzew przezierał dach szarą gontą pokryty, lub słomiana strzecha i unosił się prostą smugą w górę dym z komina.

Cygan napróżno szukał na niebie chmury, z której grom ugodziłby w sadybę jego krzywdzicieli. Niebo pogodne śmiało się, ni to szydząc, z włóczęgów, że im tak na poczekaniu, bez żadnej winy przetrzepano skórę...

Znużeni członkowie trupy, rozłożyli się na murawie przy ośle i przy niedźwiedziu, a sen natychmiast pospieszył ku nim, łagodząc przebyte męki i obawy.

Nagle jednak pierzchnął. Zerwali się, jak oparzeni. Wraz z nimi powstał niedźwiedź i nuż w tany!

Oszalał chyba naczelnik!

Nie, on wyglądał w tej chwili raczej na demona, niż na warjata. Krew mogła zastygnąć na jego widok. Oczy szeroko rozwarte gorzały jakimś nieludzkim żarem, pięść uderzała całą mocą o bęben, a z krtani kurczowo snać zaciśniętej, dobywał się głos ostry, suchy, zdradzający całą bezsilną żądzę zemsty. Bujały z wiatrem czarne kędziory, drgały ustawicznie srebrne guzy u kożuszka, a nogi takt wybijały z taką mocą, jakby całą ziemię chciały zgruchotać.

Z wiatrem ospałym, z szumem rzeki i drzew przydrożnych, leciała przekleństwem najstraszliwszem ku mieścinie monotonna apostrofa:

Aj, ty medwid tancuj-żety
Bijut bubny, grajut flety;
Flety, bubny — bubny, flety,
Aj, ty medwid, tancuj-żety.

J. Żymirski.

Na targu.

I.

....już zdala gwar słychać wesoły;
Rzekłbyś, że pracowite w ulu brzęczą pszczoły.
Im bliżej, tem rozgłośniej zgiełk straszliwy wzrasta...
Ba, nie ul to, nie pszczoły, jeno serce miasta
Uderza tak potężnie... Ulice, jak żyły,
Ujście swe w jego stronę zwrócone odkryły.
Wezbrana płynie niemi do rynku nawała,
On zaś skupia ją w sobie, jak serce krew ciała.
Skupia, zbiera, nowemi zasoby zasila
I na powrót na okół wypiera co chwila.

— „Wejdźcie! i tu są bogi“ — wołam z Heraklitem.
Wszechwładnie rządzi Merkur w onem gronie zbitem.
Wśród straganów, pośrodku hucznego zebrania
Oskrzydlonemi stopy bez tchu wciąż ugania.
Nie on sam jeden zresztą... Oto w pełnej zbroi,
Praw strzegąc i porządku, Temida tu stoi.
Amor, co wszędzie wschodzi, chociaż nie zasiany,
Także wcisnąć się zdołał pomiędzy stragany.
A z góry, wytyczone przechodząc koleje,
Feb światło przez obłoki, jak przez sito sieje.

Dumnie podnosi ratusz w górę swoje czoło,
Dumnie przeziera tłumy, huczące w około.
Na targ, który się rozsiadł i wre gdzieś tam nisko
Patrzy, jak dąb na czarne u swych stóp mrowisko.
Lecz jakby go bawiło to kipiące życie
Złocistym lewkiem z blachy wciąż miga na szczycie
To znowu, by upomnieć gadatliwe zgraje,
Głosem swego zegara o czasie znać daje;
A kiedy przepisana nadejdzie już pora,
W głosie tym, rzekłbyś, słychać wyraźnie krzyk: fora!

*

Co piękniejsze to naprzód! Tu w szpaler jaskrawy
Ustawiły się rzędem ogrodnicze ławy.
Daszki dają im cenną przed słońcem ochronę;
Co za śliczne tu kwiaty: niebieskie, czerwone,
Różowe, żółte, białe; inne tylko liście
Gładkie, lśniące, do góry wznoszą uroczyście.
Obok w koszach bukiety, maleńkie i duże;
Świeżo ścięte rezedy, bratki, lilie, róże...
Biedactwa zdane wcześnie na łup poniewierce,
Więdną marnie przy gorsie, w włosach, butonierce.

Spojrzyj tu: jak motyle wśród świateł powodzi,
Snują się piękne panie i panowie młodzi.
Odwiedzać targ kwiatowy, to szyku zasada;
Tu się codzień znajomym swe „dzień dobry“ składa
Wśród ciągle zmiennej fali, która tu się toczy,
Bezkarnie patrzeć można w czarujące oczy;
A nawet kiedy miłość na dobre dobodzie
Pięknym rączkom znaczący kwiat wcisnąć w przechodzie,
I wcisnąwszy, przelotne słówko szepnąć w uszy:
Tłum zasłoni ruch zręczny, wyrazy zagłuszy.

Opróżnia się z ciężaru jedna, druga ława,
Przed każdą chętna kwiatów ciżba ciągle stawa.
Na boku natłok mniejszy... Tam kieruje kroki
Modnisia. Za nią fircyk podąża wysoki.
Oboje wytwornością błyszczą i urodą —
Wzajem patrzą się w oczy, szeptem dyskurs wiodą.
— „Ta azalia?..“ — kupując, krótko pani pyta...
Płaci, zabiera wazon... Bawi ją myśl skryta.
— „Mąż — szepce — lubi kwiat ten, wiem że mu
[podchlebię;
„Ta azalia dla niego.. Ja — kończy - dla ciebie.“

Porwały ich w głąb swoją tłumy wystrojone.
Inna znów teraz para pospiesza w tę stronę.
Idą ramię o ramię, nieciekawi ludzi...
Na twarzy młodej pani uśmiech wciąż się budzi,
Któremu towarzyszy ust odgłos jak echo..
Ach, dzień ten dla obojga samą jest pociechą.
To-ć to pierwszy raz ona, jako gospodyni,
Na własne gospodarstwo zakupna dziś czyni
I, aby mieli drogę, kwiatami usłaną
Przedewszystkiem po kwiaty z mężem poszła rano.

Czeka snać tylko młodzik ów z boku tej chwili,
Aby jemu coprędzej miejsca ustąpili.
Twarz pełna, ale mina srodze bajronowska;
Usta mu goławąse wykrzywiła troska.
Wzrok chmurny... Ha, nareszcie znalazł się u celu...
Szuka pośród bukietów uważnie, aż z wielu
Najokazalszy wybrał. Trwożnie na stoliku
Kładzie banknot — ostatni... Hojny-ś mój młodziku!
Lecz prawda! Wolisz cierpieć i głód nieustanny,
Byle uczcić dzień wielki — imienin „swej panny“.

Czegoż ta starowina pośród kwiatów szuka?
Krok za krokiem powoli idzie - wiodąc wnuka.
W czarnej, skromnej sukience, z pochyloną głową,
Wnosi z sobą w gwar żywych posępność grobową..
Jej oczy wytężone gdzieś w przestrzeń daleką
Tak smutne, jakby kryły wciąż łzy pod powieką.
A usta z taką mocą zwarte, jakby chciały
Jęk zamknąć, co się ciśnie na nie rozszalały.
Wzięła wieniec żałobny, zwiesza go na ramię:
— „Chodź — mówi do chłopczyka — zanieśmyto
[mamie!“

II.

Od kwiatów, które miłość swój przedmiot ozdabia
Odwróć już spektatorze dziób twego korabia.
Patrz, tuż obok wręcz inne nici snuje prządka;
I to wprawdzie jest miłość, lecz miłość — żołądka.
Nie szał lub inne z uczuć źródłem jej tęskności,
Jeno myśl o „obiadku“ dla siebie, dla gości.
Nie o grę ócz jej idzie, lub o uścisk bliski,
Ona widzi przed sobą jedynie półmiski.
Czem je dzisiaj napełni i czem je ubierze?
Wszak człek na to jest człekiem, by nie jadł jak zwierzę!

Po tej damie widoczne, że się dobrze żywi;
W sukni swej *vert* wygląda niby krzak endywii.
Z trudnością gorset sukni — tłuszczu warstwy zwiera...
Tu niech próbuje sił swych system Schweningera!
Z miną jakby się ważył cały los Europy
Przegląda pani ptaszków piętrzące się kopy.
Duży nos jej na twarzy nie spoczywa marnie...
Wyćwiczyły go w węchu te zwierząt trupiarnie.
Wybrała, daje słudze.. Ptaszki, pstrągi, zając —
Szczęśliwa targ opuszcza, ślinkę połykając.

Tuż za nią wkracza postać męska na widownię;
Jegomość stary, smukły, chudy niewymownie:
Twarz mu czerwone prążki zasiały obficie,
Nos płonie — *venia verbo!* — jak róża w rozkwicie.
Gurmand umie jeść, ale jakoś do tej pory
Nic w soki nie przychodzi, a wszystko w kolory.
Co kiedy jest nowalią, ma ten pan w pamięci:
Ot, dzisiaj dla szparagów tak się tutaj kręci.
Znalazł je, wpada, chwyta, przepłaca aż miło...
O, wyprzedzić się nie da! Toby go zabiło!

Małżeńska para, widno... Mąż przemocą prawie
Żonę czegoś niechętną pociąga ku ławie...
— „Po czemu ta sarnina“? — z śmiałą miną pyta.
„No, targuj się, pysuńciu, lub zapłać i kwita.“
Spoczął czomber w koszyku sługi... Szepcze żona:
— „Fe, wstydź się! Taka suma w błoto wyrzucona!
Mogłam cztery obiady zrobić pyszne za to“...
— „Ba, mąż broni się, sarna jednakże z sałatą“...
— „Do pierwszego daleko... Miejże raz na względzie
Jak nasze długi rosną“... — „E, jakoś to będzie!“

Z fartuchem, co poniżej grubych kolan sięga
Stanął przed jedną z ław tych jakiś niedołęga.
Zna go snać dobrze kupiec, bez pytania bowiem
Napełnia kosz parobka... Dla kogo? Opowiem.
Co cuchnie, w czem robactwa jest już nazbyt wiele
Do gastronomii, tanio biorą to hotele...
Sos z korzenną przyprawą odory przygłuszy,
Je naród tam dziczyznę, aż się trzęsą uszy.
Je za drogie pieniądze, ni na myśl mu wpadnie,
Ilu biednym robaczkom żer zabrał szkaradnie.

Czaś iść dalej... Nie! stójmy... Jeszcze jedna postać.
— „Ma pan może jarząbki? Czy można je dostać!“
— „O święta naiwności! Czy je dostać można!
Naturalnie wprzód pieniądz, a potem do rożna!
— „Co? Pan aż tyle żąda, to okropnie drogo!
Opuść pan... Inni pewnie hojniejsi być mogą..“
— „Ja też nie zmuszam pani“ — „Lecz ja mieć je [muszę,
Mój mąż chory, okropne przechodzi katusze...
Doktor kazał jarząbka.. Gdyby jeszcze wcześniej,
Lecz lekarstwo... O, spuść pan!“ — „Ani mi się [nie śni!“

III.

Tu już zwykła poziomość prozę swą rozprasza...
Czem przy kwiatach i ptaszkach taka prosta kasza?
Czem mleczywo i piekarń prymitywne płody?
Stronią też od tej części hołdownicy mody
Nie zachodzi w nią gurmand, fircyk nie zaziera...
Snuje się tutaj tylko marna „niższa sfera“:
Mieszczanki, urzędniczki, skwapliwe gosposie...
Biedę, lub choć oszczędność widać im... po nosie.
Panie zaś, którym miły jest honor swej marki,
Nie wdają się w to nigdy... Od czegoż kucharki?

Kucharki! Jaka dla nich w tej misji uciecha!
Jak się do nich codziennie to kupno uśmiecha!
Mają państwo kasyna, im dany targ za to!
Jeno, że gdy do kasyn wstęp jest za opłatą,
Was, amazonki kuchni, nikt tu nie zapyta
O Entrée... Gratis uciech miewacie do syta.
Co więcej, za wizytę, którą mu złożycie
Targ i ducha i kieskę nagradza obficie.
Bo-ć znowu tak nie spadła żadna z was na głowę,
By skreślić z przywilejów swoich — koszykowe.

Dla tego to gwałtowne wrą o cenę kłótnie...
Nieraz nawet niewinny spór kończy się smutnie.
Przy słów starciu zaczyna i krew krążyć szparko:
Aż się za łby pobiorą przekupka z kucharką.

Nie szczędzi poczęstunków przykrych jedna drugiej.
Tymczasem także inne przekupki i sługi
Bój chcąc stłumić, a wpadłszy same w rozognienie,
Do akcji przystępują na bojowej scenie.
Dopiero policjanci koniec hecy kładą,
Która walką o byt jest, a nie prostą zwadą.

O, ta walka, ta walka o byt! W formie różnej,
Każdy musi jej złożyć hołd i haracz dłużny.
Nieraz ona jak kamień w żołądku nam leży;
Ona, która jest matką wszelakich fałszerzy;
Ona, która kunsztowne masła dla nas tworzy,
Aby mogli jak w maśle opływać... doktorzy;
Ona, która ma mleko bez krowy zyskane,
Bez mleka zaś śmietanę — i jaką śmietanę!
Dziesięć garnków swym jednym garnuszkiem obdzieli;
A garnuszek wciąż jeszcze pełny jest tej bieli...

Lecz czasem i przekupniów ciężki los dotyka...
Na co więcej? Dość tego małego łotrzyka.
Co wpadłszy nakształt gromu, jak grom też uchodzi...
Rzuca się ograbiony: „Złodziej! krzyczy, złodziej!“
Chce go chwycić, a niechaj straganu odbieży,
Jeszcze większej ofiarą stanie się grabieży.
Bo na to tylko czeka rzezimieszków grono:
Zmówili się. — Rzecz całą z góry ułożono...
Na rękę dla nich pogoń, chociaż za kolegą;
Stragan został bez pieczy; właśnie chcieli tego.
Opuszczony plądrują bez troski, wszechwładnie;
Po chwili: „Kamień w wodę — każdy z nich przepadnie.

Są i inni złodzieje... Nieraz wzrok przeraża
Jak cień tutaj snująca się postać nędzarza.
Przez łachmany podarte, nagie ciało błyska
Chude, brudne, spalone: skóra i kościska.
Usta ciągle mu ślina zalewa posoką,
A błędne, mgłą opilczą zasłonięte oko,
Na widok tego jadła, które przed nim leży,
Głód w trzewiach nurtujący rozwiera wciąż szerzej...
Stanął, porwał chleb, pędzi przez rynek... ulicą..
Ale on ujść nie zdoła.. Jego pewnie zchwycą...

IV.

Zadzwoniono z ratusza... Na dzisiaj dość wrzawy.
Targ zamknięty. Przekupki opróżniają ławy,
Naglą ich magistrackie pachołki co chwila.
Czasem znowu stójkowy nagle się wychyla,
Za hultajstwem zwracając ciekawe oblicze..
Znikają piękne panie i modni panicze.
Tu i ówdzie, przy żywszym wciąż dzwonka odgłosie
Chcą jeszcze targu dobić oszczędne gosposie.
A kucharki grupami zebrane z daleka
Dyskurs wiodą... Niech pani w domu sobie czeka!

Już rynek prawie próżny — one jeszcze stoją.
Ba, każda musi wylać żółć na „stare“ swoją;
Każda swego „starego“ wyczesać do czysta:
Pani zawsze djablica, pan — wzór Antychrysta.
Nieraz zresztę w ich ciżbę przypadkiem zabieży
Ten i ów z „kawalerów“. Grzeczni kawalerzy

Proponują wnet przejście do cichszej przystani,
A któż naparstek „czystej“, szklankę piwka zgani?
Pogadać tak przyjemnie... taka dzisiaj spieka...
Nic się pani nie stanie, niechaj sobie czeka!

Znikły i one... Lud się rozbiegł, jak mrowisko,
Gdy niespodzianie ognia dym poczuje blisko.
Żadnego już tu bóstwa teraz nie dogonim,
Targ wymarł — tylko służba uwija się po nim.

Usuwa stołki, ławy w sień gmachu do kąta,
Miotłami śmiecia pokład obfity uprząta...
Aż dokonawszy dzieła — po jakiej godzinie
Także w ratusza głębi z oczu ludzkich ginie...

— — — — — — — — — — —

Z góry zaś, już w połowie zbiegłszy swe koleje,
Feb wciąż dalej swe światło, jak przez sito sieje...

St. Rossowski.

WINOGRONA.

I.

Wreszcie się udało! Po tylu latach pierwszy raz dojrzały winogrona. Cud to istny u nas, gdzie wedle znanej wersji trwa sześć miesięcy zima, a sześć miesięcy... zimno.

W tym roku wszystkie warunki złożyły się wyjątkowo tak szczęśliwie, iż trudy troskliwego hodowcy, uwieńczył pomyślny wynik.

Wprawdzie znaczna część zalążków owocowych wcześnie poszła na marne, ale trzy grona przecie pozostały. Suche, skwarne lato, wpłynęło znakomicie na ich rozwój. Drobne kuleczki pęczniały i rosły prawie w oczach.

Z początkiem września weszły w okres dojrzałości. Przybrały zwolna złotawą barwę, jakby pewna część promieni słonecznych wniknęła w soki, i utkwiła pod powłoką jagód.

Co za widok, co za radość dla poczciwego inżyniera! Siadał też pan Hilary codzień przed szlachetnym szczepem, pogrążony w cichej kontemplacji. Miał bujną fantazję; na widok jagód, wyhodowanych u siebie w ogródku, roił niestworzone rzeczy. Przez głowę przebiegały mu myśli o założeniu wielkiej winnicy, o winie własnego wyrobu, o rozszerzeniu uprawy winogradu po całym kraju. Widział już w sobie twórcę nowej u nas gałęzi ekonomicznej, — człowieka, żyjącego w uściech nietylko współczesnych, lecz nawet w pamięci dalekiej potomności.

Tak przeszło dni kilka. Złocista barwa jagód wystawionych jeszcze ciągle na działanie słońca, przybierać poczęła gdzieniegdzie odcień bronzowawy. Kilka z nich pękło nawet, nie mogąc wytrzymać nacisku soku na łupinach. Czas było przystąpić do „winobrania“.

Pana Hilarego opanował pewien lęk dziwny. Winogrona przejmowały go mistycznym prawie czarem — dopóki znajdowały się na drzewie. Co jednak będzie, gdy zejdą z tej wyżyny?

Z widocznem wahaniem wziął do rąk nożyce ogrodowe. Stanął... Znowu toczył bój z myślami.

Wreszcie szybkim ruchem odciął po kolei wszystkie trzy grona.

* * *

Spoczęły już tedy na talerzu i oto, jak przewidywał, przyszła cała tkanka marzeń, którą przez dni kilka snuł niestrudzenie.

— Oglądanie winogron na drzewie, dumał, a ich spożycie, to dwie rzeczy tak samo różne, jak... miłość narzeczonych, a małżonków.

Zkądże owo porównanie? Ba, nasz inżynier miał w tym względzie pewne doświadczenie na osobie żony, jakkolwiek... nie własnej.

— Przeczuwam już — ciągnął w myślach dalej, co za minę nastroję po chwili. Zupełnie podobną, jak ta kobieta, która z bezgranicznem uwielbieniem pielęgnując przez długie lata miłość — potem, gdy jej zakosztowała...

Tu włożył jedną z najdorodniejszych jagód do ust. Spożywszy ją, zatrząsł się, jakby go ukąsiła osa.

— Kwaśne! mruknął rozdrażnionym głosem. Przeklęty klimat, gdzie się nie udają marzenia miłości i owoce winogronek!

* * *

Rozczarowanie opuściło w jednej chwili grubą kurtynę na obrazy, jakiemi pieścił swą wyobraźnię przez dni kilka Wino, winnice w całym kraju, podniesienie dobrobytu — wszysko to zatopione zostało kilku kroplami kwaśnej jagody.

Z powodu rozgoryczenia wzniósł się niby wyspa projekt inny, o wiele prozaiczniejszy i łatwiejszy do wykonania.

Nie mógł nawet patrzeć na winogrona. Razem zaś z tym wstrętem obudził się w nerwowym fantaście duch praktyczności.

„Co tobie nie miło, daj drugiemu w darze.“

Wszyscy tak przecie robią. Dla czegoż nie miałby on postąpić podobnie? Kogo jednak zaszczycić znakomitym darem?

Wzajemność przedewszystkiem! Adjunkt sądowy, myśliwy z zamiłowania, ilekroć potrzebuje jego pomocy, lub porady, przysyła mu zająca, lub ptaszki. Zając bywa zwykle cuchnący, a ptaszki do tego stopnia podziurawione śrutem, że możnaby ich użyć za przetak. Tak uprzej-

memu przyjacielowi słusznie należą się te winogrona...

Zasiadł do biurka i począł pisać:

„Łaskawy panie! Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby skromny produkt mego ogrodu smakował panu, choć w części tak wybornie, jak mnie zawsze smakują ofiary pańskiego sportu. Z prawdziwym szacunkiem i t. d.“

W złośliwości swojej posunął się jeszcze dalej. Związał wszystkie trzy grona w jeden pęk czerwoną jedwabną wstążeczką. Węzłowi nadał formę misternej kokardki. Tak ozdobiony prezent wyglądał jeszcze ponętniej.

— Smacznego apetytu! Zawołał nakoniec, i ironiczny uśmiech zawiłał mu na ustach.

* * *

— Zosiu! Patrz, coś-my dostali! Nie jest-że wzorem poczciwości nasz inżynier?

Pani adjunktowej tylko graj w takie niespodzianki. Nadbiegła ku mężowi jak kaczka. kiedy kto wyciągnie rękę dla rzucenia żeru.

Nie rozwiązując nawet kokardki, zerwali po jednej jagódce. Ledwie jednak wzięli je w usta, twarze obojga przybrały wyraz przykrego zdziwienia.

— Kwaśne! mruknęli razem.

— Ja piję właśnie wodę, przypomniał sobie małżonek. Byłoby zbrodnią nie do darowania, narażać dla takich winogron swe życie na niebezpieczeństwo.

— Ja znowu, odparła żona, nie kupowałam zębów, aby niszczyć je byle jakim kwasem...

Nastała chwila milczenia.

— Posłuchaj, co przychodzi mi na myśl? zaczął znowu pan domu. Nasza naczelnikowa jest pasjonowaną amatorką owoców. Wiem doskonale, że nie żywi ona ku mnie sympatji. Nikomu nie powierza naczelnik tak mało komisyj, a tak wiele spraw do załatwienia, jak mnie właśnie... Co sądzisz? Możebyśmy próbowali ująć sobie niegodziwą babę?

— Chcesz, z prezentu uczynić prezent?

— Nie inaczej! Poszlij go od siebie. Wino grona choć kwaśne, słodko połechcą ambicję tej czarownicy.

— To prawda. Trzebaby tylko parę słów dołączyć...

— Podyktuję ci. Siadaj!

„Wielmożna pani! — dyktował mąż. — Ośmielam się przesłać winogrona krajowe, nowalję jesienną, które otrzymałam właśnie przed chwilą. Niechaj one będą choć słabem świadectwem szacunku, jaki żywi uniżona i t. d.“

II.

Pozostawmy jednak fatalny frukt losowi, a wróćmy do naszego inżyniera.

Stoi on w tej chwili przed zwierciadłem, przeczesuje włosy, podkręca wąsy, strzepuje pyłek z kołnierza u surduta. Czyni to każdego wieczoru i idzie potem krętemi uliczkami po za miasto, gdzie w miluchnym dworku mieszka młoda wdowa, pani jego serca.

Lekka aluzja uczyniona przez p. Hilarego przed skosztowaniem winogron, rzuca pewne światło na dzieje tej damy.

Smutne to dzieje w istocie. Kilka lat miłości pełnej przeszkód, wreszcie osiągnięcie pragnień serca, a potem nagłe rozczarowanie i kilka lat cierpień — oto jej koleje, zamknięte ostatecznie śmiercią tego, który był zrazu całem szczęściem, a później całem nieszczęściem zawiedzionej kobiety.

Ujrzawszy się znowu wolną, chciała stłumić doznaną gorycz. Samotne wdowieństwo nie nadawało się oczywiście do tego celu. Rozpaczliwa chęć zakosztowania życia małżeńskiego z dobrej strony, przytłumiła w niej dawną lękliwość. Z jagnięcia stała się lwicą — mało-miasteczkową. Sport „łapania“ kawalerów, tak rozpowszechniony pomiędzy prowincjonalnemi paniami, zyskał nową zwolenniczkę. Rzucała wędkę, gdzie się dało.

Łapanie jednak a *złapanie*, to ogromna różnica!

Pierwszym adoratorem p. Heleny był kontrolor podatkowy. Wżył się on zanadto w cyfry, aby zawrzeć małżeństwo, któreby cyfrowo, t. j. pieniężnie nie wielkie zapewniało mu korzyści. Mimo tego zaszedł w stosunku dość daleko. Ktoś podpatrzył, że się całowali. Pytano już zewsząd księdza proboszcza, kiedy każe zasłać dla tej parki przed wielkim ołtarzem ślubny kobierzec. Ale sprytny kontrolor, zakosztowawszy ust wdówki, usunął się od niej nagle. Przeniesiono go do innego miasteczka, a opinia publiczna stwierdziła, że sam się o to postarał.

Odjeżdżając, przekazał swą bogdankę koncypiście od starostwa. Panicz na to, jak na lato. Wprowadzony do p. Heleny przez kontrolora, dał się prędko zawojować ognistym oczom. I znowu ktoś niedyskretny widział, jak w piękny wieczór majowy wdówka stała w jednem z okien swego pomieszkania — w objęciach młodzika. Wkrótce potem zaczęto przebąkiwać, że adorator p. Heleny ma się żenić, ale... z jakąś panny z okolicy. Równocześnie wprowadził on w dom swej przyjaciółki askultanta sądowego. Decydujące sfery miasteczka nie wątpiły, że pani Helena nie odmawiała i jemu słodyczy swych ustek. Tem bardziej przygnębiające wrażenie wywołała wiadomość, że również askultant nie zagrzał przy niej długo miejsca, odstępując prawa do względów nadobnej damy, sekretarzowi rady powiatowej.

Pan Hilary wiedział doskonale, że później przyszła jeszcze kolej na naczelnika stacji drogi żelaznej, na poczmistrza, reprezentanta towarzystwa ubezpieczeń i t. d.

Każdy jednak, aczkolwiek chętny do całusów, gdy przyszło ślubem zadokumentować swą miłość, zmykał jak oparzony.

Biedna pani Helena była w rozpaczy. Już sądziła, że przeznaczeniem jej jest postarzeć się i dokonać swych dni we wdowieństwie. W tem wśród rozhukanych fal, *vulgo* bałwanów małomiasteczkowego życia, pojawił się niby deska ocalenia — pan inżynier. Że chwyciła się go rozpaczliwie, jak tonący brzytwy, to rzecz naturalna. Inżynier próbował po pewnym czasie pójść za przykładem innych. Już rozmyślał w duchu nad tem, kogoby wybrać za spadkobiercę swych uczuć. Ale wdówka zażegnała groźne niebezpieczeństwo.

Miał serce miękkie skłonne do wynurzeń. Nie uszło to bystremu wzrokowi pani Heleny. Wzruszała go ustawicznie, a dzieje pierwszego małżeństwa dostarczały ku temu sporu przedmiotu.

— Tym razem uda się jej niezawodnie! mówiono sobie półgębkiem w mieście.

Ironiczne uśmiechy dopowiadały reszty.

* * *

Opinia publiczna myli się często, w tym wypadku jednak możnaby ją przystosować do ślepej kury, co trafiła na ziarno.

Pan Hilary wyszedł od wdówki w dniu, w którym rzecz nasza się toczy, niezwykle rozpromieniony. Pamięć odnawiała mu uporczywie wszystko, czego przed chwilą zaznał.

Dyskrecja nie pozwala nam wchodzić w szczegóły jego myśli. Wolno nam jednak zaznaczyć, iż oprócz miłych wrażeń uniósł poczciwiec z wizyty pierścionek na serdecznym palcu lewej ręki, w prawej zaś trzymał jakieś pudełeczko. Było ono niewielkie, owinięte starannie w gazetę. Co w niem kryć się mogło? Jakkolwiek dręczony ciekawością, nie otwierał jeszcze pudełka.

Wdówka bowiem, wręczając mu takowe przy pożegnaniu, rzekła:

— Przysłano mi coś wybornego... Owóż dar ten tobie ofiaruję. Przyrzeknij mi jednak, że dopiero w domu zajrzysz do pudełka. Chciałabym, aby to, co wewnątrz znajdziesz, osłodziło ci chwile samotności... tymczasowe... zakończyła po krótkiej pauzie z filuternym uśmiechem.

III.

Spiesznym krokiem pędził p. Hilary do domu. Nietylko kobietom przecie dano ciekawość.

Co też tam znajduje się w pudełku? Roił najrozmaitsze domysły. Wzmianka o tem, że dar pochodzi z trzeciej ręki, mogła opierać się poprostu na rozmyślnym fałszu. Pewnie jakaś robótka zdawna przygotowana, pokojowa czapeczka, cygaretjerka, lub — tu zadrżał — pantofle?

Prawie bez tchu wpadł do domu, zapalił lampę, zdarł gazetę, otulającą pudełko i podniósł ostrożnie pokrywkę.

Ledwie jednak zajrzał do środka, twarz mu wydłużyła się, jak po zjedzeniu czegoś kwaśnego.

W pudełku znajdowały się trzy grona winne, związane misternie czerwonę wstążeczką.

Przebóg! Jakim sposobem wróciły one do swego źródła? Nie potrzebował nad tem długo łamać głowy. Wszak znał miejscowe stosunki, bardzo łatwo więc dała się skombinować droga, którą jego podarek przebył.

Równocześnie opanowała go myśl inna, jeszcze przykrzejsza. Dzieje kwaśnych winogron zlały się nagle przed wzrokiem p. Hilarego w jedno z dziejami pięknej wdówki. Co za fatalne podobieństwo!

Ach. tak, to się zaprzeczyć ani zmienić już nie da! Winogrona, które każdy przesyłał co prędzej drugiemu i kobieta, która przez tyle przeszła objęć, — zatrzymały się dopiero w jego rękach.

Głupstwo jeszcze winogrona i mógłby je wyrzucić. ale pani Helena?...

Zbyt honorowy, aby po wszystkiem co zaszło, zrywać zawiązany tak silnie stosunek, p. Hilary, zatopił się tylko w rozmyślaniu nad zagadką, czy też analogia pomiędzy jego winogronami, a jego przyszłą żoną, sprawdzi się także w dalszej serji zdarzeń...

St. Rossowski.

W saloniku lwowskim.



— Rozmarzyłam się, czytając tomik pańskich poezyj — panie Arturze...

— Cieszy mię to; jeżeli pani pozwoli, to napiszę na pierwszej kartce dedykacją dla pani.

— Kiedyżbo książka nie moja, ja takie rzeczy pożyczam sobie od Luni poczciwej, a Lunia bierze z wypożyczalni.

U artysty.



— I długo pan taki obrazek maluje....
— Zależy od studjów, czasami i rok.
— Ho, ho, nie darmo u nas mówią, że malarz nim ptaszka namaluje, woła by zjadł.

We śnie — na jawie.

Od zapewnienia chyba zacznę,
Że często miewam sny dziwaczne.

Na przykład: choćby tylko wczora,
Jak dziwna mnie trapiła zmora.

Ujrzałem naprzód kreaturę,
Co grzbiet oprawny miała w skórę.

Płaskie, lecz grube kształty ciała
Szata z papieru osłaniała.

U góry tkwiła wielka głowa;
Widocznie rozum w niej się chowa.

Lecz jedno tknęło mnie nie miło:
Ni śladu u niej nóg nie było.

Siedząc wciąż skutkiem tego w domu,
Nie zamydlała ócz nikomu.

I nie grzeszyła wcale pychą,
Nagromadzając skarby cicho.

W tem nagle inna postać wpada,
Ucieleśniona bufonada.

Biegnie, jakgdyby psy ją szczuły,
I ma na sobie płaszcz z bibuły.

Płaszcz? Istna płachta, a szeleszcze,
Że aż przejmują człeka dreszcze.

Głowy nie widać u niebogi;
Lecz za to — nogi, co za nogi!

Nie wypoczywa ni na chwilę;
Ach, ile blagi, krzyku ile!

To znów wstrząsając cienkie kości,
O mało, że nie pęka z złości!

W humor ją wprawił tak ponury,
Widok tej pierwszej kreatury.

Bez ceremonji ją podchodzi,
I kradnie skarby niby złodziej.

Ta faraońska krowa chuda,
Wyprawia jeszcze inne cuda.

W swej towarzyszki jędrne ciało,
Wpija krwiożercze szpony śmiało.

Łzy wylewając krokodyla,
Gniecie nieszczęsną, na dół schyla.

I rozjuszona jak megera,
Do szczętu wreszcie ją pożera.

* * *

Budzę się, drżąc jak liść osiki...
Na stole leżą dwa dzienniki.

Schowana pod ich płachty duże,
Spoczywa księga w kompaturze.

Ja, patrząc na nie coraz jaśniej
Sens odgaduję sennej baśni.

Ta parka istot osobliwa.
To nie są urojone dziwa.

Literaturą świat nasz zowie
Tę pierwszą, co ma olej w głowie;

Tę, którą druga hałaśliwa,
Bezgłowna swoim kłem rozrywa.

Czyż dziwo, że jej blask przygasa?
Pożera ją, ta druga: prasa!

P. Q. R.

PAN PANTALEON.

HUMORESKA.

ROZDZIAŁ I.

W którym zabieramy znajomość z bohaterem.

Gdybyście go państwo znali osobiście, niezawodnie przyznaćbyście musieli, że Pantaleon niesłusznie był pomawiany o mizantropję. Sąsiedzi, których w swej karjerze nieposzlakowanego lokatora mógłby setki naliczyć przez czas dwunastoletniego zamieszkiwania w jednym domu, mieli wprawdzie niejakie dane po temu, aby sąd taki o bohaterze powziąć; był to jednakże sąd powierzchowny. Pantaleon nikogo w domu nie znał, unikał nawet przygodnej rozmowy, dzieci hałasujące w dziedzińcu i na schodach gromił surowo, spluwając przy tem tak wymownie, że obserwując go przez czas dłuższy, można było nabrać przekonania, iż kontynuacja ludzkości za pomocą rodziny oburzała go w wysokim stopniu. Spostrzeżenie to zawierało jednakże tylko część prawdy. Pan Pantaleon nie uznawał tylko racji bytu rodzin „klepiących biedę“. Jako wyznawca zasady, że człowiek na to na świecie żyje, aby mu było dobrze, nie rozumiał ludzi, którzy biorą na barki ciężar, nie będąc do tego przymuszeni, i gniewał się na nich.

— W życiu każdy tak sypia, jak sobie pościele — zwykł decydować, gdy mówiono o kimś, dotkniętym prześladowaniem losu. — Jeżeli są ludzie nieszczęśliwi, to tylko z własnej winy.

— Naprzykład Henryk: ożenił się raz, jak to mówią: „bieda z biedą“, naharował się jak wół, i jeszcze mało mu było; zostawszy wdowcem, niebawem wlazł w drugie jarzmo, i teraz przy ośmiuset rublach rocznie ma Ksantypę na karku i dziewięcioro bębnów. No, powiedz pan sam, czy to nie głupie bydlę taki człowiek! Przychodził do mnie kiedyś pożyczyć pięćdziesiąt rubli. Oczywiście nie dałem. Małpa jesteś zielona — mówię mu — miałeś po ojcu kilka tysięcy, ale zamiast pomnożyć fundusz, ty się starałaś o powiększenie ludzkości, jakby już i tak nie dosyć było głupich na świecie. I wystaw pan sobie: za przyjacielską uwagę zwymyślał mnie jeszcze i poszedł obrażony.

— Jednakże, panie Pantaleonie — usiłowałem go przekonywać — powiedziano jest, że nie samym chlebem człowiek żyje...

— No, ma się rozumieć! Ja przedewszystkiem żyję mięsem.

— A potrzeby serca? Łaskawy pan, jak mi się zdaje, jest jednakowoż zasłużonym obywatelem w państwie Amora i Wenus?

Uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Nie przeczę, że lubię kobietki, zwłaszcza ładne i młode, lecz, kochany panie, z tego nie wypływa bynajmniej, żebym się obarczał zobowiązaniami, któreby mi sprowadzały nieobliczone troski. Ja, proszę pana, przyjechałem, a właściwie zostałem wyrzucony na ten padół w warunkach równie opłakanych, jak większość: byłem niepokalanym golcem, dopókim nie przyszedł do rozumu. Wówczas powiedziałem sobie: hola! tak nie chcę. I dziś, kochany panie, mam majątek, nie brakuje mi niczego, nawet artykułów firmy Amora i Wenus. Ale to, co mam, zdobyłem sam, własną pracą, nieraz bardzo ciężką, zdobyłem więc dla siebie, nie dla innych.

Przy wynurzeniach podobnych pan Pantaleon prostował się pysznie i spoglądał w zwierciadło. Był wielce kontent z siebie samego, a że ludzie krytykowali czasem sposób jego „wypłynięcia na wierzch“, nie dbał o to.

Bo cóż mu mieli do zarzucenia!

Że będąc młodym. sprawiał obowiązki rządcy u podeszłej, a bezdzietnej wdowy, która w rezultacie za sumienną pracę zapisała mu majątek? Niech no to potrafi taki naprzykład Henryk, uginający się pod ciężarem Ksantypy, otoczonej wieńcem dziewięciorga bębnów!

Mieszkał pan Pantaleon od kilkunastu lat w Warszawie, gdzie po spieniężeniu wsi zajął dość wygodną a niezbyt utrudniającą posadę i prowadził rozmaite „pewne“ interesy. Przekroczył już pięćdziesiątkę, ale miał dużo tak zwanej pretensji. Pomimo właściwej wysokiemu wzrostowi skłonności do przygarbienia, trzymał się prosto, starannie zaczesywał tonsurę na ciemieniu, które, jak twierdził, nigdy nie było bite; długie wąsy zawsze były wyrównane żelazkiem. Uważał się za typ męskiej piękności. W teatrze na weselszych sztukach, a więcej jeszcze w cyrku bywał częstym gościem, kolacji po przedstawieniu nie opuszczał nigdy, szukając ile możności swobodnego towarzystwa, gabinety w całym mieście znał na wylot, jednem słowem w zakresie własnych potrzeb i upodobań nie odmawiał niczego... sobie. Nie pamiętano tylko, aby kiedykolwiek i komukolwiek w czasie odnośnych peregrynacyj kupił chociażby szklankę herbaty.

Takim poznałem pana Pantaleona w roku zeszłym.

ROZDZIAŁ II.

W którym odbywa się ekspozycja sztuki.

Rok czasu to w naszej epoce ogromny odłam wieczności, przestrzeń imponująca. Narzekają niektórzy malkontenci, że ludzie obecnie krócej żyją, niż za dawnych dobrych czasów. Być to może, lecz kochani bracia, czy pamiętacie o tem, że dziś żyjemy nieporównanie więcej? Pomyślcie tylko, ile to przeróżnych breweryj spożywa ten świat Boży w ciągu jednego roku?

I mógłbym tę „piosnkę nucić długą, jak nić z motka“, „atoli, nie w tem rzecz“.

Szło mi jedynie o przytoczenie możliwie niebotycznych argumentów, któreby czytelnika pogodziły z wiadomością, jaką mu zamierzam zakomunikować: że i pan Pantaleon w niespełna rok czasu uległ pewnym, dość radykalnym przeobrażeniom, które skoncentrowały się w nieprzepartej chęci wstąpienia w związki małżeńskie. Jak bywa w podobnych wypadkach, reakcja objawiła się w formach stanowczych, na których zaostrzenie wpłynął jeszcze fakt oburzający, wprost niesłychany. Mój bohater, jeszcze w karnawale uczyniwszy skrupulatny wybór, postanowił był uszczęśliwić swoją osobą pewną piękność; ponieważ zaś był najmocniej przekonany, że dość mu rzec słówko, aby wszystkie niewiasty świata zwróciły się doń, jak słoneczniki do słońca, przy pierwszym ataku zdobył tak zwany koszyczek.

P. Pantaleon, ochłonąwszy tedy ze zdumienia, postanowił „na złość“ ożenić się czemprędzej, lecz nie chcąc już prowadzić swych zalet prosto do szturmu, przyjął taktykę wojenną, która każe wysyłać przed każdą akcją odpowiednie rekonesanse. Rola ta przypadła pani Anastazji, potrosze podobno krewnej p. Pantaleona, której marzeniem było założenie biura stręczeń małżeństw. Zachęcona obietnicą wyrobienia koncesji, oraz udzielenia pożyczki na kaucję, pani Anastazja przystąpiła do dzieła z całą energją, co przyszło jej o tyle łatwiej, że miała zawsze w zapasie „partję“, która była „jak raz“ dla zgłaszającego się kandydata.

Pewnego majowego poranku u p. Pantaleona zjawiła się p. Anastazja, oświadczając mu, że winien niezwłocznie wyjechać na letnie mieszkanie.

— Co pani strzeliło? Cóż to ja jestem dziecko albo niewiasta.

— Potrosze jedno i drugie: jesteś pan bowiem konkurentem. Proszę nie robić żadnych „ceregieli“. Panna, jak rydz, a przytem zostaniesz pan, jako zięć, wspólnikiem świetnie idącej fabryki.

— Czyjej?

— P. Przedgolskiego. Teraz właśnie mieszkają na wilegjaturze w Przygodowicach, tam więc pana wyprawiam. Byłam już sama, najęłam dla pana pokój w tej samej willi, teren więc gotowy, potrzeba tylko wystąpić samemu do czynu.

Firma p. Przedgolskiego trafiła odrazu do przekonania mego bohatera. Zauważył nawet, że istotnie czuje znużenie i niedyspozycję, wytchnienie zatem na świeżem powietrzu nie będzie złem lekarstwem.

ROZDZIAŁ III.

Akcja dramatu.

W Przygodowicach zapanowała niepamiętna sensacja, gdy „wieść gruchnęła“, że na trawę przyjechał... kawaler.

Przekwitły był już co prawda, ale zawsze co kawaler to kawaler. W naszych czasach, zresztą młodzieńcy całkiem dojrzali większym cieszą się mirem u płci nadobnej, zwłaszcza gdy idzie za nimi fama powagi finansowej, którą pani Anastazja umiejętnie w Przygodowicach zaaranżować potrafiła.

Pani Zagolska, mieszkająca tuż w sąsiedniej willi, miała nawet dokładne informacje, że ten pan tyle się najeździł po wszystkich krajach, iż znudzony przesytem, postanowił zakosztować sielanki polskiej.

Skutek był ten, że gdy pan Pantaleon pierwszy raz wyszedł do tak zwanego parku na przechadzkę, cała rzesza dzieciarni, zwołując się zewsząd okrzykami: „idzie kawaler, kawaler!“ otoczyła go jako dziwowisko. Psy nawet poczęły szczekać, gdzieś na stronie stado gęsi podniosło alarm, jak ongi, kiedy Kapitol był zagrożony, a wśród „towarzystwa“ przebiegał szept cichy, lecz wymowny.

Pan Pantaleon cofnął się spiesznie do swego pokoju. Zdejmowała go obawa przed każdą istotą żywą, zdawało mu się, że nawet ściany domu są przejrzyste — co zresztą niezbyt daleko odbiegało od prawdy — machinalnie zapuścił firankę u okna i rzucił się na łóżko, staczając zaciętą walkę z nieprzepartą pokusą bezzwłocznego powrotu do miasta.

W natłoku myśli stanął mu jednakże „przed oczyma ducha“ ów pierwszy koszyk i stanowczo przeważył szalę. Powstał pan Pantaleon z wyrazem silnego postanowienia i rzekł sam do siebie:

— Powiedziałem przecież, że muszę się szybko ożenić, żeby to nie wiedzieć wiele trudu kosztowało. U licha, przecież chyba przestaną mnie oglądać, jak raroga.

Niebawem zjawiła się żona tragarza ze stacji kolei, ugodzona przez panią Anastazję do posługi i przynoszenia obiadów z bufetu. Rad, że się czemkolwiek zajmie, przystąpił nasz przyjaciel do kwestyj gospodarskich. Poczęto rozpakowywać kufry, lecz okazało się, że nie było tam żadnego narzędzia, które służy do odbycia funkcyj odżywiania w sposób mniej więcej z wymaganiami cywilizacji zgodny. Była to dyplomacja pani Anastazji, która niedowierzając cywilnej odwadze swego klienta, chciała go w ten sposób zmusić niejako do wejścia odrazu w stosunki z sąsiadami. Jakoż wyrachowanie to nie było zrobione mylnie, lecz tylko cokolwiek niedokładnie. Jacentowa albowiem, uspokoiwszy pana, że ona się tą już zakrzątnie, pospieszyła wprost do pani Zagolskiej, do której miała więcej przekonania niż do „tamtego wielgiego państwa“, to jest do rodziny Przedgolskich.

Pani Anastazja nie przeczuwała zapewne w tej chwili, że zły los bardzo niekorzystnie stawiał właśnie widoki upragnionego kantoru małżeństw. Wkrótce po wyjściu służącej, zapukano do drzwi pana Pantaleona, i zdziwionemu ukazała się dama cokolwiek pretensjonalnie ubrana.

— Przepraszam, czy można?

— Proszę — odparł z widocznem zakłopotaniem.

— Daruj pan śmiałości mojej; ale tu na wsi, wszystko uchodzi. Jestem sąsiadka pańska, Zagolska, a pan nie potrzebujesz wcale przedstawiać się, znam go z opowiadania pani Anastazji. Dowiaduję się, że jesteś pan w kłopocie, z powodu braku pewnych drobiazgów, przyszłam więc zabrać go do siebie na herbatkę.

— Ależ, pani dobrodziejko...

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi.

Wszelki opór okazał się daremny, niebawem formalnie aresztowany pan Pantaleon pił herbatę u pani Zagolskiej, która wstępnym bojem wzięła go w niewolę, czem i córeczka jej panna Natalja, jak się zdawało, nie była wcale zmartwioną.

Po pierwszem wrażeniu tak niekorzystnem, wieczór w towarzystwie prawie uprzedzającem naprawił humor naszego letnika i wlał mu w duszę utraconą już otuchę. Pamiętając o celu swego przyjazdu nie dawał się jednakże unosić uczuciu wdzięczności i z całą rezerwą możliwie wcześnie wycofał się do domu.

Mieszkańcy Przygodowic dawno już spoczywali snem głębokim, a p. Pantaleon, mierząc szerokiemi kroki nieduży swój apartament, rozmyślał jeszcze, układając plany na przyszłość. Jutro zaraz — myślał — muszę znaleść okazję zapoznania się z Przedgolskiemi. Zagolska gotowa mnie przemocą zaanektować. Usnął z dobremi myślami. Zaledwie jednakże strudzone ciało pogrążyło się w ów luby a pokrzepiający spokój ubezwładnienia i nieświadomości, wyobrażnia, która nigdy nie śpi, została powołaną do działania przez pobudki zewnętrzne.

Przyśnił mu się dzisiejszy niefortunny spacer w postaci silnie spotęgowanej. Nietylko dzieci, psy i gęsi, lecz całe roje pszczół obsiadły go, kłując żądłami i krzycząc; „kawaler, kawaler“. Wtedy zawsze radykalniejsza lewica, mimo snu, automatycznie pospieszyła na ratunek zagrożonej głowie i wymierzyła cios na napastników. Wskutek własnego uderzenia, pan Pantaleon obudził się. Był rzeczywiście oblężony przez miljony much, które widocznie odprawiały ucztę śniadaniową na jego osobie.

Dzień już świtał dobrze, chociaż była godzina dopiero czwarta. O zaśnięciu nie mogło być mowy. Nasz letnik przeto, umyśliwszy srogą zemstę na muchy w formie rozlicznych trucizn, jakie zaraz sprowadził z Warszawy, ubrał się i wyszedł. Myśl genjalna błysnęła mu w głowie: „wezmę pled, pójdę tam oto na skraj lasu po za parkiem i położę się“.

Stało się, jak się rzekło.

Scena przedstawia skraj lasu tuż po za szeregiem letnich willi. Na rozciągniętym pledzie śpi pan Pantaleon, snem twardym, sprawiedliwym. Obok leży nowa marynarka, którą śpiący był przykryty. Słońce już weszło wysoko, na sąsiedniej stacji wybiła godzina ósma, on śpi, pomimo, że w pobliżu chodzi bydło, że rozlegają się odgłosy pracujących w polu, i że tuż obok zjawił się nieprzyjaciel, wprawdzie niestraszny, lecz niebezpieczny. Jest to bardzo dorodny potomek rasy yorkshirów, który wydostawszy się na wolę, zauważył śpiącego, a zwłaszcza jego marynarkę i przystąpił do jej zbadania. Podrzuca oto ryjkiem elegancką szatę i wesołem pomrukiwaniem stwierdza, że bawi się wybornie. Szata zawisła na głowie figlarza, zasłaniając mu oczy: usiłuje ją zrzucić, lecz niewprawny snać w sprawy toalety modnej, dziurawi plecy marynarki i przez nadetatowy otwór wysadza głowę, potrąciwszy przy tej operacji śpiącego.

Pan Pantaleon budzi się. Śnił, że właśnie ubierał się w nowy frak do ślubu z panną Przedgolską, a nagła zmiana miejsca i otoczenia przejmuje go zdziwieniem. Naraz wzrok pada na yorkshira w marynarce. Co za djabeł! Ogląda się nasz letnik, by rozpoznać gdzie jest, i naraz rozjaśnia się cała sytuacja.

— A zbrodniarzu! moja nowa marynarka!

Z okrzykiem tym wojennym zerwał się na równe nogi, powodując to gwałtownością swego przeciwnika do energicznej ucieczki. Rozwinęła się gonitwa, w zapale której pan Pantaleon nawet nie zauważył, jak nieprzyjaciel wprowadził go między wille, budząc szaloną wesołość wśród letniczek, spożywających śniadanie na werandach i w altankach.

Zanim spostrzegł, że lepiejby się cofnąć, dając za wygraną, umykający przed nim zbereźnik wpadł między rodzinę Przedgolskich, i jednem uderzeniem wywrócił stół z wszystkiemi przyborami i kawą. Ach i och, pomięszane z klątwami służącej i śmiechem widzów postronnych, oprzytomniły ścigającego, lecz było już zapóźno. W tej chwili zbiegająca się zewsząd dzieciarnia chórem krzyknęła: „kawaler!“ i dobiła do reszty odwagę w sercu naszego bohatera. Z kolei sam teraz zaczął uciekać i nie zatrzymał się, aż w lesie.

Marynarkę tymczasem uratowała pani Zagolska na rachunek nowego długu wdzięczności, jednakże pan Pantaleon nie zjawił się już na wilegjaturze. Z lasu podążył na stację i czemprędzej umknął do Warszawy.

ROZDZIAŁ IV.

Epilog.

Od kilku tygodni pan Pantaleon jest mężem panny Natalji Zagolskiej. Podobno główną rolę odegrała tu uniesiona przez yorkskira marynarka, która posłużyła w Warszawie za punkt wyjścia do odnowienia stosunku.

Pan Pantaleon nie rozprawia obecnie tak śmiało, że każdy człowiek jest budowniczym własnego losu; Henryka nie tytułuje już małpą zieloną, a ludzie mówią, że ów wzór samodzielności zostaje pod pantoflem i to nie żony, lecz teściowej.

Jedno go tylko pociesza: i żona i świekra noszą imię Natalji, którą kalendarz ulokował w jednym dniu z Pantaleonem. Wszystko troje więc kwitują się wzajemnie z podarków imieninowych, co pan Pantaleon z zadowoleniem zaciągnął w rubrykę oszczędności.

Inferus.

W KAMIENICY „POD OKRĘTEM."

A. D. milesimo quinquagesimo...

W kamienicy „pod Okrętem"
Mieszka imćpan Pieter Rzepa,
Honoratus et famatus,
Chociaż z miny: chłop od cepa.

Na twarz spada mu czupryna
Przystrzyżona z mazowiecka;
Delja na nim dziwną modą:
Pół-hiszpańska, pół-niemiecka.

Chociaż nie jest bakałarzem,
Zna się z greką i łaciną;
Wąs ma szwedzki, brodę włoską,
A węgierskie pija wino.

Na ratuszu Pieter siada,
Kiedy sądzą winowajcę;
Jest ławnikiem, lecz niedługo
Wliczon będzie między rajce.

W starej Farze błyszczy świecznik
Jego sumptem zakupiony;
Nabył go aż w Norymberdze,
Jeżdżąc z młodu w tamte strony.

Za to w święta uroczyste,
Wśród kadzideł wonnych dymu,
Krocząc między najpierwszymi,
Trzyma kij od baldachimu ..

Pieter w życiu nie dotykał
Ani szabli ani sochy,
Służył tylko Merkuremu
I miał z winem wielkie lochy.

Ztamtąd czerpał naród wszystek
Muszkatele i rywoły,
Tokaj, seki, alikanty,
Petercyment i pinioły.

Imćpan Rzepa przez pół wieku
Jeździł lądem, pływał morzem,
I do kraju zwoził wszystko,
Czem weselić ducha możem...

Więc rycerstwo, więc mieszczanie,
Więc kościelni dostojnicy,
Sam król nawet, z szumnym dworem,
Do Piotrowej szli piwnicy.

Boski nektar z grubych beczek,
Lał się w gardła, z gardeł w brzuchy,
Budząc miłość, trefność, wigor
I rycerskiej krwi wybuchy.

Wysychały wielkie beczki,
Lud opróżniał je do czysta,
Lecz grubiała za to skrzynia
Okowana i zamczysta...

W cudzym lochu pod Ratuszem
Już jej wkrótce było ciasno —
Wiec rzekł Pieter, w łeb się drapiąc:
„Trza postawić budę własną"...

I stanęła kamienica
Wązka, długa, jak Don-Kichot,
Niby krucha, a krzepciejsza
Od późniejszych, strojnych lichot.

Ponad bramą, trefnym kształtem,
Okręt z głazu wyciął snycerz,
Na znak, że dom wzniósł merkator,
Nie zaś rolnik, ksiądz lub rycerz.

A Pietrowi wspominało
Symboliczne to wycięcie,
Że do niego i fortuna
Przypłynęła — na okręcie.

Stary winiarz czasem marzy,
(Nie wzbronione to nikomu)
Że prozapja *Rzepae gentis*
Wyjść ma właśnie z tego domu.

Przy dukatów złudnym blasku
Osobliwe rzeczy roi:
Widzi córkę w złotej mitrze,
Widzi syna w złotej zbroi...

A gdy ducha rozkołysze,
Jeszcze dalej w przyszłość leci
I przed sennym jego wzrokiem
Stają wnuki — wnuków dzieci...

Tłum potomstwa go otacza,
Rzepa w Rzepę setne chłopy,
Przy nich dziewki urodziwe,
Splendor całej Europy.

Wodze, sędzie, senatory,
Strojnym pocztem dumnie suną;
Tu lśni biret kardynalski,
Owdzie płonie „Złote Runo".

Obok mężów białogłowy
W perłach, piórach, aksamicie;
Nie ma takich barw wirydarz
W najpiękniejszym swym rozkwicie!

Pieter śmieje się i płacze,
Pierś mu szczęściem dyszy... Nagle
Spływa okręt z ponad bramy
I rozwija wszystkie żagle.

„Hej! na pokład! — sternik woła, —
Do mnie męże i niewiasty!“
I sadowi się tłum cały,
Wyzłocony, ogoniasty...

Nad załogą z wyżyn masztu
Wiewa flaga okazała,
A na fladze herb nad herby:
W czarnem polu rzepa biała!

Wpłynął okręt na błękity,
Srebrne chmurki piersią porze;
Dookoła na multankach
Aniołeczki grają boże...

Brzmi muzyka i spiewanie,
Echo płynie jak po stepie,
A wśród wrzawy słychać tylko:
„Rzepa.. Rzepy... Rzepą... Rzepie..“

. . . .

Wiktor Gomulicki.



— I do czego stryjaszku doprowadziła cię nauka? Jesteś zgarbiony, schorowany i biedny jak mysz kościelna. Ja blaguję tylko i dobrze mi z tem.

— Wyborny system. Staraj się jeszcze oblagować potomność, żeby o tobie dobrze mówiła.

JEDYNE DZIECKO.

NOWELA

Jana Sigaux.

Dnia 23. kwietnia 1837 r. przed merem miasteczka Crussols spisano akt urodzin Jakóba Edwarda Bompard, jedynego syna Jana Bompard i małżonki jego Benedykty, urodzonej Formigé.

Jan Bompard liczył już wtedy lat pięćdziesiąt. Niegdyś woltyżer w gwardji, następnie woźny przy urzędzie celnym, wesoło dożywał starości, tyjąc z każdym rokiem, niczego sobie nie odmawiając, powtarzając nieraz, że życie jest jedną z największych rozkoszy. Podobno młodość miał bardzo burzliwą: gdy nosił jeszcze mundur, pałasz jego rozsiewał przerażenie wśród wrogów, a magnetyczne spojrzenie przykuwało wszystkie dziewczęta... Do ostatnich chwil życia wspomnienia te rozpalały żywszy rumieniec na przepłonistej jego twarzy i wyciskały łzy rozczulenia z dużych, nieco wyłupiastych oczu...

Pewnego dnia, po niezwykle sutym obiedzie, dostał apoplektycznego ataku i nie zwlekając długo, przeniósł się do lepszego świata; wkrótce podążyła też za nim Benedykta, wierna i uległa kobieta, która towarzysząc zawsze jak cień mężowi, nie chciała opuszczać go w tak stanowczej chwili.

Jakób Edward pozostał więc sierotą. Miał wtedy 25 lat, 7 do 8 tysięcy franków rocznego dochodu i bardzo wyraźne zamiłowanie do cichego i spokojnego życia. Od dzieciństwa odznaczał się rozsądkiem i umysłem praktycznym, co srodze martwiło starego Bompard.

Nie można go było nazwać pięknym, ani brzydkim; niski i krępy, miał twarz rumianą, nosił faworyty, ubierał się skromnie, pił i jadł umiarkowanie, nie bywał w szynkach i nie znał innych rozrywek, prócz czytania miejscowej gazety. Ukończywszy nauki, objął posadę pisarza w biurze naczelnika, a z właściwą sobie praktycznością, obawiając się wszelkich złudzeń, zawczasu ułożył w myśli cały plan przyszłego życia: do 25. lat będzie pracował w biurze, potem ożeni się z panną, młodszą od siebie o pięć lat i posiadającą przynajmniej połowę jego majątku. Oboje z żoną żyć będą z procentów od wspólnego kapitału; owocem ich małżeństwa będzie jedno tylko dziecko, syn, który na chrzcie św. otrzyma imię Joanny.

Dla czego Joanny?... Jakób nieraz zadawał sobie to pytanie i nigdy odpowiedzi na nie znaleść nie umiał W rodzinie jego, ani między znajomymi nikt nie nosił tego imienia... Ot! przyszło mu ono na myśl w chwili natchnienia, i basta!...

Niespodziana śmierć rodziców ułatwiła mu wykonanie ułożonego programu, czem się też zajął niezwłocznie po pogrzebie staruszków.

Panna Zofia Ribouval, córka zamożnych gospodarzy z okolic Crussols, miała 20 lat, 60 tysięcy franków posagu, była niska i szczupła, nie czytywała nigdy romansów, odznaczała się łagodnością charakteru i zupełnym brakiem wyobraźni.

Jakób osądził po namyśle, że nigdzie lepszej żony nie znajdzie.

Pewnej niedzieli poszedł po nabożeństwie do jej rodziców, oświadczył się o rękę panny Zofii i w trzy tygodnie później klęczał obok niej przy ołtarzu...

Nazajutrz po ślubie, gdy nowożeńcy zasiedli razem do obiadu, Jakób pochwalił w kilku słowach urodę młodej swej żony, oraz gustowność jej ubioru, poczem sądząc, iż nie należy nigdy odkładać na później kwestji doniosłego znaczenia, przystąpił do drugiego punktu swego programu.

— Ach! jakże byłbym szczęśliwy, gdybyśmy mogli być zawsze sami, we dwoje tylko! — rzekł z przebiegłym uśmiechem, spoglądając z ukosa na żonę, która słów jego słuchała w milczeniu.

— A jednak tak być zawsze nie może! — dodał z udaną rezygnacją. — Ach, tak! Wkrótce potrzeba będzie...

— Co takiego? — spytała młoda kobieta, spoglądając nieśmiało na męża.

— Nie domyślasz się?

— Nie!

— Nie domyślasz się więc, że nie będziemy mogli pozostać tak na zawsze... tylko we dwoje?

Zofia pokraśniała jak piwonja i spuściwszy oczy, zaczęła zbierać okruszyny chleba; Jakób udał jednak, że nie widzi jej zakłopotania i krając skrzydełko kurczęcia, tak dalej mówił:

— Że dzieci są to śliczne i czarujące istotki, temu zaprzeczyć niepodobna, ale dużo z niemi kłopotu; zdaje mi się, że najrozsądniej i najwłaściwiej jest, aby w każdej rodzinie znajdowało się tylko jedno dziecko.

— Masz słuszność — odparła Zofia, ochłonąwszy już z pierwszego wrażenia.

— A zatem rzecz już umówiona! — wesoło zawołał Jakób. I dodał z uśmiechem — to będzie chłopiec? Co?...

— Jak zechcesz — odrzekła łagodnie.

— Jakież imię mu damy?

Oboje patrzyli długo na siebie, namyślając się głęboko.

Nagle Jakób uderzył się ręką w czoło, blask tryumfu zajaśniał w jego oczach.

— Wiem już! — wykrzyknął

— No!

— Joanny! — oświadczył uroczyście.

— Miałam to właśnie na myśli — z prostotą odrzekła Zofia.

Jakób zatarł ręce z radości i serdecznie ucałował żonę. Myśl o przybyciu dziecka zajmowała teraz wyłącznie młodych małżonków... Zofja, oswoiwszy się prędko z czekającem ją macierzyństwem, szyła wyprawkę, a Jakób przysięgał na pamięć swoich przodków, że wychowa syna na zacnego obywatela kraju. Oboje spoglądali w przyszłość z radością i bez obawy... Wiedzieli, że syn ich będzie przystojny, uprzejmy, wytworny w obejściu, rozsądny — o! przedewszystkiem rozsądny, bo tego wymagał ojciec! — i nie przywiązując wagi do zalet fizycznych, zajaśnieje darami serca i umysłu. Dumni z dziecka, uśmiechali się, myśląc o nim...

Błogo i spokojnie upłynęły miodowe miesiące młodej pary. Ukończono już wyprawkę. Znaleziono mamkę. Wszystko było gotowem na przybycie dziecka.

Ale dziecko nie przybywało...

Nieraz małżonkowie spoglądali na siebie z uśmiechem:

— No, cóż, kiedyż mi dasz syna? — pytał Jakób.

— Kiedy zechcesz, mój drogi — odpowiadała Zofja.

W gruncie serca byli zupełnie spokojni, wiedząc, że im dłużej Joanny opóźnia swoje przybycie, tem serdeczniej przyjętym zostanie.

Jakaż to będzie radość, jaki tryumf, gdy podczas wystawnego obiadu, wydanego dla uświetnienia tej uroczystości, oświadczą rodzicom Ribeauval oraz innym gościom:

— Wiecie, moi drodzy, już w końcu tego miesiąca wyprawimy chrzciny!

Po trzech latach małżeństwa, do serc ich wkradać się zaczął niepokój, podniecany wciąż wyraźnem niezadowoleniem rodziny Ribeauval, oraz żartobliwemi wymówkami krewnych i przyjaciół. Starali się jednak tłumić w sobie to przykre uczucie, choć przerażała ich poniekąd perspektywa dłuższego jeszcze oczekiwania przybycia dziecka. Że Joanny prędzej lub później się zjawi, o tem nie wątpili ani na chwilę... Czy nie był w programie?

— Poczekajcie!... poczekajcie trochę! — odpowiadał Jakób na wszystkie wątpliwości sąsiadów.

Tymczasem, korzystając ze zwłoki, starali się zawczasu torować dziecku drogi materjalnego, moralnego i duchowego życia. Schowali niepotrzebną w danej chwili wyprawkę... Odłożyli na później wybór nowej mamki i zaczęli rozważać stan zdrowia dziecka, jego usposobienie, gusta, zdolności, kaprysy, pierwsze przejawy uczucia, woli i inteligencji.

Dzielnie się rozwijał chłopaczek! Wszystko znamionowało w nim zdrową duszę w zdrowem ciele, ale najdoskonalsza nawet istota objawia w dzieciństwie wady i złe skłonności, które wcześnie wykorzeniać należy. Zofja i Jakób, zjednoczeni w tem dziecku, które było dla nich przyczyną tylu roskoszy i tylu trosk zarazem, wiedli długie, poważne rozmowy, udzielając sobie wzajem swoich myśli i wrażeń.

Jeżeli kiedykolwiek lekki spór wszczął się między nimi, wzgląd na dziecko kładł mu kres niezwłocznie.

— Przedewszystkiem trzeba postępować z dziećmi łagodnie — twierdziła matka — wiem, jaką naturę ma Joanny, nie usłucha inaczej.

Ale ojciec oblekał się w szatę surowości.

— Łagodnością, lub jakimkolwiek innym sposobem trzeba wyrobić w nim posłuszeństwo... już ja to potrafię.

— Już my to potrafimy — przywtórzyła jak echo Zofja — która nie śmiała nigdy stawić oporu woli męża.

Raz przecie siadła do obiadu z twarzą mniej wesołą i pogodną jak zwykle; spostrzegłszy to Jakób spytał z bijącem sercem, czy co nowego nie zaszło...

— Nie — odrzekła — ale myślę o dziecku.

— Cóż mu sie stało? zawołał Jakób z takim niepokojem, że oboje spojrzawszy na siebie, wybuchnęli śmiechem.

— Nic mu się nie stało, mój drogi — odparła Zofja — myślę tylko, że Joanny mógłby skończyć dzisiaj cztery lata.

— Ach! tak! — z westchnieniem dorzucił Jakób — byłby już spory chłopaczek.

Umilkli: Joanny sprowadził pierwszą chmurę smutku na ich czoło...

Ale nazajutrz przykre wrażenie rozwiało się bez śladu; spokojni i szczęśliwi czekali znów na niewdzięczne dziecko, któremu tak nie pilno było ujrzeć światło dzienne.

Nadeszła wreszcie epoka, w której Joanny mógłby już przystąpić do pierwszej Komunji. Postanowiwszy obchodzić dzień ten uroczyście, małżonkowie wysłuchali pobożnie mszy św., Zofja odbyła spowiedź, błagając Boga, aby raczył pobłogosławić jej syna, a po południu suty obiad, oblany kilkoma butelkami wina, zgromadził rodziny Bompard i Ribeauval. Kilka słów zięcia ucieszyły szczerze rodziców Zofji, matka ze łzami w oczach przytuliła do serca córkę, która nie śmiała wyprowadzać jej z błędu...

Złudzenia poczciwych staruszków nie mogły trwać długo, a obrażeni doznanym zawodem, zaczęli coraz rzadziej nawiedzać dom państwa Bompard.

Nie mogąc wyrzec się ostatniego cienia nadziei, Jakób i Zofja czekali dalej cierpliwie. Marzenie o dziecku wystarczało im prawie. Joanny był węzłem, który coraz silniej kojarzył ich serca...

Powoli jednak pewne zmiany wkradły się nieznacznie w ich sposób życia. Jakób znudzony bezczynnością, coraz częściej zachodził do klubu, czytywał dzienniki, rozprawiał o polityce, lub o wyborach, grywał w karty i nieraz po dziesiątej dopiero wracał do domu. Zofja znów spędzała dużo czasu w kościele i widocznie nie martwiła się nieobecnością męża. Nie siadywali jak dawniej całe-

mi godzinami przy oknie lub przy kominku, nic nie mówiąc do siebie, lecz myśląc o dziecku... W istocie Joanny coraz mniej ich zajmował. Powoli, powoli, oni też zaczęli zaniedbywać dziecko, które im tak mało serca okazywało... Nieraz przez kilka tygodni nie wspomnieli nawet o nim lub wymawiając jego imię, dodawali doń mało pochlebny przydomek.

Pewnego ranka Jakób obudził się rozdrażniony i w złym humorze; ubrał się pospiesznie, wyszedł z domu i wrócił dopiero na drugie śniadanie.

— Co ci się stało? — spytała żona — którą gniewało uparte milczenie męża.

— Co mi się stało! Co mi się stało... Myślę, że gdyby Joanny żył!...

— No! ależ nie żyje przecież — przerwała Zofja z odcieniem gniewu w głosie.

Jakób spojrzał na nią ze zdziwieniem i nieco łagodnie dodał:

— Gdyby żył, mógłby już mieć dwadzieścia jeden lat!

— Tak! tak! — zauważyła Zofja z ironją.

— Trzebaby już było pomyśleć o jego przyszłości — mówił dalej Jakób. — Jakiż to kłopot! jaka olbrzymia odpowiedzialność. Zastanawiam się, jaki też zawód obralibyśmy dla niego?

Zofja zastanowiła się także. W istocie była to kwestja bardzo poważna i wymagająca długiego namysłu. Nagle Jakób zerwał się od stołu i stając przed żoną:

— Czy wiesz, co jabym z niego uczynił? — zawołał uroczystym głosem — żołnierza! Joanny byłby żołnierzem, tak jak jego dziadek! Z bronią w ręku wdzierałby się pierwszy.

— Żołnierzem! — przerwała Zofja, blednąc jak ściana. — Co za myśl! Nasz Joanny... żołnierzem!

Ogień wojowniczego zapału płonął jeszcze w zamglonych zwykle oczach Jakóba.

— Więc chciałabyś może, żebym go wychował na księdza? – zapytał szyderczo.

— Dlaczegóżby nie?

— Zapewne! niechże więc wstąpi do misjonarzy i pójdzie na pastwę ludożerców!

— Wolałbyś — odparła Zofja, nie posiadając się z oburzenia — żeby wrócił do nas kaleką, bez ręki lub bez nogi?

Wojowniczy zapał Jakóba ostygł w jednej chwili.

— No, to ożeńmy go...

— Co znowu? Żeby inna kobieta rościła sobie prawa do niego. Za nic w świecie! — energicznie zaprotestowała Zofja, w której sercu rozbudziło się nagle uczucie macierzyńskiej miłości.

„Za nic w świecie!“ Słowa te wypowiedziane głosem tak stanowczym, zadrasnęły boleśnie miłość własną pana Bompard. W pierwszej chwili chciał szorstko odpowiedzieć żonie, powstrzymał się jednak i wyszedł z domu oburzony na dziecko, głównego sprawcę tego nieporozumienia. Przez cały wieczór rozmowa toczyła się w przykrym i uszczypliwym tonie. Joanny miałby zostać żołnierzem? Tylko wyrodny ojciec mógł powziąć podobny zamiar!.. Wychować go na księdza? Czyż to nie dowód oschłości serca bigotki i fanatyczki?

Powyższe zajście zamąciło harmonję panującą dotąd między małżonkami. Spokój, radość, miłość, zaufanie, zniknęły bezpowrotnie z ich domowego ogniska! A któż był głównym winowajcą, jeżeli nie Joanny, który najczarniejszą niewdzięcznością odpłacił za tyle dowodów nieograniczonego przywiązania?!... Wyrzucano mu to na każdym kroku, odkryto w nim wszystkie wady i występne skłonności, jakiemi piekło obarczyć może istotę ludzką... Joanny stał się teraz plagą rodziców; we wszystkich sprzeczkach odegrywał rolę złego ducha.

Pan Bompard schudł i zestarzał się; połowę dnia spędzał teraz w klubie i po długiem milczeniu odzywał się nieraz do swych przyjaciół, będących przeważnie ludźmi nieżonatymi:

— Ach! jakże wam zazdroszczę, że nie macie dzieci!

— A ty? — odpowiadano mu ze zdziwieniem.

Spoglądał w niebo rozpaczliwym wzrokiem, kładł czapkę i ze spuszczoną głową wychodził z klubu.

Jednego wieczoru przyszedł do domu po północy.

Niespokojna i rozgniewana zarazem pani Bompard, czekała na męża, a spostrzegłszy niezwykłą bladość jego twarzy, drżącym z oburzenia głosem, zawołała:

— Nie ma co mówić! gdyby Joanny żył, ładnyby przykład miał przed oczyma!

— Gdyby Joanny żył!... — przerwał Jakób.

Nie mógł mówić więcej, gniew dławił go w gardle. Zapaliwszy świecę, poszedł do salonu i położył się na szeslongu... Zofja zamknęła się w jadalnym pokoju i po raz pierwszy, od lat tylu, wspólna sypialnia małżonków pozostała pustą.

Takie życie było nadal nieznośnem. Co wieczór sąsiedzi słyszeli przez ścianę podniesione głosy i gwałtowne sprzeczki, w których słowo Joanny! Joanny! wybuchało co chwila, jak hasło wojenne. Wdano się więc w tę sprawę, przemówiono do ich rozsądku i oboje za wspólną zgodą postanowili stłumić w sobie nawet pamięć o niegodnej istocie, która była przyczyną ich cierpień...

Tymczasem rok mijał za rokiem. Pan Bompard wyglądał już jak zgrzybiały starzec; pani Bompard nie mogła robić pończoch bez okularów. Po śmierci rodziców Ribeauval, małżonkowie pozostali zupełnie osamowolnieni i zgoda zapanowała znów między nimi...

Pewnego dnia przechadzając się zwolna wzdłuż wałów miejskich, doszli do bramy cmentarnej.

Nagle Jakób zwolnił kroku i zamyślił się głęboko.

— O czem myślisz? — spytała Zofja.

— Czy chcesz wiedzieć?

— Tak — odrzekła z pewnem wahaniem, bo z oczu męża odgadła myśl jego.

— Myślę o dziecku—odparł przyciszonym głosem.

Nie czekając odpowiedzi żony, wskazał ręką kamienne grobowce, wznoszące się po nad murem i dodał:

— Myślę, że gdyby Joanny żył, moglibyśmy byli go stracić...

Oboje umilkli i smutnie spuściwszy głowę, weszli na cmentarz. Po chwili pani Bompard stanęła przed mogiłą, o którą widocznie nikt nie dbał. Po za żelaznem, zardzewiałem ogrodzeniem wznosił się pomnik w kształcie złamanego pnia, obok rosły dwa nędzne krzaki, z których za najlżejszym powiewem wiatru spadał deszcz zżółkłych liści, zasypując wyryty na kamieniu napis i tak już zatarty przez czas, i nieczytelny...

— Chciałabym, żeby na jego grobie był taki pomnik — rzekła Zofja.

— No, więc pochowajmy go zaraz — z smutnym uśmiechem odrzekł pan Bompard.

Pochyliwszy się nad mogiłą, pani Bompard drżącemi od starości rękoma podnosiła gałęzie krzaków, obmiatała kamień i ścierała rdzę, pokrywającą żelazne ogrodzenie...

Gdy wracali do domu, Jakób z udaną wesołością zauważył:

— No, Joanny leży już w grobie, przestaniemy teraz mówić o nim..

Zofja upomniała go łagodnie, on umilkł, żałując w głębi serca tak niewczesnego żartu.

Nazajutrz wyszedłszy na spacer, bezwiednie niemal zwrócili się w stronę cmentarza; wstąpili do stróża i kupiwszy kilka doniczek kwiatów, ustawili je na osamotnionej mogile... Tego dnia wrócili do domu bardzo smutni. Jakiś nieznany dotąd ciężar tłoczył im serce.

— Odwagi! droga moja! — mówił Jakób.

— Biedny Joanny! — z westchnieniem odpowiadała Zofja. Od tej pory bez względu na pogodę państwo Bompard odwiedzali co dzień g r ó b d z i e c k a... Oczyścili mogiłę z chwastów, przystroili ją kwiatami i kazali dać nową żelazną kratę...

Ale Zofja zaczęła zapadać na zdrowiu. Mówiła teraz ciągle o dziecku, wspominała niepospolite jego zalety, uskarżała sie na okrutny los, który jej wydarł jedyną pociechę... Raz, wróciwszy z cmentarza, musiała się położyć i po upływie kilku tygodni zamknęła oczy na zawsze... Zabił ją Joanny, który nigdy światła dziennego nie oglądał!..

Pan Bompard żyje dotąd; zgarbiony, zgrzybiały starzec dźwiga na swoich barkach brzemię tajemnej boleści.

Kto wie, może pocieszy sie kiedy po stracie żony... to tylko pewna, że śmierć dziecka pozostawi na zawsze niezabliźnioną ranę w jego sercu...

Krótkie reguły koncertowe.

Koncerty mają w każdym stanie
Za cel produkcję i słuchanie.
Krótko rodzaje ich ogarnę:
Uczone są, lub popularne,
Jednych się tylko w fraku słucha,
Inne przy piwie krzepią ducha.
Na jednych brawo bić musicie,
Na innych inne znowu bicie.

Gdy cię na koncert wiedzie licho,
Bądź punktualnym i siedź cicho.
Nie markuj sobie taktu nogą,
Nie kiwaj się, upojon błogo.
Ani nie próbuj wyjść do szatni,
Nim akord przebrzmi już ostatni.
Gdy chcesz zachować się inaczej,
To idź na „wachparadę“ raczej.

Co zaś do sądu o muzyce,
Niżej tu mistrzów masz różnice.
Jędrny jest Händel, Bach przedziwny,
Mozart powiewny, Haydn naiwny,
Beethoven zawsze kolosalny,
Szopen marzący, a genialny
Szuman; zaś Bruchy, Mendelssohny,
Brahmse — to same *epigony.*

M. P.

W arendarskiej rodzinie.



— Taty, co się stanie mit die propinacji?

— Nu, co się ma stać, propinacja będzie i karczma będzie, tylko pureca szlachcica nie będzie. Verstejst.

SZEŚĆ WELONÓW.

NOWELA

według ALARCONA.

I.

Welon biały.

Czemuż byłem tak smutny w ośmnastym roku życia?

Wszystko uśmiechało się do mnie; posiadałem majątek, należałem do znakomitej familii miasta, rodzice mnie kochali, Bóg dał mi serce pełne zapału, a świat cały miał dla mnie powab piękna.

Zachód słońca i wschód tarczy księżycowej, ptasze śpiewy i wonie kwiatów - - wszystko to przemawiało do serca mego. Ale niestety, mowa to była smutna, poważna, jak wspomnienie szczęścia straconego.

Płakałem! Czemuż?

Czyliż boleść była przeznaczeniem mojem? Czyż w duszy nosiłem zaród melancholji? Czy Bóg czoło moje napiętnował znamieniem niewysłowionego jakiegoś cierpienia.

Czemuż nie byłem, jak inni ludzie? Zkąd odraza moja do tego, co oni kochali? Zkąd moje osamotnienie na ziemi? Czego pragnałem? Czego potrzebowałem? Czyż byłem więcej aniołem, albo więcej szatanem, aniżeli reszta ludzkości? Na czem polegało moje prawo przed innymi? Być takim, jak inni, było ustawicznem mojem życzeniem... Miałem pożądanie życia, które mnie oszałamiało i dławiło. Znienawidziłem siebie.

W tem usposobieniu umysłu postanowiłem udać się w podróż, aby duszę rozerwać widokiem szerokiego świata.

. . . .

Pierwszy raz ujrzałem ją o wschodzie słońca w dniu styczniowym.

Jechałem konno przez stare miasteczko ***, bez zamiaru zatrzymania się w niem. Przybyłem jedną bramą, ażeby drugą udać się dalej.

Powiedziałem, że dzień świtał. Tylko kopyta mego konia przerywały spokój śpiącego miasteczka.

Przyglądałem się balkonom pozamykanym i witałem w wyobraźni wszystkie te istoty nieznane, które za sobą zostawiałem w śnie głębokim.

Nagle spostrzegłem, jak się poruszyły kotary jednego z balkonów, podniesione ręką jak marmur białą, a potem ujrzałem głowę, która się do szyb okiennych nachyliła, aby patrzeć na moją jazdę.

Było to czarująco piękne dziewczę, lat siedemnastu, lub ośmnastu, białe jak śnieg. Długie czarne kędziory okalały regularną, delikatną twarzyczkę o zachwycającym powabie. Jej czarne oczy miały owo spokojne spojrzenie, które mężczyznę nastraja do zadumy, a usta jej zdradzały pewne dumne lekceważenie, właściwe tym ludziom, których szczęście psuje.

Źle zrobiłem owej chwili, gdy zatrzymałem konia, a jeszcze gorzej, gdy dziewczynę powitałem.

Nie podziękowała mi, nawet nie wyraziła gniewu, albo zdziwienia, albo szyderstwa, z powodu mej grzeczności.

Poprzestała na tem, że kotarę opuściła i za nią się schowała. Oddaliłem się w bardzo smutnem usposobieniu.

. . . .

Wiele myślałem o tem spotkaniu.

Gdybym był tę istotę ujrzał w wielkiem mrowisku ludzkiem, rzadka jej piękność byłaby mnie uderzyła, ale zapomniałbym po chwili. Lecz zobaczyłem ją prawie samotną w świecie, jadąc o świcie przez miasteczko — i znikła mi natychmiast. Na los jej nie mogłem żadnego wywrzeć wpływu; kto inny przyjdzie i przyciśnie ją do serca; mnie możeby była przyniosła szczęście.

Te rozpamiętywania wywołały przy mojej melancholji przygnębiające wrażenie.

Wyrzucałem sobie w sumieniu, że się nie zatrzymałem w owem miejscu; uczułem boleść, jak gdybym był stracił przyjaciółkę młodości; zazdrość, jak gdyby ta dziewczyna przysięgła mi była wieczną miłość — i miłość, jak gdyby w chwili, w której ją ujrzałem, życie moje stanęło było jak zegar, który się zatrzymał.

Cały dzień potem, dzień następny, wreszcie całą podróż myślałem tylko o tem zjawisku. Kto ona była? czemu tak wcześnie wstała? czy oczekiwała kochanka? czy też dopiero go pożegnała?

Trapiły mnie myśli bolesne; fantazya moja tworzyła obrazy rozpaczne, zawiść żarła mi serce... Tak, szalony byłem wówczas!

Jeszcze dziś zdaje mi się, że widzę twarzyczkę tej dziewczyny, na białym tiulu kotary i... płaczę, jak płakałem owego poranku... Chwilę zdawało mi się, że z ciemnych mgieł nocy wstaje zorza poranna.

Od tej chwili ubóstwiałem ją całą duszą.

II.

Welon różowy.

Po raz drugi widziałem ją w trzy lata później.

Był rozkoszny wieczór jesienny. Przechadzałem się w okolicy Sewilli, znowu sam, zawsze sam.

O niej pamiętałem ciągle.

Przed rokiem udałem się do miasteczka, w którem ujrzałem czarującą dziewczynę, aby ją odszukać. Niestety, nie było jej i nikt nie mógł mi wskazać jej śladu.

Dom z pamiętnemi kotarami białemi, stał się austeryą, ale miał wygląd pałacu rodziny znakomitej.

Tylko jeden ze starych sług domu, gdy mu wskazałem balkon, przypomniał sobie, że wówczas mieszkała młoda dziewczyna, imieniem Matylda, z ojcem, który z powodu choroby zatrzymał się trzy dni w podróży swojej w uroczym domu.

Pogrążyłem się w rozpaczy, bo odtąd była w dwójnasób oddaloną odemnie, a nadto znajomość jej imienia dodawała żaru namiętności mojej, która przybrała znamiona szalonego urojenia. .

Owóż, jak powiedziałem, pewnego wieczora przechadzałem się w okolicy Sewilli, gdy nagle mnie dopędził na wąskiej drożynie elegancki ekwipaż.

Podczas, gdy się przyparłem do płotu, ażeby nie zostać przejechanym, ekwipaż stanął na chwilę, a wtedy przez szybę ujrzałem za różową, na pół podniesioną kotarą, piękną, uśmiechniętą twarz.

Ona to była! Była to Matylda, która nie miała przeczucia, że znałem jej imię, że ją kochałem, że jej uroda od trzech lat była nieustanną moją myślą w dzień i w nocy.

Spojrzała uważnie na mnie i nie wiem, czy mnie poznała.

Przyłożyłem rękę do kapelusza i chciałem jej dać do zrozumienia, iż ją znam, gdy nagle spostrzegłem, że naprzeciwko siedziała mamka z dzieckiem na ręku.

Osłupiałem, odszedłem od przytomności, a gdy nareszcie stałem się panem swego wzruszenia, wtedy już powóz w prędkim biegu znikł na drodze do wielkiego miasta.

A więc przypuszczenia moje ziściły się — inny zyskał miłość Matyldy, inny ją poślubił. Matylda miała syna, który nie był moim.

Opanowała mi serce trwoga, zawiść i zazdrość szalona.

Ach! jak piękną była na pół ukryta za różowym welonem ekwipażu! Mimo, że mi się serce krwawiło, myślałem, iż bogini wieczora na łożu z obłoków błyszczących pojawiła się na drugiej stronie horyzontu mego życia.

III.
Welon zielony.

Daremnie szukałem Matyldy w całej Sewilli, nie znalazłem jej.

Minął rok. Moja miłość, bezgraniczna miłość, stała się monomanją, obłąkaniem.

Jeżeli człowiek mojego temperamentu poweźmie zamiar, życzenie, a nie osiągnie go, natenczas żyje jak Prometeusz, któremu orzeł wątrobę dziobem rozrania.

Widziałem inne kobiety, inne twarze, byłem dość bogaty, ażeby się kazać kochać, dość młody, ażeby być kochanym, ale nie chciałem żadnej innej kobiety, tylko tę jedną. Poznałem ją jako dziecko niewinne, jako dziewicę i przemyśliwałem o jej losie. Całe jej życie przedstawiło mi się w wyobraźni i byłem z nią ściśle połączony. I dlatego cierpiałem, jak mąż obrażony, jak kochanek opuszczony, jak dobroczyńca, którego boli niewierność i niewdzięczność obdarzonego.

Takie było usposobienie moje, gdy ją po raz trzeci ujrzałem.

Bal maskowy, w wielkiej sali teatru dworskiego w Madrycie, zbliżał się do końca. Nagle usłyszano przejmujący okrzyk i powstało wielkie zamięszanie pod słynnym kandelabrem środnim, pod którym gromadził się wybór towarzystwa.

Opowiadano sobie, że jakiś mężczyzna maskę zdarł z twarzy pewnej, za czarownicę przebranej i zielonym woalem zakrytej damy, że ten mężczyzna był mężem damy i że słyszał, jak prowadzący ją pod ramię młody człowiek przysięgał jej wieczną miłość i wierność. Opanowany gniewem mąż, uderzył w twarz domniemanego uwodziciela swej żony. Koniec opowieści głosił o pojedynku na śmierć i życie między obydwoma mężczyznami, którzy się zresztą doskonale znali ze sobą i nawet żyli w przyjaźni.

Zbliżyłem się wtedy do miejsca sporu.

Winowajczyni w owej chwili przebudziła się z omdlenia, otoczona gronem mężczyzn niezamaskowanych, którzy ją bronili przed furją męża.

Nikt jej nie znał, ale wszyscy litośnie ją chronili.

Ja tylko jeden znałem ją — była to Matylda.

Nie wiedząc właściwie, co czynię, docisnąłem się aż do niej i podając jej ramię, szepnąłem:

— Nie bój się pani... Matyldo!... nie bój się niczego... stoję przy tobie!

— Ten pan zna panią — powiedzieli świadkowie zajścia i zostawili mi zaszczyt obrony kobiety.

Nieszczęśliwa spojrzała na mnie, a zakrywając twarz rękami, wydała cichy okrzyk.

Poznała mnie.

— Kto jest ta dama? Jak się nazywa jej mąż? — pytano mnie w około cicho i z najwyższą grzecznością.

— Nie wiem — odpowiedziałem głupio, a wszyscy wybuchnęli głośnym śmiechem.

Tymczasem dama zdołała umknąć i utonąć w wielkim wirze maskarady, a męża jej zawezwał komisarz policji do swojego biura.

— Kto jest ta dama, która wywołała zajście i kto jest ten mężczyzna, który jej zdarł maskę? pytałem ja teraz w około.

Nikt wszakże ich nie znał.

Tymczasem na drugi dzień nie słyszałem już ani słowa o samem zajściu, albo o jego następstwach. Naturalnie, nie dowiadywałem się też i w policji. Bo na cóż i dlaczego? W uczuciu mojem do Matyldy była już nietylko miłość, gniew, litość, smutek, ale także i przestrach i trwoga.

Zresztą i jej obejście się ze mną na balu wskazywało, że jestem jej obojętny, że patrzała na mnie wzrokiem zabobonnego jakiegoś zdziwienia.

Najlepiej więc będzie, jeżeli się nigdy już nie zobaczymy w życiu.

A jednak los postanowił inaczej.

IV.

Welon błękitny.

Gdy ją ujrzałem po raz czwarty... o czemuż tego dożyłem!

Tak, to była Matylda... owa Dolores, którą znalazłem w teatrze niższego rzędu, w niewybrednem wcale towarzystwie. W błękitną gazę ubrana, z tamburinem w ręku, tańczyła, kołysała się, a publiczność rękami i nogami wyrażała swój zachwyt z powodu piękności i artyzmu Matyldy. Coraz skoczniejszą stawała się arja, coraz dzikszym i wyuzdańszym był jej taniec, aż nareszcie zmęczona padła w ramiona swego tancerza.

Ani chwili nie myślałem o tem, ażeby ją zagadnąć. Nie chciałem profanować starego ideału, który tak długo pieściłem, nie chciałem zniweczyć złudzenia, jakie było mi rozkoszą.

Mimo to wszakże przeszedłem koło niej, gdy się taniec skończył — i spojrzałem na nią wzrokiem boleściwym.

Ona wydała okrzyk, jak gdyby się jej w owej chwili ukazał był cień umarłej jej cnoty — i zakryła twarz rękami. Partner ze zdziwieniem spojrzał na nią, ona zaś patrzała przed siebie wzrokiem osłupiałym.

Uciekłem z tego domu, do którego wszedłem, dlatego, że mi się przedtem wydało, iż na balkonie widzę Matyldę. Chciałem się upewnić.

O! że też ona była rzeczywiście!... A jednak miłość zawsze jeszcze ogarniała całą moją duszę.

V.

Welon czarny.

Welon, w którym tę kobietę zawsze widywałem, stawał się o tyle ciemniejszym, o ile posępniały jej losy i moja dusza.

Najprzód ujrzałem ją w białym welonie niewinności, potem w różowym szczęścia i w zielonym nadziei. Nastąpił błękitny kolor osamotnienia i smutku, a pozostawał jeszcze czarny rozpaczy i zgryzoty.

Tak się też stało.

Był dzień Zaduszny. Błąkałem się po cmentarzu, na którym spoczywały śmiertelne szczątki moich rodziców, a po tej ziemi grobów stąpałem jak dusza potępiona.

Nagle w tłumie ludzi ujrzałem ubogo ubraną kobietę, w czarnym welonie żałobnym. Kładła kwiaty na mogiłę dziecka.

To była Matylda.

Stanąłem tak, ażeby mnie nie mogła zobaczyć. Nie chciałem, aby mój widok powiększał jej boleść, aby jej przypominał ową szczęśliwą przeszłość, kiedy młoda, pięknością jaśniejąca, w bogatym ekwipażu jechała brzegiem Gwadalkwiwiru w towarzystwie uroczego dziecka, które mnie taką napoiło zazdrością i zawiścią.

Nieszczęśliwa! I syn ją opuścił.

Ale ona nie zapomniała o nim i z głębokiej swej nędzy i upadku przyszła, ażeby grób jego ozdobić kwiatami i łzami.

Ta miłość macierzyńska podniosła ją w moich oczach, a gdy się oddaliłem, przez nią niepostrzeżony, myślałem w duszy z niewysłowioną goryczą:

— Matyldo, Matyldo! Nie chcę cię widzieć! Nie chcę przynajmniej być świadkiem smutnego końca twego życia, skoro los nie złączył go z mojem!

Ale nieba inaczej postanowiły i ujrzałem ją jeszcze.

VI.

Welon żółty.

Ostatni raz w życiu ujrzałem ją znowu przez welon.

Szedłem raz ulicą de la Montera, gdy mnie stojący we drzwiach kościoła św. Ludwika przyjaciel wezwał, abym figurował, jako świadek, przy ślubie, na miejsce drużby, który nie przybył. Zgodziłem się na to.

Udałem się przez kościół do zakrystji i ujrzałem na środku młodą jeszcze kobietę, samą jedną, zupełnie opuszczoną.

Była to Matylda.

Twarz jej zakrywał straszny welon żółty, welon śmierci. To już nie była Matylda, to był jej trup, ułożony w mizerną czarną trumnę Sióstr Miłosiernych.

Opłakiwałem jej dolę nieszczęśliwą.

I — patrzcie! — nie wiem dlaczego, ale dotąd ją opłakuję.

Maska.

Z prozy żywota ludzkiego.

— „Dla mnie — mówiła do męża żona —
Najmilszą bywa wśród błogich marzeń
Kraina złudy, opromieniona
Blaskiem tysiąca rozkosznych wrażeń;
Gdy zamknę oczy na życia troski,
Na wszystko, co mnie rani boleśnie,
Widzę świat inny świetlany, boski,
I pryzmat szczęścia znajduję we śnie".
— „Ja znowu lubię — rzeknie mąż na to —
Wiosną łan zboża, co się zieleni,

Las bujnych kłosów pszenicy w lato,
Dający świetne plony w jesieni;
Kiedy zaś zimy pora nastanie,
Gdy warstwą śniegu skryje się gleba —
Jest wist, fajeczka i polowanie,
Czasem jarmarczek... ot, co mi trzeba“,
— „Człowieku zimny, czyż twojej duszy,
Chłodnej, kamiennej — żona zawoła —
Żadna myśl wielka nigdy nie wzruszy,
I nic nad poziom wznieść cię nie zdoła?
Siewy, sprzęt trawy, uprawa roli,
Ciągły wśród torów błotnistych pochód,
Czyliż męskiego ducha wyzwoli
Z pęt realizmu?“ — „Ale da dochód!“ —
— „Zawsze grosz marny, zawsze mamona!
Pragniesz gromadzić pieniądz, nic więcej,
Nie zrozumiawszy, że twoja żona
Czuje ogniściej, myśli goręcej.
Idąc za ciebie, sądziłam biedna,
Że się ma dusza z twą duszą splecie,
Że nie zostanę tak sama jedna
W pielgrzymce życia, na Bożym świecie;
Tymczasem kroczę po owej drodze
Jako ofiara, którą los nęka,
Jako sierota cierpiąca srodze
I wśród katuszy serce mi pęka!...
— „Porzuć, żoneczko, niebios błękity
I zwróć na ziemię twe smętne lice:
Mosiek za wiadro dał okowity
Po rubli siedem, sześć za pszenicę,
A jeśli jeszcze dopisze strzyża
Owiec, i jagniąt przychów się uda,
Pojedziem sobie wnet do Paryża
Podziwiać świata stolicy cuda“.
— „O! mężu drogi, tyś serca rany
Zdołał zabliźnić... jakże to pięknie!“...
Mąż zaś wyszepnie zafrasowany:
— „Ocalę serce, lecz worek pęknie“.

Ludwik Niemojowski.

Trzy gwiazdy.

Trzy gwiazdy całą historję
Miłości serdecznej tworzą;
Sympatja nieokreślona
Poranną dla niej jest zorzą.

Szał, który swoim płomieniem —
Z czasem rozjaśnia ją cudnie,
Jest słońcem jego promiennem,
Zwiastuje uczuć południe.

I wzmaga się ciągle miłość,
Tętniąc wciąż raźniej i raźniej,
Aż ją usypia nakoniec
Wieczorna zorza przyjaźni.

C. Lik.

Dziadunio i wnuczek.



— Czegoż płaczesz, wstydź się, widzisz, że dziadzio nigdy nie płacze...
— Nie sztuka, bo dziadzio nie ma pana profesora.

Mało — dosyć — za wiele.

— Przyjacielu mam dla ciebie żonę.
— Jakaż ona? Z ciekawości płonę.
— Czyli jednak w wyborze nie błądzę?
— Grosza nie ma!... Eh, głupstwo pieniądze!
— Ciesz się wtedy dosyć piękną żoną.
— Dosyć tylko? To nie dosyć pono!
— Ujmująca, gdy się ją poznało...
— Ujmująca? To już nie jest mało!
— Igła, kuchnia, wcale jej nie nużą...
— Igła? Kuchnia? To już bardzo dużo,
Przytem Zoli dziełom hołdy ściele...
— Dość mój drogi! Tego już za wiele!

A. N.

MAKSYMA.

Jeśli wół cię krytykuje
I rogami bodzie,
Śmiało możesz mu przebaczyć
Zwłaszcza, gdy wół w modzie.

Lecz gdy osieł na cześć twoją
Swym konceptem ruszy,
To choć byłby stokroć modny,
Wal go po za uszy.

A. N.

Na wsi.



— Słuchajcie, którędy się jedzie do Bednarówki?

— Ot tak prosto nosa, a potem na prawo niech się pan weźmie, potem trocha w lewo i znowuś trocha w tył po za las, ale zawsze prosto nosa.

— Kiedy n e rozumiem was...

— O, widać co pan furmanem nie był. Dobry furman wszędzie zajedzie.

EPIZOD.

Był jenerałem naszej dywizyi.

Żołnierze go powszechnie nie lubili. Nie wzbudzał w nich entuzjazmu swoją małą, krępą, otyłą postacią, odpowiednią raczej dla jakiego piwowara, niż jenerała zwycięskiej, niemieckiej armji. Siedział źle na koniu i gdy się pokazał przed szeregami, przyjmowano go milczeniem. Jego twarz była brzydka, nalana, obwisły podbródek, małe, spłowiałe oczka, nos pałkowaty i trędowaty, wargi wywinięte, ponad któremi sterczały szare, szczecinowate wąsy. Mundur na piersiach miał zawsze poplamiony i był podobno, jak sobie opowiadano w dywizji, niepospolitym żarłokiem. Oddychał ciężko i głośno, i ilekroć przejeżdżał przed naszemi milczącemi szeregami, słychać było wyraźnie ten jego oddech skrzypiący, jak stare, zardzewiałe zawiasy.

Przeniesiono go z korpusu pomorskiego i nikt go u nas nie znał... Nazywał się br. von Friedlibling. Zdawało się zrazu, że to jego nazwisko, brzmiące niby miłością pokoju, odpowiadało w zupełności usposobieniu wewnętrznemu jenerała. Zaraz na wstępie, na drugi dzień po swem przybyciu do dywizyi, ogłosił rozkaz dzienny, w którym donosząc o objeciu dowództwa trzecią dywizyą korpusu poznańskiego, żądał od żołnierzy wytrwałości i męstwa w strasznej walce z „Erbfeindem“, jak lubiano wtedy nazywać Francuzów. Walka ta jednak, mówił dalej jenerał, winna być prowadzona po ludzku, z poszanowaniem praw ludzkości, świętych praw człowieka. Wzywał więc, by nie szczędzono nieprzyjaciela z bronią w ręku, ale by szanowano życie i mienie spokojnych mieszkańców i groził karą śmierci tym z pomiędzy żołnierzy, którzy naruszą w czemkolwiek ten rozkaz, te prawa święte człowieka.

Odezwę tę przyjęto chłodno. Tyle nasłuchaliśmy i naczytaliśmy sie takich odezw w tej strasznej wojnie, i sami jenerałowie, szanując na papierze prawa ludzkości, nie szanowali ich w pra-

ktyce. Przeczytano więc pułkom, bataljonom i kompanjom rozkaz, i w pół godziny potem zapomniano o nim zupełnie, jak się zapomina pustych dźwięków, szumnobrzmiących frazesów, nie znajdujących odbicia w rzeczywistości i w wymaganiach życia.

W parę dni potem stanęliśmy obozem w dużej, pięknej, zamożnej wsi, która nazywała się Beaumont. Jenerał zajął kwaterę domostwa mera, mieszczące się na wielkim placu, w środku zaś i co dzień rano, w otoczeniu swego sztabu i pod eskortą dwóch szwadronów ułanów odbywał rekonesanse po okolicy. Jechał zawsze małym truchcikiem, zgarbiony na swym koniu, w wielkiej czapce granatowej, na której znać było pasy kurzu zmoczonego przez deszcze i zaschłego tak na zawsze. Nigdy nic nie mówił, tylko oddychał głośno i męczył się widać mocno. Po każdej takiej przejażdżce jego twarz sina pokrywała się burakowym, brzydkim odcieniem.

Jednego takiego poranku, gdy jenerał wyjechał na zwykły swój rekonesans, nie mając co robić, włóczyłem się po wsi...

Dzień był śliczny, dzień późnej jesieni, ozłocony blaskami słońca, ukołysany ciszą. Po polach, po różowych wrzosach, włóczyły się długie nici babiego lata. W jednej z uliczek wioski napotkałem stojącego przed domem Franka Krupę, żołnierza z tej samej wsi rodem co i ja... Stał w furażerce na bakier, chłop jak dąb, czerwony, rozrosły i zdawał się niebieskiemi oczami swemi ścigać wijące się, białe nici babiego lata.

— Jak się masz Franek! — rzekłem.

Odsalutował mi i odparł:

— Dobrze paniczu, panie lejtnancie.

— Cóż tu robisz?

— A cóż! w tej Francji to tak samo jak u nas... Babie lato wej takie same...

Wzrok jego ginął gdzieś w wielkiej, szerokiej płaszczyźnie wrzosami pokrytej, pełnej ściernia, grusz samotnych. Tak samo tu, jak i u nas horyzont ograniczony był siną smugą lasu. Po czystym błękicie nieba płynęły rozrzuconą gromadą kawki i krakały głośno.

Chciałem coś odrzec Frankowi, gdy z domu, i sieni, wypadła kobieta, istny obraz furji i megery. Ubrana w kusą spodnicę, w saboty niezgrabne, które o twardą ziemię z łoskotem uderzały, mała, niska, otyła, w koszuli rozwartej na piersiach, z nagiemi ramionami, głową rozczochraną i pełną pierza, na której czepek brudny zwieszał się fantastycznie z boku, a żółte, pomięte, poplamione wstążki unosiły się jak skrzydła; wypadła jak szalona i stanąwszy przedemną, głosem krzykliwym wołać poczęła:

— Oto on, ten żołnierz (tu wskazała na Franka) ten kanalja, ten złodziej, ukradł mi kurę, piękną kurę, tłustą kurę, wartą co najmniej cztery franki. Panie oficerze, on mi ukradł kurę, ja się skarżę, ja się domagam sprawiedliwości! Ja pójdę do samego jenerała, do samego cesarza, do księcia Bismarka, jeżeli trzeba będzie...

Słowa krzykliwie wygłaszane, zamieniające się niekiedy w niemiły pisk, wylatywały z jej wielkich ust jak potok wezbrany. Stała wytrząsając brudnemi rękami, z płomieniami w czarnych, dużych, szeroko rozwartych oczach, straszna w swem uniesieniu i wściekłości. Na jej krzyk zbiegło się zaraz kilkanaście osób, żołnierzy i mieszkańców wioski i otoczyli nas do koła.

— Co to znaczy Franek? czego chce od ciebie ta kobieta? — spytałem mego zucha.

Przyłożył rękę do czapki i uśmiechnął się naiwnie.

— Żebym tak pękł panie lejtnancie, jeżeli wiem, czego ta baba chce. Od samego rana wrzeszczy mi nad głową jak opętana i pięściami wygraża. Licho ją nadało i ich mowę przeklętą. Czy ja wiem, czego ona chce.

— Powiada, żeś jej ukradł kure.

— Jak Boga kocham, nieprawda; nie widziałem żadnej kury.

A baba wciąż wrzeszczała, cuda opowiadała o swej kurze, odwoływała się do świadectwa swych współmieszkańców, że miała kurę, piękną, tłustą kurę, i domagała się sprawiedliwości.

— On mi ją zabił, pożarł mą piekną kurę, ten ludożerca, ten barbarzyniec, ten złodziej, ta kanalja!

Pieniła się ze złości i całym słownikiem obelżywych słów obrzucała Franka, który stał spokojnie uśmiechnięty i patrzał na kobietę niebieskiemi, jasnemi jak niebo oczami. Starałem się uspokoić rozwrzeszczaną babe i tłómaczyłem jej, że może kura się gdzie zapodziała, że żołnierz jej nie wziął, że niech dobrze poszuka wprzódy swej zguby, nim oskarżać zacznie człowieka, może ca'kiem niewinnego. Gdy tak mówię, nagle za mną, a raczej nademną, rozległ się znany mi dobrze gardłowy, chrapliwy głos jenerała:

— Co się tu dzieje!

Obróciłem się żywo. Jenerał stał na koniu, tuż przy mnie, otoczony swą świta, czerwony cały i spocony. Wargi mu się odęły, żółtawe, szczecinowate wąsy najeżyły, a szare, mętne, złośliwe oczka migotały jakimś ponurym blaskiem. Nim zdołałem odpowiedzieć, już baba przecisnęła się przez tłum, przybiegła przed jenerała, i padając na kolana, wyciągnęła swe nagie, brudne ręce i krzyczeć poczęła:

— Sprawiedliwości, sprawiedliwości! Ten żołnierz (tu wskazała na wyprostowanego jak struna Franka) ten złodziej, ten kanalja, ukradł mi kurę, piękną kurę, żywicielkę moją i moich dzieci, moich biednych dzieci, sierotek nieszczęśliwych. Ratuj mój jenerale, broń mię matkę, wdowę, sierotę.

Jenerał podniósł swą grubą, o pałkowatych palcach rękę i rzekł:

— Umilknij!

Baba uciszyła się na chwilę, a jenerał wpatrzył się swym złośliwym wzrokiem we Franka, wciąż stojącego w postawie wojskowej, obojętnego,

bo widocznie nie rozumiał rozgrywającej się przed nim sceny. Jenerał patrzał, patrzał, a warga dolna szkaradnie mu zwisła i w końcu rzekł:

— Rozstrzelać! Prawa ludzkości muszą być szanowane! Rozstrzelać go natychmiast.

I spiąwszy konia ostrogami, galopem, czego nigdy dotąd nie czynił, ruszył ku swej kwaterze i znikł nam wkrótce z oczów...

Ogarnęło mnie uczucie niewysłowionego bólu; ułani, eskortujący jenerała, otoczyli zaraz Franka i ciągnąć go poczęli na plac kaźni.

— Panie łejtnancie, paniczu! — wołał on — ja nie ukradłem kury. Jak Pana Boga kocham, nie ukradłem. O laboga panie lejtenancie, o ludzie reta!...

Pobladł mocno, a słowa jego urywane, poczciwe słowa, odbijały się jak niezrozumiałe dźwięki o ułanów niemieckich, o lazurowe niebo francuskie. Obróciłem się do baby, która stała w milczeniu, patrząc się na uprowadzanego Franka.

— Widzisz — rzekłem — coś narobiła; ten żołnierz będzie rozstrzelany.

— Rozstrzelany! a mój Boże, ja tego nie chciałam, ja tego nie chcę.. Niech kura przepadnie. Któż to słyszał odbierać życie człowiekowi za jedna kurę. Hej! panowie ułani puśćcie go, ja mu wszystko przebaczam, puśćcie go!..

Ale ułani nie zważali na jej słowa, których może nie rozumieli. Opierającego się Franka i odwracającego sie co chwila ku mnie z wyrazem okropnego przerażenia w swych niebieskich oczach, popychali kułakami i drzewcami lanc. Stałem jak skamieniały. Czułem straszny ból i owładała mną niewysłowiona rozpacz i uczucie, że dzieje się tu wielka niesprawiedliwość, wielki gwałt w imię mniemanych praw ludzkości.

A kobieta biegła za ułanami i szarpiąc włosy na głowie, wołała:

— Puśćcie go, puśćcie, ja nie chcę... Ja mu wszystko daruję. O mój Boże! co oni z nim zrobią.

A mnie wciąż przesuwały sie przed oczami długie nici babiego lata, pejzaż melancholijny ze ścierniami, ze wstęgą siną lasów i gruszami samotnemi w polu, i brzmiały mi w uszach ostatnie słowa Franka:

— Kiedy my zobaczywa Strzelno, paniczu?

W około mnie leżała cisza... Cała gromada ludzi i żołnierzy, otaczająca mnie dotąd, pociągnęła za ułanami i Frankiem. Słyszałem tylko ciągle rozpaczliwy krzyk kobiety i krakanie kawek Na dachu domu dwa białe gołebie gruchały rozkosznie i całowały się dziobami. Słońce piekło mocno i na środek ulicy wypełzł gdzieś z ukrycia duży żuk czarny i grzał się i rozkoszował blaskiem gwiazdy dziennej.

Nagle w tę ciszę wpadł ponury grzechot ognia karabinowego...

Franek nie żył... stało się zadość prawom ludzkości tak walecznie, tak dzielnie bronionym przez jenerała von Friedlebling.

Z sieni domu wyszło małe dziecko, niosąc wielką kurę pod pachą, która się szamotała i trzepotała:

— Mamo! mamo! — wołało dziecko — kura się znalazła!

Z. L. Sulima.

W PIWIARNI.



— Cóż ty tak zawzięcie czytasz?...

— Gazetę, ale ja nic gazetom nie wierzę.

— Poco więc czytasz?

— No, bo muszę przecież wiedzieć, co się w świecie dzieje.

Przed mem oknem...

Przed mem oknem nuci
Śpiewak, ów skrzydlaty,
Przed mem okiem kwitną
Maki i bławaty;
Przed mem oknem grusza
Pochyla owoce;
Przed mem oknem błękit
I słońce migoce.

A gdy zmrok zapadnie,
Przed mem oknem staje

Zadumany księżyc,
Mizdrzą się gwiazd zgraje
Szumi każdy listek,
Szumi zdala rzeka;
Wszystko przed mem oknem
Dziwny czar obleka.

Wszystko, mak i bławat
Grusze i ptaszęta
Tylko mnie nie może
Ująć w swoje pęta,
Tylko ja tu chłodny
I posępny stoję....
Za kolisko czarów
Pędzą myśli moje.

* * *

Przed mem oknem widny
Szary dom z przeciwka,
Przed mem oknem brzęczy
Żebracza przygrywka...
Przed mem oknem w oknie
Szwaczka ślęczy chuda...
Przed mem oknem słońcu
Błysnąć się nie uda.

Nocą przed mem oknem
W oknie z drugiej strony
Ktoś nad chorem dzieckiem
Czuwa pochylony.
A ciszą ulicy
Jak z drugiego świata
Monotonny turkot
Tramwaju dolata.

Nie wdzięcz mi się kwiatku,
Przestań nucić ptaszę;
Mnie tu nie osidlą
Te uroki wasze...
Moja myśl stęskniona
Jak gołąb ztąd leci
W świat nędzy i troski,
Szwaczek, chorych dzieci,

P. Q. R.

MORALNOŚĆ.

Wołano: „Nie, nie zginęła,
Nie zginie! Nie!“ — i tak dalej...
Chwalili jedni jej dzieła,
A inni uzasadniali.

Wtem w środek między tłum zbity
Namiętność płomienna goni:
Zmilkły moralne zachwyty,
Wszyscy rzucili się do niej.

Ross.

Róża jesieni.

Jeszcze kwitniesz, o różo jesieni,
Jeszcze słońce podnietą cię darzy
I rozpala rumieńce na twarzy...
Jeszcze w tobie każdy liść się mieni
Złudną krasą, lecz już w głębi łona
Najcudniejszy z twych czarów: woń — kona,
Woń — twa dusza, o różo jesieni.

Jeszcze kwitniesz poezjo, ty różo,
Co ozdabiasz nam tę czasów jesień
Kwiatem marzeń i kwiatem uniesień;
Barw i krasy jeszcze w tobie dużo,
Lecz wciąż skąpiej z zaklętego łona
Woń ulata, choć twoja korona
Kwitnie jeszcze, jesienna ty różo

St. R.

W albumie.

Na łące mnóstwo ziół
W promiennej krasie;
Wśród nich tu cap, tam wół,
Ciągle się pasie.

Twe serce ma kształt łąk,
O, uśmiechnięta;
I na niem się też w krąg
Pasą bydlęta.

Lolo.

ZERA.

Niechaj nikogo gniew namiętny
Wybuchem swym nie rozpłomienia
Przeciwko zerom, chociaż one
W istocie bez znaczenia

Nagromadź tylko — choć najwięcej —
Tych wątłych, zgoła czczych postaci,
A ujrzysz, jak zer nawet szereg
Potężnie cię wzbogaci.

Zer szereg? spytasz. — Jakim cudem?
O, tak! Nie potrzeba na to wiele:
Dość będzie, gdy jednostkę tylko
Postawisz im na czele

C. Lik.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20. — Filie — **W CZERNIOWCACH:** Rynek l. 2.

Odszczególniona na wystawach krajowych i zagranicznych 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania, a na wystawie wszechświatowej w Antwerpii dyplomem honorowym

za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe i perfumy

mianowicie:

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do tworzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela, wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy**. — Cena 60 ct.

!!!Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce, wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu

Kremem roślinnym.

Słoiki po 80 ct.

Grysik toaletowy do mycia rąk

dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 30 ct.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko po 25 ct.

Antilenttilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilenttilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, blizny** i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, ktore pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na **wygubienie nagniotków**. Pudełko 40 ct.

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. Flakonik 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu i odparzaniu nóg. — Pudełko 50 centów.

Magnolina, twarz popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1·50.

Orientalina (**pudr płynny**) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Esencja miętowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby**. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 centów.

Woda lwowska. Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 ct.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny; jest zupełnie nieszkodliwą i w zastosowaniu bardzo prostą. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mleka, pleśni i t. p. 35 ct. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materji, pakiet 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych, szt. 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. — Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie **do obuwia i skór**, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. — Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. — Flaszka po ct. 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna. — Flaszeczka po 50 ct.

Atrament **do znaczenia bielizny, bez gumy.** Flaszka 30 centów.



Pierwsza Fabryka



c. k. wyłącznie uprzywilejowanych

BEZWONNYCH
KLOZETÓW TORFOWYCH

poleca kompletne



KLOZETY POKOJOWE

z automatycznem urządzeniem do desinfekcji torfowej,

tak samo wierzchy do istniejących wychodków.

Przyjmuje zamówienia na urządzenia dla koszar, baraków, szpitali, szkół, zakładów, kąpielowych, restauracyj, stacyj kolejowych, fabryk, domów prywatnych, pałaców i t. p.

Cenniki i prospekta na żądanie wysyła się franko.

Reprezentant fabryki **FRANCISZEK ZAGÓRSKI** Lwów, ulica Pańska l. 17. (Telefonu Nr. 290).

Składy utrzymują Pp.:

Franciszek Zagórski we Lwowie — Bolesław Cybulski we Lwowie
Fr. Rychnowski „ „ — Antoni Halski „ „
Frantz i Lang w Tarnopolu.

Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż
preparowana kwasem siarkowym;
najskuteczniejszy *nawóz* pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy
(Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Paklet na próbę ważący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem **1 złr. 60 ct.** z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



PRACOWNIA

wyrobów blacharskich

oraz

ODLEWALNIA Z METALI KRUSZCOWYCH

HENRYKA BOGDANOWICZA

przy ul. Łyczakowskiej l. 4.

Skład i kantor przy pl. Bernardyńskim 1.

WE LWOWIE

przyjmuje tak w miejscu jak i na prowincji wszelkie zamówienia z różnych metali w zakres tego zawodu wchodzące, t. j. **pokrycia dachów różnego systemu**, jakoto: **rynny, rury, attyki, gzymsy maszynowe, balustrady, balkony, kroksztyny, słupy czyli postumenta** do ubierania salonów i t. p.

Posiada wielki zapas **Nagrobków blaszanych, Wieńców metalowych, Latarń grobowych, Bukietów, Girland i Swiec metalowych przed ołtarze** i t. p.

Poleca się do wykonania według nadesłanych wzorów lub pisemnych zleceń wszelkich odlewów, jakoto: **drogoskazów, tablic miejskich, firmowych, nagrobkowych, numerów, szyldów, sygnatur** i innych w zakres ten wchodzących przedmiotów.

Wszelkie reparacje, pobielanie naczyń kuchennych, lakierowanie i t. p., uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie — po nader umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą.

Te pigułki krew przeczyszczające wyrabiane są **jedynie tylko w aptece J. Pserhofera „pod złotem berłem“, Singerstrasse Nr. 15 we Wiedniu,** a pudełko tychże, zawierające 15 sztuk pigułek, kosztuje 21 ct. a. w. Pakiecik z 6 pudełek złożony kosztuje 1 złr. 5 ct., przy niefrankowanej przesyłce za zaliczką pocztową 1 złr. 10 ct. Przy poprzedniem nadesłaniem gotówki kosztują pigułki razem z przesyłką wolną od opłaty pocztowej:

1 pakiecik pigułek 1 zł. 25 ct.	3 pakieciki pigułek 3 zł. 35 ct.	5 pakiecik. pigułek 5 zł. 20 ct.
2 „ „ 2 zł. 30 ct.	4 „ „ 4 zł. 40 ct.	10 „ „ 9 zł. 20 ct.

Mniej niż jeden pakiecik nie wysyła się wcale.

NB. Z powodu wielkiej wziętości, jaką te pigułki słusznie się cieszą, podlegają one fałszowaniu w najróżnorodniejszy sposób, **dlatego uprasza się żądać wyraźnie „Pserhofera pigułek krew przeczyszczających“** — i tylko te pigułki za prawdziwe uważać należy, do których dołączony jest sposób użycia z własnoręcznym podpisem: **„J. Pserhofer“** i które na pokrywce każdego pudełka ten sam podpis **czerwonem** pismem noszą.

Angielski Balsam cudowny, flaszeczka 12 ct., 12 małych flaszeczek 1 złr. 20 ct. wielka flaszka 50 ct.

Proszek dla fiakrów przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi itd. Pudełko 35 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Wódka Franciszka ze solą lub bez soli. Flaszka 70 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera od wielu lat uznany jako środek najniezawodniejszy we wszelkich cierpieniach powstałych wskutek przemarznięcia jakoteż na bardzo zastarzałe rany itd. Słoik 40 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Helso albo sól zdrowia wyborne lekarstwo przeciw katarowi żołądkowemu i w ogóle przeciw wszelkim chorobliwym przypadłościom pochodzącym z nieregularnego trawienia. Pakiet 1 złr.

Balsam Kropfa wypróbowany środek na nabrzmienie (spuchnięcie) szyi. Flakon 40 ct. Z przesłaniem pocztowem 65 ct.

Esencja życia (Krople pragskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i we wszelkich słabościach dolnych części ciała, jest to wyborny środek domowy. Flakon 22 ct., 12 flakonów 2 złr.

Likier z ziół alpejskich W. Ottm. Bernharda w Lindau, przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka. Cała flaszka 2 złr 60 ct., pół flaszki 1 złr. 40 ct.

Amerykańska maść gośćcowa najlepszy środek na wszelkie podagryczne i reumatyczne słabości, jako to: cierpienia szpiku pacierzowego, rwanie w członkach, na ischias, migrenę, nerwowy ból zębów, ból głowy, strzykanie w uszach i t. d. — 1 złr. 20 ct.

Esencja do oczu, wyrabiana przez Dra Romershausena, dla wzmocnienia i utrzymania siły wzroku, w oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Vin de Chassaing z pepsyny i dyastazy wyrabiany, przeciw katarowi żołądkowemu i kiszek, brakowi apetytu, przeciw wszelkiego rodzaju słabościom u kobiet i dzieci, przeciw opadaniu sił i t. d. Flakon 2 złr. 25 ct. Chassaing'a syrop, flakon 1 złr. 50 ct. Chassaing'a pigułki, flakon 1 złr. 50 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Ten proszek usuwa pocenie się nóg i wynikający stąd niemiły odór. Konserwuje obuwie i jest wypróbowany jako nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct., z przesyłką pocztową 75 ct.

Sok z wielkiej babki kończastej, ogólnie znany wyborny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, przeciw kurczowemu kaszlowi itd. Flaszeczka 50 ct., 2 flaszeczki z przesyłką pocztową 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochininowa J. Pserhofera, uznana od wielu lat przez lekarzy jako najlepsza ze wszystkich środków do porostu włosów. Elegancki duży słoik 2 złr.

Uniwersalny Plaster prof. Steudla, na rany cięte i od pchnięć, przeciw złośliwym wrzodom wszelkiego rodzaju, także przeciw dawnym, perjodycznie występującym wrzodom na nogach, przeciw uporczywym wrzodom gruczołów, przeciw bolesnym pryszczom materyzującym, zanokcicy, przy piersiowych ranach i zapaleniach, upławach gośćcowych i przy tym podobnych cierpieniach wielokrotnie wypróbowany środek. Puszka 50 ct., z przesyłką pocztową 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Jest to wyborny środek domowy przeciw wszelkim złym skutkom wynikającym z nieregularnego trawienia, a mianowicie na ból głowy, zawrót, kurcze żołądkowe, zgagę, cierpienia hemoroidalne, zatwardzenie i t. p. Paczka 1 złr.

Ziarnka gorczycy Didiera, na polepszenie trawienia. Pudełko 1 złr.

Oprócz tu wymienionych preparatów, znajdują się jeszcze wszystkie w austryjackich gazetach ogłoszone krajowe i zagraniczne specjalności apteczne w zapasie i mogą być wszelkie artykuły, któreby się na składzie nie znajdowały, na żądanie szybko i za najumiarkowańsze ceny sprowadzone.

Przesyłki pocztowe uskutecznia się jak najprędzej za poprzedniem nadesłaniem gotówki; większe zamówienia także za zaliczką pocztową.

Przy przesyłkach (zamówieniach) uiszcza się opłatę pocztową tylko za poprzedniem nadesłaniem odpowiedniej gotówki na porto i w tym wypadku wynosi opłata pocztowa daleko mniej, jak przy przesyłkach za zaliczką pocztową.

Za prawdziwe należy tylko te pigułki uważać, których sposób użycia własnoręcznym podpisem **„J. Pserhofer“** jest zaopatrzony i które na pokrywce każdego pudełka ten sam podpis czerwonem pismem noszą.

J. PSERHOFER Apteka pod „złotem berłem“ Wiedeń, I. Singerstrasse 15.

CUKIERNIA

pod firmą

K. KRUSZYŃSKI & D. KNAPP

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5.

poleca

MAZURKI i TORTY: marcypanowe, nugatowe, makaranikowe, daktelowe, kamienne, linckie (kruche), czekoladowe (suche), mieszane (Alliance), kasztanowe, grylażowe, jabłkowe à la Reine, czekoladowe à la Sacher, migdałowe pulchne, orzechowe pulchne, chlebowe pulchne, ponczowe pulchne, wiedeńskie pulchne, warszawskie, skaliste, ryżowe, Duchesse, Marientort, kremowe (de Provense), waflowe.

Babki, Przekładańce (placki z delikatnego ciasta babowego, nadziewane masą migdałowa i rozmaitemi konfiturami), **Placki** z sera lub maku, **Strucle** z makiem, konfiturami, masą migdałową lub orzechową. Wielki wybór codzień świeżych **Ciast** kremowych, migdałowych i innych, **Ciastka** drobne do herbaty, **Ciastka** bez cukru (herbatniki).

Wielki wybór **przedmiotów stosownych na podarki świąteczne i imieniny**, jako to: **Bonboniery,** paryskie, jedwabne, aksamitne i metalowe; **Koszyczki** paryskie w najnowszym guście, **Pudełeczka** kartonowe i kornety. **Marcepaniki, Cukry** deserowe (pomadki), Czekoładki nadziewane, Ananas smażony, Galaretki i Pastylki owocowe, Cukierki likwo rowe, Konserwy i Karmelki. **Owoce** smażone (fruits glacée) w pudełeczkach lub na wagę, **Kompoty i Galaretki** w słoikach, **Praliny i batony** kremowe, **Czekolada** w paczkach własnego wyrobu i Massona. — **Likiery i Cognac** francuski wprost sprowadzane, jakoteż Rozolisy i Wódki krajowe. — **Chłodniki Sherry Gobler, Grenadine, Dejardina, Oranżada, Limoniada, Orszada, Kawa mrożona, Mazagran** — **Lody** w kilku gatunkach przez cały rok prowadzimy i podajemy w porcjach, cegiełkach i na salaterkach z forem.

CZYTELNIA zaopatrzona w pisma polityczne i ilustrowane polskie, francuskie, angielskie, niemieckie.

Oddzielny gabinet dla palących (fumoir) tak urządzony, że wpływ dymu tytoniowego na wyroby cukrowe jest zupełnie izolowany.

Zamówienia miejscowe lub zamiejscowe wykonują się z wszelką starannością i punktualnością.

Opakowanie liczymy po cenie kosztu. Przy większym odbiorze za opakowanie nic nie wliczamy

☞ **Cenniki wysyłamy na żądanie franko.**

JÓZEF CZERNICKI

przedtem **Gustaw Wichert**

RĘKAWICZNIK i BANDAŻYSTA

we Lwowie, Rynek liczba 28.

poleca łaskawym względom swój skład wszelkiego rodzaju **towarów rękawiczniczych własnego wyrobu** mianowicie

amerykańskie jelonkowe spodnie i kaftany,

we wszystkich **najnowszych barwach, damskie, mężkie i mundurowe rękawiczki** wszelkiego rodzaju, jako to: jelonkowe, sarnie, kozłowe, duńskie glacée, stebnowane jako też pojedyńczo szyte; **skóry** łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, **poduszki, torby myśliwskie, czapki** mundurowe i cywilne, **szaliki, krawatki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy** gumelastyczne i sznurowane.

Również przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby w zakres rękawicznictwa wchodzące, jak oprawę haftowanych poduszek, szelek i t. p.

☞ **po stałych umiarkowanych cenach.** ☜

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

A. Ostrowski i F. Bourdon

BLACHARZE

ul. Jagielońska l. 10. (naprzeciw Gal. Kasy oszczęd.)

polecają

swój wielki skład

WANIEN

prawdziwych cynkowych

wraz z aparatami do ogrzewania wody po cenach **bardzo przystępnych**



Grabiarki konne i



Przetrzęsacze siana

dostarczają szczególnie tanio

Umrath i Spółka

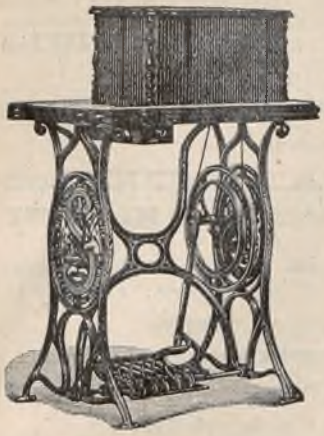
Fabryka maszyn rolniczych w Pradze-Bubna.

Filia: **we Lwowie, ul. Gródecka l. 61.**

Katalog na żądanie bezpłatnie.

Główny skład Maszyn do szycia

SINGERA.



do wyboru z sześć najpierwszych fabryk zagranicznych i z dwóch najpierwszych wiedeńskich.

Cena ratami miesięcznemi po 4 złr.

zagraniczne nożne	60—65	ozdobne	70 złr.
„ ręczno-nożne	65	„	70 „
„ ręczne niskoramienne	46	wysokoramienne	48 „
„ „ Saxonia			36 „
wiedeńskie nożne			36 i 50 „
„ ręczne			36 i 40 „

Gotówką 10% taniej.

Gwarancja dla zagranicznych 5 lat

wiedeńskich 2 lat.

UWAGA. Mniej więcej 100 fabryk (a każda z nich zatrudnia od 100 do 1.000 ludzi) robi maszyny Singera — specjalnie dla domowego użytku lub krawiectwa — pomimo że te 100 fabyk robią maszyny jednej konstrukcji, różnica w wyrobie samym, w doborze materjału, jako też w drobnych ulepszeniach, jest kolosalną — a ztąd i wynikają ceny.

Wyrób fabryk angielskich i amerykańskich obliczony jest tylko na jak największy eksport i dla największego zysku. Najlepszy wyrób. ulepszenia w najdrobniejszych szczegółach, jako też najlepszy materjał — używają fabryki niemieckie.

Żaden artykuł na świecie nie jest tak wyzyskiwanym przez różnych pejsatych ajentów i żadnym artykułem nie oszukują tak łatwo wiernych jak maszyną do szycia, bo dostają za to 25% od sprzedanej maszyny; tysiące maszyn sprzedają ci szachraje po 60 do 80 złr., które u mnie po 36 do 45 złr. kosztują. Dlatego proszę, kto potrzebuje dobrą maszynę, udać się z całem zaufaniem wprost do mego handlu, a może sobie wybrać maszynę za jaką cenę zechce i może być pewny, że ani jednego centa powyżej wartości maszyny nie zapłaci.

Każda maszyna jest u mnie przez specjalnych mechaników jak najdokładniej uregulowaną.

Oprócz maszyn do szycia, mam także na składzie

Welocypedy dla chłopców

od 12 do 18 złr.

Sprowadzam na zamówienie WELOCYPEDY dwukołowe i trzykołowe, jako też ROWERY — od 80 do 150 złr.

Józef Iwanicki

Machanik i specjalista, Lwów, Hotel Żorża.

Kalosze rosyjskie i deszczochrony.

Ceraty na stoły i do obicia mebli.

MIKOŁAJ LUDWIG

we Lwowie, przy ul. Halickiej l. 14.

poleca swój obficie zaopatrzony

Magazyn haftów i drobiazgów damskich.

HAFTY w wielkim wyborze na kanwie, jucie, jawie, suknie, pluszu i atłasie, zaczęte i wykończone. **WŁÓCZKI, JEDWABIE, KORDONKI** i **FILOZELLE** we wszystkich możliwych odcieniach, w najlepszej jakości. **KANWY NICIANE** we wszystkich grubościach i szerokościach. **GUZIKI** najmodniejsze w wielkim wyborze.

Wszelkie przybory do szycia, haftu i krawiecczyzny.

Rzeźby do oprawy haftów w wielkim wyborze.

POŃCZOCHY damskie i dziecinne, oraz **SKARPETKI** męskie.

RĘKAWICZKI damskie, męskie i dziecinne, prawdziwe pragskie. **KOŁNIERZE, MANSZETY** i **KRAWATKI** męskie.

PRZYBORY TOALETOWE jak: Mydełka, Perfumy, prawdziwa Woda kolońska, Szczotki do włosów i sukień, Szczoteczki, Grzebienie, Gąbki do mycia, Pudry, Octy, Kremy, Pomady i t. p.

☛ **GORSETY FRANCUSKIE** w wielkim wyborze. ☚

Komisowy skład **mebli ogrodowych** i **wyrobów szkoły koszykarskiej** w Krukienicach.

Komisowy fabryczny skład **TRYKOTÓW** (Jersey).

CHUSTKI WŁÓCZKOWE NA SZYJĘ I GŁOWĘ w wielkim wyborze.

Towary najlepszej jakości. — Ceny umiarkowane i stałe.

☛ Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. ☚

Wachlarze czarne i białe.

Wstążki, aksamitki i obszycia do sukień.

GŁÓWNY SKŁAD

WĘDLIN

istniejący przez lat 49

TOMASZA ADAMOWSKIEGO

przedtem

ADAMA JAKUBOWSKIEGO

ulica Halicka l. 20

i Filia ulica Batorego l. 4

poleca w zakres tego handlu wchodzące wyroby, znane z jak najlepszych jakości

po cenach najprzystępniejszych.

Wysyłki na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe zaufanie, polecam się i nadal

z wysokiem poważaniem

Tomasz Adamowski.

JAN JARZYNA

Hotel Europejski — Plac Marjacki.

MAGAZYN

wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych

poleca

znaczny zapas wyrobów odznaczających się trwałością i dobrym smakiem tak własnych jakoteż z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Uskutecznia wszelkie zamówienia, reperacje i zamiany.

Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie po najwyższych cenach. Wszelkie zamówienia zamiejscowe wykonywa w jak najkrótszym czasie.

Pługi uniwersalne

całe z żelaza i stali



dostarczają najtaniej

Umrath i Spółka

Fabryka maszyn rolniczych w Pradze-Bubna.

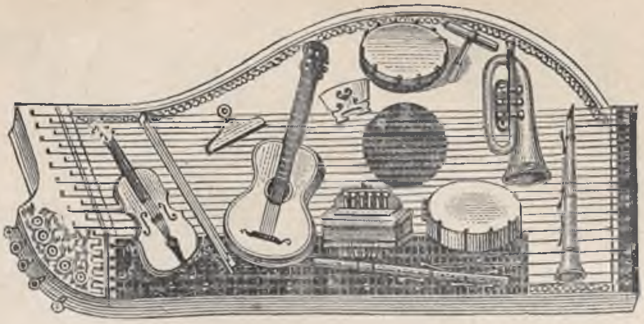
FILIA:

we Lwowie, ul. Gródecka l. 61.

Katalog na żądanie bezpłatnie.

TOWAR NAJLEPSZY, CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

Jedyny
specjalny skład
**Instrumentów
muzycznych i strun**
dla Galicji
WE LWOWIE
Rynek 29.



Jedyny
specjalny skład
**Instrumentów
muzycznych i strun**
dla Galicji
WE LWOWIE
Rynek 29.

ANTONI ENDERS

przedtem J. Niemirowskiego Następcy

we Lwowie, Rynek liczba 29.

poleca swój obficie zaopatrzony

skład towarów drobiazgowych

mianowicie:

wszystkie potrzeby do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej,

jako to: **Nici do szycia i robót pończoszkowych, Nici Clarka na kółkach białe i kolorowe do maszyn, Jedwabie do szycia, Bawełnę Pottendorfską, Szkocką, Estramadura, Francuską do haftu i do haczkowania białą i kolorową, Igły, Szpilki, Druty, Haczki, Szydełka, Guziki do koszul, Tasiemki i Taśmy niciane, bawełniane, wełniane, białe, kolorowe i t. p.**

Guziki kolorowe do sukień damskich

w najnowszych wzorach i w największym wyborze.

Największy skład **Haftów** zaczętych i ukończonych na kanwie, jucie, suknie i jedwabiu. — Niemniej wszelkie używane gatunki **Włóczek** berlińskich i perskich, **Filozelę, Sznelkę** i **Kordonek.** — **Wzory do Haftu** i **Kanwy** we wszystkich gatunkach i wszelkie do haftu potrzebne przybory.

Hafty angielskie białe i kolorowe do obszycia sukien i bielizny damskiej. — **Koronki** białe, crem i czarne. **Przybory do robienia koronek** t. j. poduszki, klocki, wzorki i t. p. — **Wstążki jedwabne** różnokolorowe.

Przybory toaletowe, Wyroby skórkowe, prawdziwą Wodę kolońską Wodę księżniczek, Mydła i t. p.

Specjalny skład instrumentów muzycznych

mianowicie: **Skrzypce, Viola, Violonczele, Basy, Gitary, Cytry, Flety, Klarnety, Trąby, Trąbki pocztarskie, myśliwskie i dla stróżów nocnych, Harmoniki ręczne i ustne, Melodiony, Aristony, Symfoniony, Manopany, Herophony i Metalofony**

również wszystkie części składowe do instrumentów.

Struny prawdziwe rzymskie, drezdeńskie i najlepsze niemieckie na skrzypce, gitary, basy i cytry, tudzież **Struny stalowe angielskie** do fortepianów.

Towary rzeźbione z drzewa.

Cerata kolorowa na meble.

☛ Zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą. ☚

Cenniki instrumentów muzycznych wysełam na żądanie franko.

TOWAR NAJLEPSZY, CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

TOWAR NAJLEPSZY, CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

TOWAR NAJLEPSZY, CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

wydaje aż do dalszego postanowienia

4½% ASYGNATY KASOWE

z 90-dniowem wypowiedzeniem.

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje po 4½% rocznie.

Założony w roku 1839

FABRYCZNY SKŁAD

Towarów sukiennych i wełnianych.

MATERJAŁY

z pierwszorzędnych fabryk angielskich.

UNIFORMOWE SUKNA

dla wojskowych.

Wybór wielki. — Ceny tanie.

Ch. Landes i Syn

Lwów, ulica Sobieskiego l. 20.

Próbki na żądanie franko.

Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu.

Czysto lniane

Płótna korczyńskie

i BIELIZNA STOŁOWA

własnej produkcji

oraz wielki wybór różnego rodzaju płócienek, drelichów, koronek, wyrobów pończoszkowych i t. p. krajowych towarów.

Lwów, plac Marjacki l. l. (Hotel Żorża)

(dawniej przy ulicy Kopernika, a następnie przy ul. Akademickiej).

Ceny nadzwyczaj przystępne.

Członkowie Towarzystwa przy kupnie jego towarów mają znaczny rabat.

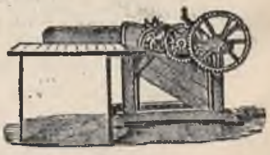
Próbki i cenniki na żądanie posyła się franko.

Młocarnie

ręczne i kieratowe

w największym wyborze

i czysto młócące



dostarczają

Umrath i Spółka

Fabryka maszyn rolniczych w Pradze-Bubna.

Filia: we Lwowie, ul. Gródecka l. 61.

Katolog na żądanie bezpłatnie.

Na żądanie służba w hiszpańskich kostjumach.

„Entréprise des pompes funébres“.



PIERWSZY KONCESJONOWANY ZAKŁAD POGRZEBOWY

BRACI KURKOWSKICH

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 10. — Filia: ulica Ormiańska l. 16.

TELEFONY: Głównego składu: ulica Sobieskiego l. 217. — Filji: ulica Ormiańska l. 118. — Mieszkania l. 232.

Urządzamy pogrzeby począwszy od najskromniejszych do najwspanialszych dla wszystkich stanów, a wykonując ze znaną sumiennością jak najobszerniejsze zlecenia, uchylamy wszelkie trudy pozostałej rodzinie.

Wszelkie przybory pogrzebowe są zawsze w jak największym wyborze na składzie.

Główny skład trumien kruszcowych (hermetycznych) z c. k. uprz. fabryki LEOPOLDA WOLFA we Wiedniu.

TRUMNY drewniane, imitacje metalowych, dębowe, politurowane, obite aksamitem i atłasem, **Materace, Poduszki** i **Kapy** atłasowe, adamaszkowe, satynowe, mulowe, organtynowe i t. p.

Skład Wieńców grobowych

ze sztucznych i suszonych kwiatów w wielkim wyborze, również **SZARFY** i **WSTĘGI DO WIEŃCÓW** jedwabne, atłasowe, morowe, w różnych kolorach, z napisami lub bez tychże.

Wieńce z żywych kwiatów wykonuje bez różnicy pory roku jak najspieszniej.

Urządzamy także kompletne pogrzeby na prowincji i wszelkie zamówienia z prowincji bez różnicy czasu (we dnie czy w nocy) wykonujemy bezzwłocznie.

„Entréprise des pompes funébres“ Bracia Kurkowscy.

Na żądanie służba w niebieskich kostjumach i białe konie.

Szpilek i pierścionków bukietowych

J. DĄBROWSKI

przedtem

J. Dąbrowski & J. Weigel

we Lwowie, ulica Halicka

dawniej W. Pentera.

Od wielu lat zaszczytnie znany jedyny w Galicji

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski

połączony z dwoma pracowniami

kupuje

brylanty, perły, złoto, srebro itp.,

również przyjmuje stare kosztowności

w zamian za nowe.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych

Obrączek ślubnych

Jedyny skład na całą galicję maszyn grających

L. J. Malewski

ulica Ormiańska liczba 12 we Lwowie

poleca

wyrabiane w swej fabryce

korki do beczek i butelek, w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia jagieł oraz podeszwy i koreczki damskie.

Przytem mam sobie za obowiązek oznajmić publicznie, że **w Spółce nigdy nie byłem i nie jestem**; ostrzegam przeto p. t. domy handlowe, aby się nie pozwoliły w błąd wprowadzić innem twierdzeniem przez nieuczciwych, jakoteż przeciw szumnym ogłoszeniom o wielkich składach korków zagranicznych a w ręku ludzi niefachowych, którym dobro kraju naszego pod względem przemysłu jest obojętnem.

I. galicyjska fabryka korków katalońskich

założona w roku 1877.

HANDEL PŁÓCIEN, STOŁOWEJ BIELIZNY

i gotowej Bielizny dla Pań i Mężczyzn

JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki liczba 6.

poleca z pierwszorzędnych fabryk

Regenharta i Raymanna z Freiwaldau wyroby płócienne,

Benedykta Schrolla i Syna z Braunau wyroby bawełniane

po najtańszych cenach:

Płótno domowe sztuka 23½ metra po złr. 7·50, 8·50, 10, 11, 12 do 14.

Płótno na pieluszki miękkie bez apretury 23½ mtr. po złr. 7·—, 7·50, 8·50, 11.

Płótno rumburskie 78 ctm. szerok. 23½ mtr. na 10 kalesonów po złr. 13·50, 15, 16, 17.

Płótno rumburskie 90 ctm. szerok. 23½ metra na 8 koszul po złr. 14, 15, 17, 19, 22, 25 i wyżej.

Weba irlandzka 38 mtr. na 13 koszul po złr. 22, 25, 28, 30, 35, 40 i wyżej.

Weba szwajcarska 39 mtr. na 13 koszul złr. 30, 33, 36, 40, 45 i wyżej.

Weba rumburska 42 mtr. na 14 koszul po złr. 28, 30, 34, 38, 43, 48, 50 do 90.

Płótno rumburskie na prześcieradła bez szwu 155 i 175 ctm. szerok. na 6 do 7 prześcieradeł po złr. 16·50, 18, 20, 24, 27, 30 i wyżej.

Garnitury stołowej bielizny na 6, 12, 18 i 24 osób, od złr. 3·50, 5, 8, 10 do 60.

Obrusy od złr. 1·10 do 15 bez serwet.

Serwety tuzin złr. 2·50, 3, 4, 5, 6·50 do 12.

Serwetki deserowe z frez. tuzin 1·60 do 6.

Garnitury kolorowe do kawy z frezlami złr. 2, 3, 4, 5 i 10.

Ręczniki niciane tuzin złr. 3·60 do 12 i wyżej.

Chustki płócienne tuzin złr. 2·40, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej.

Chustki płócienne z kolorowym szlaczkiem, tuzin złr. 2·70, 3, 4, 4·80, 6, 7, 9, 11.

Chustki batystowe tuzin złr. 5, 6, 7, 12 do 36.

Chustki dla dzieci sztuka 10, 15, 20 i 25 ct.

Dyma t. z. Husaren-Gradl najtrwalszy materjał na kalesony sztuka 20 mtr. złr. 9·25.

Dymka na bieliznę damską, metr 40 ct.

Drelich na liberję w paski granat z białem, mtr. 58 ct.

Chiffony i shirtingi na bieliznę mtr. 20, 22, 24, 27, 30 do 47.

Chiffon bez szwu na prześcieradła mtr. 70, 80, 92 ct.

Prześcieradła gotowe 210 ctm. długie, po złr. 1·10, 1·40 i 1·60.

Ścierki płócienne, tuzin złr. 2·20, 3, 3·50 i 4.

Koszule mężkie z angielskiego chiffonu, białe po złr. 1·05, 1·60, 1·80, 2, 2·25, 2·50 do 3, z przodami płóciennemi po 3 i 3·50, z płótna dobrego po 3, 3·50, 4, 4·50.

Koszule mezkie nocne białe po złr. 1·65, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich po 2·40, 2·60, 3.

Koszule dla chłopaków po złr. 1·45 i 1·60.

Półkoszulki z kołnierzami, prane 50 ct.

Kalesony mężkie z materjału „Calicot" po złr. 1·—, 1·25, z dymy najlepszej po 1·25, 1·40, 1·65, z płótna rumburskiego po 1·75, 2, 2·25.

Koszule damskie z shirtingu złr. 1·05, 1·25, z haftem 1·80, 2, 2·25, suto haftem ubierane 2·60, 3, 3·50, z płótna po 2·60, 3, 3·60, 4 do 5.

Koszule damskie nocne po złr. 1·95, 2·20, 2·50 i 3·75.

Majtki damskie z shirtingu 95 ct., ozdobniejsze z zakładami złr. 1·10, z haftem 1·75, z wstawkami 2, 2·25, 2·50, z barchanu 1·75, 2, 2·30 do 3.

Kaftaniki damskie z dobrego shirtingu złr. 1, 1·25, lepsze u szyi i rękawach haftem obszyte złr. 1·65, suto haftem ozdobione 2·20, 2·70 do 5, z barchanu pikowego 2·50 do 3·60.

Spodnice damskie zwykłe kostjumowe złr. 1·25, 1·60, 2, 2·50, ozdobione haftem lub wstawkami 3, 4 do 6, z barchanu złr. 1·75, 2, 2·60.

Kołnierzyki mężkie i damskie tuzin po złr. 2·40 i 2·80, dla chłopaków 1·80 i 2·40.

Mankiety mężkie tuzin złr. 4 i 4·80, damskie i dla dzieci tuzin 3 i 3·60.

Sznurówki francuskie najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·50, 4·25 i 6.

Szlarki i wstawki haftowane na płótnie i shirtingu mtr. po 20, 22, 25, 30, 40, 50 ct. i wyżej.

Krawaty, chustki na szyję, szelki, płaszcze i spodnie do kąpieli.

Kapy pikowe i trykotowe, barchany, piki, rękawiczki liberyjne, deszczochrony.

Największy wybór pończoch, skarpetek białych i kolorowych, kamaszy, kaftaników wełnianych i bawełnianych dla pań, mężczyzn i dzieci.

STANIKI WŁÓCZKOWE damskie z rękawami i bez, do noszenia po sukni, po złr. 3·25, 3·60 i 4.

Prawdziwa Woda kolońska „JOHANN MARIA FARINA Jülichsplatz 4"

flakon mniejszy po 50 ct., większy złr. 1.

Dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających, oryginalne

Prof. Dra Gustawa Jaegera

kaftaniki, koszule, kalesony, pończochy, skarpetki — sprzedaję podług cennika fabrycznego.

Wszelkie zlecenia wykonuje się jak najsumienniej.

Tak zwana „WEBA KING" wyrób bawełniany sztuka 20 metrów, na kalesony złr. 7, na koszule i różnego rodzaju bieliznę złr. 8·50, na prześcieradła bez szwu, sztuka 15 mtr., 6 lub 7 prześcieradeł, sztuka złr. 10·80, 13·50.

WEBA GÓRSKA z najlepszej bawełnianej przędzy, tak zwanej Drath-Garn, najtrwalszy materjał na wszelkiego rodzaju bieliznę, sztuka 23 metrów (czyli 39 łokci) długa, 88 centymetrów szeroka, sztuka złr. 6·10, 6·75, 7·60 i 8·40.



SŁAWNE PRAWDZIWE

MARJACELSKIE

KROPLE ŻOŁĄDKOWE



sporządzone w aptece pod „św. Aniołem Stróżem“

Karola Brady'ego w Kromieryżu (Morawa).

Organem, służącym do utrzymania ludzkiego ciała, jest jak wiadomo w pierwszym rzędzie żołądek, który przeznaczone do odżywienia potrawy i napoje przyjmuje, takowe drogą trawienia dalej przerabia i w postaci krwi obsługuje ciało.

Bardzo łatwem jest tedy do wytłómaczenia, że wszelkie szkodliwości, oddziaływujące na żołądek, mieć muszą mniej więcej wielki wpływ na ogólne zdrowie człowieka. Znaczna liczba wszystkich chorób da się wskutek tego sprowadzić na tak zwane „zepsucie żołądka“.

Wskutek przeziębienia żołądka, przeładowania, spożycia ciężkich do strawienia, nadto gorących lub zimnych potraw, powstają najrozmaitsze choroby, ze złemi często do naprawienia następstwami, mianowicie: **brak apetytu, zły smak, cuchnący oddech, wzdęcie, odbijanie, zgaga, kolki, nudności, wymioty, ból głowy, zatwardzenie, przeładowanie żołądka, uciążliwości hemoroidalne, żółtaczkę** i t. p.

Wszystkie te choroby, które należą do częstych i pospolitych, sprawiają początkowo nieznaczne dolegliwości, zatem tylko rzadko, lub nigdy nie wzywamy przeciw onym pomocy lekarskiej. W ten sposób dzieje się, że takie choroby zawsze głębiej się zakorzeniają, a w końcu do smutnych doprowadzają następstw. Dlatego powinni wszyscy wypróbowany i działający środek domowy mieć pod ręką, za pomocą którego wszystkie te dolegliwości zaraz w zawiązku usunąć i ich pogorszeniu przeszkodzić należy. Jako taki znane są od wielu lat

„MARJACELSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE“

które jako prawdziwy i niezawodny środek domowy w niezliczonych wypadkach okazał się bardzo pomocnym.

PRZEPIS UŻYCIA. Krople Marjacelskie działają łagodnie roztwarzająco, posiadają przyjemny gorżki smak i zażywają się naczczo rano, przed obiadem i wieczór przed położeniem się do snu po łyżeczce (dzieciom trzecią część), popijając świeżą wodą lub winem wodą rozcieńczonem. Po użyciu działają sławne te krople zadziwiająco, nadają całemu organizmowi sprężystość, siłę i bystrość umysłu.

Godnem uwagi jest to, iż przy bezustannem zażywaniu tych kropli, w przeciągu dwóch do czterech tygodni każda z wyżwymienionych chorób, przy zachowaniu ścisłej dyety, zupełnie usuniętą zostanie.

OSTRZEŻENIE! Prawdziwe krople żołądkowe Marjacelskie bywają naśladowane licznie i fałszowane. **Dla odróżnienia falsyfikatów** winna być każda flaszeczka w czerwoną, **powyższą winietką** jako **marką ochronną** zaopatrzoną okładkę owiniętą, do której załączony jest tłoczony **w drukarni H. Guseka w Kromieryżu opis użycia.**

Cena flaszeczki 40 ct., dużej flaszki 70 ct.

Centralny skład i rozsyłka w aptece pod „św. Aniołem Stróżem“ Karola Brady'ego w Kromieryżu (Morawa).

Marjacelskie Pigułki roztwarzające.

Te od wielu lat przeciw zatwardzeniu i przeładowaniu żołądka z najlepszym skutkiem używane pigułki bywają często naśladowane. Proszę zatem zwrócić uwagę na powyższą markę ochronną i na podpis aptekarza K. Brady'ego w Kromieryżu. **Cena pudełka, zawierającego 20 pigułek, 20 ct., 6 pudełek 1 złr. — Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje rulon z 6 pudełkami 1·20, 2 rulony 2·20, 3 rulony 3·20. — Przesyłka frankowana.**

Prawdziwe Marjacelskie krople i Marjacelskie Pigułki roztwarzające są do nabycia:

Lwów, Aptekarze: Beiser, Blumenfeld, Geilhofer, Krzyżanowski, Mikolasz, Piepes, Rucker, Sklepiński, Wewiórski, Rapaport. **Andrychów,** apt. Mirronowicz. **Belz,** Gross. **Biała,** Keler, Kolassa. **Błażowa,** Brzes. **Bóbrka,** Miedlicka. **Bochnia,** Gatty. **Brody,** Witosławski, Kulak, Landesberg. **Brzesko,** Janoszek. **Brzeżany,** Durst, Łobos. **Brzostek,** Zinniewicz. **Buczacz,** Lewicki. **Bukowsko,** Serkowski. **Cierkowice,** Zopoth. **Chrzanów,** Sporysz. **Czortków,** Ross. **Dobromil,** Grotowski. **Dobczyce,** Biliński. **Dolina,** Traunfellner. **Drohobycz,** Aichmüller, Partykiewicz. **Dynów,** Frischmann. **Gliniany,** Hełm. **Grybów,** Kulszycki. **Halicz,** Ormezowski. **Horodenka,** Axentowicz. **Husiatyn,** Czerski, Piekarski. **Jarosław,** Rohm, Grzymała-Wisłocki. **Jasło,** Palch. **Jezierna,** Czemferyński, Zahradnik. **Jezierzany,** Kraiński. **Kałusz,** Szustow. **Kamionka strumiłowa,** Pipes, Pilewski. **Kańczuga,** Heger. **Kenty,** Sokalski. **Kolbuszowa,** Buczek. **Kołomyja,** Stenzel, Sidorowicz. **Kopyczyńce,** Reder. **Kraków,** Rozner, Gralewski, Krokiewicz, Redyk, Sobierajski, Stockmar, Trauczyńskiego spadkob., Wiszniewski. **Krakowiec,** Walczak. **Krosno,** Żurawski. **Leżajsk,** Denker. **Limanowa,** Zubrzycki. **Lipnik,** Fuchs. **Lisko,** Moszczyński. **Mielec,** Pawlikowski. **Mielnica,** Krokowski. **Mosty wielkie,** Żoliński. **Myślenice,** Gumiński. **Niemirów,** Przedżymirski. **Niepołomice,** Tichy. **Niżankowice,** Włodźmirski. **Olesko,** Kofler. **Pilzno,** Czajka. **Pruchnik,** Pietraszek. **Przemyśl,** Nahlik, Mańkowski, Maszewski, Kalicki, Lepiankiewicz. **Przemyślany,** Baranowski. **Przeworsk,** Świtalski. **Radomyśl,** Masłowski, **Radymno,** Świechowski. **Radziechów,** Jaśkiewicz. **Ropczyce,** Żymirski. **Rozdół,** Mierzwiński. **Rozwadów,** Grabowski. **Rzeszów,** Karpiński. **Sambor,** Alexiewicz, Maresz. **Stary Sącz,** Maczużiński. **Nowy Sacz,** Jakubowski, Filipek. **Sędziszów,** Mizerski. **Skała,** Rogalski. **Skole,** Lechowski. **Śniatyn,** Niemczewski. **Sokal,** Wysoczański. **Sokołów,** Dańczak. **Stanisławów,** Amirowicz, Beill (główny skład), Macura. **Staremiasto,** Paluch. **Stryj,** Chalbazany, Komorowski. **Sucha,** Czernicki. **Szczucin,** Masłowski. **Szczurowa,** Heinz. **Tarnobrzeg,** Brudzyński. **Tarnopol,** Fleischman, Jamrogiewicz. **Tarnów,** Chodacki, Rank, Adler, Sokalski, Beill. **Tłumacz,** Szankowski. **Tułka,** Kozicki. **Tyczyn,** Różejowski. **Ulanów,** Wroński. **Ustrzyki,** Jastrzębski. **Wareż,** Krzywobłocki. **Wieliczka,** Mieczyński. **Wilamowice,** Schneider. **Wojnicz,** Nodzyński. **Wojniłów,** Kuhnen. **Zakliczyn,** Kromkay. **Zakopane,** Tabeau. **Zaleszczyki,** Szymonowicz. **Zbaraż,** Kruh, **Zborów,** Rappaport. **Złoczów,** Rappaport, Petesch. **Żołynia,** Podgórski. **Żurawno,** Tomaszewski. **Żywiec,** Graff, Herdliczka — **tudzież w innych aptekach.**

Z powodu zmniejszenia kosztów utrzymania, ceny znacznie niższe niż przedtem.

Na żądanie służba w hiszpańskich strojach.

„CONCORDIA"

PIERWSZY LWOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

F. OPUCHLAK I SYN

plac Kapitulny l. 3. — Telefon Nr. 79 i 80.

Urządza pogrzeby, począwszy od najskromniejszych do najwspanialszych, dla wszystkich stanów, a wykonując ze znaną sumiennością jak najobszerniejsze zlecenia, uchyla wszelkie trudy pozostałej rodzinie.

Wszelkie przybory pogrzebowe są zawsze w jak największym wyborze na składzie.

Główny skład **TRUMIEN KRUSZCOWYCH** hermetycznych

(co do jakości i wytrwałości niezrównane).

TRUMNY

drewniane, dębowe, politurowane, imitacje metalowych, obite aksamitem i atłasem.

MATERACE do trumien, PODUSZKI i KAPY atłasowe, adamaszkowe, satynowe, mulowe, organtynowe i t. p.

Skład komisowy WIEŃCÓW grobowych

metalowe, z porcelanowymi kwiatami, z suchych i robionych kwiatów, w bogatym wyborze, również **Szarfy** i **Wstęgi do wieńców** jedwabne, atłasowe i morowe, z napisami lub bez tychże.

☛ **WIEŃCE z żywych kwiatów wykonuje bez różnicy pory jak najspieszniej.** ☚

Zakład pogrzebowy **„CONCORDIA"** urządza także kompletne pogrzeby na prowincji. Wszelkie zamówienia z prowincji bez różnicy czasu (we dnie czy w nocy) wykonuje bezzwłocznie.

„Concordia".

Dla dzieci karawan i służba w liberji niebieskiej.

Z powodu zmniejszenia kosztów utrzymania, ceny znacznie niższe niż przedtem.



Pranie i prasowanie bielizny, czynność w każdym domu — jak wiadomo — niesłychanie uciążliwa i kosztowna, stało się rzeczą zbyteczną od czasu, gdy pomysłowi mechanicy wynaleźli maszyny, które z **podwójną** korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publiczności nieobliczone usługi i pożytek jest niewątpliwie

I. koncesjonowana PRALNIA

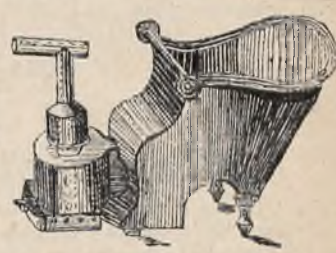
☛ **pod l. 8. ulica Pańska** ☚

zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe,
patentowanej konstrukcji J. Iwanickiego.

Pralnia rzeczona, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelaką bieliznę także do prasowania. **Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane** i uprasza się Wielm. Panie Gospodynie domów, Zarządczynie zakładów itd. **raz jeden** spróbować, a niezawodnie przekonają się, że pominąwszy już Ich fatygę i stratę czasu, same koszta prania i prasowania bielizny **o połowę** taniej Im wypadną. O taką próbę uprasza

Marja Świdzińska
właścicielka I. konc. pralni we Lwowie, ulica Pańska l. 8.

Za
4 centy
można mieć
kąpiel
w domu.



Jedyny fabryczny skład w Galicji

Wanien i Kanapek

z aparatem do grzania wody

jako też

wszelkich przyborów do kąpieli.

A. Królikowski

Lwów, Janowska l. 14.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Wedle umowy także i na rozpłatę.

Żytni Cognac

Rok założenia fabryki 1782

J. A. Baczewski

c. k. dostawca nadworny

LWÓW

poleca

Starkę!!! starą, wyśmienitą, równą smakiem i gładkością Cognac'owi. **Starkę!!!**

CENNIK:

Marka				Marka			
*	butelka à ¾ Ltr.	złr.	—·70	1860 r.	butelka à ¾ Ltr.	złr.	1·20
**	„ „ „	„	—·90	1850 „	„ „ „	„	1·50
***	„ „ „	„	1·—	1840 „	„ „ „	„	2·50

Z powodu akcyzy miejskiej, w handlu moim w Rynku pod l. 31 ceny o 10 ct. na butelce wyższe.

Rok założenia fabryki 1782

Żytni Cognac

CENY ZNIŻONE.

Dr. Jaegers Normal Woll-System
Fabrik Eingetragene Marke
W. Benger Söhne Bregenz
Rein Gesetzlich geschützt Wolle
Prof. Dr. G. Jaeger

Wyłączny skład oryginalnej

Bielizny wełnianej

jakoteż wszelkich w zakres wełniarstwa wchodzących artykułów

z jedynej przez prof. Dra Gustawa Jaegera koncesjonowanej fabryki

W. BENGERA Synów

w Stuttgart-Bregenz

W MAGAZYNIE SCHAYERÓW

WE LWOWIE.

Cennik fabryczny na żądanie franko.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych **OGNIOTRWAŁYCH TEKTUR** do krycia dachów

S. Szeligi-Łyszkiewicza, Inżyniera

Lwów, Korytna 13.

poleca: **ASFALT** z najpierwszych kopalń szwajcarskich i włoskich, używany na chodniki, bramy, podjazdy, posadzki w kościołach, fabrykach, oranżerjach, gorzelniach, w kloakach, w rynnach ściekowych, łaźniach, łazienkach, stajniach, wozowniach, pudestach przy schodach.

ASFALT DO FUNDAMENTÓW izolujący wilgoć

kładziony na mury w gorącym stanie.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem pewnym znanym dotąd w technice najbardziej zawilgocone mieszkania. — Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

ELASTYCZNE IZOLIRPLATY 7 m/m i 10 m/m grube.

Ulepszoną OGNIOTRWAŁĄ TEKTURĘ wysokich gatunków

w rolach 10-cio metrowych **od 2 złr. 50 ct. do 3 złr. 50 ct.** do krycia dachów.

Lak asfaltowy, Smołę angielską bezwodną

do konserwacji dachów tekturowych.

Fabryka wykonywa własnymi robotnikami, we wszystkich miejscowościach kraju, pokrycia dachowe tekturą ogniotrwałą, która po wielu odbytych próbach ogniowych, **przez c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych w r. 1888 zaszczycona została patentem niepalności.** — Metr □ roboty gotowej na dachu wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym **od 50 do 75 centów.** ☛ **Długoletnią gwarancją fabryka poręcza.**

Zamówienia **W KRAKOWIE** przyjmuje **Józef Zaplatalski.**

☛ Obfity skład Win ☚

AUSTRYACKIE FRANCUZKIE **WINA** WĘGIERSKIE TOKAJSKIE

sprowadzane wprost z Węgier i z zagranicy

poleca od wielu lat renomowana firma

M. AGID

ul. Sobieskiego 18. (wchód z podwórza). ulica Wałowa 15. (wchód z podwórza).

Sprzedaje się głównie w piwnicy, a także w lokalu Restauracji.

Każdy gatunek wina sprzedaje się po cenach najtańszych.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa.

Ręczę moją renomowaną firmą za jakość win i za umiarkowaną cenę, przeto proszę o łaskawe i liczne odwiedziny.

Z głębokim szacunkiem

M. AGID.

LOKOMOBILE

poziome i pionowe

oraz

Młócarnie parowe



dostarczają pod kilkoletnią gwarancją

Umrath i Spółka

Fabryka maszyn rolniczych w Pradze-Bubna.

Filia: **we Lwowie, ul. Gródecka l. 61.**

Katalog na żądanie bezpłatnie.

Adolf Alexandrowicz

we Lwowie



ul. Batorego 24



poleca swój

obficie

zaopatrzony

nagrodzony medalem zasługi na wystawie krajowej w r. 1877

MAGAZYN OBUWIA

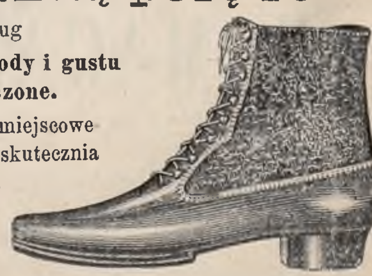
damskiego, męzkiego i dziecinnego

z materjałów najlepszego wyrobu krajowego i zagranicznego

na każdą porę roku

według

najnowszej mody i gustu wykończone.



Zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniają się szybko i po cenach umiarkowanych.

Magazyn towarów bławatnych i płócien Stachiewicza i Abrysowskiego we Lwowie, Rynek l. 32.

Magazyn towarów bławatnych i płócien Stachiewicza i Abrysowskiego we Lwowie, Rynek l. 32.

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO we Lwowie, Rynek l. 32.